

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 97. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 22 lipca 2015 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2015

SPIS TREŚCI

97. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 22 lipca 2015 r.)

Wznowienie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak 133

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 133

Punkt 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych – trzecie czytanie

Głosowanie

Marszałek 133

Punkt 52. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych – trzecie czytanie

Poseł Sprawozdawca Mirosława Nykiel 134

Głosowanie

Marszałek 134

Poseł Zbyszek Zaborowski 134

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury i Rozwoju Paweł Orłowski . . . 135

Poseł Zbyszek Zaborowski 135

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Piotr Paweł Bauć 136

Głosowanie

Marszałek 136

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 21. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2014 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie absolutorium

Punkt 22. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych

o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”

Punkt 23. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska . . . 137

Prezes Najwyższej Izby Kontroli

Krzysztof Kwiatkowski 144

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt 148

Prezes Narodowego Banku Polskiego

Marek Belka 149

Poseł Bożena Szydłowska 154

Poseł Paweł Arndt 158

Poseł Henryk Kowalczyk 159

Poseł Jan Łopata 162

Poseł Ryszard Zbrzyzny 163

Poseł Andrzej Romanek 164

Poseł Killion Munyama 166

Poseł Elżbieta Rafalska 167

Poseł Romuald Garczewski 169

Poseł Wincenty Elsner 169

Poseł Bożena Szydłowska 170

Poseł Jerzy Żyżyński 171

Poseł Marcin Święcicki 171

Poseł Krystyna Szumilas 172

Poseł Magdalena Gąsior-Marek 173

Poseł Jan Kulas 174

Minister Finansów Mateusz Szczurek 175

Poseł Gabriela Masłowska 177

Poseł Ryszard Zbrzyzny 178

Poseł Józef Rojek 178

Poseł Wiesław Janczyk 178

Poseł Andrzej Romanek 179

Poseł Andrzej Szlachta 179

Poseł Maria Zuba 180

Poseł Barbara Bubula 180

Poseł Józefa Hryniewicz 181

Poseł Piotr Krzysztof Ćwik 181

Poseł Maria Nowak 182

Poseł Wincenty Elsner 182

Poseł Jerzy Szmit 182

Poseł Dariusz Bąk 183

| | |
|---|-----|
| Posel Stanisław Pięta | 184 |
| Posel Wiesław Suchowiejko | 184 |
| Posel Marcin Świącicki | 184 |
| Posel Elżbieta Rafalska | 185 |
| Posel Zofia Czernow | 185 |
| Posel Piotr Polak | 186 |
| Posel Piotr Król | 186 |
| Posel Tadeusz Tomaszewski | 186 |
| Posel Bogdan Rzońca | 187 |
| Posel Krzysztof Popiołek | 187 |
| Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka | 188 |
| Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski | 190 |
| Minister Finansów Mateusz Szczurek | 191 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Cezary Cieślukowski | 192 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Konrad Pawlik | 193 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica | 193 |
| Posel Józefa Hryniewicz | 195 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica | 195 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczuk | 195 |
| Posel Krystyna Skowrońska | 199 |
| Punkt 24. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej | |
| Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski | 201 |
| Posel Arkadiusz Czartoryski | 210 |
| Posel Elżbieta Królikowska-Kińska | 213 |
| Posel Arkadiusz Czartoryski | 214 |
| Posel Jan Bury | 216 |
| Posel Artur Ostrowski | 217 |
| Posel Józefa Hryniewicz | 219 |
| Posel Piotr Pyzik | 219 |
| Posel Elżbieta Rafalska | 220 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny | 220 |
| Posel Marek Suski | 221 |
| Posel Tadeusz Dziuba | 221 |
| Posel Zbigniew Dolata | 221 |
| Posel Andrzej Szlachta | 222 |
| Posel Jerzy Szmit | 222 |
| Posel Bogdan Rzońca | 223 |
| Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski | 223 |
| Posel Tadeusz Dziuba | 230 |
| Zmiana porządku dziennego | |
| Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska | 230 |
| Punkt 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw | |

| | |
|--|-----|
| Posel Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka | 231 |
| Posel Tomasz Szymański | 233 |
| Posel Stanisław Szwed | 233 |
| Posel Józef Zych | 234 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny | 235 |
| Posel Zofia Popiołek | 236 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny | 237 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo | 237 |
| Zmiana porządku dziennego | |
| Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska | 238 |
| Punkt 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw | |
| Posel Sprawozdawca Killion Munyama | 238 |
| Posel Renata Zaremba | 238 |
| Posel Genowefa Tokarska | 239 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny | 240 |
| Posel Andrzej Romanek | 240 |
| Posel Wiesław Janczyk | 241 |
| Posel Wincenty Elsner | 242 |
| Posel Adam Abramowicz | 243 |
| Posel Genowefa Tokarska | 245 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna | 246 |
| Punkt 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw | |
| Posel Sprawozdawca Michał Jaros | 247 |
| Posel Zofia Czernow | 247 |
| Posel Maria Zuba | 248 |
| Posel Romuald Garczewski | 249 |
| Posel Ryszard Zbrzyzny | 250 |
| Posel Jacek Brzezinka | 251 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman | 251 |
| Posel Michał Jaros | 251 |
| Punkt 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy Prawo o zgromadzeniach | |
| Posel Sprawozdawca Marek Wójcik | 252 |
| Posel Marek Poręba | 252 |
| Posel Jacek Sasin | 253 |
| Posel Zbigniew Sosnowski | 254 |
| Posel Jan Cedzyński | 254 |
| Posel Edward Siarka | 255 |
| Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski | 255 |
| Posel Marek Wójcik | 257 |
| Punkt 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych | |

o rządowym projekcie ustawy

o zmianie ustawy o ewidencji ludności

| | |
|--|-----|
| Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik | 258 |
| Poseł Grzegorz Raniewicz | 259 |
| Poseł Jarosław Zieliński | 259 |
| Poseł Mirosław Pawlak | 260 |
| Poseł Jan Cedzyński | 261 |
| Poseł Edward Siarka | 261 |
| Poseł Maria Zuba | 262 |
| Poseł Jarosław Zieliński | 262 |
| Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna | 262 |
| Poseł Jarosław Zieliński | 264 |
| Poseł Marek Wójcik | 264 |

Punkt 31. porządku dziennego: Sprawo-

zdanie Komisji Finansów Publicznych

o uchwale Senatu w sprawie ustawy

o zmianie ustawy o rachunkowości oraz

niektórych innych ustaw

| | |
|---|-----|
| Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński | 265 |
|---|-----|

| | |
|-------------------------------|-----|
| Poseł Artur Gierada | 265 |
| Poseł Maria Zuba | 265 |
| Poseł Jan Łopata | 266 |

Oświadczenia

| | |
|--------------------------------|-----|
| Poseł Henryk Kmiecik | 266 |
| Poseł Maria Zuba | 267 |
| Poseł Mirosław Pluta | 268 |

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygło-
szonych

| | |
|-------------------------------------|-----|
| Poseł Mirosław Pawlak | 271 |
| Poseł Jan Warzecha | 271 |
| Poseł Waldemar Andzel | 272 |
| Poseł Piotr Chmielowski | 272 |
| Poseł Józef Rojek | 272 |
| Poseł Andrzej Szlachta | 273 |
| Poseł Tadeusz Tomaszewski | 273 |
| Poseł Jan Warzecha | 274 |

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 05)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Marek Kuchciński, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak, Elżbieta Radziszewska i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Wznawiam posiedzenie.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Marię Małgorzatę Janyską, Monikę Wielichowską, Jana Dziedziczaka oraz Łukasza Krupę.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Jan Dziedziczak.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Maria Małgorzata Janyska oraz Łukasz Krupa.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jan Dziedziczak:

Dziękuję bardzo.

Uprzejmie informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

— Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych – godz. 9.30,

— do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 10,

— do Spraw Unii Europejskiej wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 11,

— Ustawodawczej – godz. 11,

— Infrastruktury – godz. 11.30,

— Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,

— Zdrowia – także w południe,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 13,

— Administracji i Cyfryzacji wspólnie z Komisją Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisją Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Infrastruktury oraz Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,

— Skarbu Państwa – godz. 15,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 16,

— Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa wspólnie z Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 16,

— Spraw Wewnętrznych – godz. 16,

— Sprawiedliwości i Praw Człowieka wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 16,

— Obrony Narodowej – godz. 16.15,

— Finansów Publicznych – godz. 16.30,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 17,

— Infrastruktury wspólnie z Komisją Finansów Publicznych – godz. 17,

— Spraw Zagranicznych – godz. 17,

— Finansów Publicznych – godz. 18.

Dziękuję uprzejmie.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Komisja Nadzwyczajna przedłożyła dodatkowe sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Sprawozdanie to zostało zawarte w druku nr 3602-A.

W związku z tym podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o finansach publicznych (druki nr 3574 i 3637) – trzecie czytanie.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3637.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3637?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Marszałek

Głosowało 390 posłów. Za było 252, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 138 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o finansach publicznych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 52. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (druki nr 3475, 3602 i 3602-A) – trzecie czytanie.

Proszę panią poseł Mirosławę Nykiel o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Mirosława Nykiel:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw energetyki i surowców energetycznych przedstawić dodatkowe sprawozdanie zawarte w druku nr 3602-A.

Wysoka Izbo! W czasie drugiego czytania dwa kluby: Platforma Obywatelska i Sojusz Lewicy Demokratycznej zgłosiły 12 poprawek. Komisja na posiedzeniu 21 lipca 2015 r. rozpatrzyła wnikliwie te poprawki i rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie poprawek 5., 7., 10., 11. i 12., pozostałe zaś proponuje odrzucić. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 3602.

Komisja przedstawia w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 4 wnioskodawcy proponują m.in. skreślić ust. 2 i 5 oraz wydłużyć termin na wydanie opinii, o której mowa w ust. 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 396 posłów. Za było 41, przeciw – 218, wstrzymało się 137 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 2. do art. 5 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 399 posłów. Za było 37, przeciw – 223, wstrzymało się 139 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W poprawce 3. do art. 6 ust. 1 wnioskodawcy proponują wydłużyć termin wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej do 3 miesięcy.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za było 36, przeciw – 229, wstrzymało się 141.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 4. poprawce do art. 7 ust. 4 wnioskodawcy proponują, aby wyłącznie zwiniony brak dokonania zgłoszenia, o którym mowa w przepisie, nie stanowił podstawy do wznowienia postępowania.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za było 40, przeciw – 228, wstrzymało się 143 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 8 ust. 1 pkt 9 wnioskodawcy proponują wydłużyć termin wydania nieruchomości lub opróżnienia lokali i innych pomieszczeń.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sprawnie idzie odrzucanie naszych poprawek zgłoszonych w celu ucywilizowania tej nadzwyczajnej ustawy. Dlatego chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów na poprawkę 5., aby przypadkiem nie było nieporozumień. Chodzi o wydłużenie terminu wydania nieruchomości lub opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, a więc również pomieszczeń gospodarczych u rolników, z 60 do 120 dni. Te 120 dni to dalej jest niewiele, biorąc pod uwagę fakt, że kwestia odszkodowania jest negocjowana dopiero w ciągu 60 lub 120 dni. Nie ma tu mowy o zaliczkach jak w niektórych innych ustawach. Chodzi o dach nad głową. Tak więc na wszelki wypadek pytam rząd: Czy rząd może potwierdzić, że popiera tę poprawkę?

(Głos z sali: Tak, tak.)

Pytam, ponieważ pierwszą popierał *(Dzwonek)* w polowie, ale też przepadła, jak trzy inne. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli przedstawiciel Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju podsekretarz stanu pan Paweł Orłowski.

Proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju
Paweł Orłowski:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Zgodnie z dyskusją, jaka odbyła się na posiedzeniu komisji, rząd popiera tę poprawkę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. Za było 392, przeciw – 2, wstrzymało się 7 osób.

Sejm poprawkę przyjął.

W 6. poprawce do art. 9 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 3 i 4.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 6. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 401 posłów. Za – 44, przeciw – 218, wstrzymało się 139.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce do art. 18 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 2.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za było 244 posłów, przeciw – 24, wstrzymało się 142.

Sejm poprawkę przyjął.

W 8. poprawce do art. 19 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 409 posłów. Za było 176, przeciw – 224, wstrzymało się 9 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce do art. 23 wnioskodawcy proponują skreślić ust. 5.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 9. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za było 40, przeciw – 224, wstrzymało się 142 posłów.

Sejm poprawkę odrzucił.

W 10. poprawce wnioskodawcy proponują m.in. nowe brzmienie art. 29 ust. 4 ustawy Prawo budowlane.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 411 posłów. Za było 266, przeciw – 4, wstrzymało się 141.

Sejm poprawkę przyjął.

Poprawki 11. i 12. zgłoszono do ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.

W 11. poprawce do art. 72 ust. 3 i 4 wnioskodawcy proponują m.in. wydłużenie terminów złożenia wniosków.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 11. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 407 posłów. Za było 232, przeciw – 3, wstrzymało się 172.

Sejm poprawkę przyjął.

W 12. poprawce do art. 75 ust. 1 pkt 1 wnioskodawcy proponują inne brzmienie dodawanej lit. k.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 12. poprawki?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 406 posłów. Za było 232, nikt nie był przeciw, wstrzymało się 174 posłów.

Sejm poprawkę przyjął.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Zbyszek Zaborowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odrzucono zdecydowaną większość poprawek, które zgłosiliśmy,

Posel Zbyszek Zaborowski

żeby ucywilizować postępowanie dotyczące budowy strategicznych sieci przesyłowych. Oczywiście nie kwestionujemy potrzeby budowy tych sieci, ale czas na konsultacje z mieszkańcami co do przebiegu tras i sposobu budowy jest niezbędny. Mam nadzieję, że w Senacie rząd będzie jednak dążył do poprawienia tej ustawy, zwłaszcza w tych miejscach, gdzie de facto zawieszono funkcjonowanie Kodeksu postępowania administracyjnego. Zwracam też uwagę, że warto wrócić do kwestii zaliczkowej wypłaty odszkodowań, tak jak w innych specustawach, po to, żeby usprawnić proces inwestycyjny.

Na tym etapie ten projekt ustawy nie jest godny poparcia. (*Dzwonek*) Mój klub, Sojusz Lewicy Demokratycznej, będzie głosował przeciw temu projektowi, mając jednak nadzieję, że rząd pójdzie po rozum do głowy. A do państwa posłów mam pytanie: Czy nie szkoda państwu ziemi Chełmońskiego, tego krajobrazu? Wszyscy państwo to otrzymali, ale chyba nie wszyscy przeczytali. Polecam lekturę. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Widzieliśmy.*)

(*Głos z sali: Przeczytaliśmy.*)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 3602, wraz z przyjętymi poprawkami?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 410 posłów. Za było 227, przeciw – 181, wstrzymało się 2 posłów.

Sejm uchwalił ustawę o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów oraz niektórych innych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o skierowanie projektu ustawy wyłącznie do Komisji Gospodarki.

Propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu jest, aby Sejm skierował projekt do Komisji Gospodarki oraz Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Pod głosowanie poddam propozycję zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu. Jej odrzucenie oznaczać będzie, że Sejm skierował projekt ustawy wyłącznie do Komisji Gospodarki.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Piotr Paweł Bauć.

Bardzo proszę, panie pośle.

Czas – 1 minuta.

Posel Piotr Pawel Bauć:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zwracam się z prośbą do pani marszałkini, bo pamiętam wspólne prace w komisji kultury. Otóż w tym projekcie jest używane słowo, jak podejrzewam, dla większości koleżanek i kolegów posłów niezrozumiałe, angielska zbitka dwóch słów, termin, którego używają specjaliści od finansów i ubezpieczeń, a którego nie używa przeciętny człowiek. Tłumaczy się to na język polski jako oszukańcze praktyki sprzedażowe. Może byśmy dostosowali nasze aktualne prawodawstwo do prawa, które już było ustanowione ustawą o ochronie języka polskiego, i wpisali po prostu „nieuczciwe praktyki sprzedażowe”, a nie „misselling”? Jednak pracujemy również dla obywateli, pani marszałkini, dlatego bardzo proszę zwrócić uwagę na pracę swoich służb. Chodzi o to, żebyśmy jednak uwzględniali już istniejące ustawy, kiedy pracujemy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za skierowaniem projektu ustawy zawartego w druku nr 3662 do Komisji Gospodarki oraz Komisji Finansów Publicznych?

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 408 posłów. Za było 175, przeciw – 230, wstrzymało się 3 posłów.

Sejm propozycję odrzucił, a tym samym skierował ten projekt do Komisji Gospodarki w celu rozpatrzenia.

Ogłaszam 5-minutową przerwę.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 9 min 23 do godz. 9 min 30*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktów 21., 22. i 23. porządku dziennego:

21. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. wraz z przedstawioną przez Najwyższą Izbę Kontroli analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2014 r. oraz komisyjnym projektem uchwały w przedmiocie abstraktów (druki nr 3459, 3509 i 3649).

22. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” (druki nr 3546 i 3650).

Marszałek

23. Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 roku (druk nr 3439) wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych (druk nr 3557).

Proszę panią posel Krystynę Skowrońską o przedstawienie sprawozdania komisji o sprawozdaniu z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. oraz projektu uchwały w przedmiocie absolutorium.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowna Pani Premier! Panie i Panowie Posłowie! Warunki realizacji budżetu w 2014 r. okazały się lepsze niż oczekiwano. Wzrost produktu krajowego brutto wyniósł 3,4% i był wyższy od zadeklarowanego o 0,9 punktu procentowego. Wyższe od przyjmowanych w ustawie budżetowej były wszystkie elementy składowe produktu krajowego brutto, w tym zwłaszcza spożycie publiczne, nakłady brutto na środki trwałe i import, w przypadku których przekroczenie planu wynosiło ponad 4 punkty procentowe.

Pomimo tych korzystnych, jak się w efekcie okazało, warunków realizacji budżetu, przypomnieć należy trudne uwarunkowania, w jakich konstruowano i realizowano budżet, uwarunkowania wynikające głównie z niepewnej sytuacji w całej Europie i na świecie. Jeszcze w 2013 r., kiedy Sejm przyjmował budżet, przeważały dość optymistyczne prognozy rozwoju gospodarczego w całej Europie. Spodziewano się wówczas, że po okresie recesji w strefie euro wywołanej kryzysem zadłużeniowym krajów Południa nastąpi wyraźne przyspieszenie wzrostu w roku 2014. Według ówczesnych prognoz Międzynarodowego Funduszu Walutowego zachodnia część Unii Europejskiej, w tym Niemcy, miały rozwijać się w tempie ok. 1%, a wschodnia część Europy, w tym Polska, w tempie ok. 3%

W pierwszych miesiącach 2014 r. wystąpiło wiele zjawisk, które spowodowały gwałtowne pogorszenie się nastrojów i doprowadziły do radykalnego obniżenia prognoz. Wśród tych zjawisk wymienić należy cztery najważniejsze: po pierwsze, rosyjską aneksję Krymu i konflikt ukraińsko-rosyjski, a w ślad za tym zaostrzenie stosunków Rosji z Zachodem; po drugie, ekspansję Państwa Islamskiego na wschodzie, zwiększającą ryzyko ogromnej niestabilności politycznej na południowych granicach Unii Europejskiej; po trzecie, utrzymujące się kłopoty finansowe w wysoko zadłużonych krajach na południu Unii Europejskiej, zwłaszcza w Grecji, oraz wynikające stąd ryzyko niestabilności politycznej; po czwarte, coraz wyraźniej widoczne spowolnienie rozwoju Chin i kłopoty finansowe wielu innych gospodarek świata rozwijającego

się, m.in. Indii, mające szczególne znaczenie dla opartej na eksporcie gospodarki niemieckiej.

Dlaczego o tym mówię? Dlatego że wszystkie te zjawiska wzbudzały zaniepokojenie, doprowadzając w pierwszych miesiącach ubiegłego roku do znacznego pogorszenia się prognoz wzrostu gospodarczego. Prognozy Międzynarodowego Funduszu Walutowego z połowy 2014 r. mówiły już o spadku PKB w Rosji i na Ukrainie, stagnacji gospodarczej w południowych krajach Unii Europejskiej i we Francji, powolnym wzroście w Niemczech i niższym niż na początku zakładano, bo na poziomie 2%, wzroście we wschodniej części Unii Europejskiej.

Wysoka Izbo! Tak radykalne pogorszenie się nastrojów w całej Europie rodziło obawy o znaczne spowolnienie wzrostu gospodarczego w Polsce w kolejnych miesiącach 2014 r. Powodem do obaw było możliwe istotne osłabienie złotego w związku z zaistniałą sytuacją polityczną. Osłabienie takie, wpływając korzystnie na handel zagraniczny, prowadziłoby równocześnie do problemów finansowych budżetu, m.in. na skutek wzrostu kosztów obsługi zadłużenia.

Na szczęście okazało się, że choć wszystkie wymienione wcześniej zagrożenia w jakimś stopniu się zrealizowały, to ich łączny wpływ na gospodarkę polską był mniejszy. Efekty gospodarcze rosyjskich sankcji handlowych skierowanych przeciwko Polsce miały poważne konsekwencje sektorowe, ale tylko w stosunkowo wąsko zdefiniowanych rodzajach działalności, w których eksport do Rosji odgrywał istotną rolę. Dotyczyło to przede wszystkim sektora gospodarki żywnościowej. Jednak z punktu widzenia całej polskiej gospodarki efekt rosyjskich sankcji okazał się niewielki, skoro ostatecznie ukształtowana dynamika wzrostu eksportu była wyższa od zakładanej.

Bardzo silna recesja na Ukrainie i niewielka recesja w Rosji wraz z osłabieniem walut obu tych krajów i rosyjskimi sankcjami doprowadziły do wyraźnego obniżenia polskiego eksportu na rynki wschodnie. Spadek ten został jednak w pełni skompensowany zwiększonym eksportem na pozostałe rynki, stanowiącym ponad 90% eksportu.

Efekty ponownego spowolnienia gospodarczego w Europie Zachodniej, którego obawiano się na początku 2014 r., okazały się słabsze od oczekiwań. Pogorszenie się nastrojów w związku z sytuacją na Ukrainie, ekspansją Państwa Islamskiego, a także niezakończonym kryzysem finansowym w strefie euro i informacjami napływającymi z Chin rzeczywiście miało miejsce. Miało to kluczowe znaczenie dla perspektywy rozwoju Polski, bowiem w ciągu minionych 20 lat polska gospodarka zintegrowała się bardzo silnie z gospodarką zachodnioeuropejską. Jednak łączny efekt tego zjawiska był na szczęście stosunkowo słaby. Tempo wzrostu PKB Niemiec obniżyło się z 2,6% w I kwartale do 1%, rodząc obawy o możliwość stagnacji lub nawet ponownej recesji, jednak w drugiej połowie roku nieco przyspieszyło. Dlaczego mówię o niemieckiej gospodarce? Bo polski eksport jest bardzo uzależniony od trendów i rozwo-

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

ju gospodarki niemieckiej. Przypomnę, że polski eksport do Niemiec to ok. 25% polskiego eksportu, a zatem dzięki tym wszystkim działaniom i zjawiskom polski eksport do krajów Unii Europejskiej zwiększył się o 8%, z nawiązką rekompensując spadki na rynkach wschodnich.

Lepszemu niż można było się spodziewać rozwojowi sytuacji w zakresie eksportu towarzyszyły bardzo korzystne zjawiska w zakresie popytu krajowego. Rosnące od początku 2014 r. zatrudnienie i systematycznie spadające bezrobocie, w 2013 r. stopa bezrobocia wynosiła 13,4%, a na koniec 2014 r. spadła do 11,5%, doprowadziło do przyspieszenia tempa wzrostu nominalnych wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw z niecałych 3% w 2013 r. do blisko 4% w roku 2014. Nakładało się na to zjawisko szybko spadającej inflacji, która od połowy roku zamieniła się w techniczną deflację spowodowaną stosunkowo niskim kształtowaniem się cen importowanych surowców, zwłaszcza energetycznych, oraz presją na spadek cen na niektórych rynkach żywnościowych. W efekcie oznaczało to impuls do znacznego przyspieszenia wzrostu płac realnych i korzystnie wpłynęło na dynamikę spożycia indywidualnego.

Jednocześnie wyraźna poprawa stanu finansów publicznych spowodowała zakończenie programu oszczędnościowego, który nie miał charakteru drastycznego, i przyczyniła się do wzrostu spożycia publicznego. Ponieważ towarzyszyła temu utrzymująca się wysoka aktywność inwestycyjna, wzrost inwestycji wyniósł 9,2%, oraz stopniowa odbudowa stanu zapasów, łącznym efektem stało się wyraźne przyspieszenie tempa wzrostu popytu krajowego do blisko 5% w skali całego roku.

Reasumując, mimo początkowych obaw, szczególnie silnych w pierwszych miesiącach roku, sytuacja gospodarcza Polski ułożyła się w 2014 r. w sposób dość korzystny, ułatwiając realizację budżetu. Sprzyjały temu zarówno wyższa od założeń dynamika popytu krajowego, jak i korzystne dla budżetu zmiany struktury popytu finalnego.

Wysoka Izbo! Oceniając ogólną sytuację budżetu i polskich finansów publicznych w 2014 r., należy zwrócić szczególną uwagę na fakt, że w ciągu roku udało się doprowadzić do wyraźnego zmniejszenia skali deficytu i zahamowania procesu narastania długu publicznego w relacji do produktu krajowego brutto. Znaczny spadek, jeśli chodzi o tę relację spowodowany był dokonanymi zmianami w systemie emerytalnym, w tym dotyczącymi funkcjonowania OFE. Deficyt budżetu państwa obniżył się do 1,7% PKB – przypomnę, że na koniec 2013 r. wynosił 2,5%. Poziom deficytu, 29 mld zł, był znacznie niższy od przyjętego w ustawie budżetowej na rok 2014 – przypomnę, że zakładaliśmy, iż deficyt będzie wynosił 47,5 mld zł – ale także od poziomu deficytu w roku 2013, kiedy wynosił 42,2 mld zł. Deficyt całego sek-

tora finansów publicznych liczony według metodologii krajowej obniżył się do 2,3% z 2,9% w roku 2013.

Jednocześnie relacja deficytu sektora rządowego i samorządowego, tj. sektora general government, do PKB liczona wg metodologii unijnej wyniosła 3,2% i zmniejszyła się o 0,8 punktu procentowego w odniesieniu do roku 2013. Było to niewątpliwie znaczne osiągnięcie, które pozwoliło na zdjęcie z Polski procedury nadmiernego deficytu w dniu 19 czerwca 2015 r. Zdjęcie z Polski procedury nadmiernego deficytu wiązało się ze zmianą metodologii, tj. przejściem z systemu ESA 1995 na ESA 2010, powodującą, że w statystykach nie są ujmowane zmiany w systemach emerytalnych. W efekcie po uwzględnieniu kosztów tej reformy deficyt obniżył się i był niższy niż 3% PKB.

W 2014 r. wartość państwowego długu publicznego była o 55,5 mld zł niższa niż w roku 2013 i stanowiła 47,8% PKB. Na koniec 2013 ten wskaźnik wynosił 53,1%. Natomiast dług sektora rządowego i samorządowego był niższy niż w 2013 r. o 59,5 mld zł i stanowił 50,1% PKB, podczas gdy na koniec 2013 r. wskaźnik ten wynosił 55,7%.

Zdaniem ekspertów osiągnięcia te nie powinny przesłonić dwóch ważnych problemów, które stoją przed polskimi finansami publicznymi.

Po pierwsze, w roku 2014 nie została jeszcze przezwyciężona zasadnicza systemowa słabość polskich finansów publicznych związana z wysokim udziałem wydatków sztywnych i niekorzystną strukturą wydatków budżetowych. Dominacja wydatków o charakterze konsumpcyjnym oznacza, że państwo polskie nie jest nadal w stanie odpowiednio finansować wielu działań mających kluczowe znaczenie dla długookresowego wzrostu gospodarczego.

Po drugie, mimo zdjęcia z Polski w 2015 r. procedury nadmiernego deficytu finanse są nadal nieźrównoważone, co wymaga systematycznego i konsekwentnego wysiłku na rzecz dalszego ograniczania poziomu długu i deficytu w okresie koniunktury gospodarczej.

Oznacza to, że pomimo odnotowanej w 2014 r. wyraźnej poprawy nadal niezbędne są działania na rzecz trwałej konsolidacji i doskonalenia struktury polskich finansów publicznych, tak aby zwiększać konkurencyjność.

Nadal konieczne jest realizowanie zobowiązań rządu do dalszego obniżania deficytu budżetowego i długu, które są zawarte w „Programie konwergencji” – aktualizacja na rok 2015.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Premier! W tej części sprawozdania z realizacji budżetu przedstawię informację o dochodach i wydatkach.

W 2014 r. dochody budżetu państwa wyniosły 283,5 mld zł i okazały się o 5800 mln wyższe od planowanych w ustawie budżetowej i o 4400 mln wyższe niż w 2013 r. Powyższe wynikało szczególnie ze znacznego przekroczenia dochodów z podatku VAT, o 8,6 mld zł, i nieznacznie niższej realizacji planu dochodów podatkowych i niepodatkowych.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

Wysoki wzrost wpływów z podatku VAT był w dużej części spowodowany znaczną poprawą koniunktury gospodarczej i wynikał z korzystnych dla budżetu zmian dynamiki i struktury popytu. Wynikał on również ze zintensyfikowanych działań kontrolnych i wprowadzonych rozwiązań uszczelniających system podatkowy. W tym właśnie zakresie przypomnieć należy, że z dniem 1 października 2013 r. weszła w życie ustawa, która wprowadziła rozwiązania mające na celu zwiększenie skuteczności walki z oszustwami podatkowymi w obrocie niektórymi wyrobami wrażliwymi.

W przypadku pozostałych dochodów podatkowych szacunki budżetowe okazały się dość poprawne i warto dodać, że w stosunku do 2013 r. dochody te były wyższe: z akcyzy o 1,5%, z podatku dochodowego od osób fizycznych o 4,2%, z podatku dochodowego od osób prawnych o 0,8%. Wyjątkiem był podatek od wydobycia niektórych kopalin, w przypadku którego czynnikiem wpływającym w istotny sposób na niższy od zakładanego poziom dochodów w 2014 r. była tendencja spadkowa średnich miesięcznych cen miedzi i srebra na giełdach referencyjnych w Londynie w 2014 r.

W odniesieniu do podatku akcyzowego, z którego wpływy zrealizowano w 99,2%, nie udało się osiągnąć założonych dochodów z akcyzy od wyrobów tytoniowych i spirytusowych. Wynikało to z tego, że istotnym elementem wpływającym na spadek sprzedaży wyrobów tytoniowych jest rozwijający się rynek papierosów elektronicznych, jak również moda na rezygnację z palenia. Natomiast w przypadku wyrobów spirytusowych zdecydowały działania producentów i dostawców w reakcji na zaplanowaną przez ustawodawcę podwyżkę akcyzy, nastąpił wzrost zapasów i zapłata akcyzy w 2013 r.

Sytuację w zakresie dochodów budżetowych pogorszyło w pewnym stopniu przeszacowanie niektórych dochodów niepodatkowych, w tym zwłaszcza dochodów z dywidend. Dodać do tego można, że zaplanowana na 2014 r. wpłata z zysku Banku Gospodarstwa Krajowego osiągniętego w 2013 r., w wysokości 400 mln, została przesunięta na rok 2015, ostatecznie zaś zrealizowana została w lutym 2015 r. w kwocie 600 mln zł.

Wysoka Izbo! Jeśli chodzi o wydatki budżetu państwa w 2014 r., to zostały one wykonane w kwocie 312,5 mld zł, a więc o 12,8 mld zł poniżej kwoty planowanej. Wydatki te były także o 8,8 mld zł niższe niż w 2013 r.

Warto przypomnieć, że dla potrzeb wychodzenia z procedury nadmiernego deficytu i ograniczania długu publicznego wydatki w roku 2014 zostały zaplanowane w kwocie niższej w stosunku do kwoty wydatków z roku 2013. Zdecydowano także o pozostawieniu na poziomie roku poprzedniego, co do zasady, funduszu wynagrodzeń w jednostkach sektora finansów publicznych, z wyłączeniem sektora samo-

rządowego oraz wynagrodzeń w publicznych szkołach wyższych. Jednocześnie w celu wzmocnienia instytucjonalnego finansów publicznych oraz zrealizowania głównego celu polityki gospodarczej rządu, jakim jest przyjazna wzrostowi gospodarczemu konsolidacja fiskalna, do polskiego systemu prawa została wprowadzona stabilizująca reguła wydatkowa. Reguła ta ma służyć nie tylko dokończeniu procesu konsolidacji, ale także, z uwagi na jej antycykliczny charakter, zrównoważeniu finansów publicznych. Tym samym reguła ta może ułatwić uporanie się z problemami wskazanymi przez ekspertów, w tym także dotyczącymi niekorzystnej struktury wydatków budżetowych.

W tym zakresie warto przypomnieć, że limit wydatków budżetu państwa w ustawie budżetowej na rok 2014 wynoszący 325,3 mld zł był o 9,7 mld zł niższy od limitu wyznaczonego za pomocą stabilizującej reguły wydatkowej. Świadczy to o bardzo dużej determinacji rządu, jeżeli chodzi o wyjście z procedury nadmiernego deficytu.

Podobne działania podejmowały rządy innych państw, czego wyrazem jest to, że obecnie procedurą nadmiernego deficytu objętych jest dziewięć państw członkowskich Unii Europejskiej, gdy w 2011 r. było ich aż 24.

Panie i Panowie Posłowie! Znaczące ograniczenie wydatków w stosunku do ustawy – o blisko 13 mld zł – dotyczyło wszystkich grup ekonomicznych, w tym: wydatków bieżących jednostek budżetowych o prawie 4 mld zł, wydatków na współfinansowanie programów unijnych o 3,4 mld zł, dotacji i subwencji o 1,8 mld zł, obsługi długu publicznego o 1,7 mld zł i wydatków majątkowych o 1,1 mld zł. Powody niewykorzystania przyznanego limitu środków były zróżnicowane. Przykładowo niższe wykonanie wydatków na obsługę długu publicznego było spowodowane mocniejszym, niż zakładano, kursem walutowym, niższymi stopami procentowymi na rynku krajowym i na rynkach zagranicznych, korzystną sytuacją budżetową i mniejszymi potrzebami pożyczkowymi netto, większą skalą operacji związanych z zarządzaniem długiem oraz zawartymi transakcjami swapowymi. Z kolei niepełne wykorzystanie środków na współfinansowanie, w tym środków ujętych w rezerwie celowej w poz. 8, wynikało przede wszystkim ze zmian harmonogramu realizacji projektów. Przypomnę, że w przypadku środków europejskich niezrealizowanie wydatków związane było przede wszystkim z harmonogramem realizacji projektów, z oszczędnościami, które powstały w wyniku przeprowadzonych postępowań przetargowych, z przesunięciem realizacji projektów na kolejny rok, które wymagają postępowania przetargowego, oraz późniejszego, niż oczekiwano, zatwierdzenia przez Komisję Europejską programów operacyjnych z nowej perspektywy finansowej na lata 2014–2020.

W odniesieniu do wydatków majątkowych niższe wydatki poniesiono m.in. w zakresie niektórych programów wieloletnich. Do słabszej realizacji planu

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

finansowego doszło w przypadku kilku przedsięwzięć i dotyczyła ona m.in. programu „Wypożyczenie Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w samoloty wielozadaniowe”, a także „Programu budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”.

Mimo iż nie udało się zrealizować wszystkich wydatków w 100%, to jednak należy zwrócić uwagę na poziom wydatków określony w ustawie budżetowej, który stanowi nieprzekraczalny limit, a to oznacza, że nie wszystkie wydatki muszą być zrealizowane, jeżeli byłoby to sprzeczne z zasadą racjonalnego wydawania środków publicznych w sposób celowy i oszczędny, z zasadą uzyskiwania najlepszych efektów z danych nakładów.

Szanowni Państwo! Warto dodać, iż budżet na 2014 r. umożliwiał finansowanie szeregu istotnych zaplanowanych działań oraz nowych zamierzeń, a do najważniejszych zaliczyć należy: finansowanie ze środków publicznych składek na ubezpieczenie społeczne w związku ze sprawowaniem opieki nad dzieckiem; umożliwienie rodzicom skorzystania z płatnego urlopu przez okres jednego roku oraz umożliwienie w większym niż dotychczas stopniu dzielenia się uprawnieniami rodzicielskimi przysługującymi w związku z opieką nad małym dzieckiem; udzielanie wsparcia rodzinom wielodzietnym poprzez przyznanie Karty Dużej Rodziny rodzinom posiadającym co najmniej troje dzieci (*Oklaski*); udzielanie wsparcia rodzinom z osobą niepełnosprawną poprzez dodatkową pomoc finansową w wysokości 200 zł w ramach rządowego programu wspierania osób uprawnionych do otrzymywania świadczenia pielęgnacyjnego; rozwój instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech w ramach resortowego programu „Maluch”, edycja 2014 – w 2014 r. liczba placówek opieki nad dziećmi wzrosła i wynosiła 2495, co stanowi wzrost o 65% w stosunku do roku 2013, kiedy liczba placówek opieki nad dziećmi do lat trzech wynosiła 1511 (*Oklaski*); wdrożenie dotacji celowych na dofinansowanie zadań gmin w zakresie wychowania przedszkolnego; sfinansowanie zadań związanych z wprowadzeniem tzw. darmowego podręcznika; wdrożenie II etapu poprawy płac pracowników szkół wyższych – na powyższy cel przyznano z budżetu państwa dodatkowe środki w wysokości blisko 1 mld zł, a jeszcze przypomnę, że proces wprowadzenia podwyżek dla nauczycieli szkół był realizowany wcześniej; uruchomienie w 2014 r. programu „Mieszkanie dla młodych”; kontynuację zadań w zakresie modernizacji infrastruktury, w tym ze szczególnym uwzględnieniem transportu drogowego, kolejowego; dalszą modernizację Sił Zbrojnych – zrealizowane w 2014 r. nakłady na obronę narodową były wyższe od nakładów na ten cel w roku 2013 o 3,5 mld zł, a zatem o 12,1%, i były realizowane w ramach programu wieloletniego „Priorytetowe zadania modernizacji technicznej Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w ramach programów operacyjnych”.

Podsumowując, można stwierdzić, że w roku ubiegłym realizacja dochodów przebiegała zadowalająco. Jednocześnie mimo oszczędności osiągniętych po stronie wydatków udało się sfinansować szereg zadań, a także poprawić sytuację w zakresie finansów publicznych poprzez ograniczenie deficytu i długu publicznego.

Przejdę teraz do omówienia budżetu środków europejskich. Wydatki budżetu środków europejskich zrealizowane w 2014 r. wynosiły 68,4 mld zł. Stanowiło to prawie 98% planu wydatków po zmianach. W porównaniu do roku 2013 wydatki te były wyższe o 4,5 mld zł, tj. o 7%. Wydatki na realizację programów w ramach Narodowej Strategii Spójności stanowiły 66,3% wydatków budżetu środków europejskich ogółem i w porównaniu z rokiem 2013 były wyższe o 11,2%. Realizacja poszczególnych krajowych programów operacyjnych kształtowała się od 92% planu po zmianach, przykładem jest m.in. Program Operacyjny „Innowacyjna gospodarka”, do prawie 100%, jak w przypadku Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”. Wydatki na realizację zadań w ramach wspólnej polityki rolnej stanowiły 32,1% wydatków budżetu środków europejskich i w porównaniu z rokiem 2013 były niższe o 1,3%.

W 2014 r. Polska otrzymała z budżetu Unii Europejskiej środki w wysokości 69,7 mld zł, natomiast do budżetu wpłaciła 17,3 mld zł. Raz jeszcze powtórzę: otrzymaliśmy w 2014 r. środki z Unii Europejskiej w wysokości prawie 70 mld zł, a zapłaciliśmy składkę w wysokości 17,3 mld zł. Oznacza to, że polska gospodarka pozyskała środki netto w kwocie 52,5 mld zł. (*Oklaski*) Warto pamiętać o tych korzyściach bycia członkiem Unii Europejskiej.

Od momentu wejścia Polski do Unii Europejskiej do końca 2014 r. napłynęły do Polski środki o wartości 109,5 mld euro, zaś wpłaty do budżetu Unii Europejskiej dokonane przez Polskę wraz ze zwrotami ze środków Unii wynosiły 35 mld euro. Wśród nowych krajów członkowskich Polska pozostała głównym odbiorcą środków z tytułu dopłat bezpośrednich w ramach wspólnej polityki rolnej, była też największym beneficjentem środków w ramach polityki spójności i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

Realizacja wybranych celów strategicznych określonych m.in. w Długookresowej Strategii Rozwoju Kraju „Polska 2030” i Strategii Rozwoju Kraju „Polska 2020”, których założenia skorelowane są z europejskim dokumentem programowym „Europa 2020” oraz dziewięcioma zintegrowanymi strategiami, przebiegała zadowalająco, chociaż w sposób różnicowany. Były obszary, w których widoczny był wyraźny postęp. Według danych Komisji Europejskiej Polska jako jedno z niewielu państw Unii Europejskiej już w 2010 r. osiągnęła zalecane wartości w zakresie czterech z pięciu najważniejszych wskaźników rozwoju edukacji w Europie, ale są obszary, które nadal wymagają uwagi, dotyczy to szczególnie finansów publicznych, rynku pracy, infrastruktury oraz otoczenia biznesowego. Zdaniem Najwyższej

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

Izby Kontroli, która przygotowała opinię dotyczącą wykonania budżetu, są to najważniejsze zadania i jest to duże wyzwanie, jednak należy oczekiwać, że długi horyzont czasowy na realizację tych strategii, które przyjął rząd, stwarza szansę na osiągnięcie wyników zbliżonych do zamierzonych.

Wysoka Izbo! W 2014 r. tak jak rok wcześniej ustalony został w ustawie budżetowej limit poręczeń i gwarancji w kwocie 300 mld zł. O realizacji tego będzie mówił poseł sprawozdawca pan Paweł Arndt, a zatem pozwolę sobie tylko w takim skrócie, który obrazuje realizację budżetu, powiedzieć o pracach w komisji. Głównym czynnikiem, który wpłynął na ustalenie tak wysokiego limitu, była możliwość wykorzystania środków na działania, które mogłyby potencjalnie być podjęte w przypadku ewentualnego pogorszenia się warunków działania polskiego systemu bankowego w obliczu globalnego kryzysu finansowego i gospodarczego.

Dług Skarbu Państwa na koniec 2014 r. wyniósł blisko 780 mld zł, tj. zmniejszył się w ciągu roku o 58,1 mld zł. Głównym powodem spadku tego długu było umorzenie obligacji skarbowych w efekcie zmian w systemie emerytalnym. Gdyby nie to, że dokonaliśmy tej operacji, zadłużenie Skarbu Państwa, jak wskazuje Najwyższa Izba Kontroli, wzrosłoby o 72 mld zł. Taki wzrost zadłużenia byłby nie do zaakceptowania, stąd potwierdza się zasadność dokonania reformy, zważywszy także na to, że państwo jest gwarantem wypłaty świadczeń dla emerytów. Jak do tej pory emerytury były waloryzowane, wypłacane w pełnej wysokości w ustawowo określonym terminie. W 2014 r. przeciętna miesięczna wypłata świadczenia emerytalno-rentowego z FUS wyniosła 1903, 29 zł i była wyższa o 3,2% w stosunku do roku poprzedniego.

Potrzeby pożyczkowe państwa wyniosły w ubiegłym roku 43 mld zł i były o 12 mld zł niższe od planowanych, przede wszystkim w związku ze zrealizowaniem niższego deficytu budżetu państwa. Pozyskiwanie środków na finansowanie potrzeb pożyczkowych odbywało się głównie w drodze emisji skarbowych papierów wartościowych na rynku krajowym. Pozyskano w ten sposób środki w kwocie 46,6 mld zł, które były wyższe od przewidywanych w ustawie budżetowej o 14,4 mld zł. Niższe od planu było finansowanie na rynku zagranicznym, gdzie saldo finansowania było ujemne i wyniosło 3,2 mld zł, o 26,2 mld zł mniej niż planowano, a zatem w tym bilansie wskazuje się, że jeśli chodzi o finansowanie, zmieniła się struktura finansowania krajowego. Ograniczenie finansowania zagranicznego było możliwe w związku ze zmniejszeniem potrzeb pożyczkowych oraz z możliwością pozyskania na korzystnych warunkach środków na rynku krajowym.

Panie i Panowie Posłowie! Negatywnym aspektem wykonania budżetu był wysoki poziom zaległości wobec budżetu państwa. Ta zaległość wobec budżetu państwa wynosiła 57,5 mld zł. Jednak warto zauwa-

żyć, że był to po części efekt zwiększonej częstotliwości wykrywania nieprawidłowości w trakcie kontroli podatkowych, i to przy niższej liczbie przeprowadzonych kontroli. Jeszcze raz podkreślę, te zaległości wobec budżetu państwa, 57,5 mld zł, były efektem tego, o czym wcześniej mówiłam. W Służbie Celnej częstotliwość ta wzrosła z 68% do 78% przy zmniejszeniu liczby kontroli o 15%. A więc skuteczność ujawniania tam nieprawidłowości wzrosła, ale liczba kontroli zmalała o 15%. W urzędach skarbowych wskaźnik dotyczący liczby ocenionych postępowań i ujawnionych nieprawidłowości wzrósł z 70% do 77% przy spadku liczby kontroli o 20%.

Znaczne kwoty uszczupień w podatkach oraz rosnąca częstotliwość wykrywania nieprawidłowości w trakcie kontroli świadczą o poprawie doboru podmiotów do kontroli, a także o utrzymywaniu się znacznych rozmiarów szarej strefy w gospodarce i nadal wysokim ryzyku występowania oszustw podatkowych. Problem ten dotyczy nie tylko gospodarki polskiej, lecz także gospodarek innych państw Unii Europejskiej.

W 2014 r. przeciętne zatrudnienie w państwowych jednostkach budżetowych wynosiło 504 tys. osób i było zaledwie o 200 osób wyższe w porównaniu z przeciętnym zatrudnieniem w roku 2013. Największy wzrost zatrudnienia wystąpił w grupie żołnierzy i funkcjonariuszy – o 1800 osób. A zatem nieprawdziwe są wszystkie informacje dotyczące tego, iż zwiększa się zatrudnienie w sferze budżetowej. Ta struktura się poprawia, a zatrudnienie jest na stabilnym poziomie.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy na koniec 2014 r. wyniosła ok. 1800 tys. i była mniejsza o 15,4% niż na koniec 2013 r., a stopa bezrobocia na koniec 2014 r. wyniosła 11,5% i była niższa od tej z roku 2013 prawie o 2%. W strukturze bezrobocia zmniejszył się również wskaźnik osób młodych pozostających bez pracy i wzrósł udział osób starszych powyżej 50. roku życia. Mówimy o strukturze osób bezrobotnych.

W 2014 r. przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na osobę w gospodarstwie wyniósł 1340 zł. Był to drugi rok realnego wzrostu dochodów gospodarstw domowych. Przeciętny dochód wzrósł o 3,2%, podczas gdy w 2013 r. – o 0,7%. Polska tym sposobem uplasowała się na minimalnie wyższym poziomie niż średnia w krajach Unii Europejskiej pod względem nierówności dochodów ludności mierzonej współczynnikiem Giniego. W 2013 r. współczynnik ten wynosił w Polsce 30,7%, a w Unii Europejskiej – 30,5%.

Wysoka Izbo! W trakcie prac nad sprawozdaniem z wykonania budżetu w 2014 r. Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła zgodnie z postanowieniem marszałka Sejmu części budżetowe będące w jej kompetencjach, a także te, które były przedmiotem prac innych komisji. Inne komisje przedłożyły Komisji Finansów Publicznych 25 opinii, w tym 4 opinie, które były efektem wspólnych prac połączonych komisji. Przedłożone opinie były pozytywne, z wyjątkiem jed-

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

nej. Mianowicie Komisja Regulaminowa i Spraw Poselskich negatywnie oceniła wykonanie budżetu Krajowego Biura Wyborczego. Podstawą do takiej oceny były ustalenia Najwyższej Izby Kontroli wskazujące na to, że z powodu wadliwego przeprowadzenia przygotowań do obsługi informatycznej wyborów niemożliwe było sprawne obliczenie i ogłoszenie wyników wyborów samorządowych.

Komisja Obrony Narodowej, prezentując zwyczajowo Komisji Finansów Publicznych rozbudowaną opinię, przedstawiła w tej opinii najważniejsze informacje odnośnie do realizacji budżetu i przyjęte priorytety wydatków, a także wskazała na stojące przed resortem obrony narodowej zadania, które zostały zrealizowane.

Komisja do Spraw Służb Specjalnych w swojej opinii poinformowała Komisję Finansów Publicznych, iż środki z rezerwy celowej dotyczące realizacji przedsięwzięć związanych z przeciwdziałaniem i zwalczaniem korupcji, ograniczaniem przestępczości gospodarczej, przeciwdziałaniem zagrożeniom terrorystycznym w związku z niemożliwością uruchomienia ich zgodnie z zaplanowanym pierwotnie przeznaczeniem zostały przekazane ministrowi spraw wewnętrznych.

Do opinii Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii zostało zaś dołączone zdanie odrębne posła Elsnera. Poseł wnioskował o negatywną ocenę dokonanych w 2014 r. wydatków. Rezerwa w pozycji 9: Budowa, rozbudowa, utrzymanie i funkcjonowanie systemu powiadamiania ratunkowego kraju, którą zaproponowano w kwocie 26 mln zł, została rozdysponowana w wysokości 5 mln zł. Środki te zaplanowano na informatyzację. Były również mniejsze środki rozdysponowane na informatyzację, rozwój społeczeństwa informacyjnego oraz upowszechnianie dostępu do szerokopasmowego Internetu – planowane wydatki wynosiły 31,5 mln zł, a wydatkowano 1,6 mln zł. Z wyjaśnień składanych w komisji wynikało, że niepełne rozdysponowanie rezerw na system powiadamiania ratunkowego było spowodowane późniejszym niż pierwotnie planowano zatrudnieniem pracowników oraz brakiem wystąpień dysponentów o uruchomienie środków ujętych w tej rezerwie.

Za wykonanie budżetu w 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli wystawiła 135 ocen. Wystawiono 109 ocen pozytywnych, 25 ocen opisowych i 1 ocenę negatywną. Ta sytuacja jest lepsza niż ta z poprzedniego roku – myślę, że prezes Najwyższej Izby Kontroli będzie o tym mówił – bo ocen pozytywnych za 2013 r. było 105. Ostatnio wystawiono ich 109, a więc o 4 więcej. Poprzednio były 2 oceny negatywne, które dotyczyły Agencji Mienia Wojskowego i Polskiego Centrum Akredytacji. Ostatnio wystawiono 1 ocenę negatywną, która dotyczy Krajowego Biura Wyborczego.

Wyniki kontroli Najwyższej Izby Kontroli pokazały, że Izba pozytywnie oceniła wykonanie ustawy budżetowej na 2014 r., stwierdzając m.in., iż u więk-

szości dysponentów cele i mierniki realizacji celów badanych działań zostały określone prawidłowo i zgodnie z wymaganiami noty budżetowej. Dysponenti części budżetowych na ogół właściwie sprawowali kontrolę efektywności i skuteczności realizacji planów w układzie zadaniowym na podstawie mierników realizacji celów oraz nadzór w tym zakresie ale układ zadaniowy wymaga jeszcze doskonalenia.

Istotne dla dzisiejszej debaty jest to, iż Najwyższa Izba Kontroli w swojej analizie stwierdziła, że, cytuję: sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r. sporządzone przez Radę Ministrów przedstawia rzetelnie, a przede wszystkim w istotnych aspektach, informacje i dane o wysokości dochodów, wydatków, deficytu oraz rozchodów i źródeł finansowania pożyczkowych potrzeb budżetu państwa.

Reasumując, chciałabym stwierdzić, iż oceny Najwyższej Izby Kontroli z wykonania budżetu w 2014 r. były lepsze niż te dotyczące 2013 r., mimo że warunki realizacji budżetu były nadal bardzo skomplikowane. *(Oklaski)*

Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła sprawozdanie z wykonania budżetu na posiedzeniach, które odbywały się w okresie od 23 czerwca do 9 lipca. W trakcie posiedzeń rozpatrywano, jak mówiłam, kwestie dotyczące części budżetowych.

Sprawozdanie jest dość obszerne. Chciałabym przedstawić jeszcze przynajmniej kilka kwestii dotyczących m.in. działań, którymi zajmowała się komisja. W trakcie posiedzeń dyskusja skupiła się na kilku ważnych aspektach. Dotyczyły one m.in. rozdysponowania rezerwy ogólnej na finansowanie niektórych wydatków jednostek samorządu terytorialnego. W tym przypadku wskazano, że rezerwa ta może być rozdysponowana tylko na takie cele, w przypadku których ustawy merytoryczne co do zasady dopuszczają finansowanie wydatków z budżetu państwa, m.in. środki te przekazywane są na cele jednostek samorządu terytorialnego. To również odnosi się do sytuacji, w których prawo materialne ustaw regulujących zadania j.s.t. dopuszcza dofinansowanie z budżetu pewnych wydatków.

Poruszano także kwestię sporu pomiędzy Najwyższą Izbą Kontroli a Ministerstwem Gospodarki w zakresie kwalifikacji nieznacznej, jeżeli chodzi o tę część budżetu, kwoty środków, czyli 3,8 mln zł. Spór toczył się przez trzy lata, ale wydaje się, że w tym roku został definitywnie rozwiązany. Chodzi tu o wypłatę nagród. Dyskutowano również o niskich wynagrodzeniach w Urzędzie Patentowym, Głównym Urzędzie Miar, samorządowych kolegiach odwoławczych i regionalnych izbach obrachunkowych oraz w przypadku pracowników zajmujących się informatyzacją, a także o potrzebie zwiększenia zatrudnienia w Urzędzie Patentowym, tak by można było rozpatrzeć większą liczbę wniosków w zakresie zgłoszonych wynalazków, rejestracji znaków oraz walidacji patentów europejskich.

Posel Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

Dyskusja prowadzona w ramach komisji była poświęcona także zasadom działania programu służącego do obsługi bezpośrednich dopłat obszarowych w ramach zarówno poprzedniej, jak i obecnej perspektywy finansowej Unii Europejskiej, a także wypłacie z funduszu własnego Państwowego Gospodarstwa Leśnego Lasy Państwowe 800 mln i wpływowi tej wypłaty na kondycję finansową Lasów Państwowych. Z wyjaśnień, które złożył minister środowiska, wynikało, że Lasy wpłaciły w 2014 r. do budżetu 800 mln, wykazały wzrost zysku w porównaniu do roku 2013 o 117 mln zł, a zatem prowadzenie gospodarki leśnej nie jest w żaden sposób zagrożone. (*Oklaski*)

Wskazano, że przyczynę nieosiągnięcia założonych dochodów w części: Środowisko – te dochody miały wynosić 323 mln zł – stanowiło m.in. to, że nie zrealizowano na odpowiednim poziomie sprzedaży praw do emisji gazów cieplarnianych. Natomiast niski poziom wykorzystania przez UKE budżetu w zakresie środków europejskich był spowodowany m.in. opóźnieniami w realizacji projektów.

Jeżeli chodzi o ocenę wydatków na inwestycje drogowe, należy przypomnieć, że w tym zakresie w sektorze drogowym zostały wydatkowane środki w kwocie blisko 8 mld zł. Środki z budżetu państwa przeznaczono na realizację takich zadań, jak utrzymanie sieci drogowych, budowę i rozbudowę autostrad i pozostałych dróg krajowych, wykup gruntów, remont dróg krajowych, administrację drogową.

Natomiast kwota w wysokości 5 mld zł w ramach budżetu środków europejskich została przeznaczona na refundację wydatków poniesionych przez Generalną Dyрекcję Budowy Dróg Krajowych i Autostrad w związku z realizacją projektów unijnych w ramach „Programu budowy dróg krajowych” na lata 2011–2015. Jeżeli chodzi o budowę autostrad i dróg szybkiego ruchu w Polsce, to mimo opóźnień na 1800 km planowanych autostrad zbudowano 1550 km, co oznacza, że do wykonania całościowego planu i zakończenia jego realizacji trzeba jeszcze wybudować 250 km autostrad w 2015 r.

Ożywiona dyskusja dotyczyła problemu długu Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w kontekście reformy emerytalnej oraz pożyczek dla FUS i faktycznego wzrostu długu, jak również nierównego opodatkowania firm polskich w porównaniu z firmami zagranicznymi oraz wysokiego poziomu zaległości podatkowych. Jeśli chodzi o problem długu, przedstawiciel rządu wskazał, iż długoterminowe zobowiązania emerytalne, ale także zdrowotne i edukacyjne, których przyszła wysokość nie jest jeszcze ustalona, ma każde państwo. Zobowiązania takie nie są zaliczane do długu publicznego ani według polskiej metodologii, ani według żadnej innej metodologii powszechnie stosowanej w porównaniach międzynarodowych, w tym Eurostatu i Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Jeżeli chodzi o pożyczki dla FUS, to zdaniem przedstawiciela rządu, który składał

wyjaśnienia na posiedzeniu komisji, nie zaciemniają one obrazu deficytu budżetowego i długu publicznego, bowiem od 2014 r. obowiązuje maksymalny limit wydatków, który jest podawany w ustawie budżetowej, a wydatki FUS są do niego wliczone.

W przypadku natomiast szybko narastających zaległości podatkowych w podatku VAT, o czym mówiono na posiedzeniu komisji, wskazano, iż duża kwota tych zaległości była wynikiem tego, że olbrzymią część ustaleń dokonanych w trakcie kontroli stanowiły ustalenia dotyczące kwot niemożliwych do egzekucji – chcę to podkreślić, toczy się bowiem szeroka debata na temat niezrealizowanych, niepłaconych zaległości podatkowych – bowiem w wielu przypadkach dotyczyły one tzw. słupów, czyli szarej strefy i wprowadzenia faktur dokumentujących fikcyjne transakcje. W 2014 r. inspektorzy kontroli skarbowej wykryli 207 tys. faktur dokumentujących fikcyjne transakcje na łączną kwotę 34 mld zł. Nieprawidłowości te zostały wykryte. Wskazano, że głównym powodem niemożności egzekucji jest to, iż są to firmy tzw. słupy, a zatem chodzi o przestępczość zorganizowaną.

Jeżeli chodzi o firmy krajowe i zagraniczne w kontekście ich równego traktowania pod względem podatkowym, to wskazano, że w Polsce obowiązują jednakowe zasady opodatkowania. Każda firma, która rejestruje się jako podatnik podatku od towarów i usług, jest traktowana jako firma polska, zarejestrowana na terenie kraju, posiadająca NIP nadany zgodnie z nomenklaturą. Wysokość zaś wpłat podatkowych do budżetu zależy od obrotu i specyfiki działalności firm.

Jakie są zatem, przy tej realizacji budżetu, wyzwania na przyszłość? Dyskusja na posiedzeniach komisji oraz ustalenia Najwyższej Izby Kontroli wskazują przede wszystkim, że przed instytucjami odpowiedzialnymi za finanse publiczne stoi szereg wyzwań, które powinny być uwzględniane w ich przyszłej działalności. Do wyzwań tych należy w szczególności: dalsze wprowadzanie zmian gwarantujących stabilny rozwój demograficzny oraz dalsza reforma systemu podatkowego w celu jego uproszczenia, ujednolicenia i uodpornienia na oszustwa podatkowe. I to już się dzieje, sami państwo posłowie to obserwujecie. W trakcie prac w parlamencie przyjmowane są kolejne ustawy związane ze spełnianiem tych wymogów. I to są obszernie wyjaśnienia.

Wracając do spraw związanych z pracami Komisji Finansów Publicznych nad sprawozdaniem z wykonania ubiegłorocznego budżetu, należy poinformować Wysoką Izbę, że w dniu 9 lipca komisja głosowała nad negatywną oceną wykonania budżetu w części 11: Krajowe Biuro Wyborcze, jednej jedynej, przedłożoną przez Komisję Regulaminową i Spraw Poselskich i Najwyższą Izbę Kontroli. Wniosek złożył pan poseł Henryk Kowalczyk. Ja również przychyliłam się do takiej opinii. Wniosek uzyskał akceptację komisji przy 35 głosach za i braku głosów wstrzymujących się i głosów przeciwnych. Jednocześnie komisja

Poseł Sprawozdawca Krystyna Skowrońska

głosowała nad przedłożonym przez posła Elsnera zdaniem odrębnym dotyczącym negatywnego zaopiniowania wykonania budżetu w części 27. Wniosek ten nie uzyskał poparcia.

W sprawozdaniu przedstawionym przez komisję Wysokiej Izbie zawarty jest projekt uchwały, w którym proponuje się: w pkt 1 – przyjęcie sprawozdania z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r., a w pkt 2 – udzielenie Radzie Ministrów absolutorium za ten okres. *(Oklaski)* Natomiast zgodnie z treścią pkt 3 i 4 projektu uchwały Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zwraca uwagę na istotne nieprawidłowości w wykonaniu budżetu państwa w części 11: Krajowe Biuro Wyborcze oraz zwraca się do dysponentów poszczególnych części o podjęcie działań mających na celu usunięcie nieprawidłowości, które zostały wskazane przez Najwyższą Izbę Kontroli. Komisja wnosi zatem, jak powiedziałam, o przyjęcie przez Sejm projektu uchwały zawartego w druku sejmowym nr 3649 i o udzielenie absolutorium Radzie Ministrów z działalności za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r.

Proszę pozwolić, panie i panowie posłowie, że na ręce pani premier złożę podziękowania za dobrą współpracę wszystkich resortów w trakcie przedkładania sprawozdania z wykonania budżetu w 2014 r. Chcę również podziękować – myślę, że dzisiaj będzie ważna debata, jedna z najważniejszych, o kolejnych okresach i kolejnych wyzwaniach dla Polski – wszystkim przedstawicielom, którzy uczestniczyli w pracach nad budżetem, a także koleżankom i kolegom posłom z komisji branżowych, także z Komisji Finansów Publicznych, którzy byli referentami i koreferentami poszczególnych części budżetowych. Jesteśmy do państwa dyspozycji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, pani poseł.

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego o przedstawienie analizy wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2014 r. oraz opinii w przedmiocie absolutorium dla Rady Ministrów.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Pani Marszałek! Pani Premier! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Zgodnie z art. 204 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przedkładam analizę wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej wraz z opinią dotyczącą absolutorium dla Rady Ministrów za rok 2014. Analiza zawiera ocenę wykonania budżetu państwa, w tym budżetu środków europejskich, oraz innych planów finansowych

zawartych w ustawie budżetowej na rok 2014. Oceniliśmy także wykonanie przez Narodowy Bank Polski założeń polityki pieniężnej oraz sytuację sektora finansów publicznych.

Najwyższa Izba Kontroli oceniła pozytywnie wykonanie ustawy budżetowej na rok 2014. Taką ocenę uzasadniają następujące argumenty. Po pierwsze, budżet państwa, budżet środków europejskich oraz plany finansowe pozabudżetowych jednostek sektora finansów publicznych zostały wykonane zgodnie z ustawą budżetową. Po drugie, w zdecydowanej większości przypadków pozytywnie oceniliśmy wykonanie budżetu w poszczególnych częściach budżetu państwa oraz realizację planów finansowych ujętych w ustawie budżetowej. Po trzecie, stwierdziliśmy, że księgi rachunkowe i sprawozdania budżetowe są rzetelne.

Ocena Najwyższej Izby Kontroli została sformułowana w wyniku kontroli wykonania budżetu państwa i budżetu środków europejskich w 98 częściach budżetowych, realizacji planów finansowych 28 państwowych funduszy celowych oraz wykonania planów finansowych trzech państwowych osób prawnych i sześciu agencji wykonawczych. Skontrolowaliśmy także wybranych beneficjentów otrzymujących dotacje z budżetu państwa oraz dokonaliśmy oceny bankowej obsługi budżetu państwa i budżetu środków europejskich przez Narodowy Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego. Szczegółowe wyniki kontroli zostały przedstawione w odrębnych informacjach przekazanych komisjom sejmowym. W informacjach tych dominowały oceny pozytywne, było ich więcej niż w roku ubiegłym. W tym miejscu dziękuję pani przewodniczącej Krystynie Skowrońskiej za to, że w swoim szczegółowym wystąpieniu odnosiła się również do analizy wykonania budżetu państwa sporządzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli i korzystała z niej, co umożliwia mi skrócenie wystąpienia w powtarzających się fragmentach. W 2014 r. negatywnie oceniliśmy wykonanie budżetu państwa przez Krajowe Biuro Wyborcze z powodu nierzetelnego prowadzenia postępowań o udzielenie zamówień publicznych i niegospodarnego wydatkowania środków publicznych na informatyczną obsługę wyborów.

Badanie ewidencji księgowych i wylosowanych dowodów księgowych pozwoliło uznać, że sprawozdania budżetowe oraz sprawozdania w zakresie operacji finansowych przedstawiają rzetelne informacje dotyczące rozliczeń finansowych budżetu państwa. Ocenę tę opieramy na zwiększonej wartości zbadanych zapisów księgowych dotyczących dokonanych transakcji – z 6300 mln zł w 2013 r. do 122 500 mln zł w 2014 r. Zwracam uwagę na to, bo to jest jedna z zasadniczych zmian – znacząco powiększyliśmy zakres próby badania prawidłowości zapisów księgowych dotyczących transakcji. Zidentyfikowane w trakcie kontroli nieprawidłowości zostały skorygowane lub nie miały istotnego wpływu na obraz wykonania budżetu państwa prezentowany w sprawozdaniach.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

Biorąc to pod uwagę, sformułowaliśmy pozytywną opinię o rzetelności sprawozdania Rady Ministrów z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r.

Wysoki Sejmie! W 2014 r. budżet państwa i budżet środków europejskich były realizowane w warunkach nieznacznej poprawy sytuacji gospodarczej w Unii Europejskiej i umiarkowanego wzrostu gospodarki światowej. Tempo wzrostu gospodarczego w Polsce po dwóch latach stabilizacji nabrało w 2014 r. przyspieszenia. Produkt krajowy brutto zwiększył się realnie o 3,4%. Wskaźnik ten był dwukrotnie wyższy niż w roku 2013 i należał do najwyższych w krajach Unii Europejskiej. (*Oklaski*)

W odróżnieniu od lat poprzednich, w których głównym motorem wzrostu był eksport, w 2014 r. rozwój gospodarczy w Polsce był stymulowany przede wszystkim przez popyt krajowy. Zanotowano również poprawę na rynku pracy. Stopa bezrobocia rejestrowanego spadła z 13,4% do 11,5%. Tempo wzrostu gospodarczego w Polsce okazało się być blisko o 1/3 wyższe, niż zakładano podczas konstrukcji budżetu na rok 2014. Powyżej prognoz ukształtowały się zarówno dynamika inwestycji i spożycia publicznego, jak i dynamika importu. Nietrafiona okazała się natomiast prognoza inflacji. Zakładano, że średnioroczne ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosną o 2,4%, tymczasem ich poziom pozostał bez zmian. Rozbieżność ta nie spowodowała jednak istotnych perturbacji, jeśli chodzi o wykonanie budżetu państwa.

Proces konstruowania projektu ustawy budżetowej na rok 2014 przebiegał zgodnie z obowiązującym prawem i nie uległ istotnej zmianie w stosunku do lat poprzednich. Przy konstruowaniu limitu wydatków kontynuowano działania nakierowane na ograniczenie nadmiernego deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych. W szczególności utrzymano zamrożenie funduszu wynagrodzeń w jednostkach sektora finansów publicznych. Uwzględniono także zmiany w systemie emerytalnym, które pozwoliły na obniżenie dotacji dla Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zmniejszeniu uległy również wydatki na obsługę długu publicznego oraz potrzeby pożyczkowe budżetu państwa. Ustalony limit wydatków budżetu państwa był niższy od limitu wyznaczonego przy zastosowaniu reguły wydatkowej określonej w ustawie o finansach publicznych, choć w 2014 r. ograniczenie to miało jeszcze charakter fakultatywny.

W 2014 r. pomimo nieznacznej poprawy relacja dochodów podatkowych ujętych w budżecie państwa do PKB była niższa niż w latach 2005–2012 i drugi rok z rzędu kształtowała się na poziomie poniżej 15%. Dlatego w 2016 r. planujemy przeprowadzić kontrolę dotyczącą przeciwdziałania przez organy podatkowe rozszerzaniu się szarej strefy w gospodarce.

Nie poprawiła się zasadniczo skuteczność poboru podatków. Wyniki kontroli NIK pokazują, że np.

urzędy kontroli skarbowej oraz urzędy skarbowe nie przeprowadziły skutecznych działań, które zapobiegałyby uchylaniu się od opodatkowania podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego poprzez transferowanie dochodów poza polski system podatkowy. W polskim systemie podatkowym wciąż nie ma klauzuli generalnej przeciwko unikaniu opodatkowania. Klauzula to rozwiązanie prawne stosowane wobec podatników podejmujących fikcyjne działania gospodarcze i tworzących sztuczne konstrukcje prawne, które mają im przynieść znaczne korzyści podatkowe. Negatywne zjawisko unikania opodatkowania istnieje w każdym kraju o gospodarce rynkowej, a klauzula generalna jest jednym z najczęściej spotykanych sposobów zwalczania tego zjawiska w krajach rozwiniętych. Wprowadzenie takiej klauzuli zalecają Komisja Europejska i OECD. Odnotowujemy, że klauzula taka ma znaleźć się w projekcie nowej Ordynacji podatkowej, którą przygotowuje Komisja Kodyfikacyjna Ogólnego Prawa Podatkowego.

Zrealizowane w 2014 r. wydatki budżetu państwa i budżetu środków europejskich były o 1,1% niższe od wydatków poniesionych rok wcześniej. Zmniejszenie to wynikało z ograniczenia wydatków budżetu państwa, podczas gdy wydatki środków europejskich wzrosły. W 2014 r. po raz pierwszy od kilku lat zmniejszyła się kwota wydatków na obsługę długu Skarbu Państwa, dotacje i subwencje oraz środki własne Unii Europejskiej. O ponad 16,3% wzrosły natomiast wydatki majątkowe budżetu państwa i budżetu środków europejskich. W 2014 r. wyniosły one prawie 50 mld zł. Udział tych wydatków w wydatkach ogółem w 2014 r. w porównaniu do roku 2013 wzrósł o 2 punkty procentowe.

Polska od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej otrzymała środki finansowe z budżetu Unii w wysokości 109,5 mld euro, a kwota wpłaconych składek wyniosła 35,1 mld euro. Saldo rozliczeń pomiędzy Polską a Unią od 1 maja 2004 r. do 31 grudnia 2014 r. wyniosło zatem ponad 74 mld euro, co przy obecnym kursie 4,1 zł za euro stanowi równowartość ponad 300 mld zł. W samym 2014 r. saldo rozliczeń wyniosło 13 mld euro, oczywiście na plusie. (*Oklaski*) Dane te wskazują, że Polska skutecznie zaabsorbowała środki w wysokości rocznych wydatków budżetu państwa. Wśród krajów członkowskich, które w tym czasie wstąpiły do Unii Europejskiej, Polska pozostała głównym odbiorcą środków z tytułu dopłat bezpośrednich w ramach wspólnej polityki rolnej, była też największym beneficjentem środków w ramach polityki spójności i Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich.

W 2014 r. na realizację programów współfinansowanych z Unii Europejskiej wydatkowano 77 mld zł, co stanowiło 97,2% planu. Zachowanie w 2015 r. podobnego poziomu wydatków tych środków powinno umożliwić pełne lub nieomal pełne wykorzystanie przyznanej alokacji w zamykającej się perspektywie budżetowej Unii Europejskiej.

Wysoki Sejmie! Deficyt budżetu państwa w 2014 r. wyniósł 29 mld zł i był o 13,2 mld zł niższy niż w roku

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

2013. Wykonanie budżetu środków europejskich zamknęło się nieznacznym deficytem w wysokości 300 mln zł. Łączny deficyt wyniósł 29,3 mld zł i był o 6,7 mld zł niższy niż w roku 2013. Stanowił on 1,7% PKB, tj. o pół punktu procentowego mniej niż w roku poprzednim.

Potrzeby pożyczkowe netto wyniosły 43,2 mld zł i były niższe od planowanych o 12 mld zł. Największy udział w kształtowaniu się potrzeb pożyczkowych miał deficyt państwa i środki przeznaczone na finansowanie potrzeb Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, dokonywane poza rachunkiem deficytu.

Wsparcie udzielone ZUS polegało, podobnie jak w latach ubiegłych, na udzielaniu pożyczek przez Skarb Państwa na zapewnienie wypłat z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz transferze środków z budżetu państwa na uzupełnienie ubytku składek przekazywanych przez ZUS do otwartych funduszy emerytalnych. Razem finansowanie to w 2014 r. wyniosło 17,2 mld zł, tj. blisko 40% potrzeb pożyczkowych netto budżetu państwa.

Wysoki Sejmie! W ustawie budżetowej poza planem dochodów i wydatków budżetu państwa i budżetu środków europejskich zawarte zostały także plany finansowe innych jednostek sektora finansów publicznych, w tym państwowych funduszy celowych, agencji wykonawczych, państwowych osób prawnych i instytucji gospodarki budżetowej. Koszty działalności tych jednostek były wyższe niż zrealizowane przychody. Jedynie agencje wykonawcze i państwowe osoby prawne uzyskały przychody wyższe od poniesionych kosztów.

Plany finansowe omawianych jednostek zostały wykonane prawidłowo, a stwierdzone nieprawidłowości nie wpłynęły w zasadniczy sposób na gospodarowanie środkami publicznymi.

Fundusze celowe utrzymywały znaczne nadwyżki środków pieniężnych przekazywanych w zarządzanie ministrowi finansów. Na koniec 2014 r. przekazane środki wyniosły ponad 17 mld zł, tj. o ponad 50% więcej niż przed rokiem. Zdaniem NIK środki te powinny służyć przede wszystkim finansowaniu zadań określonych w ustawach tworzących poszczególne fundusze celowe. Utrzymywanie wysokiego stanu środków na rachunkach nie przyczynia się do realizacji celów określonych w ustawach dla jednostek lub świadczy o wyższym niż niezbędne obciążeniu podmiotów z tytułu obowiązkowych wpłat na rzecz tych funduszy.

Podkreślenia wymaga także dalsze pogarszanie się sytuacji finansowej Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Mimo uzyskania nieoprocentowanej pożyczki z budżetu państwa, uzupełnienia niedoboru funduszu emerytalnego ze środków Funduszu Rezerwy Demograficznej oraz ze środków pochodzących z reformy otwartych funduszy emerytalnych stan funduszu obniżył się w ciągu 2014 r. o ponad 8 mld zł.

W przypadku agencji wykonawczych należy zwrócić uwagę na fakt, że dwie agencje, tj. Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz Agencja Rynku Rolnego, które dysponowały środkami na realizację programów współfinansowanych z budżetu Unii Europejskiej, nie ujmowały ich w swoich planach finansowych. Na to zaburzenie przejrzystości finansów publicznych NIK zwracała uwagę już w latach poprzednich.

Wysoki Sejmie! W 2014 r. spadła wielkość długu publicznego liczonego zarówno według metodologii krajowej, jak i według metodologii unijnej. Ilustrować to będą za chwilę dwa kolejne slajdy. Na koniec 2014 r. państwowy dług publiczny liczony według metodologii krajowej wyniósł 826,8 mld zł i zmniejszył się w stosunku do stanu na koniec 2013 r. o 55,5 mld zł. Nastąpiło to na skutek zmian w systemie emerytalnym. W ich wyniku nastąpiło umorzenie obligacji Skarbu Państwa, które otwarte fundusze emerytalne przekazały do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Skutkowało to jednorazowym obniżeniem długu o 130,2 mld zł. Umorzony dług został zamieniony na zobowiązania emerytalne, które będą stanowiły obciążenie w przyszłości. Gdyby nie miało miejsca umorzenie obligacji, wzrost państwowego długu publicznego wyniósłby 75 mld, tj. o około 8,5%.

Na zwiększenie zadłużenia wpłynęło przede wszystkim finansowanie deficytu budżetu państwa i budżetu środków europejskich – to jest suma 29 mld zł, pozyskanie środków na transfery do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych – to jest suma prawie 17 mld zł, wzrost wartości długu w walutach obcych w wyniku osłabienia złotego – to jest prawie 14 mld zł, oraz skumulowanie środków na prefinansowanie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa w roku 2015 – to jest 12,7 mld zł.

W wyniku spadku długu po czterech latach z rzędu, gdy relacja państwowego długu publicznego do PKB na koniec roku istotnie przekraczała 50%, w 2014 r. uległa ona obniżeniu do niespełna 48%. Dług sektora instytucji rządowych i samorządowych liczony według metodologii unijnej uległ obniżeniu z 926,1 mld zł do 866,6 mld zł. Jego relacja do PKB zmniejszyła się z 55,7% na koniec 2013 r. do 50,1% na koniec 2014 r. Przesunęło to Polskę z 12. miejsca na 10. miejsce wśród krajów Unii Europejskiej o najniższej relacji zadłużenia do PKB. Średnia wartość tej relacji w Unii Europejskiej na koniec 2014 r. wyniosła 73,6%, a w krajach strefy euro – 82,1%, była więc wyższa o ponad 30% od relacji długu publicznego do PKB w Polsce. Wyższe od nas relacje zadłużenia do PKB ma większość krajów Europy Zachodniej, w tym Niemcy, Wielka Brytania i Francja. Najwyższe wskaźniki zadłużenia na koniec 2014 r. miały, podobnie zresztą jak w 2013 r., Grecja i Włochy.

Wysoki Sejmie! Obligatorijną częścią sprawozdania z wykonania budżetu państwa jest zestawienie dochodów i wydatków sektora finansów publicznych. Koncentrując się na wykonaniu budżetu państwa w oderwaniu od sytuacji w całym sektorze finansów

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

publicznych, nie sposób pokazać pełnego obrazu sytuacji finansowej państwa. Według danych z Ministerstwa Finansów dochody sektora finansów publicznych w 2014 r. wyniosły 677,2 mld zł, co odpowiadało 39,2% produktu krajowego brutto. Wydatki sektora finansów publicznych równe były 716,9 mld zł, tj. 41,5% PKB. Deficyt sektora finansów publicznych był zatem, zdaniem ministra finansów, równy 39,7 mld zł, co odpowiada 2,3% PKB.

W dochodach sektora wykazano środki przekazywane z budżetu państwa do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z tytułu rekompensaty składek zasilających otwarte fundusze emerytalne. Zostały one wyeliminowane z dochodów publicznych jako transfery wewnątrz sektora. Po ich wyeliminowaniu rzeczywiste dochody publiczne w 2014 r. wyniosły 668,9 mld zł, co odpowiada 38,7% wartości produktu krajowego brutto. Z uwzględnieniem tej korekty deficyt sektora finansów publicznych wyniósł 48 mld, tj. 2,8% PKB. Jeszcze wyższy był deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych liczony według metodologii unijnej. Zróznicowanie to wynika z zaliczania do tego sektora nieco innych jednostek niż te, które ustawodawca krajowy zaliczył do sektora finansów publicznych. Inaczej liczy się także dochody i wydatki tych dwóch sektorów. Na koniec 2014 r. deficyt sektora według metodologii unijnej wyniósł 55 mld zł, tj. 3,2% PKB. Dodatkowo w tej kwocie mieściły się koszty reformy emerytalnej wynoszące 0,4% PKB, które Unia pozwala wyłączać z wyliczeń na rzecz oceny poziomu nierównowagi.

Dostrzegając wyraźny postęp w ograniczaniu deficytu sektora, w dniu 19 czerwca 2015 r. Rada Unii Europejskiej zamknęła obowiązującą Polskę od 2009 r. procedurę nadmiernego deficytu. Należy przy tym podkreślić, że jedną z przesłanek zamknięcia procedury było zobowiązanie się rządu do ograniczenia deficytu do 2,7% PKB w 2015 r. i 2,3% PKB w 2016 r. Oznacza to konieczność utrzymywania dyscypliny finansowej w kolejnych latach. Ewentualne zwiększanie wydatków budżetowych będzie wymagało zbilansowania ich zwiększonymi dochodami lub ograniczania wydatków w innych obszarach.

Wysoki Sejmie! Skala i waga nieprawidłowości stwierdzonych przez NIK w wyniku kontroli wykonania budżetu państwa nie były na tyle duże, by obniżyć ocenę wykonania budżetu jako całości, natomiast wpływały na oceny kontrolowanej działalności w poszczególnych częściach budżetowych. Problemem pozostaje przestrzeganie przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. Jak już wspomniałem, nieprawidłowości w tym zakresie stanowiły podstawę do negatywnej oceny wykonania budżetu państwa w części: Krajowe Biuro Wyborcze. Wadliwe przygotowanie obsługi informatycznej wyborów uniemożliwiło sprawne obliczenie i ogłoszenie wyników wyborów samorządowych.

Do innych najczęściej występujących nieprawidłowości w zakresie ustawy o zamówieniach publicznych czy w innych obszarach należały: przekraczanie upoważnień do dokonywania wydatków; niedochodzenie należności budżetowych; naruszanie trybu przekazywania dotacji celowych, nieterminowe rozliczanie dotacji oraz nieegzekwowanie zwrotu niewykorzystanych dotacji; prowadzenie ksiąg rachunkowych w sposób niezgodny z przepisami ustawy o rachunkowości czy błędy w sprawozdaniach budżetowych.

W świetle wyników kontroli istotne jest kontynuowanie działań o charakterze systemowym nakierowanych w szczególności na: poprawę jakości prognozowania dochodów i wydatków budżetowych; przeprowadzenie w przewidywalnej perspektywie przeglądu wydatków; reformę systemu podatkowego w celu jego uproszczenia i uodpornienia na oszustwa podatkowe oraz wzmocnienie systemu kontroli zarządczej, zwłaszcza mechanizmów kontroli oraz monitorowania i oceniania.

Wysoki Sejmie! Realizując konstytucyjny obowiązek, Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła także kontrolę Narodowego Banku Polskiego w zakresie wykonania założeń polityki pieniężnej w roku 2014. Cel polityki pieniężnej banku centralnego, którym było utrzymanie inflacji na poziomie 2,5% – z dopuszczalnym przedziałem odchyłeń plus minus 1 punkt procentowy – nie został zrealizowany. Od stycznia do grudnia wskaźnik cen towarów i usług konsumpcyjnych kształtował się znacznie poniżej dolnej granicy przedziału odchyłeń. Jednocześnie o dwa lata wydłużona została prognozowana przez Narodowy Bank Polski ścieżka powrotu inflacji do tego przedziału.

Na przestrzeni ostatnich czterech lat inflacja kształtowała się w granicach dopuszczalnego przedziału odchyłeń od celu tylko przez cztery miesiące. Jednak brak skuteczności w osiągnięciu celu inflacyjnego w 2014 r. był przede wszystkim wynikiem nieprzewidzianego silnego spadku cen paliw, energii elektrycznej oraz cen żywności nieprzetworzonej, to jest czynników pozostających poza sferą oddziaływania polityki pieniężnej. Zmiany tych cen pozostawały pod wpływem silnego obniżenia cen surowców energetycznych i rolnych na rynkach światowych. Do spadku wskaźnika inflacji poniżej celu oraz wystąpienia deflacji przyczyniły się, w ocenie Najwyższej Izby Kontroli, także ostrożne decyzje Rady Polityki Pieniężnej o wysokości stóp procentowych, podejmowane w latach ubiegłych m.in. pod wpływem prognoz inflacji, które okazały się być przeszacowane.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kolegium Najwyższej Izby Kontroli po zapoznaniu się z analizą wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w roku 2014 w dniu 8 czerwca 2015 r. podjęło uchwałę, w której wyraziło pozytywną opinię w sprawie udzielenia Radzie Ministrów absolutorium za rok 2014. Dziękuję państwu za uwagę. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu prezesowi.

Proszę pana posła Pawła Arndta o przedstawienie sprawozdania o przedstawionej przez prezesa Rady Ministrów „Informacji o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”.

Poseł Sprawozdawca Paweł Arndt:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Komisja Finansów Publicznych 9 lipca rozpatrzyła „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”. Informację tę rozpatruje Wysoka Izba zwykle na tym samym posiedzeniu, na którym rozpatrywane jest sprawozdanie z wykonania budżetu. Na Radę Ministrów obowiązek przedłożenia takiego sprawozdania nakłada ustawa o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa oraz niektóre osoby prawne. W sprawozdaniu tym zawarte są m.in. informacje o poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Skarb Państwa, poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez niektóre osoby prawne oraz poręczeniach i gwarancjach udzielanych przez Bank Gospodarstwa Krajowego w ramach programów rządowych.

Udzielanie poręczeń i gwarancji to podejmowanie ryzyka finansowego z reguły na rachunek przyszłych okresów. Jak wszyscy wiemy, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej stanowi, że nie wolno zaciągać pożyczek, udzielać gwarancji, poręczeń finansowych, w następstwie których dług publiczny przekroczyłby 3/5 wartości rocznego produktu krajowego brutto, w związku z powyższym kontrola narastania zobowiązań z tego tytułu ma szczególne znaczenie. Również ustawa o finansach publicznych nakłada na Radę Ministrów obowiązek przedłożenia podobnych informacji.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ustawie budżetowej na 2014 r. limit gwarancji i poręczeń Skarbu Państwa został ustalony na kwotę 300 mld zł. W 2014 r. udzielono gwarancji Skarbu Państwa na łączną kwotę blisko 17 mld zł, co stanowi zaledwie 5,6% kwoty limitu zaplanowanej na 2014 r. W 2014 r. łączna kwota udzielonych poręczeń i gwarancji była większa o ok. 15% od tej, która przeznaczona była na ten cel w roku 2013.

Czego dotyczyły te poręczenia i gwarancje Skarbu Państwa? W 2014 r. udzielono dziesięć gwarancji Skarbu Państwa. Osiem gwarancji było na spłaty kredytów zagranicznych na wsparcie przedsięwzięć infrastrukturalnych, cztery z nich dotyczyło inwestycji kolejowych, a cztery – inwestycji drogowych. I tak poręczenia udzielane były na realizację inwestycji dla PKP InterCity na tabor kolejowy dużych

prędkości i na tabor kolejowy PKP InterCity w ogóle. Były to gwarancje Skarbu Państwa na zaciągnięcie przez PKP InterCity kredytu w Europejskim Banku Inwestycyjnym. Również PKP Polskie Linie Kolejowe zaciągały kredyty w Europejskim Banku Inwestycyjnym na realizację dwóch zadań: na linię kolejową Warszawa – Łódź oraz na linię kolejową Siedlce – Biała Podlaska. Jeśli chodzi o inwestycje drogowe, to mamy cztery drogi ekspresowe: drogę ekspresową S8 Warszawa – Białystok, tutaj kredyt w Europejskim Banku Inwestycyjnym zaciągał Bank Gospodarstwa Krajowego, podobnie w pozostałych trzech przypadkach, a dotyczyło to drogi ekspresowej S3, drogi ekspresowej S5 Bydgoszcz – Wrocław i drogi ekspresowej S7 Gdańsk – Warszawa – Kraków. Dwie gwarancje wykonania zobowiązań dotyczyły wyemitowania przez Bank Gospodarstwa Krajowego obligacji. Były to obligacje na rzecz Krajowego Funduszu Drogowego. Druga z tych gwarancji z kolei dotyczyła wyemitowania przez PKP Polskie Linie Kolejowe obligacji na realizację zadań ujętych w „Wieloletnim programie inwestycji kolejowych do roku 2015”.

Potencjalne niewymagalne zobowiązania Skarbu Państwa z tytułu udzielonych poręczeń i gwarancji wynosiły na dzień 31 grudnia 2014 r. łącznie blisko 110 mld zł, co oznacza wzrost w stosunku do roku 2013 o 5,7%. W 2014 r. Skarb Państwa nie wydatkował środków na spłatę gwarantowanych i poręczonych zobowiązań. Również według stanu na 31 grudnia 2014 r. relacja potencjalnych zobowiązań z tytułu gwarancji i poręczeń udzielonych przez Skarb Państwa do PKB wynosiła 6,4%.

Poręczenia i gwarancje udzielane były także przez niektóre osoby prawne objęte ustawą o poręczeniach i gwarancjach. W roku 2014 osoby te udzieliły łącznie 180 poręczeń i gwarancji na łączną kwotę ponad 13,5 mld zł.

W roku 2014 w ramach programu wspierania przedsiębiorczości Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał poręczeń i gwarancji oraz prowadził działalność w oparciu o współpracę z bankami kredytującymi. W 2014 r. Bank Gospodarstwa Krajowego podpisał 32 takie umowy z 24 bankami. W ramach tych umów przyznano limity na łączną kwotę ponad 22,5 mld zł. Udzielono także 3011 poręczeń kredytów studenckich na kwotę ponad 42 mln zł.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Podczas prac Komisji Finansów Publicznych nad tą informacją nie zgłoszono żadnych uwag, nie przeprowadzono znaczącej dyskusji. Można jednoznacznie stwierdzić, że sytuacja w tej dziedzinie jest bezpieczna i stabilna. Wnoszę więc w imieniu Komisji Finansów Publicznych, aby Sejm przyjął „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego”. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Proszę prezesa Narodowego Banku Polskiego pana Marka Belkę o przedstawienie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 r.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wzorem lat ubiegłych przesłałem Wysokiej Izbie sprawozdanie z wykonania założeń polityki pieniężnej za rok 2014 oraz sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w roku 2014, w których szczegółowo omówione zostały działania NBP dotyczące polityki pieniężnej oraz inne ustawowo określone zadania banku centralnego. W sposób, jak sądzę, wyczerpujący dokumenty te traktuję o zadaniach zrealizowanych przez NBP w roku ubiegłym. Dopelnieniem dokumentów przesłanych Wysokiej Izbie jest moje dzisiejsze przemówienie.

Chciałbym w nim, podobnie jak w latach ubiegłych, nie trzymać się tych sprawozdań, które i tak zostały państwu przekazane, ale podzielić się z państwem uwagami dotyczącymi środowiska ekonomicznego krajowego i międzynarodowego, w jakim przyszło funkcjonować Narodowemu Bankowi Polskiemu, w jakim przyszło realizować założenia polityki pieniężnej, chciałbym nakreślić tło gospodarcze i wypowiedzieć swoją opinię na temat polityki pieniężnej w roku 2014, właściwie do chwili obecnej. Chciałbym także poświęcić kilka słów sytuacji sektora finansowego, za którego stabilność Narodowy Bank Polski jest współodpowiedzialny, i w tym kontekście zabrać głos na temat omawianych ostatnio publicznie kwestii, takich jak kwestia udomowienia banków w Polsce, kwestia kredytów frankowych, kwestia sieci bezpieczeństwa finansowego i na tym tle sytuacji polskich banków. To tyle. W takim razie przystępuję do omówienia wskazanych spraw.

Otóż, nieuchronnie muszę zacząć od roku 2007, bo to w tym roku, w roku 2007 rozpoczął się kryzys systemu finansowego na świecie. On się w sposób dramatyczny pogłębił w 2008 r. w związku z upadkiem banku inwestycyjnego Lehman Brothers. Chciałbym podkreślić, że był to drugoligowy bank inwestycyjny, nie jeden z największych, lecz drugoligowy, bank, który był wprawdzie bardzo gęsto powiązany z innymi instytucjami finansowymi na świecie, ale był to bank nie największy. Jego upadek spowodował w gruncie rzeczy zamrożenie rynków finansowych, pełen szok. W ciągu jednego miesiąca zniknęło 25% handlu międzynarodowego, z prostego powodu: banki przestały udzielać kredytów handlowych. Sytuacja była dramatyczna. Następne wielkie, znacznie większe niż ten bank, o którym wspominałem, instytucje mogły znaleźć się w stanie upadłości w ciągu dnia. Taką wielką instytucją finansową,

o którą wtedy chodziło, była firma, która pojawiła się także w Polsce, czyli American International Group – AIG, grupa znacznie większa od Lehman Brothers. Wystarczy powiedzieć, że rząd amerykański, bojąc się, aby upadek tej firmy nie spowodował całkowitego załamania się systemu finansowego na świecie, wyłożył na jej ratowanie ponad 200 mld dolarów. To oczywiście była pożyczka, którą ta firma, w tej chwili bardzo intensywnie sanowana, spłaca, a nawet spłaciła. To były takie sytuacje.

Gdyby nie bardzo energiczne działania władz państwowych głównych ośrodków finansowych świata, ale także przywódców zgromadzonych w grupie G20, mielibyśmy do czynienia z sytuacją, tak uważam, w której żaden znaczący dzisiaj na świecie duży bank by nie przetrwał. Mielibyśmy gruzy. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że działania, które wtedy podjęto, były bezprecedensowe. Do dzisiaj wywołują one krytykę. Po pierwsze, banki centralne obniżyły stopy procentowe właściwie do zera, przynajmniej te najważniejsze. Po drugie, rozpoczęły program tzw. luzowania ilościowego, quantitative easing, w gruncie rzeczy polegający na nieograniczonym zapewnianiu płynności, czyli dostarczaniu gotówki do banków, a więc drukowanie pieniędzy.

Jednocześnie wiele państw, takich jak Stany Zjednoczone, Japonia, Chiny, w mniejszym stopniu państwa Europy, postanowiło wzmocnić gospodarkę poprzez tzw. bodziec fiskalny, czyli zwiększając wydatki, zwiększając oczywiście także deficyt budżetowy. Pierwsze obawy z tym związane miały charakter, powiedziałbym, taki tradycyjny, chodziło o to, że doprowadzi to do gwałtownego wzrostu cen. Nic takiego nie nastąpiło. Wręcz przeciwnie, mamy do dzisiaj do czynienia z tendencjami deflacyjnymi albo tendencjami do bardzo niskiej inflacji.

Proszę państwa, najważniejsza rzecz, której się wtedy podjęto, najważniejsza deklaracja, którą przywódcy państw G20 przyjęli w roku 2008, dotyczyła tego, że nie pozwolą one, aby upadła jakakolwiek systemowo ważna instytucja finansowa na świecie. To jest najważniejsze z tego wszystkiego. Bo to oznacza, że uznano, iż mechanizmy rynkowe zostaną zawieszono, że finansowe instytucje działają jakby na innej zasadzie niż przedsiębiorstwa niefinansowe.

Być może było to wtedy konieczne, prawdopodobnie było konieczne, żeby opanować panikę, ale potem musiano rozpocząć program bardzo daleko idącej reregulacji sektora finansowego. Dzisiaj mamy do czynienia z realizacją tej tendencji. Uznano bowiem, że banki nie potrafią same się regulować. No dobrze, ale jakie to ma znaczenie dla nas?

Otóż przyszło nam realizować politykę pieniężną w sytuacji zupełnie odmiennej, w sytuacji, w której instytucje finansowe na całym świecie otrzymywały od swoich banków centralnych olbrzymie ilości gotówki. Pojawiła się naturalna skłonność, żeby te pieniądze jakoś inwestować, żeby one przynosiły dochody, zyski. Wynikało z tego niebezpieczeństwo gwałtownych przepływów, czyli przypływów i odpływów

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

kapitału do krajów niedotkniętych bezpośrednio wielkim kryzysem finansowym. Można więc powiedzieć, że ryzykiem obciążono gospodarkę tzw. krajów wschodzących. My właściwie czasami jesteśmy uznawani za kraj wschodzący, a czasami już za rozwinięty, ale inwestorzy z największych banków inwestycyjnych traktują nas raczej jako kraj wschodzący.

Można powiedzieć kraje, które były w najlepszym stanie, gdzie inwestycje mogły przynieść przyzwoity dochód, były celem takich właśnie przypływów kapitału. No ale co przypłynie, szczególnie jeżeli jest to kapitał krótkoterminowy, tzw. portfelowy, lokowany np. w rządowych papierach wartościowych, to może łatwo odpłynąć. To było wielkie niebezpieczeństwo, które dotyczyło także Polski. Niebezpieczeństwo polegało na tym, że mogliśmy mieć do czynienia z zasadniczym, istotnym wzmocnieniem złotego ze wszystkimi negatywnymi tego konsekwencjami dla gospodarki, ale potem znów mogło nastąpić osłabienie.

Nadpłynność banków, instytucji finansowych także zaowocowała zwiększeniem wahań cen surowców zarówno energetycznych, jak i żywności. To może akurat dotyka nas tak jak wszystkich. Szczególnie widać to we wskaźniku CPI, we wskaźniku cen konsumpcyjnych w Polsce. On jest bardzo wrażliwy na zmiany cen surowców paliw i żywności, można powiedzieć.

Stworzyło to bardzo trudne dla nas, nietypowe warunki prowadzenia polityki pieniężnej. Szczegście w nieszczęściu, że z różnych powodów, o których nie będę w tej chwili mówił, Polska była jednym z niewielu wyżej rozwiniętych krajów na świecie, a jedynym w Unii Europejskiej, który nie wpadł w recesję, słynna zielona wyspa. Wiem, że zielona wyspa to pojęcie, z którego się wyśmiewamy. Ja się nie wyśmiewam. To wielki sukces. (*Oklaski*)

To, że Polska nie wpadła w recesję, pozwoliło Narodowemu Bankowi Polskiemu uniknąć odejścia od polityki konwencjonalnej, czyli prowadzonej z wykorzystaniem stóp procentowych, i wszelkich prób działań w zakresie tzw. luzowania ilościowego. Po prostu nie było to potrzebne i nadal jest coraz mniej potrzebne.

Natomiast niebezpieczeństwem jest to, i na to wszyscy podręcznikowo, że tak powiem, podchodzący do sprawy zwracali uwagę, że – jak powiedzieli – nie mamy szans na prowadzenie polityki gospodarczej i pieniężnej niezależnej i suwerennej, bo nie możemy sobie pozwolić na elastyczność w zakresie stóp procentowych. Jeżeli będziemy stopy procentowe trzymać zbyt wysoko, to napłynie olbrzymia ilość kapitału, która zadepcze naszą gospodarkę poprzez nadmierną aprecjacje złotego. Jeżeli natomiast obniżymy stopy procentowe tak, jak nasi partnerzy w Europie, do zera, to musimy się liczyć z różnego rodzaju nieprzewidywanymi zachowaniami społecznymi. Pamiętamy jeszcze w Polsce wysoką inflację

i wysokie stopy procentowe. Dzisiaj depozyty są oprocentowane bardzo nisko, nawet jeżeli ich realne oprocentowanie wcale nie jest niższe niż kilka albo kilkanaście lat temu, ale na ogół ludzie myślą w kategoriach nominalnych, a nie realnych. Obawialiśmy się, że jeżeli będziemy za bardzo obniżać stopy procentowe, to ludzie mogą zacząć wycofywać depozyty z banków. Gdzie? Na przykład do funduszy inwestycyjnych, a te, wiadomo, raz przynoszą zysk, a raz stratę, przy czym całe ryzyko spada na uczestników, czyli na naszych deponentów, którzy by się przenieśli do towarzystw funduszy inwestycyjnych. Musielibyśmy się liczyć z tym, że ludzie mogą zacząć poszukiwać jakichś dziwnych, ultraryzykownych sposobów inwestowania. Takim przykładem może być niesławny Amber Gold. Nawiasem mówiąc, Amber Gold – wielka sprawa, kilkaset milionów złotych, ale w tym samym czasie w Niemczech upadła piramida finansowa na kilka miliardów Euro. Wszystko trzeba widzieć w perspektywie.

Musimy zatem tak kalibrować stopy procentowe, tak je ustawiać, żeby one nie były za wysokie, bo to by groziło zbyt umocnieniem złotego, ale też żeby nie były zbyt niskie, by depozyty nie odpłynęły i by banki nie musiały być zależne od finansowania zewnętrznego, co jest bardzo niebezpieczne w takich okolicznościach, jakie panują obecnie, ani ograniczać działalności kredytowej, bo to też jest złe.

Wydaje mi się, że polityka stóp procentowych była bardzo udana. Zeszliśmy do 1,5% – taki jest poziom podstawowej stopy procentowej w NBP – z ok. 4%. W pewnym momencie było to 4,75%, ale założmy, że to jest 4%, taki mieliśmy poziom stóp procentowych, który w czasach normalnych uważaliśmy za normalny. Zejście z 4% do 1,5% to prawie 3-krotne obniżenie.

W tym samym czasie, proszę państwa, zdarzyła się rzecz niesłychana. Otóż w roku 2008 banki w swojej działalności kredytowej w 20% zależały od finansowania zewnętrznego, głównie zagranicznego. Relacja: kredyty do depozytów – a depozyty to jest najbardziej oczywista stała, trwała, wewnątrz krajowa podstawa kredytowania – wynosiła 120%. 120% – kredyty, 100% – depozyty. Ta różnica musiała skądś przyjść, głównie zza granicy. To jest normalne w normalnych czasach, szczególnie gdy kraj się rozwija, chce korzystać z oszczędności z zagranicy. Ale te ostatnie kilka lat to nie były normalne czasy. Kapitał przepływał albo przestawał przepływać i takie kraje, jak Łotwa, Estonia, Litwa, Rumunia i Węgry, ale także Hiszpania i Irlandia położyły się na tym. Zatem w roku 2008 relacja kredytów do depozytów wynosiła 120%, a na koniec roku 2014, według naszych, bardziej konserwatywnych bankowych ocen – 105%, zaś według KNF-u, jak się ostatnio dowiedzieliśmy, była ona nawet bliska 100%. Czyli praktycznie rzecz biorąc, zrezygnowaliśmy w znacznej mierze albo w ogóle w całości z finansowania zagranicznego.

Łączna akcja kredytowa w tym czasie wzrosła o 50% nominalnie. Co to oznacza? Oznacza to, że depozyty musiały wzrosnąć jeszcze szybciej, mimo że

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

oprocentowanie depozytów, wraz z obniżaniem przez nas stóp procentowych, bardzo gwałtownie malało. Można powiedzieć: lepiej niż żeśmy się spodziewali. To była operacja bardzo udana.

No dobrze, właściwie powinienem w tym momencie zaskoczyć państwa i publicznie podziękować Radzie Polityki Pieniężnej, z którą przecież żeśmy się kłócili w każdej sprawie niemalże, ale w efekcie osiągnęliśmy taką politykę stóp procentowych, która okazała się przykładowa. Dobrze, ale pan prezes Kwiatkowski przecież przywołał fakty, słusznie, i powiedział, że nie udało nam się trafić w cel inflacyjny. Inflacja nie była 2,5% plus minus jeden, tylko wynosiła mniej. Wprawdzie w całej kadencji pięcioletniej dotychczasowej Rady Polityki Pieniężnej inflacja, przeciętnie rzecz biorąc, wynosiła 2%, ale rzeczywiście albo byliśmy ponad celem, albo poniżej celu. I oczywiście tutaj dziękuję, że nie pastwił się pan prezes nad nami, tylko wspominał, że to jest wynik, powiedzmy, importowanej deflacji, niemniej chciałbym w tym momencie powiedzieć coś na temat deflacji.

Czy można było jednak doprowadzić np. za pomocą jeszcze głębszych obniżek stóp procentowych do zmniejszenia skali deflacji? Nie wiem, czy można było. Poprzednio powiedziałem, dlaczego żeśmy się tego obawiali – dlatego że dalsze obniżki stóp mogłyby być groźne dla stabilności zachowań deponentów bankowych. Ale zatrzymajmy się przy pojęciu deflacji. Otóż nie zauważyłem, żeby ktoś w Polsce specjalnie z powodu deflacji się martwił. Bo, po pierwsze, co to oznacza? To oznacza niższe ceny benzyny, żywności, spadają także ceny obuwia, odzieży, usług telekomunikacyjnych. Nie wszystkie oczywiście, ale, przeciętnie rzecz biorąc, a nie sposób nie wierzyć bardzo solidnym danym GUS-owskim, przeciętny poziom cen spadł. Tak że, można powiedzieć, z punktu widzenia konsumentów nic złego się nie stało. Kiedy byśmy się zaczęli niepokoić? Kiedy płace, wraz z tym niskim czy niższym poziomem, zaczęłyby spadać. Wtedy mogłaby nastąpić tzw. spirala deflacyjna – np. w Japonii ona ma miejsce od wielu lat, w tej chwili została być może zatrzymana. Ale u nas akurat w zeszłym roku płace, po raz pierwszy od wielu lat, zaczęły porządnie rosnąć, a tak w ogóle to płace nie spadały. W związku z tym jest to jakby drugi powód, żeby się specjalnie deflacją nie martwić, ale najważniejszy jest taki, że ona ustępuje – powoli, ale ustępuje.

To nie znaczy, że nie jestem zaniepokojony pewnymi potencjalnymi skutkami deflacji. Pierwszym podstawowym skutkiem deflacji trwałej, jeżeli ona by się utrzymała, czego nie przewidujemy, jest oczywiście destabilizacja budżetu państwa. Po drugie, przedłużająca się deflacja może prowadzić do zakłóceń w funkcjonowaniu przedsiębiorstw. Na razie tego nie obserwujemy, a minister finansów radzi sobie dlatego, że gospodarka rośnie. Niemniej deflacja jest

z punktu widzenia budżetu rzeczą oczywiście bardzo niedobłą.

Ale dobrze, powiedzmy, że dalej obniżalibyśmy stopy procentowe. Po pierwsze, wcale nie jest oczywiste, że w obecnej sytuacji dałoby to obniżkę kosztów finansowania długu publicznego. Wcale nie. Obserwujemy od pewnego czasu stabilizację, a nawet wzrost tych kosztów, co jest funkcją sytuacji międzynarodowej. Czy obniżylibyśmy tym samym koszty oprocentowania kredytów czy to konsumpcyjnych, czy dla przedsiębiorstw? Obawiam się, że nie. Wcześniej osiągnęliśmy pewne plateau, pewien poziom i schodzić niżej jest bardzo trudno. O tym będę mówił jeszcze w drugiej części mojego wystąpienia na temat systemu bankowego.

Czyli, mimo że cel inflacyjny nie został osiągnięty, uważam, że nasza polityka pieniężna, po pierwsze, wspomagała wzrost gospodarczy, po drugie, przyczyniła się do utrwalenia zaufania do złotego, przez co uniknęliśmy nierównowagi, niestabilności. Nawiasem mówiąc, jedną z nieprzyjemnych konsekwencji współczesnej polityki pieniężnej w najważniejszych krajach świata jest zdestabilizowanie kursów walutowych. Meksyk to trochę podobny kraj, trochę jak my, Meksyk to stosunkowo niewielka gospodarka przy olbrzymich Stanach Zjednoczonych, my jesteśmy stosunkowo niewielką gospodarką przy olbrzymim eurolandzie. Meksyk cierpi na gwałtowne wahania peso, tak samo jest w Brazylii. Do tych krajów się musimy porównywać w tym kontekście. U nas tak nie jest, mimo że to one mają prawo zastosować kontrolę przepływu kapitałów, a my jako członkowie Unii Europejskiej – nie.

Ale za pomocą różnych innych metod, także za pomocą deklaracji, bo tak naprawdę nie interwencji walutowych, tylko deklaracji, że takie interwencje walutowe możemy przeprowadzić, myślę, że apetyty inwestorów, a właściwie w tym kontekście powinienem powiedzieć: spekulantów, zostały ograniczone. Złoty wahał się, tak jak powinien, bo jest walutą, która się na rynku waha swobodnie, ale nie nadmiernie, nie destabilizował gospodarki.

Wychodzi na to, że jestem bardzo zadowolony z tej polityki pieniężnej.

Przejdźmy w tej chwili do drugiej części. A co z systemem finansowym? U nas system finansowy to są głównie banki, odwrotnie niż w Stanach Zjednoczonych i podobnie jak w Europie. Otóż nasze banki są inne niż banki na świecie, z jednego podstawowego powodu. Ostatnio się wypowiedziałem tak kolorowo, w kolorowym języku, że ogon macha psem. W Polsce ogon nie macha psem. W Polsce banki nie są na tyle przerośnięte, nie machają gospodarką realną. A w dużej mierze nasza gospodarka, nasze przedsiębiorstwa, nazwijmy to, korzystają z kredytu bankowego w sposób umiarkowany.

Są zarówno dobre, jak i złe strony tego, ale faktem jest, że nasze banki są stosunkowo niewielkie, to znaczy, stosunkowo do naszej gospodarki. Łączna suma bilansowa systemu bankowego w Polsce to jest 88%

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

PKB. Zdziwilibyście się państwo – to jest mniej więcej tyle co w Stanach Zjednoczonych. Tylko że w Stanach Zjednoczonych, że tak powiem, potem są inne instytucje finansowe, które stanowią mniej więcej 300% PKB, a w Unii Europejskiej czy w Europie w ogóle system bankowy to jest mniej więcej 350% PKB. A więc tam rzeczywiście ogon macha psem, u nas nie. To jest podstawowa różnica. I to jest wielka rzecz, proszę państwa, obyśmy nigdy tego nie stracili.

Ale to oznacza także, że polskie społeczeństwo jest relatywnie mało zadłużone. Oczywiście bardzo łatwo jest epatować opinią publiczną, że ileś tam miliardów mamy kredytów i ileś tam miliardów jest niespłacanych. Proszę państwa, nie ma innego sensu powoływania się na te dane jak w porównaniu z innymi krajami. W ogóle wszystkie wielkości absolutne mają małe znaczenie, jeżeli ich nie porównujemy do innych wielkości absolutnych. Dług publiczny – bilion. No to co, że bilion? Jak gospodarka to jest 1,7 bln, to to jest właściwa relacja.

A więc nasze banki, po pierwsze, nie machają psem. Po drugie, są bardzo stabilne. Są także bardzo zyskowne i to oczywiście kłuje w oczy, prawda?

(*Posel Krystyna Skowrońska: Trochę tak.*)

Tylko że to jest także cena za to, że nie są zbyt przelewarowane. Zaraz wytłumaczę, o co chodzi. Z jednej złotówki kapitału przeciętny polski bank ma aktywów, czyli udziela kredytów, kupuje obligacje państwowe, bony pieniężne w NBP, mniej więcej za 11 zł. Bardzo byliby szczęśliwi Francuzi z ich wspinałymi bankami, gdyby ta relacja była 33, gdyby z jednego euro w bankach francuskich... To znaczy, oni tylko 33 euro inwestycji mieli, a mają 50 niekiedy. Co to znaczy? To znaczy, może i są zyskowni, ale ta zyskowność jest goniona, mówiąc krótko, to jest na dopingu. To sprawia, że ten system jest mniej stabilny. Ta proporcja się zresztą obniża w tej chwili, ze względu na gorączkowe wręcz działania regulatorów światowych.

Ale są oczywiście pretensje, i to niekiedy uzasadnione, do banków. Ja sam wypowiadałem się wielokrotnie, i to mówiąc w oczy bankowcom, że pewne rzeczy... Polisolokaty – nie tyle sama koncepcja polisolokat, ile sposób ich sprzedawania był niekiedy oszukańczy. Kredyty frankowe – inna sprawa. Mówiłem: Jak się sami za to nie zabieracie, to się za was zabiorą. Właśnie jesteśmy w trakcie tej operacji. Chciałbym na ten temat także potem dwa słowa powiedzieć.

Chcę powiedzieć więc, że sytuacja banków jest dobra, bardzo dobra, ale one muszą w najbliższym czasie sprostać kilku wyzwaniom. Po pierwsze, muszą sprostać wyzwaniu niskich stóp procentowych. Niskie stopy procentowe to dla banków niedobra rzecz, bo to i niższe marże na kredytach, nie ma skąd wyciągać zysków. Po drugie, muszą zwiększyć opłaty na BFG. Przypomnijmy w tym momencie: To banki

zrzuciły się, że tak powiem, na te 3 mld, które dotychczas kosztowało (*Oklaski*) spłacenie deponentów trzech chyba SKOK-ów...

(*Posel Marcin Świąteczki: Czterech.*)

Czterech. Te sumy mogą być niestety większe. Mówi się o podatku bankowym. Mówi się wreszcie, że rozwiązanie dotyczące kredytów frankowych tak-że będzie banki kosztować. Nie biję na alarm, jeżeli chodzi o to, że te banki sobie nie poradzą, ale zwracam uwagę na to, że czegokolwiek byśmy w tej mierze nie robili, to nie możemy zachwiać stabilności banków. Zresztą na ten temat powiem jeszcze dwa słowa.

W tym kontekście rozpoczęła się u nas bardzo ciekawa dyskusja na temat udomowienia banków. Jestem zwolennikiem udomowienia banków, wielokrotnie o tym mówiłem. Jednocześnie moja postawa nie była, powiedzmy sobie, jednoznaczna i entuzjastyczna, bo wiem, że to, iż bank jest krajowy, a nie zagraniczny, wcale go nie immunizuje, jeżeli chodzi o ryzykowne, nadmiernie ryzykowne zachowania, wręcz przeciwnie. Kryzys węgierski w 2008 r. rozpoczął się, gdy ich rodzimy bank, chodzi o OTP, stracił finansowanie na rynku. Na Łotwie największym, że tak powiem, bezpośrednim źródłem, triggerem, czyli tym, co spowodowało kryzys, był upadek jedyne-go z banków, który był, powiedzmy sobie, łotewski. To nie była przyczyna, ale coś, co w pierwszej kolejności spowodowało trudności. Ten bank nazywał się Pari Banka. Nie jest wcale powiedziane, że gdyby nasze banki miały jakieś problemy, to wśród tych, których problemy byłyby największe, nie byłoby szeregu tzw. banków krajowych czy w ogóle krajowych, polskich, z polskim kapitałem. Na te banki nikt by nie mógł się zrzucić, nikt by nie mógł ich dokapitalizować. Musiałby to zrobić minister finansów, czyli my. Dlatego jednak uważam, że system bankowy w Polsce powinien być w znacznej mierze udomowiony? Co to znaczy „udomowiony”? Nie używam wyrazu „polonizacja”, dlatego że mniejsze znaczenie, szczególnie w sytuacji rozproszenia własności kapitału, ma to, kto jest właścicielem. Większe znaczenie ma to, gdzie jest siedziba banku, kto, jaki zarząd podejmuje decyzje, na podstawie jakiego oglądu sytuacji. Otóż, proszę państwa, taki przykład. Jest Alior Bank. Czy to polski bank, czy nie? Nie wiem, czy jest to polski bank. W każdym razie wiem, że był domowy, bo jego zarząd, który stworzył ten bank, prowadził go, podejmował decyzje w Warszawie i we Wrocławiu. Oczywiście jestem bardzo zadowolony, że nastąpiła ta transakcja, o której wszyscy słyszeliśmy, ale ten bank był domowy. Z punktu widzenia jego zachowań spełniane były kryteria dotyczące polonizacji, tak to nazwijmy.

Dlatego, proszę państwa, mam problemy z bankami zagranicznymi? Otóż, proszę państwa, w latach 2009–2010, kiedy się zaczął kryzys w Europie, zaobserwowaliśmy, że banki, które miały swoje główne siedziby za granicą, gwałtownie obniżyły finansowanie. Dlatego? Bo gdzieś tam w Amsterdamie, w Turynie, we

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

Frankfurcie czy gdzieś indziej uznano: Jezus Maria, idzie tragedia. Skoro jest u nas, to dlaczego tam ma nie być? Trzeba się wycofywać, trzeba czyścić bilanse. Na szczęście mieliśmy wtedy takie banki, jak np. PKO BP oraz nowo powstały Alior, który prawdopodobnie chyba by nie wystartował, gdyby w takiej sytuacji po prostu nie zebrał tych kredytobiorców, którzy nie mogli uzyskać finansowania w bankach zagranicznych. Zobaczcie, jak się zachowywały polskie banki czy banki z siedzibą w Polsce przez te dwa lata. Ich suma bilansowa gwałtownie wzrosła. Te banki rozwinęły działalność kredytową. Można powiedzieć, że dobrze jest mieć zróżnicowany system bankowy. Oczywiście po 2010 r. banki zagraniczne gwałtownie przyspieszyły. Ich suma bilansowa rośnie nawet szybciej niż banków, w cudzysłowie, polskich. Ten epizod pokazał jednak, że dobrze jest mieć zróżnicowany system bankowy. Właściwa proporcja to fifty-fifty, może 60 do 40, trudno powiedzieć. Generalnie jestem zadowolony z zachowania banków, które są filiami banków zagranicznych. One się zachowują niekiedy w sposób wyjątkowo odpowiedzialny. Spójrzcie, które banki nie szły we frankowe kredyty. Były to dwa wielkie banki zagraniczne z siedzibami w Polsce. Dlaczego? Nie dlatego, że są tam mądrzejsi ludzie. Oni wiedzieli, czym to pachnie, jeżeli chodzi o doświadczenia ich krajów. One zachowują się przyzwoicie. Te słynne podatki, przepraszam, lokaty antybelkowe. Piękna nazwa, prawda?

(Posel Krystyna Skowrońska: Tak.)

Przecież to była kpina z państwa, oczywiście w świetle prawa. Zobaczcie, które banki w to nie weszły, bo uznały, że to nie jest godne zachowanie, że tak powiem, na dłuższą metę. Zobaczcie, które banki. Nie będę mówił.

(Posel Elżbieta Rafalska: Proszę powiedzieć.)

Na przykład Pekao SA.

Proszę państwa, tylko tak długo, jak polska gospodarka jest w dobrym stanie, jest najlepiej zrównoważoną, nie najbogatszą, oczywiście, że nie, najlepiej zrównoważoną gospodarką Unii Europejskiej, tak długo lepiej jest, by jakaś znacząca część sektora bankowego miała swoje siedziby i centra decyzyjne w Warszawie. Jeżeli więc nadarzy się okazja, to trzeba z niej korzystać. W tym sensie jestem zwolennikiem udomowienia, a nie jakichś gwałtownych zmian itd. Jeśli chcecie, to mogę powiedzieć, że to jest takie udomowienie oportunistyczne. Kiedy pojawia się opportunity, czyli okazja, to trzeba z niej korzystać, tylko trzeba wiedzieć, czego się chce. Władza państwowa musi wiedzieć, czego chce. Tyle o tym udomowieniu.

Ale trzeba powiedzieć coś o kredytach frankowych. Często pojawia się taka zbitka myślowa: no proszę bardzo, na Węgrzech mogli? Mogli. Udało się? Udało. Nie mam slajdów, ale chcę pokazać państwu dwie plansze. Otóż na Węgrzech wysokość kredytów we frankach była dwukrotnie większa

w odniesieniu do PKB niż w Polsce. Stopa oprocentowania kredytów we frankach na Węgrzech to ta górna linia, a stopa oprocentowania kredytów we frankach w Polsce to ta dolna. Otóż chcę państwu zwrócić uwagę, że jeśli chodzi o kredyty frankowe na Węgrzech, nastąpił wzrost. W październiku 2006 r. były mniej więcej na tym samym poziomie co w Polsce, było to ok. 4%. Od tego czasu mimo spadku stóp procentowych na świecie stopy procentowe w przypadku kredytów frankowych na Węgrzech wzrosły do 6,3% na koniec 2014 r., a w Polsce spadły do 1,7%. To jest zasadnicza różnica. Banki na Węgrzech zachowywały się całkowicie odmiennie niż banki w Polsce. Jakie to ma znaczenie? Otóż ci, którzy przewalutowali kredyty z franków na forinty, paradoksalnie zaczęli płacić niższe stopy procentowe. Czy wyobrażacie sobie państwo sytuację, że na Węgrzech stopy procentowe kredytów we frankach były w pewnym momencie nawet lekko wyższe niż tych w forintach? Nie można tego porównać z sytuacją u nas. Co to znaczy? To znaczy, że ten frankowicz, który przewalutował kredyt na forinty, miał same korzyści. W Polsce – niekoniecznie. Frankowicz, który przewalutuje kredyt na złote, może spodziewać się wzrostu raty tego kredytu w złotychkach. Druga rzecz, o której warto pamiętać, to jak w tym samym czasie zachowywały się banki na Węgrzech i banki w Polsce. Otóż w Polsce kredyty dla gospodarstw domowych w tym czasie w latach 2009–2015 wzrosły nominalnie o 65%, na Węgrzech był to spadek o 31%. Dla przedsiębiorstw kredyty w Polsce wzrosły o 24%, a na Węgrzech spadły o 31%. To są dane obliczone przez... Jeśli kogoś interesuje metodologia, to zaznaczam, że nie jest to nic wielkiego, że tak powiem, nie jest to nauka o raketach balistycznych, trzeba po prostu sprawdzić rocznik statystyczny. Otóż, proszę państwa, to, co zrobili Węgrzy, było konieczne z każdego punktu widzenia, ale też zapłacili za to zasadniczym spadkiem akcji kredytowych. Jeśli chodzi o te akcje kredytowe w Polsce, to ani jeden czynnik, ani drugi czynnik nie występuje. Ośmielam się powiedzieć, że na Węgrzech problem kredytów frankowych był problemem makroekonomicznym, społecznym, bardzo ważnym, nie można było tego nie zrobić. W Polsce takim problemem nie jest. Jeżeli jest, to tylko dlatego, że jest to w interesie określonej grupy społecznej, a poza tym zbliżają się wybory, w związku z tym trzeba coś ludziom rzucić. Niestety, może to być niedobre. Po pierwsze, trzeba pamiętać...

(Posel Krystyna Skowrońska: Można dostać w prezenzie.)

Dla banków też może to być niedobre, tylko jeśli będzie za bardzo niedobre, to my za to zapłacimy.

(Posel Marek Matuszewski: A Chorwacja, Hiszpania?)

W porządku. Proszę pana, mówię o Węgrzech, dlatego że Węgry są najbardziej klasycznym przykładem takiej sytuacji. W Hiszpanii nic się jeszcze nie zdarzyło.

(Posel Krystyna Skowrońska: Tam jest dowolność.)

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

No tak, oczywiście. Proszę państwa, ja sam mówię bankom: jeśli nie zrobicie tego, co trzeba, nie przygotujecie się na rozwiązanie tej sytuacji czy złagodzenie jej, to będziecie płacić i będzie to znacznie bardziej poważne, znacznie, jakby to powiedzieć, bardziej dewastacyjne. Nie bronię banków, tylko chcę powiedzieć, że w Polsce nie jest to poważny problem makroekonomiczny. Kropka. Nikt mnie od tego stanowiska nie odwiedzie. Dane statystyczne są niewątpliwe. Oczywiście jest to problem społeczny, ale jeżeli już mamy coś robić w tym zakresie, to pewne kryteria muszą być zachowane.

Po pierwsze, nie może być mowy o zaangażowaniu środków publicznych. Mam tu na myśli zarówno, że tak powiem, koszty dla budżetu, jak i poświęcenie znaczącej części rezerw walutowych. Na Węgrzech to zrobili, 1/3 rezerw walutowych została, można powiedzieć, poświęcona w tej operacji, tylko że oni mieli znacznie więcej rezerw walutowych niż my w stosunku do wielkości kraju.

Po drugie, nie można destabilizować banków. Nie można nie dlatego, że... Nie mogę w swojej pozycji przyjąć narracji, że banki to zagraniczny kapitał i występuję w obronie zagranicznego kapitału. Nie, występuję w obronie stabilności naszego kraju. Już prawie połowa banków w Polsce to są polskie banki i za nie zapłacimy bezpośrednio, jeżeli coś się zdarzy. Nie można ich destabilizować, mówiąc: proponujemy jakieś rozwiązanie i dajemy wybór kredytobiorcom, czy będą korzystać, czy nie będą korzystać z jakiegoś rozwiązania np. przez pięć lat, bo to oznacza, że przez pięć lat ten bank będzie zdestabilizowany. Trzeba się na coś zdecydować.

Rozwiązanie powinno być nieobligatoryjne dla kredytobiorców. Proszę państwa, to jest społeczna sprawa. Dzisiaj mamy bańkę spekulacyjną na franku szwajcarskim. Nie chcę powiedzieć, że wiem, jaki będzie kurs franka w stosunku do złotego za rok, bo nikt tego nie wie. Ale jak to jest możliwe, żeby tak mała gospodarka, znacznie mniejsza od polskiej, była podstawą jednej z najważniejszych walut świata? Przecież żeby utrzymać kurs waluty, bank Szwajcarii musiał drukować w pewnym momencie chyba 60 mld franków szwajcarskich miesięcznie. To jakieś niewyobrażalne sumy. Kiedyś ta bańka może pęknąć. Nie wiem, czy pęknie i kiedy pęknie, ale może się okazać, że ten frank szwajcarski razem z gospodarką Szwajcarii, do pewnego stopnia osłabioną, też może się osłabić, a wtedy ci kredytobiorcy, którym dzisiaj nakazemy przewalutować kredyty na złote, przyjdą i powiedzą: znów nas oszukaliście, pierwszy raz, jak wpuściliście nas we franki, a drugi raz, jak wpuściliście nas w złote. Cholera, niedobrze.

(Głos z sali: Ale tam jest dowolność, panie prezesie.)

Ale ja nie mówię o konkretnych rozwiązaniach. Chciałbym, żebyście wszyscy państwo słuchali czy usłyszeli to, co mam do powiedzenia.

Proszę państwa, są oczywiście inne tematy, które prezes Narodowego Banku Polskiego mógłby poruszyć, ale nie chciałbym już państwa zanudzać, a myślę, że te dwie sprawy są najważniejsze. Zostawiam państwu po roku 2014 złotego w dobrej formie (*Oklaski*), inflację na poziomie, można powiedzieć, niespodziewanie niskim, zaufanie do złotego wysokie (*Oklaski*), a system bankowy taki, że naprawdę szkoda go psuć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(Poseł Marcin Świącicki: To bardzo ciekawe.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie prezesie. Dziękuję panu prezesowi Markowi Belce.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Bożeną Szydłowską, która przedstawi stanowisko komisji.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Bożena Szydłowska:

Panie Marszałku! Państwo Ministrowie! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Komisji Finansów Publicznych w sprawie sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 r.

Otóż Komisja Finansów Publicznych zapoznała się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 r. i przyjęła je na swoim posiedzeniu w dniu 23 czerwca br.

Zgodnie z art. 227 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej centralnym bankiem państwa jest Narodowy Bank Polski. Przysługuje mu wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej. Narodowy Bank Polski odpowiada za wartość polskiego pieniądza.

Zadania NBP określają: ustawa o Narodowym Banku Polskim i ustawa Prawo bankowe, a także Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej oraz statut Europejskiego Systemu Banków Centralnych i Europejskiego Banku Centralnego.

Zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej oraz ustawą o Narodowym Banku Polskim organami NBP są: prezes Narodowego Banku Polskiego, Rada Polityki Pieniężnej i Zarząd Narodowego Banku Polskiego. W 2014 r. strukturę organizacyjną NBP tworzyły: centrala i 17 jednostek organizacyjnych.

Sprawozdanie zatwierdzone przez Radę Polityki Pieniężnej w dniu 19 maja 2015 r. przedstawia realizację przez NBP ustawowych zadań w 2014 r. w następujących obszarach: polityka pieniężna, działania na rzecz stabilności systemu finansowego, działalność emisyjna, zarządzanie rezerwami dewizowymi, działalność dewizowa, działania na rzecz systemu płatniczego, obsługa Skarbu Państwa, działalność

Posel Bożena Szydłowska

badawcza, działalność statystyczna, działalność edukacyjna i informacyjna oraz współpraca międzynarodowa. W sprawozdaniu przedstawiono również działalność legislacyjną, działalność wewnętrzną oraz skrócone sprawozdanie finansowe Narodowego Banku Polskiego na dzień 31 grudnia 2014 r. wraz z opinią niezależnego rewidenta.

Pozwolicie państwo, że pokrótce odniosę się do poszczególnych obszarów, których politykę kreuje Narodowy Bank Polski. Zacznę od polityki pieniężnej. W 2014 r. polityka pieniężna NBP była prowadzona zgodnie z „Załoženiami polityki pieniężnej na rok 2014”. Podobnie jak w poprzednich latach, NBP realizował politykę pieniężną, dążąc do utrzymania stabilności cen, co stanowi główny cel polityki pieniężnej, a jednocześnie sprzyja utrzymaniu zrównoważonego wzrostu gospodarczego. Polityka pieniężna była prowadzona równocześnie w taki sposób, aby ograniczyć ryzyko narastania nierównowag w gospodarce oraz sprzyjać stabilności sektora finansowego. Prowadząc politykę pieniężną, NBP wykorzystywał strategię bezpośredniego celu inflacyjnego realizowaną w warunkach płynnego kursu walutowego. W decyzjach dotyczących stóp procentowych Rada Polityki Pieniężnej uwzględniała przede wszystkim ocenę czynników determinujących procesy inflacyjne w horyzoncie oddziaływania polityki pieniężnej, w tym naturę i trwałość wstrząsów powodujących odchylanie się inflacji od celu inflacyjnego, a także perspektywy powrotu inflacji do celu. Ocena ta zmieniała się w czasie i była uwarunkowana dostępnymi w momencie podejmowania decyzji informacjami dotyczącymi procesów gospodarczych, w tym zmieniającymi się prognozami makroekonomicznymi.

W I połowie 2014 r. napływające informacje wskazywały na utrzymywanie się umiarkowanego wzrostu w gospodarce światowej przy zróżnicowanej sytuacji w poszczególnych krajach. W Stanach Zjednoczonych trwało ożywienie gospodarcze, natomiast w strefie euro napływające w II kwartale dane wskazywały na wyhamowanie ożywienia. Jednocześnie stopniowo obniżały się ceny niektórych surowców energetycznych, przede wszystkim węgla i gazu, a od II kwartału także surowców rolnych, co przy umiarkowanej dynamice zagregowanego popytu przyczyniło się do niskiej inflacji w wielu krajach. W takiej sytuacji główne banki centralne utrzymywały stopy procentowe na historycznie niskim poziomie, choć – co należy podkreślić – w okresie tym zarysowała się dywergencja polityki monetarnej pomiędzy głównymi gospodarkami rozwiniętymi.

W II połowie 2014 r. nasiliło się ryzyko spowolnienia wzrostu w strefie euro, a także wystąpiły duże zmiany na rynkach surowcowych. Jednocześnie jak państwo wiecie, nastąpiła eskalacja konfliktu rosyjsko-ukraińskiego, czego skutkiem było poszerzenie ograniczeń w wymianie handlowej między Rosją a jej

partnerami handlowymi, w tym także Polską. Równocześnie nasilił się spadek cen surowców, w tym rolnych i energetycznych. Szczególnie mocno obniżyły się ceny ropy naftowej, co w warunkach umiarkowanego wzrostu popytu przyczyniło się do spadku inflacji w wielu krajach, w tym pojawienia się deflacji w wielu krajach europejskich. Zwiększyła się także dywergencja polityki monetarnej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a strefą euro.

W Polsce dane napływające w I połowie 2014 r., a także formułowane wówczas prognozy wskazywały na stopniowe przyspieszenie wzrostu gospodarczego, czemu towarzyszyła poprawa sytuacji na rynku pracy oraz rosnąca dynamika akcji kredytowej. Dynamika cen towarów i usług obniżyła się, jednak głównymi czynnikami powodującymi spadek inflacji były spadek cen energii związany z obniżeniem się cen surowców energetycznych, a także niska dynamika cen żywności związana z korzystnymi warunkami meteorologicznymi oraz embargiem na eksport wieprzowiny do Rosji. Przypomnę, że są to czynniki, które pozostają poza wpływem krajowej polityki pieniężnej. Prognozy wskazywały, że wraz z kontynuacją ożywienia gospodarczego będzie następował stopniowy powrót inflacji do celu inflacyjnego w horyzoncie oddziaływania polityki pieniężnej. Wobec takich uwarunkowań rada utrzymywała w tym czasie stopy procentowe na niezmiennym poziomie.

Z kolei w II połowie ub.r. nastąpiło w Polsce pewne obniżenie dynamiki wzrostu gospodarczego, choć skala spowolnienia nie była zbyt duża, bowiem wzrost PKB utrzymywał się powyżej 3%. Do niewielkiego spadku dynamiki aktywności gospodarczej przyczyniły się wspomniane czynniki zewnętrzne. W takiej sytuacji Rada Polityki Pieniężnej zdecydowała się na obniżenie stóp procentowych. Decydując o skali obniżenia stóp procentowych, rada brała pod uwagę z jednej strony ryzyko związane z utrzymywaniem się inflacji poniżej celu, a z drugiej strony ryzyko pojawienia się nierównowag makroekonomicznych związanych z obniżeniem stóp procentowych.

Teraz wspomnę o instrumentach polityki pieniężnej realizowanych w 2014 r. Otóż podstawowym instrumentem polityki pieniężnej były oczywiście stopy procentowe NBP. Stopa referencyjna określała rentowność operacji otwartego rynku, z kolei stopy depozytowa oraz lombardowa wyznaczały poziomy oprocentowania odpowiednich operacji depozytowych-kredytowych. Zestaw instrumentów stosowanych przez NBP w 2014 r. był dostosowany do realizowanej strategii polityki pieniężnej, a także do utrzymującej się w krajowym sektorze bankowym trwałej nadwyżki płynności.

Teraz wspomnę trochę o płynności sektora bankowego w 2014 r. Otóż w 2014 r. NBP realizował politykę pieniężną w warunkach utrzymującej się nadpłynności sektora bankowego. Jej średni poziom w roku wyniósł 108,8 mld zł. To w porównaniu do 2013 r. oznacza spadek o 14%, co daje 7,7 mld zł. Największy wpływ na płynność sektora bankowego miał wzrost

Posel Bożena Szydłowska

poziomu pieniądza gotówkowego w obiegu – spadek nadpłynności w ciągu roku wyniósł wtedy 14,2 mld zł – oraz sprzedaż walut obcych przez NBP – spadek transakcji walutowych o 11,8 mld zł – która wynikała przede wszystkim z nadwyżki sprzedaży walut przez NBP w związku z przewalutowaniem naszej składki członkowskiej wpłacanej na rachunek Komisji Europejskiej nad skupem walut rachunku Ministerstwa Finansów. Dodatkowo wzrost rezerwy obowiązkowej w ciągu roku ograniczył płynność o 2,8 mld zł. Z kolei wśród czynników zwiększających płynność sektora bankowego największe znaczenie miała wypłata dyskonta od bonów pieniężnych NBP, co dawało 2,6 mld zł, oraz wypłata odsetek od rezerwy obowiązkowej w kwocie 774 mln zł.

Stopy procentowe NBP. Największe znaczenie w realizacji polityki pieniężnej w 2014 r. miała stopa referencyjna NBP, której zmiany wyznaczały kierunek prowadzonej przez NBP polityki pieniężnej. Stopa ta, określając rentowność operacji otwartego rynku, wpływała na oprocentowanie krótkoterminowych instrumentów rynku pieniężnego, w tym m.in. niezabezpieczonych depozytów międzybankowych. Stopa depozytowa oraz stopa lombardowa NBP wyznaczały pasmo wahań stóp procentowych overnight na rynku międzybankowym.

Kilka słów na temat operacji otwartego rynku. Otóż w 2014 r. NBP przeprowadził 53 operacje podstawowe. Średni poziom bonów pieniężnych emitowanych w ramach operacji tego typu wyniósł 107,3 mld zł i był niższy o 16,9 mld zł w porównaniu z rokiem 2013. Poza operacjami podstawowymi NBP przeprowadził również dostrajające operacje otwartego rynku. Operacje te stosowane były regularnie w ostatnim dniu roboczym okresu utrzymywania rezerwy obowiązkowej, a także nieregularnie w przypadku wystąpienia znacznego niezbilansowania warunków płynnościowych w sektorze bankowym. Operacje dostrajające przeprowadzone były wyłącznie w formie emisji bonów pieniężnych NBP o terminach zapadalności krótszych w porównaniu do bonów emitowanych w ramach operacji podstawowych. Średni poziom emisji bonów pieniężnych NBP w ramach operacji dostrajających wyniósł 1,2 mld zł. Wykorzystywany przez NBP sposób zarządzania płynnością sektora bankowego pozwolił na stopniowe ograniczenie częstotliwości przeprowadzania nieregularnych operacji dostrajających. W 2014 r. zastosowano 7 operacji tego typu, w 2013 r. takich operacji było 13, w 2012 r. – 11, a w roku 2011 – 20.

Rezerwa obowiązkowa. System rezerwy obowiązkowej przyczynił się do stabilizacji krótkoterminowych rynkowych stóp procentowych oraz ograniczał wielkość nadwyżek środków pozostających do dyspozycji banków. Podstawowa stopa rezerwy obowiązkowej wynosiła 3,5% w przypadku wszystkich zobowiązań, z wyjątkiem środków uzyskanych z tytułu transakcji repo i sell buy back, w przypadku których

obowiązywała stopa rezerwy obowiązkowej w wysokości 0%. Na dzień 31 grudnia 2014 r. rezerwa obowiązkowa ukształtowała się na poziomie 34,6 mld zł i była wyższa w porównaniu do stanu na dzień 31 grudnia 2013 r. o 2,8 mld zł, co oznacza wzrost o 8,8%. Do dnia 8 października 2014 r. oprocentowanie środków rezerwy obowiązkowej utrzymywanej na rachunkach NBP wyniosło 0,9 stopy redyskontowej weksli. Od dnia 9 października 2014 r. oprocentowanie środków rezerwy obowiązkowej wynosi 0,9% stopy referencyjnej NBP. Zmiana ta miała na celu utrzymanie oprocentowania środków rezerwy obowiązkowej nieznacznie poniżej rentowności podstawowych operacji otwartego rynku niezależnie od poziomu stopy referencyjnej NBP.

Operacje depozytowo-kredytowe pełniły funkcję instrumentów stabilizujących poziom płynności na rynku międzybankowym. Operacje te przeprowadzone były z inicjatywy banków komercyjnych, a głównym ich celem było krótkoterminowe uzupełnienie płynności systemu bankowego bądź lokowanie przez banki przejściowych nadwyżek na okresy jednodniowe NBP. Banki sporadycznie korzystały z kredytu lombardowego. Łączna kwota wykorzystanego kredytu w skali roku wyniosła 49 mln zł i była ponad trzykrotnie niższa od kwoty z 2013 r., kiedy wielkość kredytu wyniosła 163 mln zł. Średnie dzienne wykorzystanie kredytu lombardowego ukształtowało się na poziomie 133 tys. zł, z kolei średni poziom depozytów na koniec dnia wyniósł 298 mln zł, a w 2013 r. wyniósł 463 mln zł. W 2014 r. NBP nie przeprowadził operacji swap walutowy, dzięki której NBP może dokonywać kupna lub sprzedaży złotego za walutę obcą na rynku kasowym przy jednoczesnej jego odsprzedaży lub odkupie w ramach transakcji terminowej w określonej dacie. W 2014 r. NBP nie przeprowadził również interwencji walutowych.

Działania na rzecz stabilności systemu finansowego w 2014 r. polegały przede wszystkim na prowadzeniu analiz stabilności i rozwoju krajowego systemu finansowego oraz opublikowaniu opracowań na ten temat. Ukazały się raporty: o stabilności systemu finansowego, na temat rozwoju systemu finansowego, na temat sytuacji na krajowym rynku kredytowym, o sytuacji na rynkach mieszkaniowych i komercyjnych w Polsce w 2013 r. Przedstawiciele NBP brali także udział w posiedzeniach Komitetu Stabilności Finansowej i pracach instytucji europejskich odpowiedzialnych za monitorowanie i ochronę stabilności systemu finansowego na obszarze Unii Europejskiej, a wiceprezes zasiadał w Komisji Nadzoru Finansowego.

Głównym celem działalności emisyjnej NBP było zapewnienie bezpieczeństwa i płynności obrotu gotówkowego. Wartość pieniądza gotówkowego w obiegu, łącznie z kasami banku, wzrosła o 13,3% na koniec 2014 r. i wyniosła 142,9 mld zł. W 2014 r. NBP wprowadził do obiegu zmodernizowane banknoty o nominałach 10 zł, 20 zł, 50 zł oraz 100 zł i monety o nominałach 1 gr, 2 gr i 5 gr wykonane ze stali po-

Posel Bożena Szydłowska

wlekaney mosiądzem. NBP opracował i umieścił na stronie internetowej rekomendowane przez Narodowy Bank Polski standardy postępowania z banknotami w obrocie gotówkowym skierowane do uczestników rynku gotówkowego.

Zarządzanie rezerwami dewizowymi. W zarządzaniu rezerwami dewizowymi NBP dąży do zapewnienia bezpieczeństwa i niezbędnej płynności inwestowanych środków. W 2014 r. w wyniku wzrostu cen papierów wartościowych, a także umacniania większości walut rezerwowych względem złotego uzyskano najwyższą od 2011 r. stopę zwrotu z rezerw zarówno w walucie instrumentów, jak i w złotych – odpowiednio 2,4% i 11,3%.

Działalność dewizowa NBP polegała na prowadzeniu rejestru działalności kantorowej, wydawaniu decyzji w sprawach dewizowych oraz przeprowadzaniu kontroli działalności kantorowej, udzielanych indywidualnych zezwoleń dewizowych oraz wykonania obowiązku sprawozdawczego na potrzeby bilansu płatniczego. W 2014 r. przeprowadzono 1893 kontrole obrotu dewizowego i wydano 25 decyzji dewizowych. Według stanu na dzień 31 grudnia 2014 r. w Polsce działa 5011 kantorów.

Powiem słów kilka o systemie płatniczym. Otóż działania NBP na rzecz systemu płatniczego polegały przede wszystkim na prowadzeniu systemów płatności i przeprowadzeniu rozrachunku międzybankowego, organizowaniu rozliczeń pieniężnych, sprawowaniu nadzoru nad systemem płatności i infrastrukturą potransakcyjną rynku finansowego. W 2014 r. uruchomiono nową wersję systemu SORBNET2, analizowano opłaty na rynku bankomatowym i realizowano zadania zawarte w „Programie rozwoju obrotu bezgotówkowego w Polsce na lata 2014–2020”. Prowadzona przez NBP obsługa rachunków bankowych przyczyniła się do zapewnienia bezpieczeństwa i płynności rozliczeń środków sektora finansów publicznych. W 2014 r. obsługiwano 15 841 rachunków dla 3524 klientów. NBP organizował przetargi sprzedaży, zamiany i odkupu skarbowych papierów wartościowych, a także współpracował z Ministerstwem Finansów w zakresie zarządzania długiem publicznym.

Jak już wspominałam, NBP prowadzi również działalność badawczą. Analizy i badania w 2014 r. koncentrowały się na: polityce pieniężnej i makrostaбільnościowej w procesach inflacyjnych, finansach publicznych, sytuacji ekonomicznej przedsiębiorstw oraz gospodarstw domowych, jak również rynku pracy i nieruchomości. Analizowano procesy ekonomiczne zachodzące w gospodarkach strefy euro. Przedmiotem zainteresowania były także zmiany zachodzące w otoczeniu gospodarczym w kraju i na świecie. Kontynuowano rozbudowę modeli wykorzystywanych do przygotowania prognoz makroekonomicznych wspomagających prowadzenie przez NBP polityki pieniężnej. Oprócz tego NBP uczestniczył w 2014 r. w pra-

cach z zakresu statystyki prowadzonych w Europejskim Banku Centralnym i innych instytucjach międzynarodowych, w tym w pracach nad wprowadzeniem nowych standardów metodycznych, np. ESA 2010 w statystyce monetarnej, funduszy inwestycyjnych i rachunków finansowych. Wprowadzono również nowe wymogi Unii Europejskiej dotyczące sprawozdawczości banków.

Działalność edukacyjna i informacyjna. W 2014 r. w ramach działań edukacyjnych i informacyjnych NBP uczestniczył w realizacji 214 projektów edukacyjnych skierowanych do szerokiego grona odbiorców. Kontynuowano prowadzenie trzech kampanii informacyjnych dotyczących nowych zabezpieczeń banknotów, korzystania z usług instytucji finansowych niepodlegających szczególnemu nadzorowi państwa i przeciwdziałania wykluczeniu finansowemu.

Współpraca międzynarodowa. Przedstawiciele NBP aktywnie uczestniczyli w pracach gremiów europejskich, w tym: Rady Ogólnej EBC, Rady Generalnej Europejskiej Rady ds. Ryzyka Systemowego, komitetów i grup roboczych Europejskiego Systemu Banków Centralnych, Rady Ecofin, komitetów i grup roboczych Rady Unii Europejskiej oraz Komisji Europejskiej. Koncentrowano się m.in. na zagadnieniach dotyczących unii bankowej oraz jednolitego mechanizmu restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji banków. NBP współpracował ponadto z instytucjami międzynarodowymi: Bankiem Światowym, Międzynarodowym Funduszem Walutowym, Europejskim Bankiem Odbudowy i Rozwoju, a także Bankiem Rozrachunków Międzynarodowych. W maju 2014 r. w Warszawie odbyło się doroczne spotkanie gubernatorów EBOR, którego współorganizatorem ze strony polskiej był właśnie Narodowy Bank Polski.

Na zakończenie chciałabym jeszcze powiedzieć, że – jak wynika ze sprawozdania – przeciętne zatrudnienie w NBP w 2014 r. było niższe o 20 etatów w stosunku do 2013 r. i wyniosło 3622 etaty. W 2014 r. rozpoczęto w NBP działania na rzecz optymalizacji zatrudnienia. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Bożenie Szydłowskiej.

Przystąpimy teraz do debaty.

Sejm ustalił w łącznej dyskusji nad tymi punktami porządku dziennego podział czasu pomiędzy kluby i koła, w zależności od ich wielkości, w granicach od 49 minut do 4 minut, czyli – jak państwo wiecie – będzie to debata krótka.

Przystępujemy do wystąpień.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Paweł Arndt w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Paweł Arndt:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Dyskusję o wykonaniu budżetu państwa przez Radę Ministrów w 2014 r. rozpoczynamy w dość szczególnym okresie, bo za trzy miesiące będą wybory. Obawiam się, że nie jest to nadzwyczaj dobry moment na merytoryczną dyskusję o dochodach i wydatkach budżetu państwa, o długu publicznym, o deficycie. Już słyszę hasło: Polska w ruinie. Zresztą jest to hasło od jakiegoś czasu często powtarzane w nadziei, że utkwi w pamięci wyborców. W ubiegłym roku słyszałem hasło czy też sformułowanie, że sytuacja w Polsce jest jak film katastroficzny. Takie malownicze porównania pewnie mogą być przywoływane też dzisiaj. Jak jest naprawdę? Mam nadzieję, że ta dyskusja pomoże nam odpowiedzieć na to pytanie. Poznaliśmy ocenę Najwyższej Izby Kontroli przedstawioną przez pana prezesa, a Komisji Finansów Publicznych zostały zaprezentowane ekspertyzy sporządzone przez niezależnych ekspertów, profesorów ekonomii. Wszystkie one pozytywnie odnoszą się do wykonania budżetu państwa w 2014 r.

Dzisiaj oceniamy, jak przebiegało zarządzanie dochodami i wydatkami budżetu państwa w 2014 r., ale sądzę, że powinniśmy się też zastanowić, czy to zarządzanie zmierzało tylko do tego, aby zmniejszyć deficyt lub ograniczyć wzrost długu, czy też stwarzano również warunki sprzyjające wzrostowi gospodarczemu, rozwojowi gospodarki, a także temu, by mieszkańcom naszego kraju po prostu żyło się łatwiej. Jestem przekonany, że tak właśnie było. Aby właściwie ocenić dochody i wydatki w każdym roku budżetowym, trzeba zwrócić uwagę na zewnętrzne i wewnętrzne warunki, w jakich realizowany był budżet. Sytuacja gospodarcza Polski w ciągu roku 2014 była dość skomplikowana, a to ze względu na niepewność dotyczącą rozwoju sytuacji w Europie i na całym świecie. W pierwszych miesiącach wystąpiło wiele zjawisk, które spowodowały gwałtowne pogorszenie się nastrojów i doprowadziły do obniżenia prognoz, a były to: zajęcie Krymu przez Rosję, konflikt ukraińsko-rosyjski w Donbasie, rosnące ryzyko niestabilności politycznej i finansowej w krajach Europy Południowej, a zwłaszcza w Grecji, ekspansja Państwa Islamskiego na Bliskim Wschodzie czy też spowolnienie rozwoju gospodarek świata rozwijającego się, zwłaszcza Chin i Indii. Wszystko to wzbudzało niepokój, ale okazało się, że wpływ tych zagrożeń był mniejszy niż sądzono początkowo.

Budżet państwa realizowany był w roku 2014 w warunkach utrzymującej się na średnim poziomie aktywności gospodarczej. W 2014 r. tempo wzrostu realnego PKB wyniosło 3,4% i było około dwukrotnie wyższe niż w dwóch poprzednich latach, kiedy to odpowiednio w latach 2012 i 2013 wynosiło 1,8% i 1,7%. Polska w ubiegłym roku była jedną z najszybciej rozwijających się gospodarek w Unii Europejskiej. Szybsze tempo wzrostu odnotowały jedynie Luksemburg

– 5,6%, Irlandia – 4,8%, Węgry – 3,6% i Malta – 3,5%. Warto może też przypomnieć, że w latach największego kryzysu, w latach 2008–2013 Polska była zdecydowanym liderem, jeśli chodzi o wzrost PKB. W tych latach wzrost wyniósł ok. 20%, kiedy w Europie było to nieco poniżej zera, a druga w kolejności Słowacja miała wzrost o połowę niższy.

Poprawa sytuacji na rynku pracy przy stabilizacji cen towarów i usług konsumpcyjnych wpłynęła na poprawę dynamiki realnych dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych i w efekcie przyspieszenie tempa wzrostu konsumpcji gospodarstw domowych do 3,1% z 1,2% rok wcześniej. Wzrostowi konsumpcji sprzyjały również poprawa indeksu nastrojów konsumentów oraz wyższa dynamika kredytów konsumpcyjnych. Poprawa dynamiki konsumpcji oraz inwestycji wyraźnie przełożyła się na przyspieszenie tempa wzrostu popytu krajowego do 4,9% wobec praktycznie stagnacji w latach 2012–2013. Zwiększyły się również obroty w handlu zagranicznym, choć dynamika importu była wyższa niż eksportu.

Kilka zdań o rynku pracy. Sytuacja na rynku pracy w 2014 r. stopniowo się poprawiała. Przeciętne zatrudnienie w gospodarce narodowej w 2014 r. było wyższe o 1% niż przed rokiem. Wzrost popytu na pracę sprzyjał spadkowi bezrobocia. Stopa bezrobocia rejestrowanego obniżyła się do 11,5% na koniec 2014 r. z 13,4% rok wcześniej.

Liczba pracujących według BAEL, badania aktywności zawodowej, zwiększyła się o 1,9%, co oznacza najwyższą dynamikę od 2008 r. oraz większy wzrost liczby pracujących niż średnio w Unii Europejskiej. Tam było to 1,3%. W 2014 r. przyrost liczby pracujących w liczbach bezwzględnych był jednym z najwyższych w Unii Europejskiej. Pod tym względem Polska była czwarta po Wielkiej Brytanii, Francji i Niemczech, ale to oczywiście duże, znacznie liczniejsze kraje.

Miedzy innymi dzięki wzrostowi liczby pracujących w Polsce miał miejsce szybszy niż przeciętnie w Unii Europejskiej spadek bezrobocia. W 2014 r. stopa bezrobocia, znowu według BAEL, obniżyła się do 9% z 10,3% rok wcześniej i trzeci rok z rzędu była niższa od przeciętnej dla Unii Europejskiej, która w 2014 r. wyniosła 10,2%.

Jeśli chodzi o sektor finansów publicznych, to nie ma wątpliwości, że dobrze wykonano budżet państwa w 2014 r. Deficyt budżetu państwa został zrealizowany na poziomie o ponad 13 mld niższym niż w 2013 r., osiągnął niecałe 29 mld zł wobec planowanych 47,5 mld zł. Tak niski deficyt był wynikiem zarówno wyższych niż planowano dochodów, jak i niższych niż planowano wydatków.

Dochody budżetu państwa w 2014 r. wyniosły ponad 283,5 mld zł. Głównym motorem wzrostu dochodów budżetowych były wpływy z podatku od towarów i usług, które w stosunku do prognozy budżetowej były wyższe o 7,4% i o 9,6% wyższe w porównaniu z wykonaniem w roku 2013. Warto podkreślić, że wzrost dochodów z VAT nastąpił w warunkach ogra-

Posel Paweł Arndt

niczenia bazy podatkowej. W 2014 r. po raz pierwszy w historii w gospodarce polskiej nie zanotowano inflacji, zaś spożycie prywatne, będące jednym z głównych elementów bazy podatku VAT, wzrosło nominalnie o 2,6%. Wysoka dynamika wzrostu wpływu z podatku VAT jest odzwierciedleniem dobrej kondycji polskiej gospodarki.

Gdyby spojrzeć na inne dochody, to one również zostały zrealizowane zgodnie z planem. Dochody z innych podatków, z podatków dochodowych PIT i CIT były mniej więcej na poziomie 100%. Podobnie zresztą było w przypadku akcyzy. Oczywiście w przypadku akcyzy można mówić o dwóch podatkach czy źródłach, w których nie została wykonana planowana wielkość, myślę o wyrobach tytoniowych i alkoholu, ale mówiła już o tym pani poseł sprawozdawca, że były to warunki szczególne – rzeczywiście podniesiono akcyzę, w przypadku alkoholu nastąpił wzrost zakupu jeszcze przed rokiem 2014, natomiast w przypadku tytoniu, myślę, że nastąpiła jednak zmiana spożycia. Myślę, że mniej palimy i to jest z pewnością dobre także dla budżetu, mimo że dochody były mniejsze, bo sędzę, że wydatki na służbę zdrowia z tego tytułu będą niższe. Myślę, że również e-papierosy przyczyniły się do tego, że te wpływy w 2014 r. były nieco niższe.

Jeśli chodzi o wydatki budżetu państwa, to one wyniosły ponad 312,5 mld zł i były o blisko 13 mld niższe niż zaplanowano w 2014 r. i blisko 9 mld niższe niż w roku 2013. Niewątpliwie czynnikiem wpływającym na ograniczenie wydatków w 2014 r. była reforma w zakresie otwartych funduszy emerytalnych.

Mimo niższych wydatków ogółem udało się wprowadzić kilka nowych rozwiązań skutkujących wzrostem finansowania, ale z pewnością społecznie potrzebnych, jak udzielanie wsparcia rodzinom wielodzietnym i rodzinom z osobą niepełnosprawną. Nastąpił wzrost instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat trzech. Sfinansowano darmowy podręcznik. Realizowano szereg wydatków prorozwojowych w infrastrukturę, ale także w naukę, innowacyjność. Szczegółowiej o tych sprawach powiedzą koleżanki i koledzy z klubu Platformy Obywatelskiej.

Państwowy dług publiczny na koniec 2014 r. wyniósł 47,8% PKB, zaś dług sektora instytucji rządowych i samorządowych – 50,1%. W porównaniu ze stanem na koniec 2013 r. zmniejszył się o 55,5 mld zł, natomiast według metodyki europejskiej – o 59,5 mld zł. Nasz dług publiczny wyniósł 50,1%. Pan prezes NIK przedstawiał, jak to jest w krajach Unii Europejskiej, w krajach strefy euro, my jesteśmy zdecydowanie poniżej średniej.

Reforma emerytalna nie wpłynęła negatywnie na popyt na przetargach obligacji skarbowych ani na płynność rynku wtórny, choć były takie obawy.

Deficyt sektora instytucji rządowych i samorządowych według ESA, będący podstawą oceny finansów publicznych w Polsce przez Komisję Europejską,

wyniósł w 2014 r. 52,2 mld zł, to jest 3,2% PKB. Oznacza to, że ukształtował się na poziomie dalece poniżej rekomendowanego przez Radę ECOFIN celu 3,9% PKB. W efekcie 19 czerwca 2015 r. Rada zakończyła procedurę nadmiernego deficytu wobec Polski i myślę, że można to uznać za duży sukces.

Dwa zdania o podatkach, bo często mówimy, że w Polsce podatki są wyższe. Otóż Polska jest siódmym w Unii Europejskiej krajem pod względem najniższych obciążeń podatkowych. W 2014 r. obciążenia podatkowe w Polsce wyniosły 32% PKB, zaś średnia w Unii Europejskiej – 39,1%.

Wydatki sektora instytucji rządowych i samorządowych w Polsce w roku 2014 były o ok. 3 punkty procentowe PKB niższe, niż wynosi średnia dla Unii Europejskiej: odpowiednio w Polsce 48,1 i 41,8 dla Unii Europejskiej. Znaczny udział w tych wydatkach mają inwestycje. Nakłady brutto na środki trwałe wyniosły w Polsce 4,4% PKB, dla porównania średnia w Unii Europejskiej – 2,9.

Wysoki poziom inwestycji odnotowano także w całej gospodarce. W 2014 r. Polska zajęła czwarte miejsce wśród krajów o najwyższej dynamice realnej inwestycji w gospodarce. W Polsce było to 9,2%, w Unii Europejskiej – 2,5%. W porównaniu do 2007 r. Polska osiągnęła najwyższą w Unii Europejskiej realną dynamikę inwestycji w gospodarce.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Te wszystkie argumenty, które przedstawiłem, świadczą o tym, że budżet w 2014 r. został właściwie wykonany. Co więcej, stworzono warunki do dalszego rozwoju gospodarczego, nie zapominając jednocześnie o tych, którzy rzeczywiście potrzebują pomocy ze strony państwa.

Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wnoszę, aby Wysoka Izba udzieliła rządowi absolutorium za rok 2014. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Henryk Kowalczyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić ocenę wykonania budżetu państwa za rok 2014.

Warunki realizacji tego budżetu oczywiście były znacznie lepsze niż w latach poprzednich. Wzrost światowej gospodarki wyniósł 3,3%, stąd pewnie przełożyło się to na wzrost PKB w Polsce – 3,4%.

Posel Henryk Kowalczyk

Wydawać by się mogło, że po takim wzroście budżet będzie wykonany znakomicie.

Bezrobocie też spadło do 11,5%, z tym że przez wiele lat było na poziomie 13–14%, a wielkość bezrobocia rejestrowanego, 11,5%, nie jest znów taka rewelacyjna. Ja tylko przypomnę, że w roku 2007, kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, bezrobocie wynosiło na koniec 11,2%, przez dwa lata spadło o 7% w porównaniu z 18% w roku 2005. Jeszcze jak gdyby siłą rozpędu w roku 2008 bezrobocie wyniosło poniżej 10%, ale później było tylko gorzej, a więc jeszcze daleko nam do powrotu do jednocyfrowego bezrobocia.

Zadłużenie Skarbu Państwa, formalnie biorąc, i można było to tu usłyszeć, spadło o 58 mld zł, ale trzeba pamiętać, że był to efekt umorzenia obligacji z OFE – ponad 130 mld. Bez tego wzrost zadłużenia wynosiłby 74 mld, tj. więcej niż w 2013 r., podobno już też złym, i byłby największy w ciągu ostatnich 13 lat. A więc taki jest efekt realizacji tego budżetu – mimo że przewłaszczone 130 mld zł z OFE, i tak zadłużenie realnie znacznie wzrosło. Przeniesienie tych 130 mld oczywiście dało pewne oszczędności, szczególnie w obsłudze długu, ale i tak dług Skarbu Państwa to 827 mld, czyli przybyło 40. Według metodologii Unii Europejskiej to jest 866 mld, tutaj dochodzi Krajowy Fundusz Drogowy głównie i może w mniejszym stopniu spółki kolejowe. A więc jeśli by policzyć to według metodologii unijnej i zaliczyć również te 130 mld, tobyśmy mieli dług na poziomie przekraczającym już bilion złotych. Ja tylko przypomnę, że jedyny realny spadek długu w stosunku do PKB nastąpił, znowu może państwa zdenerwuję, w roku 2007. To był spadek realny zadłużenia, długu Skarbu Państwa w stosunku do PKB o 3,1% wówczas i długu sektora finansów publicznych o 2,6%. W 2006 r. został zahamowany proces przyrostu długu, a w 2007 ten dług wyraźnie się zmniejszył. Tak to wyglądało wówczas.

Zresztą jeśli chodzi o realizację tego budżetu, o dług, myślę, że warto zacytować fragment raportu Najwyższej Izby Kontroli oceniający ten budżet, który brzmi tak: Polityka gospodarcza rządu w 2014 r. nadal była oparta na zwiększeniu zadłużenia, bez rozwoju polskiej gospodarki. Środki z zaciągniętego długu oraz środki Unii Europejskiej muszą wzmacniać krajowe przedsiębiorstwa i w przyszłości zwiększać bazę podatkową, gdyż mogą wystąpić trudności w spłacie długu wraz z odsetkami. Tak ocenia politykę gospodarczo-finansową za rok 2014 Najwyższa Izba Kontroli.

Również próby wprowadzania polityki prorodzinnej w tym budżecie zostały ocenione przez Najwyższą Izbę Kontroli. Oczywiście zostało docenione wydłużenie urlopu macierzyńskiego do jednego roku, ale brakuje kompleksowej polityki prorodzinnej, a przy tym NIK ocenia: Sytuacja ludnościowa Polski była nadal bardzo trudna. Nie wprowadzono znaczących

zmian gwarantujących stabilny rozwój demograficzny, to trzeci kolejny rok, gdy maleje liczba ludności. A więc tak naprawdę to jest też ocena dotycząca polityki prorodzinnej.

Jak realizowano dochody i wydatki w tym budżecie? Dochody rzeczywiście były trochę większe, ale niedużo, zaledwie o 4 mld zł w stosunku do roku 2013, a przypomnę, że rok 2013 był bardzo złym rokiem. Wydatki natomiast były już znacząco mniejsze, bo o 9 mld zł, stąd mniejszy bezpośredni deficyt w budżecie państwa. Zwracam uwagę na słowa: bezpośrednio zapisany w budżecie państwa deficyt, bo on nie ma nic wspólnego z rzeczywistością niestety, jest pomniejszany w sposób księgowy.

Cieszy wzrost podatku VAT o odrobinę, tj. 5,7 mld zł, ale oczywiście są tu jeszcze nadal ogromne luki i braki, jeśli chodzi o sprawy poboru podatku VAT. Mówiłem o 29 mld deficytu, że jest to tylko zabieg księgowy, dlatego że tak naprawdę można by ocenić, że potrzeby pożyczkowe netto budżetu państwa, czyli Skarbu Państwa, to jest prawdziwy deficyt, a więc 43 mld zł, bo w tym niestety schowane jest również przeniesienie 17 mld do ZUS, tj. 8,3 mld z OFE i pożyczka ZUS-u 8,9 mld. W Komisji Finansów Publicznych dyskutowaliśmy o tym – po co wprowadzać pożyczkę do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, skoro nie ma realnie żadnej szansy na oddanie tej pożyczki. Zadłużenie ZUS-u w tej chwili w stosunku do Skarbu Państwa to 40 mld zł. Przypomnę: w 2007 r. też różnie z tym bywało, ale uporządkowaliśmy to i ZUS wtedy nie miał żadnych zobowiązań wobec Skarbu Państwa. A więc prościej i jaśniej by było uczciwie założyć dotację większą o 9 mld zł i żeby to było w deficycie budżetu państwa, a nie jakoś tak eufemistycznie określać, że ZUS czy FUS pożyczka kolejne pieniądze od Skarbu Państwa, bo przecież nie ma szans na oddanie. Dlatego też dziwny jest zapis o 29 mld deficytu budżetu państwa, podczas gdy w innych miejscach jest to znacznie realnie powiększone.

Doceniając wzrost VAT o 5 mld zł w stosunku do roku 2013, trzeba jednak powiedzieć, że nadal podatki VAT i w ogóle dochody podatkowe są na bardzo złym poziomie. Może tak dla przypomnienia podam, że w 2007 r. te dochody wyniosły 283 mld zł, ale dochody w ogóle w 2007 r. wyniosły 236. Jeśli byśmy nałożyli na to inflację, to wyszłoby dużo mniej niż wówczas. A więc widać, w jakim stanie jest państwo i wydajność podatkowa, która wielokrotnie była podawana w wątpliwość. Jednak faktem jest, że w 2007 r. wynosiła 17,1%, a za rok 2014 było to bodajże 14,5.

A więc tak to wygląda. W stosunku do roku 2013 VAT oczywiście wzrósł, tylko że trzeba pamiętać, że w roku 2013 realizacja VAT była o 5,5% mniejsza niż w roku 2012. A więc rzeczywiście było absolutne dno, zatem trudno, żeby nie było odrobiny wzrostu.

Bardzo niepokoi również – była tu próba wyjaśnienia tego – dramatyczny wzrost zaległości podatkowych wobec budżetu państwa, które wzrosły w roku 2014 o 13 mld zł i wyniosły na koniec 2014 r. 57,5 mld. W jednym roku nastąpił naprawdę ogromny wzrost

Posel Henryk Kowalczyk

o 24%. Już słyszałem tu wyjaśnienia, że to w szczególności jest wynik kontroli i później braku ściągalności. Ale nam nie chodzi o kontrolę i wynik kontroli, tylko o realną ściągalność. A więc tutaj rzeczywiście widać bardzo wyraźnie, jak nieszczelny jest ten system podatkowy. Bo nawet gdy się to skontroluje, to później i tak się nie odzyskuje środków.

Zresztą na to bardzo mocno zwracał uwagę Międzynarodowy Fundusz Walutowy w swoim raporcie ze stycznia 2015 r., w który m.in. pisał, że istnieją fundamentalne słabości w podstawowych funkcjach biznesowych administracji podatkowej w Polsce. Wymagane jest bardziej zaawansowane podejście do wypełniania obowiązków podatkowych i zarządzania nimi.

Oczywiście potrzeba wzmożonych kontroli, ale – na co już kiedyś zwracałem uwagę – te wzmożone kontrole powinny celować bardziej w istotnych podatników, dużych podatników, szczególnie tych, którzy wyłudniają podatek VAT i wyprowadzają dochody za granicę, a nie powinno się nasilać małych kontroli. Jeśli u dużych podatników obrót wynosi ponad 53%, a u nich jest 1,92% kontroli, czyli śladowa ilość, to jak to się ma do mikroprzedsiębiorstw z obrotem do 8,5 mln zł, których łączny obrót stanowi 17,5%, natomiast kontrole u nich – 78%?

A więc gdzie tak naprawdę szukamy tych pieniędzy? U dużych podatników – niewiele, natomiast próbujemy gnębić tych małych. Nawet jeśli coś tam znajdziemy – zgodnie z instrukcją ministra finansów, że każda kontrola musi być pozytywna – to i tak będą to niewielkie kwoty. A więc szukajmy tam, gdzie wychodzą setki milionów złotych.

Jest również kwestia, już podkreślana bodajże przez Najwyższą Izbę Kontroli, klauzuli ogólnej przeciwko unikaniu opodatkowania. Dlaczego tego nie ma, dlaczego do tej pory nie ma informatyzacji tych podatków? To jest przekładane z roku na rok.

NIK podkreśla bardzo wyraźnie, że organy podatkowe i kontroli skarbowej w latach 2012–2014 były niedostatecznie przygotowane do prowadzenia kontroli prawidłowości rozliczeń z budżetem państwa podmiotów z udziałem kapitału zagranicznego. Przeprowadzono nieliczne kontrole weryfikujące legalność transferu dochodów poza polski system podatkowy. A więc to jest to, o czym mówiłem, jeśli chodzi o liczby i porównanie tych kontroli.

Jeszcze tylko może dwa zdania na temat jednego rodzaju dochodów. Jeśli chodzi o podatek od kopalin, zrealizowano 1,5 mld zł, a więc 0,5 mld mniej w stosunku do roku 2013. Teraz trzeba by się zastanowić, jaki ma sens ten podatek od kopalin, skoro dywidenda za 2014 r. z KGHM wyniosła 800 mln, za 2013 r. – 3 mld, a za 2012 r. – 5,6 mld. Nie wiem, czy my po prostu tym podatkiem od kopalin nie zabijamy dywidendy. Z jednej strony zyskujemy tu jakieś pieniądze, ale z drugiej strony może tracimy dużo więcej. Już nie wspomnę o podatkach od węgla. Słyszymy, że

w cenie węgla 300 zł za 1 t kwota 100 zł to są podatki. A później trzeba by zamykać. Może więc zastanówmy się nad tymi podatkami, bo nie jest to coś, co można akceptować.

Kolejnym takim przykładem realizacji wydatków jest „Mieszkanie dla młodych”. Na przyjęty plan 600 mln zł zrealizowano 207 mln. To byłoby coś, co nakręca gospodarkę. Nie wiem, dlaczego Platforma Obywatelska, może z nienawiści do Prawa i Sprawiedliwości, zlikwidowała program „Rodzina na swoim”, który bardzo dobrze funkcjonował. Nie, bo nie był waszego autorstwa. Efekt jest taki, że np. w budownictwie mieszkaniowym nastąpił spadek produkcji o 4%. To nie był to przypadkowy spadek.

Kolejne tzw. oszczędności, które tak naprawdę nic nie dają, tylko przynoszą straty gospodarce, to oszczędności w zabezpieczeniach przeciwpowodziowych i w rolnictwie. Nie chcę już wchodzić w szczegóły.

Mam przy okazji jeszcze jedno pytanie do ministerstwa. Polska nadal utrzymuje dostęp do elastycznej linii kredytowej, z tym że koszty tej linii przez ostatnie lata wyniosły już 1,5 mld zł. Czy jest nam potrzebne wydawanie takich pieniędzy?

Oddzielnym tematem jest Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, ale myślę, że będziemy o tym mówić bardziej szczegółowo. Jest wiele rzeczy, które niestety nie zostały naprawione, a wręcz przy próbie naprawy wprowadzono jeszcze chaos. Mamy więc chaos w służbie zdrowia, tragedię w rolnictwie – nie wchodzi już w szczegóły – kłopoty kopalń. W ogóle mam wrażenie, że jest absolutny brak wizji gospodarczej polegającej na tym, żeby inwestować po to, by mieć później znacznie lepiej rozwiniętą gospodarkę i żeby dzięki wzrostowi gospodarczemu spływały podatki. Odnoszę nieodparte wrażenie, że państwo istnieje teoretycznie, jak to mówił jeden z klasyków, ale niestety, oprócz tego całkiem realnie i praktycznie, nie tylko teoretycznie, wyprowadzane są pieniądze z budżetu państwa albo ze Spółek Skarbu państwa do prywatnych kieszeni działaczy PO i PSL.

(Posel Jan Łopata: A SKOK-i?)

Jak można traktować wynagrodzenie byłego posła Grada, który za ok. 100 tys. zł miesięcznie się zastanawia, czy budować elektrownię atomową, czy nie? Rzeczywiście, zadanie niezwykle trudne. Albo co można powiedzieć o kilkuset działaczach Platformy Obywatelskiej, którzy żerują na spółkach kolejowych, zarabiają po kilkadziesiąt tysięcy, gdy brakuje pieniędzy na wypłaty dla kolejarzy? Myślę, że koalicjant nie jest lepszy, przykład Elewarru chyba najlepiej świadczy o tym, jak się dzieli synekury.

(Posel Jan Łopata: Może, Heniu, ze dwa zdania o SKOK-ach?)

A więc nic dziwnego. A jak wygląda rozwój gospodarczy? Polskie inwestycje rozwojowe, ten sztafardowy projekt, już sami działacze PO określają jako, nie będę cytował dosłownie, przytoczę tylko zakończenie: kamieni kupę. Nie będę cytował za minister Aleksandrą Bieńkowską, że Śląsk i górnictwo ten rząd ma głęboko... Każdy zatem, kto myśli odpowie-

Posel Henryk Kowalczyk

dzialnie o Polsce, o budżecie, o finansach, nie może akceptować takiej realizacji budżetu, takiej polityki finansowej i gospodarczej, takiego sposobu rządzenia przez koalicję PO–PSL, która myśli tylko o sobie, a nie o mniej zamożnych Polakach, nie myśli o rozwoju gospodarczym ani o polityce społecznej. Prawo i Sprawiedliwość nie akceptuje takiego sposobu zarządzania.

(*Posel Jan Łopata: To nie jesteśmy my.*)

Dlatego będziemy głosować przeciwko udzieleniu absolutorium temu rządowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Jan Łopata:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić ocenę, opinię klubu wobec sprawozdania z wykonania budżetu państwa i założeń polityki pieniężnej w 2014 r. oraz w przedmiocie absolutorium dla rządu.

Wysoka Izbo, kolejny raz, już chyba dziesiąty, wygłaszam tę grzecznościową formułkę i wstęp do merytorycznej oceny, merytorycznej opinii. Zawsze staram się to czynić obiektywnie i z przeświadczeniem, że wypowiedziane słowa mają swoje znaczenie, swoją wagę. Staralem się tak postępować niezależnie od tego, czy wygłaszałem opinię o realizacji budżetu jako poseł opozycji parlamentarnej, a tak było, czy jako członek klubu koalicyjnego.

Formułuję ten wstęp, bo nie ukrywam, że byłem ciekawy, jak opozycja podejdzie do oczywistych faktów, do obiektywnych ocen instytucji państwowych z wykonania budżetu państwa w 2014 r., ale tu można rzec: bez zmian. Na prawo bez zmian – można to tak podsumować, parafrazując tytuł znanej powieści. Naprawdę trzeba znacznej złej woli, by nie zauważyć, że rok 2014 był w polskiej gospodarce, w polskich finansach dobry, mimo – nie zapominajmy o tym – bardzo rozchwianej, tak to nazwijmy, sytuacji politycznej i gospodarczej w otaczającym nas świecie. Wspomnę tutaj chociażby sytuację na Ukrainie i rosyjskie embargo. Było to embargo obejmujące rynek, z którym byliśmy jeszcze nie tak dawno bardzo związani, a można bez większej przesady powiedzieć, że byliśmy od niego uzależnieni. 25 lat budowania nowej rzeczywistości gospodarczej to wielki sukces Polski, nie deprecjonujemy tego. Wystawieni na próbę przez embargo daliśmy sobie świetnie radę, pamiętajmy o tym. To jest nasze, polskie doświadczenie.

Wysoka Izbo, na czym opieram te pozytywne oceny? Otóż trzeba zauważyć, że ustawa budżetowa na rok 2014 była realizowana w warunkach większego tempa wzrostu realnego PKB i spożycia indywidualnego oraz niższej inflacji. W 2014 r. PKB zwiększył się realnie o 3,4%, rok do roku, podczas gdy zarówno prognoza ministra finansów, jak i Narodowego Banku Polskiego przewidywała znacznie niższy wzrost, mianowicie wg prognozy NBP miało to być 2,9%, a wg Ministerstwa Finansów – 2,5%.

Sytuacja na rynku pracy, co również trzeba zauważyć, bo jest to istotny element, w 2014 r. była korzystna. Wielkość zatrudnienia w gospodarce narodowej zwiększyła się o 0,3% rok do roku wobec prognozowanego nieznacznego spadku. Wzrost popytu na pracę znalazł swoje odzwierciedlenie również w spadku liczby osób bezrobotnych. Stopa bezrobocia w 2014 r. wynosiła 11,5%, tzn. obniżyła się o blisko 2% w porównaniu do roku 2013. Istotniejszy jest element dotyczący zatrudnienia, liczby osób zatrudnionych. Otóż chodzi o rekordową liczbę ponad 16,2 mln osób. To rekord ostatnich kilkunastu lat. Jest to istotne w kontekście emigracji i tego podnoszonego, zapewne bolesnego problemu. To mówią fakty na dzień dzisiejszy.

Dochody budżetu państwa w 2014 r. były o 2,1% wyższe od planu zakładanego w ustawie budżetowej na 2014 r., przy czym wyraźnie wyższe od prognozowanych były wpływy z VAT, o czym już mówiono, poświęcono temu tematowi, tej kwestii czas, zaś nieco niższe z akcyzy, PIT i CIT. Jeżeli chodzi o dochody z akcyzy, za chwilę do nich wrócę. Wpływy z VAT zostały zrealizowane na poziomie 107,4% planu ustawowego. Oprócz poprawy wskaźników makroekonomicznych w sferze realnej do wyższych wpływów z VAT, o czym nie zapominajmy, przyczyniły się również zmiany legislacyjne. Reagowaliśmy na zjawiska występujące na rynku i od października 2013 r. wprowadziliśmy chociażby ograniczenie czy możliwość ograniczenia wyłudzeń poprzez mechanizm odwróconego VAT dla wybranych grup towarów.

Jeśli chodzi o wykonanie dochodów z CIT, było ono zgodne z prognozami, na co złożyły się wyższe niż w 2013 r. wpływy od przedsiębiorstw niefinansowych, jednak nieco niższe były od banków i instytucji finansowych. Dochody z PIT oraz akcyzy ukształtowały się poniżej wartości, o czym już wspomniałem, odpowiednio 98,4% oraz 99,2% planu. W przypadku dochodów z PIT wynikało to przede wszystkim z wyraźnego spadku wpływów z tytułu zryczałtowanego podatku dochodowego od przychodów z odsetek lub innych środków pieniężnych zgromadzonych na rachunku. Natomiast dochody z akcyzy zostały zrealizowane na niższym poziomie przede wszystkim w zakresie akcyzy od wyrobów tytoniowych i alkoholu etylowego. Moim zdaniem wymaga to komentarza.

Jak mówiłem na wstępie, już kolejny rok przedstawiam opinię dotyczącą wykonania budżetu. Od 10 lat pracuję w Komisji Finansów Publicznych i dosko-

Posel Jan Łopata

nale pamiętam, jak ostrzegaliśmy przed wyprzedzeniem unijnego obowiązku dotyczącego nakładania akcyzy na wyroby tytoniowe, przewidując skutki. Oczywiście według mnie, tak na dobrą sprawę, bliskość granicy nie jest obojętna. Na pewno moda na niepalenie, jak próbuje się to tłumaczyć w uzasadnieniu, i e-papierosy nie są przyczynami. Nie sposób się również zgodzić z uzasadnieniem dotyczącym spadku dochodów, jeżeli chodzi o alkohol. Nie mam czasu przytaczać argumentów z dyskusji o podwyżce akcyzy na alkohol, która się toczyła jesienią ub.r. Mówiąc szczerze, nie mam też satysfakcji, że mieliśmy rację, bo to po prostu było do przewidzenia, a strata budżetowa w stosunku do planu jest oczywista. Powiem więcej, osoba formułująca tę ideę również jest znana.

Wysoki Sejmie! Jeśli chodzi o inflację, zgodnie z założeniami Ministerstwa Finansów w ustawie inflacja wyrażona wskaźnikiem CPI miała w 2014 r. wzrosnąć do poziomu 2,4%. Spadek inflacji wynikał ze światowego spadku cen surowców energetycznych, w tym paliw i żywności, również wskutek ograniczenia eksportu towarów do Rosji. Sankcje gospodarcze miały jednak wpływ na naszą gospodarkę, na inflację. Niski wskaźnik inflacji miał negatywny wpływ na dochody podatkowe, to oczywiste.

Jeśli chodzi o plan wydatków, budżet państwa został zrealizowany na dość niskim poziomie 96,1%, ale jedynie w małym zakresie wynikało to z niższej inflacji. Zmiany cen w największym stopniu wpływają na wydatki na świadczenia społeczne i na koszty obsługi długu. Natomiast są to koszty, które są rozłożone w czasie, które są odłożone w czasie, więc nie miały jeszcze realnego wymiaru, wpływu na sprawozdanie z wykonaniu budżetu za 2014 r.

Na zakończenie jeszcze dwie istotne uwagi. Jeśli chodzi o państwowy dług publiczny, na koniec 2014 r. kształtował się on na nieco wyższym poziomie niż przewidywała strategia zarządzania długiem sektora finansów publicznych na lata 2014–2017. Wynikało to z osłabienia kursu złotego oraz wzrostu stanu środków na rachunkach budżetowych. Jednak w porównaniu z 2013 r. państwowy dług publiczny wyraźnie się zmniejszył – z 53% do 47%. Uwaga końcowa: 19 czerwca unijna Rada Ecofin zamknęła wobec Polski procedurę nadmiernego deficytu, to również bardzo istotne.

W związku z tym, uwzględniając fakty, chcę oświadczyć, że jako klub jesteśmy za przyjęciem sprawozdania i udzieleniem rządowi Rzeczypospolitej Polskiej absolutorium. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnę, że Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej głosował przeciwko przyjęciu budżetu ze względów merytorycznych. Na początku wystąpienia mogę powiedzieć, mimo że merytorycznie budżet był zły, iż to jego wykonanie także nie jest najlepsze, tak po stronie dochodów, jak i po stronie wydatków. Tak więc cel, który został wyznaczony temu niedobremu budżetowi, zdaniem Sojuszu Lewicy Demokratycznej nie został zrealizowany. Nie doszacowano strony przychodowej, o czym mówiliśmy, kiedy prezentowaliśmy nasze stanowisko w sprawie projektu budżetu, i oczywiście nie wykonano minimalistycznych planów w zakresie wydatków budżetu państwa w roku 2014. Summa summarum to jest wielkość kilkunastu miliardów złotych, to są wielkości istotne dla realizacji budżetu państwa. Oczywiście lista zarzutów pod adresem tego budżetu państwa na rok 2014 była bardzo długa. Niestety był to, co okazało się także w praktyce, budżet kolejnego mrożenia płac, nie tylko zresztą w sferze budżetowej, ograniczania świadczeń społecznych, ale także socjalnych. Przypomnę zamrożenie zakładowych funduszy świadczeń socjalnych, rosnące mimo wszystko obciążenia podatkowe, co zostało wykazane przez prezesa NIK-u nawet na tym pokazanym wcześniej slajdzie, gdzie efektywna stawka podatkowa wzrosła o prawie punkt procentowy.

Podwyższono przecież podatek VAT na kolejne trzy lata, miało to być przejściowo do końca roku 2014, a okazuje się, że będziemy mieli jeszcze przez trzy lata wyższy VAT – 8% i 23%. Oczywiście ten wyższy VAT zapłacili przede wszystkim najubożsi, ta wielka masa ludzi, którzy biorą największy udział w konsumpcji. Kolejny rok podnoszono – myślę, że chyba tu już przelała się czara goryczy – podatek akcyzowy od alkoholu i suszu tytoniowego i generalnie tytoniu. Myślę, że jesteśmy dzisiaj chyba na poziomie maksimum wykresu krzywej Laffera, takim że poziom akceptacji wzrostu tego podatku już dawno minął. Dlatego też nie wykonano zakładanych przychodów z akcyzy, z podatku akcyzowego, mimo że w 2014 r. wzrosły stawki. Chyba pora się zreflektować w tym zakresie.

Kolejny, szósty rok mieliśmy zamrożone płace, progi podatkowe, kwoty zmniejszające podatek, przypominę, że jest to 3091 zł. To śmieszna, wręcz kompromitująca kwota w Unii Europejskiej. Przypomnę również, że jeśli chodzi o kwoty zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodów, to pracodawcy mają aktualizowane te koszty, bo to są ceny realne, koszty ponoszone w danym momencie i w danej chwili prowadzenia działalności gospodarczej. Prywatni konsumenci, obywatele Rzeczypospolitej płacący PIT niestety nie mają waloryzowanych kosztów zryczałtowanych. I co z tego, że wszystko to się spotkało z oporem społecznym? OPZZ protestował, wysłał monity do prezesa Rady Ministrów. Co z tego, że wyszła na

Posel Ryszard Zbrzyzny

ulicę 200-tysięczna masa ludzi pracy. Był to wrzesień roku 2013, a 30 września tego samego roku pojawił się budżet, który nie był i nie jest akceptowany społecznie. Wszystkie te zamrożenia, podwyżki VAT, akcyzy spowodowały, że wzrosła efektywna stawka podatkowa, jak powiedziałem, do poziomu 14,5% za rok 2014. Nie było zgody rządzących na nasze postulaty dotyczące wprowadzenia trzeciej stawki podatkowej, a więc opodatkowania tych najbardziej majątnych. Przypomnę, że chodziło o 50% w przypadku dochodów powyżej 30 tys. zł nie rocznie, tylko miesięcznie. Nie było akceptacji dla podatku od transakcji finansowych, a 11 krajów Unii Europejskiej od roku 2016 wprowadza taki podatek. To jest rząd wielkości dodatkowych przychodów budżetowych, w granicach kilkunastu miliardów złotych. Nie było zgody na opodatkowanie hipermarketów. Przypomnę, że jedna z firm, zagraniczna, która ma sieć hipermarketów w Polsce, wykazała przychody w roku 2012, bo taką statystyką dysponuję, na poziomie 25 mld zł. A ile podatków płaciła? 180 mln zł. To poniżej 1% obrotów. W którym więc miejscu jesteśmy? Czy możemy akceptować ten stan rzeczy? Oczywiście Sojusz Lewicy Demokratycznej nie zgadza się na taką politykę fiskalną państwa, która obciąża podatkami najuboższych, a ci, którzy obracają miliardami złotych, nie partycypują w budżecie państwa w sposób należyty.

Polacy w roku 2014 zapłacili podatek PIT o ponad 4,2% wyższy niż w roku poprzednim, a więc zubożeli o ok. 3 mld zł, bo to są ich pieniądze, z ich dochodów i niestety nie jest to kwota pochodząca od najbogatszych. W roku 2014 ograniczono co prawda deficyt budżetowy do kwoty 29 mld zł, ale nadal to jest deficyt budżetowy. Dzisiaj dług publiczny przekroczył kwotę 826 mld zł. Gdybyśmy to przeliczyli na euro, to byłoby to 200 mld euro, a jednocześnie usłyszeliśmy informację, że w czasie rządów Platformy Obywatelskiej uzyskaliśmy netto z Unii Europejskiej 65 mld euro. Zadam więc pytanie: Co by było, gdyby tych 65 mld euro z Unii Europejskiej nie pojawiło się na polskim rynku? To są pytania, na które należy Wysokiej Izbie udzielić odpowiedzi z tej trybuny.

Myślę, że warto przypomnieć, co by było, gdyby nie przekazano aktywów z otwartych funduszy emerytalnych na kwotę 153 mld zł. To jest zabieg księgowy, on poprawił relacje długu publicznego do produktu krajowego brutto, oczywiście tylko w formie statystycznej. Mamy więc miliony biednych pracujących na umowach-zleceniach i samozatrudnieniu, miliony młodych uciekających za granicę za pracą. W Polsce pozostają osoby starsze na głodowych pensjach, bezrobotni, bez zasiłków oraz na głodowych emeryturach. Co z tego, że mamy zarejestrowanych 1900 tys. bezrobotnych, skoro zasiłki dla bezrobotnych pobiera niewiele powyżej 200 tys. bezrobotnych? To jest ok. 13–14%, a gdzie jest osiemdziesiąt kilka procent, z czego oni żyją, jak się utrzymują, jak funk-

cjonują w tej wielkiej społeczności naszego państwa polskiego?

Średnia emerytura to jest poziom minimalnego wynagrodzenia za pracę, to jest ok. 40% średniej krajowej pensji. Czy to jest poziom, który może satysfakcjonować? Otóż nie, z tych głodowych emerytur, które z upływem lat są coraz niższe, nie da się już w sposób godny żyć po przepracowaniu dla Polski, dla polskiej gospodarki kilkudziesięciu lat.

A więc wszystkie decyzje rządowe, także te podejmowane w 2014 r., z całą mocą uderzały w pracujących oraz w emerytów i rencistów, pogarszając ich standard życia. Zawieszenie przez Komisję Europejską procedury nadmiernego deficytu dla Polski nie jest w tych okolicznościach żadnym sukcesem rządu. O sukcesie rząd będzie mógł mówić dopiero wtedy, gdy przedstawi, a najlepiej zrealizuje, dobry pomysł na ograniczenie bezrobocia i umów śmieciowych. Jakiś tego nie widać i nic nie wskazuje na to, żeby w najbliższym czasie coś takiego się pojawiło. Rząd jest zajęty sobą i swoimi ministrami, którzy niechlubnie wpisali się w historię ostatniej kadencji w znanej restauracji warszawskiej. Myślę, że ze względu na te wszystkie błędy, wszystkie te działania wyborcy w stosowny sposób zachowają się przy urnach wyborczych.

Na koniec chcę powiedzieć, że Polska pod rządami Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego – niestety Polskiego Stronnictwa Ludowego także – nie jest państwem sprawiedliwości społecznej – a takiej Polski, państwa sprawiedliwości społecznej, my się domagamy – nie jest państwem przyjaznym dla obywateli, nie jest też państwem równych praw i szans. My natomiast właśnie taką Polskę chcemy budować. A zatem nie poprzemy absolutorium dla rządu, który jest rządem przyjaznym tylko dla niewielkiej grupy – i to najbogatszych – Polaków. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

(Poseł Jan Łopata: Rysiu, na lewo też bez zmian.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę serdecznie.

Głos ma poseł Andrzej Romanek, klub Zjednoczona Prawica.

Poseł Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Wsłuchiwałem się z zaciekawieniem w wystąpienie pana prezesa Narodowego Banku Polskiego, który stwierdził – a przecież jest, jak sam podkreśla, dobrym ekonomistą, niektórzy twierdzą, że znakomitym ekonomistą – że nie przewidział tych fluktuacji na rynku finansowym. Panie prezesie, no, tyle pieniędzy wpompowanych przez Fed do banków amerykańskich, kilka bilionów,

Posel Andrzej Romanek

których gospodarka amerykańska nie była w stanie wchłonąć, musiało zostać gdzieś ulokowanych.

I zwracam się do pana ministra: Panie ministrze, pan się szczyci, że poziom rentowności polskich obligacji skarbowych drastycznie spadł. Spadł, bo musiał. Nie dlatego, że wzrosło zaufanie do Polski i wzrosło zaufanie do polskich finansów, ale po prostu kapitał musiał być gdzieś lokowany. Spowodował to głównie quasi-spekulacyjny kapitał, który lokował te pieniądze, m.in. amerykańskie dolary, po to, aby gdziekolwiek i cokolwiek na tych pieniądzach, które gigantycznym strumieniem wpłynęły ze Stanów Zjednoczonych, zarobić.

Obecnie sytuacja jest podobna – zwracam się do pana prezesa Narodowego Banku Polskiego – Europejski Banki Centralny zaczął luzować politykę finansową, pan doskonale o tym wie. Powiedzmy sobie wprost: spokoju, jeżeli chodzi o finanse na świecie, długo jeszcze nie będzie. Powiedzmy sobie wprost: te pieniądze, ta polityka fiskalna to są toksyczne finanse i za te toksyczne finanse, za nieumiejętność prowadzenia gospodarki, m.in. w Stanach Zjednoczonych, ale też w Unii Europejskiej, płacą kraje rozwijające się, zresztą pan to sam podkreślił. Amerykańska rezerwa chciała przerzucić odpowiedzialność, i w dużej części przerzuciła, na kraje, które się rozwijają.

W związku z tym zwracam się do pana ministra Szczurka: Panie ministrze, nie trzeba się cieszyć, trzeba się zastanowić, co się stanie, gdy sytuacja się odwróci – a może tak się zdarzyć – i trzeba będzie lokować polskie obligacje skarbowe, bo przecież cały czas mamy problem ze zrównoważonym budżetem, cały czas mamy ten problem. Rentowność będzie gwałtownie wzrastać, wtedy pojawi się bardzo poważny problem, a to może się zdarzyć, bo jak pan prezes Narodowego Banku Polskiego zauważył, to jest kapitał na poły spekulacyjny, napływa i szybko może odpływać. Mamy poważny problem z polskimi finansami, które niestety są pochodną sytuacji finansowej na świecie.

Co w tej materii można byłoby zrobić? W jakim zakresie i w jaki sposób można się bronić przed tą sytuacją? Otóż przede wszystkim, panie ministrze, ma pan do dyspozycji ogromną rzeszę pracowników, to jest 65 tys. etatów, a gdy weźmiemy pod uwagę poziom ściągальności, o czym tu już mówiono, to dostrzeżemy niestety, panie ministrze, pana nieudolność. Nieudolność ta polega na tym, że jeżeli chodzi o podatki obrotowe, poziom nieściągальności wzrósł o 31%. W sumie, jeśli chodzi o dochody podatkowe, wzrósł o 26%, a w liczbach bezwzględnych to jest prawie 10 mld zł. Gdyby te pieniądze były wyegzekwowane, o ileż mniejszy byłby deficyt, znacząco mniejszy, nawet w połowie, o te 5 mld zł deficyt byłby mniejszy, i to byłoby rzeczywiście osiągnięcie. Niestety okazuje się, iż pomimo że aparat jest ogromny i urzędnicy pracują, bo to wynika z pana sprawozda-

nia, to jednak gdzieś pojawia się poważny problem. Nasuwa się pytanie: Gdzie pojawia się problem? Otóż wydaje mi się, że problem polega między innymi – o czym prezes Narodowego Banku Polskiego wspominał – na procesie niemądrej, powiedziałbym, prywatyzacji polskiej gospodarki, która trwała przez ostatnie 25 lat. Dlaczego niemądrej? Zaraz powiem. Jeżeli mamy źle prywatyzować, to lepiej w ogóle nie prywatyzować, bo efekty są odwrotne do zamierzonych.

Panie prezesie, mówił pan o udomowieniu banków, ja powiedziałbym o polonizacji czy repolonizacji polskich banków. Z banków, które zostały sprzedane, wpływy do budżetu wynoszą na dzień dzisiejszy 25 mld zł. To jest wartość jednego banku. Wartość jednego banku. I zaraz się dowiemy, jakie były wpływy z tego tytułu do budżetu, a jakie są z tego tytułu dochody sektora bankowego, to bardzo proste. Jeżeli chodzi o rok 2014, możemy to dokładnie oszacować. Otóż zysk czy zysk brutto – i to są dane oficjalne, panie prezesie – wynosi 20 mld zł, natomiast netto jest to ponad 16 mld zł. Pan mówi o poziomie zaangażowania obcego kapitału w polski system bankowy. Wiceminister poprzednich rządów podkreśla, że to jest poziom nie 50%, jak pan powiedział – nie wiem, według jakiej nomenklatury pan to liczył – ale 80%. Ze sprywatyzowania polskich banków w ciągu ostatnich 15 lat wpłynęło do budżetu 25 mld, a 80% systemu bankowego jest w rękach obcego kapitału i w ciągu jednego roku ten system – cały system bankowy – osiąga zyski, czyste zyski, w wysokości 16 mld.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Nie czyste, tylko brutto.)

Pani przewodnicząca, to są fakty niestety.

Jeżeli obliczymy 80% tej kwoty, to zobaczymy, jaką ogromną ilość środków transferuje się z Polski.

Kolejny fakt, jako że mówimy o prywatyzacji. Porównajmy wpływy z prywatyzacji w ciągu ostatnich 25 lat, te 153 mld zł – tylko o tym mówił minister skarbu, 153 mld zł – z transferem środków z tego tytułu z Polski, ogromnym transferem środków.

Panie prezesie – mówię do prezesa Narodowego Banku Polskiego, ale też do pana, panie ministrze – otóż tylko z tytułu dywidend w roku 2014 wytransfrowano grubo ponad 7 mld zł. W kolejnych latach z samych dywidend, mówię o inwestycjach nie portfelowych, ale kapitałowych, inwestycjach związanych z zakupem, w ciągu tych lat 2008–2014, poza jednym rokiem, 2010 r., w którym spadło to właśnie z tytułu transferów zysków z systemu bankowego, bo Komisja Nadzoru Finansowego zablokowała ten transfer, co roku transferowano grubo ponad 7 mld euro.

(*Posel Marcin Świąćicki*: Euro?)

Oczywiście, że tak. Proszę bardzo, chce pan się zapoznać, panie przewodniczący? (*Dzwonek*) Ponad 7 mld euro transferu zysków. I pan czy pan, panie prezesie Narodowego Banku Polskiego, czy pan, panie ministrze, pyta, gdzie są pieniądze. Tam są te pieniądze. Polska jest po prostu ogołacana z tych zysków, które wypracowują Polacy.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Trzeba się nauczyć...)

Posel Andrzej Romanek

Takie są fakty, pani przewodnicząca. To są dane Narodowego Banku Polskiego. Niech pani to...

(*Posel Krystyna Skowrońska: ...czytać doskonale.*)

Może pani się nauczyć czytać. Ja czytam doskonale. Ja to czytam ze zrozumieniem, a pani może się nauczyć czytać.

Otóż kolejna sprawa.

Panie marszałku, mogę jeszcze?

(*Głosy z sali: Czas minął.*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Czas minął.

Posel Andrzej Romanek:

Niestety czas minął.

Powiem w ten sposób. Te niewielkie efekty dotyczące sytuacji makroekonomicznej to nie są efekty, które mogą mieć charakter trwały i które mogą wywołać, panie ministrze, zadowolenie. Jedna jaskółka wiosny nie czyni. Otóż dobrze byłoby, aby te wpływy do budżetu były i miały charakter trwały, a poza tym, co jest niezwykle istotne i na co zwracam uwagę, jest relacja pomiędzy dochodem podatkowym a wzrostem PKB. Proszę państwa, dzisiaj, na ten moment – i to jest właśnie w tym sprawozdaniu, jest niewielka tabelka, ale bardzo wyraziście mówiąca o tym problemie – 2014 r. pokazuje, jaki jest stan rzeczy. Otóż, szanowni państwo, mamy 14,7% dochodów z podatków w relacji do PKB. Do którego roku wróciliśmy? Do 2004 r., proszę państwa. W roku 2013 sytuacja była analogiczna. Rozwija się gospodarka, wzrasta PKB, a dochody do budżetu z tego tytułu niestety maleją. To jest rzecz niespodziewana, jeszcze przy wzroście podatków i innych obciążeniach. Pytam: Co się dzieje?

Niestety, panie ministrze, system fiskalny, podatkowy w Polsce jest kompletnie niewydolny i trzeba coś z tym zrobić. Pan to przygotował i to jest na str. 39. Proszę się z tym zapoznać. Zobacz pan, że z tego tytułu luka podatkowa, jak szacują ekonomiści, kształtuje się na poziomie nie niższym niż 70 mld zł. Nie byłoby żadnych problemów z deficytem. Mielibyśmy nadwyżkę w budżecie, tak jak Niemcy, którzy w roku 2015 uchwalili budżet na poziomie 300 mld euro i mają budżet zrównoważony. Kiedy się tego doczekamy? Pod rządami Platformy Obywatelskiej i PSL-u na pewno nigdy. Jesteście nieudolni, a system podatkowy, fiskalny jest pod waszymi rządami kompletnie niewydolny. Nie wiem, co się dzieje, nad czym się pan, panie ministrze, zastanawia, mając do dyspozycji taką liczbę ludzi.

W związku z powyższym Zjednoczona Prawica absolutnie nie może poprzeć takiego sprawozdania z wykonania budżetu, bo to pokazuje, że ten system,

który stworzyliście przez ostatnie osiem lat, transferuje pieniądze z Polski za granicę, оголаca polskich podatników i powoduje, że polskie społeczeństwo jest coraz uboższe.

I jeszcze jedna, ostatnia rzecz. Niech pan sobie porówna, panie ministrze, relację pomiędzy wzrostem PKB a wzrostem wynagrodzenia. Niech pan to sobie porówna. Do 2009 r. ta relacja była zbieżna: tyle, ile wzrastało PKB, wzrastało wynagrodzenie. Dzisiaj ta różnica wynosi prawie 10%. PKB wzrasta, a wzrost wynagrodzeń pracowników w ogóle za tym nie idzie. Gdyby nie deflacja w roku obecnym i inflacja na poziomie 0% w roku ubiegłym, tak naprawdę realny wzrost tychże wynagrodzeń byłby po prostu żaden, a jeżeli już by był, to bardzo znikomy. To też jest bardzo ważna rzecz...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Czy mógłby pan zakończyć, panie pośle?

Posel Andrzej Romanek:

...bo właśnie te wynagrodzenia to system bazy podatkowej, z którego wpływają środki do naszego budżetu. Trzeba się nad tym wszystkim, panie ministrze, zastanowić. Nie trzeba wyrażać zadowolenia z tego, że mamy wzrost 4,3% PKB...

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle...

Posel Andrzej Romanek:

Już kończę.

...tylko trzeba się zastanowić nad tym, skąd i w jaki racjonalny sposób pozyskać środki dla budżetu, tak aby polskie społeczeństwo nie ubożało, a pieniądze nie były transferowane za granicę. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Killion Munyama, Platforma Obywatelska.

Posel Killion Munyama:

Dzień dobry.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Chciałbym zacząć od tego, że nie możemy opierać się na gdybaniu, panie pośle, że gdyby nie było pie-

Posel Killion Munyama

niędzy europejskich, to co by było. Nie możemy się po prostu opierać na gdybaniach, że gdyby nie było pieniędzy europejskich, to co by było w 2014 r. Budżet jest zdrowy. Wszystko jest zgodne z tym, co zostało zaplanowane na ten rok. Nie może się to też opierać na tym, o czym mówił przed chwilą pan poseł, który doskonale wie, że za kapitał musi być wynagrodzenie w postaci kapitału. To, że jest transferowany zysk, wynika też z tego, że ten kapitał musiał gdzieś przyjść.

A więc chciałbym powiedzieć, że w przypadku 2014 r. o długu publicznym można by było praktycznie kilka razy mówić. Ale nie będę oczywiście tego powtarzał. Natomiast chciałbym podkreślić to, co powiedział pan prezes Narodowego Banku Polskiego: po prostu porównanie danych z danymi w innych krajach powinno być podstawą do oceny sytuacji ekonomicznej kraju. Mogę tutaj z całą odpowiedzialnością powiedzieć, że jeśli chodzi o dług publiczny, to dla przykładu w Grecji w 2013 r. było to 160,5% w stosunku do PKB, a w 2014 r. właśnie w I kwartale było to 174,1% w stosunku do PKB. We Włoszech było to 135% w stosunku do PKB, gdy w Polsce mieliśmy praktycznie 47,8% w stosunku do PKB. A więc to są dane, na które po prostu warto popatrzeć i mieć jak gdyby swoje zdanie na ten temat.

Natomiast chciałbym tylko troszeczkę skoncentrować się na aspekcie dotyczącym właśnie części 45. budżetu, czyli na Ministerstwie Spraw Zagranicznych, które realizowało zadania wskazane w „Priorytetach polskiej polityki zagranicznej 2012–2016”. Dokument określa następujące cele polskiej polityki zagranicznej: silna Polska w silnej Unii Europejskiej; Polska jako wiarygodny sojusznik w stabilnym ładzie euroatlantyckim; Polska otwarta na różne wymiary współpracy regionalnej; współpraca rozwojowa, promocja demokracji i praw człowieka; kształtowanie pozytywnego wizerunku Polski za granicą; rozwój relacji z Polonią i Polakami za granicą; skuteczna służba zagraniczna.

W ustawie budżetowej na rok 2014 z dnia 24 stycznia 2014 r. dla części 45 budżetu państwa: Sprawy zagraniczne i członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej zaplanowane były następujące kwoty: dochody w wysokości 245 mln zł i wydatki budżetowe w wysokości 1682 mln zł.

W trakcie realizacji budżetu w roku 2014 plan wydatków resortu zwiększono z rezerwy ogólnej i rezerw celowych państwa o 224 mln zł, w wyniku czego nastąpiło zwiększenie planowanych wydatków w budżecie w części 45: Sprawy zagraniczne i członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej na 2014 r. do kwoty 1907 mln zł.

Pamiętajmy o tym, że mówimy o działalności Ministerstwa Spraw Zagranicznych i o wydatkach z tym związanych, które są wrażliwe na zmiany kursu złotego w stosunku do walut obcych. Każde wahanie kursu w ciągu roku może wpłynąć pozytywnie lub

negatywnie zarówno na dochody, jak i na wydatki tej części budżetu.

Wnioski z tym związane. Trzeba pamiętać o tym, że to sprawozdanie za 2014 r., które oczywiście warto poprzeć z uwagi na wiele aspektów, które zostały tutaj już wcześniej poruszone. Pamiętajmy o tym – to są słowa skierowane do opozycji – że aby spijać śmietanę, trzeba najpierw wyprodukować mleko. To jest bardzo istotny element. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Z tą śmietaną pewnie wszyscy się zgodzą.

Głos ma pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Najlepszym miernikiem wrażliwości społecznej i możliwości rządzącej koalicji jest zawsze ustawa budżetowa i sprawozdanie z wykonania budżetu. Widać tu wyraźnie, jak ustawowe zamiary są realizowane i finansowane. Dzisiaj, w przededniu kampanii wyborczej, mamy festiwal obietnic społecznych, przyjmowanie ustaw pisanych na kolanie z terminem wejścia w życie najczęściej od 1 stycznia 2016 r.

Problemów społecznych, proszę państwa – mówię do koalicji – nie rozwiązuje się z dnia na dzień. One wymagają przemyślanej polityki, skoordynowanych działań, zagwarantowanego finansowania i zastosowania skutecznych narzędzi. Mieliście na to osiem lat, czas, w którym wiele obszarów życia społecznego i gospodarczego można było zmieniać kompleksowo i gruntownie, a wy tego czasu po prostu nie wykorzystaliście. Odpowiedzmy sobie na pytanie: Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest, jak jest? Bo słyszeliśmy tu niemalże o samych sukcesach finansowych, świetnej sytuacji budżetu państwa, wzroście gospodarczym.

Owszem, wzrost gospodarczy był o 0,9 punktu procentowego wyższy, niż zakładano, ale już udział płac w PKB jest o 10 punktów procentowych niższy niż przeciętnie w krajach OECD. Była już o tym mowa. A więc Polacy podnoszą wydajność pracy, ale udział płac w PKB nadal zmniejsza się, pracują lepiej, więcej za mniej i ciągle pozostajemy krajem taniej siły roboczej.

Polacy zawsze będą patrzyli na sytuację finansową przez własny portfel. Wyzysk pracowniczy jest dwa razy większy niż w krajach lepiej rozwiniętych. W 2014 r. wskaźnik PKB na mieszkańca Polski według parytetu siły nabywczej stanowił 68,4% średniej unijnej. Przy takim wzroście gospodarczym długo będziemy gonić Europę. W rankingu poziomu życia Unii Europejskiej na 28 krajów unijnych Polska zajmuje 22. miejsce.

Posel Elżbieta Rafalska

Praca, wynagrodzenie, bezpieczeństwo pracy to ważne elementy rynku pracy. W roku 2014 na umowach zlecenia i umowach o dzieło pracowało 1400 tys. ludzi, a zarobki 1300 tys. pracowników nie przekraczały płacy minimalnej. Co siódmy pracujący w Polsce jest biedny. Umowy śmieciowe dotyczą już 25% pracujących.

Może w tej sytuacji warto zacytować minister Elżbietę Bieńkowską: 6 tys. zł – to niemożliwe, żeby ktoś za tyle pracował, dziwiła się pani minister, mówiąc o tym, że albo złodziej, albo idiota. Rozumiem, że macie państwo zde gustowane miny nie dlatego, że przywołuję cytaty pani Bieńkowskiej, tylko z powodu tego, co powiedziała wasza pani minister, która dzisiaj bierze już wynagrodzenie w euro.

Chwalicie się państwo spadkiem bezrobocia. Przypomnę, że w ciągu dwóch lat rządów Prawa i Sprawiedliwości przybyło 1200 tys. nowych miejsc pracy. A jak wy zajmowaliście się bezrobotnymi? Prawie 3/4 bezrobotnych nie było objętych działaniami aktywizacyjnymi, co zwiększa ryzyko długotrwałego bezrobocia, a nawet chronicznego, które prowadzi do wykluczenia społecznego. Liczba pozostających bez pracy dłużej niż jeden rok wzrosła o 4% w stosunku do tej liczby z roku 2013. Skierowano mniej osób na szkolenia. Efekty znowelizowanej ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy, tak szumnie zapowiadanej, która miała tak zrewolucjonizować rynek pracy, naprawdę są mizerne.

Nowe instrumenty aktywizacyjne, które były adresowane do osób poniżej 30. roku życia, zupełnie nie wpłynęły na poprawę ich sytuacji na rynku pracy. Poziom wykorzystania środków na nowe formy był niewielki, skorzystało z tego tylko 18 tys. osób. Równie słabo wykorzystany był Krajowy Fundusz Szkoleniowy. Słabo aktywizowano osoby powyżej 50. roku życia. Prace subsydiowane podjęło tylko 1200 osób bezrobotnych. A przecież Fundusz Pracy ma nadpłynność finansową, mówił o tym prezes NIK, moi przedmówcy mówili, że na koncie Funduszu Pracy jest 6 mld zł. Fundusz przez lata służył ministrowi finansów do zmniejszania deficytu, do finansowania zadań zupełnie innych niż te, do których został powołany, wykorzystywany był przez ministra zdrowia do finansowania staży lekarzy, a chodzi o zwalczanie bezrobocia. Pamiętajmy też, że wśród 1,8 mln bezrobotnych w Polsce prawo do zasiłku dla osób bezrobotnych ma 242 tys., co stanowi 13% osób bezrobotnych – jest to struktura absolutnie niespotykana w żadnym innym kraju europejskim – przy krótkim okresie wypłacania zasiłku i niewielkim zasiłku. A jeszcze powiem, że ten zasiłek wzrósł w ubiegłym roku o 2,80 zł. Brakuje spójnej strategii działania w odniesieniu do bezrobocia w grupie absolwentów. Dla absolwentów jedyną alternatywą jest emigracja zarobkowa, bo nie ma pracy albo ta, która jest, jest po prostu nisko wynagradzana. Dopiero dziś, w prze-

dedniu wyborów, proponujecie rozwiązanie, które mają zatrzymać młode osoby na rynku.

ZUS – o tym, jaka jest sytuacja ZUS, też była tu mowa. Jest on zasilany nieoprocentowanymi pożyczkami z budżetu państwa. Łącznie te zobowiązania wynoszą już prawie 40 mld. Znowu, proszę państwa, zaoszczędziliście na waloryzacji. Można powiedzieć, że ok. 1,8 mld zł zaoszczędziliście na waloryzacji świadczeń emerytalnych. Ponosicie skutki finansowe swoich błędnych decyzji prawnych, bo realizujecie wyrok Trybunału Konstytucyjnego związany z realizacją zawieszonych emerytur. Wypowiedzieliście wojnę rencistom, bo dzisiaj otrzymanie renty graniczy z cudem. Ludzie niezdolni do pracy, ciężko i przewlekłe chorzy pozbawiani są tych praw bądź nie mogą nabyć praw do świadczenia rentowego. Uszczelnianie tego systemu odbywa się całkowicie kosztem ludzi niezdolnych do pracy. Przeciwno takiej metodzie stanowczo protestujemy.

Wydatki na pomoc społeczną były niższe niż zakładane w ustawie budżetowej. To w sposób oczywisty prowadzi do pogorszenia sytuacji materialnej Polaków cierpiących ubóstwo i jest to w sytuacji obowiązującego zamrożenia progów dochodowych i szalenie niskiej kwoty wolnej od podatku. Równocześnie utrzymanie niskich, nieżyciowych, nieprzystających do rzeczywistych obciążeń rodzin kryteriów dochodowych zarówno w pomocy społecznej, jak i w świadczeniach rodzinnych powoduje, że zostają bez pomocy również osoby znajdujące się w bardzo trudnej sytuacji materialnej. Nie będę tu mówiła o kryteriach szerzej, bo mówił też o tym jeden z moich przedmówców. Powiem tylko, że ze świadczeń rodzinnych co roku wypadają setki tysięcy dzieci, które nie mogą nawet na te niewielkie świadczenia liczyć. Ograniczacie wydatki na pomoc dla weteranów wojennych. W ostatnim okresie również ograniczane są wydatki na repatriantów i liczba repatriantów systematycznie spada, przy czym – powiem to przy okazji tego, że Polska przyjmuje uchodźców – okres oczekiwania na repatriację trwa nawet 10 lat. Repatriacją zainteresowanych jest 2600 cudzoziemców polskiego pochodzenia ze Wschodu. Najwyższa Izba Kontroli oceniła, że trzeba 16 lat, żeby ściągnąć te osoby, przy waszym sposobie stosowania ram formalnoprawnych.

Niepełnosprawność – niższe wydatki, zmniejsza się liczba zakładów pracy chronionej, spada zatrudnienie osób niepełnosprawnych na rynku chronionym i mieszanym.

Zdrowie – już szkoda gadać, wydatki mniejsze, mimo że potrzeby są, można powiedzieć, wprost nieograniczone. Niezrealizowany jest „Narodowy program rozwoju medycyny transplantacyjnej”, jak również „Narodowy program zwalczania chorób nowotworowych”. Wydłużają się kolejki do okulistów. Nie będę tu epatować i podawać tego czasu, ponieważ jestem ograniczona czasem wystąpienia. Brakuje lekarzy, brakuje kadry, lekarzy określonych specjalności.

Ograniczanie wydatków ważnych dla państwa i tak niedoinwestowanych obszarów jest po prostu niewy-

Posel Elżbieta Rafalska

tłumaczalne. Dotyczy to gospodarki mieszkaniowej, mówił o tym tu pan poseł Kowalczyk. Niższe od zakładanych były też wydatki na edukację wychowawczo-opiekuńczą (tu stopień niewykonania wynosi 9%), na kulturę i ochronę dziedzictwa narodowego (spadek o 5,8%), na kulturę fizyczną również. Niepełna jest realizacja rządowych programów ograniczania przestępczości i społecznych zachowań.

Mogłabym długo mówić, gdzie państwo w sferze społecznej oszczędzaliście, ale swojemu koledze chociaż parę minut na wystąpienie chcę zostawić. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili głos zabierze poseł Romuald Garczewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Romuald Garczewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego miałem obszernie opowiedzieć o analizie tego budżetu. Zostało mi niewiele czasu, więc postaram się krótko odnieść do tego, co niektórzy mówili, że państwo istnieje teoretycznie, jak tam, na dole, ludzie żyją, jak funkcjonują. Zostawię to i odniosę się tylko do tej części, która jest najbliższej mieszkańców – do budżetu realizowanego przez samorządy. Rok był dla tej części budżetu niezbyt sprzyjający na początku, bo przy głównym celu fiskalnym na rok 2014, kiedy miało nastąpić zlikwidowanie nadmiernego deficytu sektora instytucji rządowych i samorządowych. Był to pierwszy rok obowiązywania indywidualnych limitów zadłużenia odzwierciedlających ekonomiczną zdolność jednostek samorządu terytorialnego do spłaty zobowiązań. Chodzi o nową regułę, która była określona w art. 243. Był to pierwszy rok, w którym nie obowiązywał próg w wysokości 60%. Zgodnie z art. 170 ustawy można go było przekraczać.

Indywidualnego wskaźnika spłaty zadłużenia, który był określony w art. 243 ustawy o finansach publicznych, nie spełniły tylko 64 jednostki, tj. 2,3%. To niewiele. Obawialiśmy się, że będzie gorzej. Z perspektywy lat, bo byłem samorządowcem przez 12 lat, powiem tak: są trudniejsze i łatwiejsze budżety. Rok 2014 był dobrym rokiem dla samorządów. Mimo to wszyscy chcemy, żeby można było pracować lepiej. Czemu tak mówię? Bo we wszystkich kategoriach dotyczących jednostek samorządu terytorialnego dochody, wydatki na realizację programów i projektów finansowanych ze środków unijnych były wyższe niż w 2013 r. Nie można porównywać do planu, jeżeli chodzi o to, że coś nie zostało osiągnięte. Zawsze łat-

twiej porównywać to do lat wcześniejszych. Były takie porównania. Wydatki ogółem wszystkich jednostek samorządu terytorialnego były wyższe o 7%. Należy zwrócić uwagę, że wzrost w wydatkach bieżących wynosił tylko 4,4%, a w wydatkach inwestycyjnych, co najważniejsze, wynosił 18%. (*Dzwonek*) W 2014 r. budżety jednostek samorządu terytorialnego, jeżeli chodzi o deficyt, zamknęły się w kwocie 2 416 962 tys. zł, ale planowany deficyt był prawie 5 razy większy. To są ważne rzeczy. Dochody ogółem w gminach, w przeliczeniu na jednego mieszkańca, były wyższe o 5,6% i wynosiły 3271 zł. Należy zauważyć, że są gminy, w których osiągnęto dochody w wysokości 49 509 zł. W najbiedniejszych gminach te dochody wynosiły 2224 zł. Widać, w jaki sposób kraj może się rozwijać, gdzie jest lepiej, gdzie jest gorzej, gdzie dochodzi do tego typu sytuacji. Chodzi o to, że jedni, patrząc na drugich, których stać na wszystko, mogą czasami mieć odmienne zdanie. Patrząc na efekty, jeżeli chodzi o realizację, wykonanie budżetu w 2014 r., przez przyrząd dochodów samorządów, można powiedzieć, że Polska na tle krajów Unii Europejskiej jest regionalną bezpieczną przystanią. Tak jest oceniana zarówno przez agencje ratingowe, jak i przez inwestorów międzynarodowych. Polskie obligacje, które są emitowane w kraju i za granicą, postrzegane są jako bezpieczne aktywa.

Nominalne koszty obsługi długu Skarbu Państwa były niższe, bo wyniosły tylko 34 mld zł, a planowano 36 mld zł. Te wszystkie elementy, fakty, które są oceniane, podawane, oznaczają, że Polska miała drugi najmniejszy przyrost długu publicznego w Europie, w Unii Europejskiej. Był to spadek o 5,6 punktu procentowego w relacji do PKB. Od początku kryzysu na rynkach finansowych był to trzeci, po Szwecji i Malcie, najmniejszy przyrost długu publicznego w Unii Europejskiej. Jak moglibyśmy tego nie widzieć?

W 2014 r. wiele się wydarzyło, ale w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego chciałbym powiedzieć, że budżet został zrealizowany na miarę możliwości. Dziękując za to, wszyscy chcemy dzisiaj poprzeć to sprawozdanie. Liczymy na to, jeżeli chodzi o niezrealizowanie planów, bo zawsze zdarzają się pewnie niedociągnięcia, że będzie można to wykonać następnym razem. Oby nie zostało zepsute, zniwelowane i zniszczone to, co było do tej pory. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Wincenty Elsner, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę bardzo.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Budżet na 2014 r. to był budżet na dopalaczach. Gdyby nie było dopa-

Posel Wincenty Elsner

laczy, finanse państwa od dawna leżałyby na intensywniej terapii. Zmiany w OFE były Mocarzem, wskutek czego budżet dostał jednorazowy zastrzyk ponad 130 mld zł. Gdyby nie skok na OFE, nie dałoby się dopiąć zeszłorocznego budżetu. Sami państwo o tym mówiliście.

Drugim najważniejszym dopalaczem były miliardy płynące z Unii Europejskiej. W zeszłym roku było to prawie 70 mld zł. Niestety istotna część tych pieniędzy wywołała jedynie chwilowy efekt w postaci euforii po zażyciu dopalaczy i niestety nie przełoży się na wzrost PKB w kolejnych latach. Oprócz tych dwóch Mocarzy było szeregi pomniejszych. W ubiegłym roku był skok na kasę, jeżeli chodzi o Lasy Państwowe, czyli domiar w wysokości 800 mln zł. Był drenaż finansów KGHM, czyli podatek od kopalini. Chodzi o 1,5 mld zł. Na kolejny rok pozostawiono podwyższoną składkę VAT w wysokości 23%. Z naszych kieszeni zabrano dodatkowo 5–6 mld zł.

Fundusz Ubezpieczeń Społecznych, dzięki fikcyjnej pożyczce w wysokości prawie 9 mld, również żył w 2014 r. na dopalaczach. Termin oddania pożyczki wyznaczono na święty nigdy. Ale były też takie dopalacze, które nie były już w stanie śrubować wyników dotyczących tego budżetu. Zbyt wysoka była akcyza na papierosy i na alkohol. W poprzednich latach była to żyła złota, jeżeli chodzi o budżet, a tym razem oznaczała spadek wpływów budżetowych. Spadły także wpływy z dywidend spółek Skarbu Państwa. Drenaż takich spółek jak KGHM, JSW w poprzednich latach w istotny sposób pogorszył ich kondycję. To nie był zdrowy, dobry budżet. To tylko złudzenie, skutek budżetowych dopalaczy. A jak się kończy na dopalaczach, wszyscy wiemy.

(*Posel Jan Łopata*: Wszyscy? To przesada.)

Podawano nam tu wiele liczb, wskaźników, które są korzystne dla was, dla rządzących. Podam inne. Ponad 11 mld zł leżakuje na kontach funduszy celowych, Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. (*Dzwonek*) Te pieniądze powinny pracować, powinny przyczyniać się do zmniejszenia skali bezrobocia, generować nowe miejsca pracy, a nie służyć klajstrowaniu dziury budżetowej.

Dalej, nieszczelny system podatkowy pozwalający na łatwe transferowanie zysków wypracowanych w Polsce do rajów podatkowych i unikanie opodatkowania – mówiła o tym pani przewodnicząca Skowrońska. To również prawie 60-miliardowa luka podatkowa, większa niż cały zbierany w ciągu roku podatek dochodowy PIT. Kolejna sprawa – 34 mld zapisane na fikcyjnych fakturach. Taki był ten rok 2014, wasz rok, rok waszych rządów, Platformy Obywatelskiej i PSL-u. Sami zresztą o tym wszystkim mówiliście. Sojusz Lewicy Demokratycznej mówi „nie” dla wykonania budżetu za 2014 r. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W tej chwili głos zabierze pani poseł Bożena Szydłowska, Platforma Obywatelska.

Posel Bożena Szydłowska:

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy można mówić: wasz rok? To był nasz rok, bo wszyscy zasiadamy w tej Izbie. (*Oklaski*) I może trochę...

(*Posel Wincenty Elsner*: Rok waszych rządów.)

...może trochę faktów.

(*Głos z sali*: Są Polacy i ludzie...)

(*Głos z sali*: Wiadomo.)

Wydatki obronne Polski, bo o tym chciałabym mówić, na tle innych państw NATO plasują nas na 6. miejscu w Europie. Czy to jest źle? Jesteśmy ósmą pod względem...

(*Posel Maria Zuba*: Wcześniej ile zabraliśmy?)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Pani poseł, teraz mówi pani poseł Szydłowska.)

Pani poseł, proszę nie przeszkadzać. Za chwilę do tego przejdę.

Jesteśmy ósmą pod względem liczebności armią w Europie. Jeżeli chodzi o wydatki, o co tu chciała się dowiedzieć pani poseł, powiem, że one od roku 2010, jeżeli chodzi o obronę narodową, pozostają na względnie stałym poziomie. I tak np. w 2010 r. odpis, wiadomo, że jest związany z PKB, wynosił 1,88, w 2011 r. było to 1,89, w 2012 r. 1,84, w 2013 r. – tu, jak wszyscy wiemy, ten wymóg został zawieszony – wynosił tylko 1,76, natomiast zgodnie z tym wskaźnikiem w 2014 r. wynosił 1,95. Wydatki obronne ustalono na poziomie 32 036 500 tys., z czego w części 29 budżetu państwa: Obrona narodowa było to 28 260 900 tys., w dziale 752: Obrona narodowa realizowanym w pozostałych częściach budżetu państwa wyniosły one 292 100 tys., a w dziale 752: Obrona narodowa realizowanym w części 83: Rezerwy celowe było to 3 483 500 tys. zł. Jak widać, najwyższe wydatki poniesiono w części 29. Były to wydatki na funkcjonowanie i utrzymanie Sił Zbrojnych. Priorytetowe zadania ustalone przez resort to zwiększenie zdolności operacyjnych Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w obronie kraju, pogłębienie współpracy międzynarodowej na rzecz wzmocnienia obronności naszej ojczyzny, usprawnienie funkcjonowania komórek organizacyjnych ministerstwa w czasie pokoju i wojny, zwiększenie stopnia informatyzacji resortu, zwiększenie zdolności do przetwarzania informacji niejawnych i doskonalenie procedur pozyskiwania uzbrojenia i sprzętu wojskowego. Wszystkie te zadania zostały zrealizowane, a środki budżetowe były wydatkowane efektywnie, racjonalnie i zgodnie z obowiązującymi przepisami. Myślę, że przynajmniej co do tej części budżetowej nie można pomawiać koalicji rządzącej o populizm i markowanie działań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jerzego Żyżyńskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym powiedzieć, że z wielką przyjemnością i podziwem wysłuchałem wystąpienia pana prezesa Belki. Znakomite wystąpienie, panie profesorze i panie prezesie, ale powiedziałbym, że bardziej mi się podobało pana wystąpienie...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* To nie jest coś, co się ma podobać.)

...niż polityka pieniężna, generalnie biorąc, banku centralnego.

Nie byłbym takim optymistą co do tego, że cel inflacyjny nie został zrealizowany. Cel inflacyjny – 2,5% plus minus 1% – właściwie od połowy 2014 r., nawet wcześniej, zdecydowanie nie był realizowany; nawet wcześniej, bo od połowy roku już mamy, praktycznie biorąc, deflację. Chciałbym przypomnieć, że deflacja – pan prezes, pan profesor mówił o tym z pewnym optymizmem, że ma ona pewne wady, ale generalnie jest dobrze – nie jest dobra dla przedsiębiorstw, przyznał pan zresztą, że dla przedsiębiorstw nie jest dobra. Dla kogo jeszcze nie jest dobra? Dla dłużników, dlatego że wartość długu rośnie, a to uderza przede wszystkim w budżety dłużników. Jaka jest sytuacja dłużników, każdy wie.

Chociaż jest prawdą, że inflacja rzeczywiście pozostawała poza wpływem banku centralnego, przyczyny tego były poza – całkowicie się zgadzam, pisze o tym zresztą NIK, chodzi o spadek cen paliw i energii elektrycznej średniorocznie o 3,4%, żywności nieprzetworzonej o 1,8%, ograniczenia w wymianie z Rosją, niską dynamikę w Unii Europejskiej, u naszych głównych odbiorców itd. – leżały poza wpływem banku centralnego, to, wydaje mi się, można było reagować na skutki tego, na to, że ceny się obniżają. W jaki sposób? Jednak reakcja banku centralnego powinna być bardziej dynamiczna, a zwłaszcza Rady Polityki Pieniężnej, co do stóp procentowych. Zgadzam się, że stopy procentowe to nie wszystko, czasem nie można już tych stóp bardziej obniżyć, bardziej czegoś pobudzić obniżaniem stóp, bo sytuacja jest taka, jaka jest, każdy to wie. Czego tutaj brakuje? Wydaje mi się, że polityka bezpośredniego celu inflacyjnego to nie jest strategia najwłaściwsza. Powinno się mianowicie w większym chyba stopniu wykorzystywać jednak oddziaływanie instrumentami operacji otwartego rynku także dla kształtowania zasobu pieniądza M2. Otóż, panie profesorze, to jest temat właściwie na seminarium, można by o tym rozmawiać bardzo długo i warto by o tym dyskutować, bo zasób tego pieniądza w Polsce jest rzeczywiście bardzo niski. Oczy-

wście przyczyny są bardzo złożone, są i zaszłości, i taki fakt, że Polacy są biedni. Inne kraje, pan to właściwie powiedział, też mają tego pieniądza w sumie mniej, 90% w stosunku do PKB mają Niemcy, ma Francja, Chiny – jak pan wie – mają 190% pieniądza M2 w stosunku do PKB, Stany Zjednoczone też mają chyba powyżej 80%, ale mają, tak jak pan zwrócił uwagę, także inne instrumenty, w których ludzie lokują swoje zasoby.

Polacy nie mają tych zasobów, Polacy są biedni. Tak, Polacy są biedni, mają niskie wynagrodzenia i z tego tytułu mają niskie oszczędności. Co charakterystyczne, oszczędności rosną, depozyty rosną, ale przede wszystkim przedsiębiorstw, rosną depozyty przedsiębiorstw. A skoro rosną depozyty przedsiębiorstw, a akcja kredytowa ze strony przedsiębiorstw jest dosyć mizerna... Sam pan zresztą powiedział, że wolą własne środki niż korzystać ze wspierania przez system finansowy. Tymczasem system finansowy jest po to, żeby wspierać rozwój gospodarczy.

Otóż niestety muszę powiedzieć – tu całkowicie się zgadzam z wnioskiem NIK zawartym w opinii, zresztą w bardzo dobrej opinii NIK – że decyzje Rady Polityki Pieniężnej spowodowały, że mieliśmy najwyższe realne stopy procentowe w Europie i jedne z najwyższych w świecie. NIK zwraca uwagę w swojej, jak powiedziałem, znakomitej ekspertyzie, że mimo obniżki stóp procentowych nastąpił wzrost stopnia restrykcyjności polityki pieniężnej. To jest ten problem, nad którym warto by się pochylić, bo polityka pieniężna w sytuacji deflacyjnej powinna bardziej wspierać wzrost, a restrykcyjności w takiej sytuacji powinno być jak najmniej. (*Dzwonek*)

Jest cała masa innych problemów, o których warto by dyskutować, jest problem rezerwy walutowej Polski tworzonej w gruncie rzeczy przez środki unijne, a nie przez rozwój eksportu, jest wiele innych problemów, które – zgadzam się – nie zależą od banku centralnego, te problemy są znacznie bardziej złożone, ale nasza opinia co do polityki jest generalnie krytyczna. Pozwolimy sobie skorzystać z uprawnienia opozycji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W zeszłym roku zmniejszyliśmy deficyt finansów publicznych, dzięki temu w tym roku wychodzimy z procedury nadmiernego deficytu. Można zastanowić się nad tym, jak w zeszłym roku zostało to osiągnięte. Otóż zdarza się tak, że można poprawić równowagę finansów publicznych tzw. podatkiem inflacyjnym, wysoką infla-

Posel Marcin Świącicki

cją. Otóż tego nie było, ponieważ w zeszłym roku po raz pierwszy w historii mieliśmy inflację na poziomie 0%. Można to uzyskać poprzez duże wpłaty z Narodowego Banku Polskiego. Były takie lata, że narodowy bank wpłacał po 5 mld zł czy nawet więcej do budżetu. W zeszłym roku takiej wpłaty w ogóle nie było. Można to uzyskać dzięki wielkiej fiskalizacji i wzrostowi podatków. Zgadza się z tym, że jest wiele do zrobienia w zakresie lepszej ściągłości podatków, ale nie zmienia to faktu, że udział podatków w PKB w ubiegłym roku obniżył się, a nie wzrósł. Zostało to osiągnięte poprzez wysoki wzrost gospodarczy, na poziomie 3,4%, i racjonalną politykę budżetową tak w zakresie dochodów, jak i w zakresie wydatków.

Proszę państwa, mówi się, że opozycja kwestionuje te osiągnięcia. Warto więc może przypomnieć, że w ciągu minionych 8 czy 7 lat, w latach 2008–2014 PKB w Polsce wzrosło o 24%, podczas gdy w Unii Europejskiej stało w miejscu, w wielu krajach były zerowe wzrosty. Następny kraj to Malta, która miała wzrost na poziomie zaledwie 16%, inne kraje miały po 5%, po 7%, a wiele krajów miało ujemny wzrost gospodarczy.

Mówimy o rozpiętościach dochodowych. Otóż w roku 2005 według współczynnika Giniego rozpiętości wynosiły 35%, bo tak to się określa, a w roku 2013 spadły do 30,7%. Zatem nastąpiło obniżenie rozpiętości dochodowych w Polsce. Dzięki czemu? Właśnie dzięki temu, że płaca minimalna rosła dużo szybciej niż postępował ogólny wzrost dochodów, w latach 2007–2014 wzrosła ona o ponad 80%. Emerytury wzrosły średnio o blisko 50%. Wprowadzono duże kwoty wolne od podatku dla rodzin z dziećmi. Wprowadzono roczne urlopy płatne. Dzięki tym wszystkim zabiegom rozpiętości dochodowe w Polsce maleją. Nadal są na poziomie nieco wyższym niż średnia europejska, ale w tym okresie one znacznie zmalały.

Była mowa o bezrobociu. Otóż chciałbym przypomnieć, że w tej chwili po raz pierwszy od wielu lat, nie tylko od momentu, kiedy przystąpiliśmy do Unii Europejskiej, mamy niższe bezrobocie niż średnia w Unii Europejskiej. Jest ono również niższe niż było to w roku 2007. Natomiast w czasie rządów PiS-u, przypomnijmy, byliśmy na jednym z ostatnich miejsc, na przedostatnim miejscu w Europie, jeśli chodzi o stopę bezrobocia w kraju.

Była mowa o kapitale zagranicznym. Proszę państwa, jeden z posłów mówił, że ten kapitał zagraniczny to tak dużo... Przede wszystkim wyjaśnię, że liczba, którą pan podał, bodajże 13 mld euro, dotyczy transferu zysków całego kapitału zagranicznego zainwestowanego w Polsce, a nie tylko banków. Proszę państwa, po pierwsze, jesteśmy w Unii Europejskiej, gdzie transfer zysków jest dozwolony, wręcz konieczny i nie możemy tego zmienić, a po drugie, przez ostatnie lata dużo więcej kapitału zagranicznego napłynęło do Polski niż z niego wypływa. Ciągłe

jesteśmy importem kapitału netto, ciągle jest u nas więcej inwestorów, którzy tworzą miejsca pracy, niż tych, którzy zabierają ten kapitał z powrotem. Tak że per saldo wychodzimy na tym korzystnie. Poza tym w ogóle nie ma możliwości zatrzymania wywozu zysków. Gdybyśmy zatrzymali wywóz zysków z Polski, to po prostu te firmy by nie inwestowały.

Warto również sprawdzić opodatkowanie banków. Otóż banki mają duże zyski. Jeśli spojrzeć na pierwszą piętnastkę największych płatników CIT-u, to znajdziemy tam co najmniej cztery duże banki w Polsce, które opłacają ten CIT, jeśli nie więcej.

W sumie chciałbym powiedzieć, że i miniony rok, i te osiem lat to wielki sukces gospodarczy Polski na tle innych krajów. Świadczą o tym wszystkie te wskaźniki, a nie to, co usiłujecie państwo tutaj podać na podstawie swoich wybranych, niepełnych, częściowych obserwacji statystycznych. Makroliczby świadczą o czym innym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Krystyna Szumilas, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Szumilas:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy omawiamy wykonanie budżetu państwa za ubiegły rok, patrzymy na ten budżet poprzez pryzmat pieniędzy, liczb, ale warto też pamiętać o tym, że za tymi liczbami kryją się konkretne działania. Tak było na przykład w przypadku systemu edukacji – rok 2014 był to rok ważnych zmian, jeżeli chodzi o edukację. To rok, w którym po raz pierwszy duża grupa dzieci 6-letnich obowiązkowo rozpoczęła naukę w szkole, to również rok, w którym po raz pierwszy samorządy przez cały rok otrzymywały dotację przedszkolną na rozwój edukacji przedszkolnej, to także rok, w którym po raz pierwszy dzieci z konkretnego rocznika otrzymały darmowe podręczniki, a więc rok, w którym rozpoczęła się reforma podręcznikowa polegająca na wprowadzeniu bezpłatnych podręczników dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Wiemy, że ten program będzie wprowadzany do 2017 r. Wbrew obawom, szczególnie opozycji, te zmiany nie spowodowały ani tąpnięcia w finansach samorządów terytorialnych, ani nadmiernego wzrostu liczby uczniów w szkołach, przeludnienia szkół.

Jeżeli popatrzymy na kwestię obniżenia wieku szkolnego, to od września 2014 r. naukę w szkołach rozpoczęło 195 tys. sześciolatków. Mimo tej grupy dzieci 6-letnich, liczba uczniów i słuchaczy w polskim systemie edukacji spadła o 190 tys. W tym czasie wprowadzono obowiązywanie zmniejszonego limitu uczniów w najmłodszych klasach. Samorządy otrzymały w ramach subwencji oświatowej 90 mln zł na

Posel Krystyna Szumilas

opiekę świetlicową i obniżenie liczby uczniów w klasie. Proces obniżenia wieku szkolnego przebiegał bardzo spokojnie.

Tak jak powiedziałam, 2014 r. to również rok, w którym samorządy otrzymały pełną dotację przedшкоlną. Przypomnę, że w 2013 r. było to 504 mln zł, a w 2014 r. samorządy otrzymały 1567 mln zł. Nie potwierdziły się obawy opozycji, że te środki nie pokryją ubytku dochodów. Zarówno Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak i Najwyższa Izba Kontroli wskazują, że ok. 60% tej kwoty, chodzi o tę kwotę ponad 1500 mln zł, to pieniądze, które samorządy mogły wykorzystać na rozwój edukacji przedszkolnej. Efekty już są, ponieważ zwiększyła się liczba dzieci 3-letnich i 4-letnich objętych edukacją przedszkolną. W 2013 r. uprzedzskolnienie w tej grupie dzieci wynosiło niewiele ponad 74%, a w 2014 r. już prawie 80%. Dzisiaj prawie 64% trzylatków i prawie 80% czterolatków ma możliwość uczęszczać do przedszkoli, korzystać z edukacji przedszkolnej.

Tak jak powiedziałam, 2014 r. to rok wprowadzenia programu zapewniającego darmowe podręczniki. Pierwsze klasy otrzymały bezpłatne książki finansowane z budżetu państwa. Przypomnę, że szkoły otrzymały 40 mln zł na zakup zeszytów ćwiczeń i podręczników do nauki języka obcego. Rodzice dzieci z tego rocznika nie musieli kupować podręczników. Ten program będzie kontynuowany. W tym roku od września uczniowie drugich klas szkoły podstawowej otrzymają bezpłatne książki, jak również uczniowie czwartych klas szkół podstawowych i pierwszych klas gimnazjów.

Wbrew opiniom wyrażanym z tej mównicy w 2014 r. na zadania oświatowe przekazano samorządom z budżetu państwa w formie dotacji i subwencji o 2,6% więcej środków, zmniejszył się też udział środków własnych samorządów po odliczeniu subwencji i dotacji przekazywanych z budżetu państwa. Tak że budżet państwa znacznie wspiera samorządy w realizacji ich zadań własnych, zadań oświatowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos zabierze pani poseł Magdalena Gąsior-Marek, Platforma Obywatelska.

Posel Magdalena Gąsior-Marek:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo Ministrowie! Szanowni Prezesi! Wysoka Izbo! Omawiając wykonanie budżetu za rok 2014, chciałabym skupić się na części dotyczącej szeroko pojętej infrastruktury. Rozpatrując informację o wykonaniu wydatków w układzie zadaniowym, warto zwrócić uwagę, że 19 mld zł

pochłonęła realizacja funkcji 19: Infrastruktura transportowa, a jeżeli chodzi o budżet środków europejskich, była to kwota 14 mld zł. Polska jest więc wciąż w czołówce krajów europejskich, które najlepiej wykorzystują unijne dotacje.

Często słyszymy zarzuty, że rozwój infrastruktury nie jest zrównoważony i rozwój sieci dróg odbywa się kosztem rozwoju linii kolejowych. Tymczasem realizacja budżetu na rok 2014 obaliła tę tezę. Na sektor kolejnictwa przeznaczono ponad 7 mld zł, a większość środków – na realizację „Wieloletniego programu inwestycji kolejowych do roku 2015”, co pozwoliło na przebudowanie 1357 km linii kolejowych, przy czym nie jest to jedyny obszar wydatków w sferze kolejnictwa. Realizowano jeszcze takie zadania, jak dofinansowanie kosztów, zarządzanie infrastrukturą kolejową, jej ochronę, zakup, modernizacja taboru kolejowego czy przebudowa dworców kolejowych. W obliczu tych faktów publicystyczne tezy o zastojach na polskiej kolei kompletnie tracą na wiarygodności. Modernizacja kolei odbywa się równolegle do rozwoju sieci dróg krajowych. Ten sektor pochłonął w 2014 r. 8 mld zł.

Również w tym obszarze realizowany jest „Wieloletni program budowy dróg krajowych na lata 2011–2015”. Dzięki temu programowi wybudowano i przebudowano ponad 300 km dróg. Właśnie w sferze dróg najjaskrawiej widać wykorzystywanie przez Polskę środków europejskich. Mówimy tu o kwocie ponad 5 mld zł, które te środki przyczyniły się do budowania nie tylko autostrad oraz dróg ekspresowych, ale także wielu obwodnic: Augustowa, Poznania, Leżajska, Wrocławia czy Stargardu Szczecińskiego. Infrastrukturę stanowią nie tylko drogi szybkiego ruchu, ale także drogi lokalne. Bardzo ważne jest, żeby wspomagać właśnie te drogi, które są krwioobiegiem całej Polski po to, aby można było dojechać właśnie do dróg krajowych, które są budowane, modernizowane. Dlatego podczas debat na temat planowania, ale także nadwykonywania budżetu tak ważna jest informacja o drogach lokalnych. W 2013 r. była kontynuowana realizacja programu narodowego dotyczącego dróg lokalnych. W tamtym roku wydatkowano 700 mln zł, czyli 99,3% planu. Oprócz budowy dróg realizowano także inne niezbędne działania, takie jak utrzymanie sieci drogowych czy wykupy gruntów. Na wykonanie tych działań w poprzednim roku przeznaczono kwotę 1600 mln zł. Jeżeli chodzi o dział nr 39, który dotyczy transportu, to warto zauważyć tutaj, że dochody wyniosły 192 mln zł, czyli że wykonano 185% planu.

Kolejnymi programami wieloletnimi, o których należy wspomnieć, są „Budowa falochronu osłonowego dla portu zewnętrznego w Świnoujściu” oraz „Program ochrony brzegów morskich na lata 2004–2023”, na które łącznie przeznaczono 236 mln zł. Są to wydatki z części budżetowej 21: Gospodarka morską. Na tę sferę, w połączeniu z innymi działami, np. tym dotyczącym krajowego systemu bezpieczeństwa morską, przeznaczono ponad 800 mln zł.

Posel Magdalena Gąsior-Marek

Obrazu dopełnia kwota 1200 mln zł środków europejskich przeznaczonych na infrastrukturę portową, lotniczą, śródlądową, transport miejski oraz drogi będące w zarządzaniu jednostek samorządu terytorialnego. To właśnie dzięki racjonalnemu podejściu do planowania poszczególnych zadań ich wykonanie jest na tak wysokim poziomie, nie tylko jeśli chodzi o suche liczby, ale przede wszystkim jeśli weźmie się pod uwagę widoczne efekty tej polityki – setki kilometrów wybudowanych i wyremontowanych dróg oraz linii kolejowych, stale rozwijające się porty lotnicze i coraz lepiej chronione, bezpieczne drogi morskie.

Nic więc dziwnego, że Komisja Finansów Publicznych pozytywnie zaopiniowała stanowisko Komisji Infrastruktury w omawianym zakresie, stwierdzając, że budżet został wykonany zgodnie z ustawą budżetową, co pozwala na przyjęcie przedłożonego sprawozdania za 2014 r. w omawianych przeze mnie częściach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Kulas, Platforma Obywatelska.

Posel Jan Kulas:

Panie Marszałku! Panowie Prezesi! Szanowni Ministrów! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Oczywiście ta debata jest również niejako spojrzeniem na system gospodarczy, finansowy, ale także na korzyści dla obywateli. Zawsze przy takich okazjach, podczas tej debaty również, proszę o umiar ze strony opozycji, unikanie epitetów i rzetelną ocenę sytuacji. Najważniejszy bowiem wskaźnik, o którym zawsze pytamy w takiej debacie, dotyczy oczywiście gospodarki. Pieniądze są z gospodarki, podatki pochodzą z gospodarki. Dlatego sądziłem, że przedstawiciele opozycji wyrażą pewną satysfakcję, pewne zadowolenie przynajmniej z tego, że Polska znalazła się w roku 2014 w pierwszej piątce państw o najwyższej dynamice rozwoju gospodarczego. PKB zwiększył się realnie o 3,4%. Takie są dane nie tylko rządowe, ale także Najwyższej Izby Kontroli. Bardzo za to dziękuję, bo ten materiał był nam tutaj bardzo pomocny. Taki wzrost gospodarczy oczywiście nie mógł być wcześniej zaplanowany, ale to przełożyło się także na sytuację finansową naszego państwa. Drugim wskaźnikiem, o którym jeden z posłów PO wspomniał, jest poziom inflacji, który ma realny wpływ na życie obywateli. Rzeczywiście po raz pierwszy w historii nowoczesnej demokracji praktycznie nie było inflacji, a w niektórych wypadkach ceny były nawet niższe. Jeśli przyjmie się ten średni

wskaźnik, czyli założę, że inflacja była zerowa, jakie to ma znaczenie dla gospodarstw domowych, budżetów domowych, portfeli obywateli? Oczywiście chodzi tu o wybitnie korzystny efekt i wypada mówić o tym także przedstawicielom opozycji. Trzeba pamiętać o tym, że w roku 2014, który nie był tłustym rokiem pod względem finansów, udało się jednak realizować pewne świadczenia dla obywateli, np. świadczenia dotyczące waloryzacji emerytur i rent, więc każda złotówka, każde kilkadziesiąt złotych musi tutaj cieszyć.

Padła tu pewna wypowiedź dotycząca spraw społecznych, chodziło ogólnie o płace. W roku 2014 wzrosła płaca minimalna, która, panie ministrze, za rządów PO i PSL cały czas rośnie. Jest to wzrost o większej dynamice niż za rządów, które się szczycą, że rzekomo dbają o politykę społeczną, politykę socjalną. To za tego rządu od wielu lat płaca minimalna po prostu regularnie wzrasta.

Myślę, że zasługą tego rządu, tej koalicji i pani premier Ewy Kopacz jest bardzo dobry klimat dla inwestorów, czyli bezpośredni napływ inwestycji zagranicznych do Polski, bo to tak naprawdę również jest źródłem wzrostu gospodarczego. Być może w dyskusji i podczas pytań warto będzie naturalnie do tej kwestii powrócić.

Jeden z posłów opozycji często martwi się o Lasy Państwowe. Lasy Państwowe mają się dobrze i nic im nie zagraża, dobrze gospodarzą. Jak tu powiedziano, 800 mln zł do budżetu państwa od nich wpłynęło.

Panie i panowie posłowie, jaka jest gospodarka, jaki był rok 2014, jakie są tego konsekwencje? Jako poseł ziemi gdańskiej i ziemi pomorskiej pojechałem do portów morskich w Gdańsku i Gdyni. Takiej koniunktury nie notowano od wielu, naprawdę wielu lat. Pani prezes w Gdańsku powiedziała: Inwestorzy stoją w kolejce. Taka jest skala, taka jest dynamika rozwoju portów morskich. To jest okno dla całej polskiej gospodarki morskiej. Jeżeli ktoś tego nie wie, ma wątpliwości, zapraszam do naszych portów morskich w Gdańsku i Gdyni.

Oczywiście również w zakresie infrastruktury, jeżeli chodzi o kolej, w ostatnich latach następowały duże zmiany. Jeszcze w roku 2014 wystartowała linia, która jest niejako symbolem nowoczesnej gospodarki, i z tego parlamentarzyści również korzystają. Pendolino przecież wystartowało już w 2014 r., pod koniec tamtego roku. Ta infrastruktura, te inwestycje wszystkim nam służą i z tego powodu należy wyrazić ukontentowanie.

Co na przyszłość? Myślę, że napawają pewnym optymizmem założenia do ustawy o budżecie na rok 2016. Ten materiał jest powszechnie dostępny i z niego wyraźnie wynika, że przynajmniej 2 mld zł zarezerwowano na podwyżki, czyli pojawiły się pieniądze, są pewne dochody i rzeczywiście podwyżka płac będzie realizowana w większym zakresie. Już w odniesieniu do czerwca 2016 r. w tym dokumencie, w założeniach do ustawy o budżecie, pojawia

Posel Jan Kulas

się kwota 2 mld zł. Być może w najbliższych miesiącach okaże się, że tę kwotę będzie można zwiększyć, być może, bo trudno to w tej chwili rozstrzygnąć. Jest to jednak oczywiście dobra informacja dla wszystkich pracujących.

Ostatnia kwestia, pochodzę z regionu gdańskiego, jesteście uczuleni na wzrost gospodarki i spadek bezrobocia prawie o dwa punkty, bezrobocie jednak spada. To jest obiektywny wskaźnik, który w tym wszystkim zawsze warto podkreślić, niewątpliwie warto to zauważyć.

Panie i panowie, te wskaźniki gospodarcze, te świadczenia socjalne dla obywateli, polityka prorodzinna, o której już nie będę szczegółowo mówił, bo jest za mało czasu, to wszystko było efektywnie realizowane. Waloryzacja emerytur i rent, wzrost płacy minimalnej, to wszystko uprawnia w świetle całości kształtu materiałów, które otrzymaliśmy, do tego, żeby z pełnym przekonaniem głosować za przyjęciem sprawozdania z wykonania budżetu państwa za rok 2014 i za udzieleniem absolutorium rządowi pani premier Ewy Kopacz, co z pełnym przekonaniem czynię. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

W tej chwili, proszę państwa, przystępujemy do rundy pytań.

Pan minister Mateusz Szczurek chciałby jeszcze przedtem zabrać głos.

Proszę bardzo.

Minister finansów Mateusz Szczurek odniesie się do przeprowadzonej debaty.

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym pokrótce odnieść się do kilku tematów, które powracają, jak zwykle zresztą, w debacie nad wykonaniem budżetu za 2014 r. i często są podnoszone, szczególnie przez posłów opozycji.

Zacznę od nieśmiertelnego, i słusznie, tematu długu publicznego. Dług publiczny w Polsce jest, on w niektórych latach się zwiększa, w innych nieco się zmniejsza. Filozofią tego rządu zawsze było takie podejście do polityki fiskalnej, żeby służyła ona najlepiej gospodarce, a więc chodzi o ograniczanie wydatków państwa wtedy, kiedy jest to możliwe, ale robienie tego w taki sposób, aby nie szkodziło to wzrostowi gospodarczemu. Ponieważ wzrost gospodarczy przyspiesza, ponieważ sektor prywatny odzyskuje siły, jest to moment ograniczania deficytu budżetowego, co się dzieje, a także zmniejszania długu publicznego, po to aby móc w przyszłości reagować na wypadek pogorszenia się koniunktury.

Pojawia się zarzut, że to tylko OFE. Proszę państwa, w okresie ostatnich siedmiu lat, do 2014 r., wzrost długu publicznego – a mówię o siedmiu latach nie dlatego, że jest to czas ostatnich dwóch kadencji, ale dlatego, że jest to czas największego kryzysu gospodarczego od czasu II wojny światowej – w Polsce był nie tylko jednym z najniższych po uwzględnieniu OFE, ale też był piątym najniższym bez uwzględniania jakichkolwiek zmian w systemie emerytalnym do 2013 r. Jeżeli ktoś z tutaj obecnych nie wierzy w tego rodzaju statystyki, niech spojrzy na to, ile wynoszą koszty obsługi długu publicznego, jakie są rentowności papierów skarbowych. One nigdy nie były tak niskie jak dziś, jak w 2015 r., a to nie bierze się z niczego. Nie wystarczy, że jeden czy drugi bank centralny prowadzi bardzo luźną politykę pieniężną, bo kapitał jest lokowany nie tylko gdzieś, ale tam, gdzie jest bezpieczny, tam, gdzie przynosi dobry zwrot, i tam, gdzie to się opłaca, zarówno tym, którzy są odbiorcami tego kapitału, jak i tym, którzy inwestują.

Jeszcze odniosę się do lokaty kapitału i spraw dotyczących transferu zysków za granicę. Już zostało przez posła Święckiego stwierdzone, że przecież nie po to jesteśmy rozwiniętą gospodarką, nie po to możemy sami inwestować za granicą i pozwalamy na inwestycje tutaj, aby oburzać się na to, że ktoś czerpie z tego zyski. Taki transfer zysków za granicę jest niedopuszczalny być może w Białorusi, Etiopii, bardziej Erytrei, czy w Kongo, ale to nie jest ambicją Polski. Skąd bierze się transfer zysków? Skąd bierze się deficyt na rachunku obrotów bieżących? Bierze się on z życia ponad stan. Jeżeli inwestujemy, wydajemy, konsumujemy, utrzymujemy deficyt budżetowy większy niż pozwalają na to nasze oszczędności, to wtedy kraj jako całość musi się zadłużać. Tak działo się na ogromną skalę przed kryzysem, przed 2008 r. Dziś nierównowaga zewnętrzna w Polsce jest najmniejsza od połowy lat 90. To już nie jest prawda, że ciągle jesteśmy odbiorcą kapitału netto. Nie, Polska już inwestuje za granicą więcej niż w Polsce. Mamy nadwyżkę w bilansie handlowym, eksportujemy więcej, niż importujemy, już od ponad roku. Uwzględniając przepływy z Unii Europejskiej, Polska lokuje swoje oszczędności w innych krajach i to my będziemy transferowali zyski pochodzące z tych inwestycji do Polski. To jest miara stabilności naszej gospodarki. To jest miara równowagi naszej gospodarki.

Pojawiły się zarzuty, że płace nie nadążały za PKB od 2009 r. Rzeczywiście tak było, ale jak inaczej osiągnąć tę równowagę? Oczywiście może być taka sytuacja jak w pierwszej dekadzie XXI w. w Hiszpanii i w innych krajach, gdzie płace rosły bardzo szybko, ale to kończy się ogromnym zadłużeniem całego państwa, nie tylko rządu, i w ostatecznym rozrachunku, być może, kryzysem. Dziś po odzyskaniu równowagi wzrost płac może być i powinien być wyższy, ale pamiętajmy też, co udało się osiągnąć dzięki wzrostowi wydajności czynników produkcji, wzrostowi wydajności płac, a uznawano to za jakiś problem, czyniono z tego zarzut. Nie, dzięki temu w ostatnich latach

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

wzrost płac minimalnych osiągnął 80%. To jest gigantyczny wzrost, który nie zagroził stabilności. Cały czas mamy bardziej zrównoważoną gospodarkę niż mieliśmy w 2007 r.

Bezrobocie – naprawdę to nie jest najlepszy temat, aby czymkolwiek się chwalić. Jak już zostało powiedziane, Polska była na pierwszym miejscu na koniec rządów SLD, jeśli chodzi o poziom bezrobocia w Europie. Miejsce w tym rankingu zostało rzeczywiście poprawione. Według najnowszych danych i po uwzględnieniu informacji pochodzących ze spisu powszechnego to nie było drugie miejsce – rzeczywiście przyznaję – lecz piąte miejsce, przepraszam, czwarte miejsce w rankingu krajów unijnych pod względem bezrobocia z października 2007 r. Według unijnej statystyki było to 8,6%. Udało się to osiągnąć przy okazji ucieczki ponad 2 mln Polaków z Polski, w trakcie ogromnej fali emigracji, która miała miejsce w tamtym czasie. Od tego czasu trafiliśmy do czołówki krajów, jeśli chodzi o niski poziom bezrobocia w Polsce, znacznie niższy od średniej unijnej. Według unijnej metodyki – 7,7% w maju 2015 r. Jest więc ogromna poprawa i lepsza sytuacja niż przed kryzysem. Ta poprawa jest dlatego bardziej widoczna, że sytuacja w krajach ościennych jest znacznie gorsza.

Poruszę teraz kwestie przejadania wydatków, wzrostu na kredyt itd. Proszę państwa, inwestycje w Polsce przez ostatnich 7 lat, do 2014 r., wzrosły o 26%. W 2015 r. ten wzrost przekroczy 30%. Inwestycje sektora rządowego wynosiły 4,4% PKB w 2014 r. – ponad dwa razy więcej niż średnia w Unii Europejskiej. Gdybyśmy wydawali na inwestycje tyle, ile wydają na przykład Niemcy, to mielibyśmy już dawno nadwyżkę. To jest miara tego, w jaki sposób wydajemy pieniądze w sektorze finansów publicznych. To są wydatki rozwojowe, a jednocześnie łączna skala tych wydatków jest o ponad 2 punkty procentowe niższa, niż była nie tylko w szczycie kryzysu, bo wtedy były one wyższe i powinny być wyższe, ale też niższa niż w 2007 r.

Sporo powiedziano o zaległościach podatkowych, o problemie unikania opodatkowania. To jest poważny problem – pełna zgoda w tej kwestii – ale warto tutaj wyjaśnić, skąd biorą się niektóre statystyki. Zaległości podatkowe, wzrost o kilkanaście miliardów ujawnionych zaległości podatkowych w ogromnej mierze wynika z ujawniania przestępstw karuzelowych, które ma miejsce. Czy to źle, że są one ujawniane? Oczywiście, że dobrze, dlatego że jeżeli karuzela jest przecięta, to oznacza, że środki nie są dalej wyłudzone. Lepiej byłoby, aby tych wyłudzeń nie było wcale, ale jednocześnie beczynność i ukrywanie tej sytuacji jest drogą donikąd i lepiej, że one są ujawniane, że widzimy to w statystykach, dlatego że naprawdę bardzo wiele się dzieje, jeśli chodzi o uszczelnianie systemu podatkowego. Zanim wymienię parę czynności czy parę rzeczy, które w tej kwestii robimy, to warto też dodać, że według porównań

Eurostatu czy Komisji Europejskiej, jeśli chodzi o lukę w VAT, czyli różnicę pomiędzy należnym a zapłaconym VAT, to, owszem, ona przekraczała 9 mld zł w 2012 r. To są ostatnie porównywalne dane dla Polski. W Niemczech to były 22 mld euro, we Francji – 25 mld euro, w Hiszpanii – 12 mld euro, we Włoszech – 46 mld euro, w Wielkiej Brytanii – 16 mld euro. A więc to jest problem paneuropejski. Ten, kto uważa, że w dużym europejskim kraju można go całkowicie uniknąć i potraktować go jako magiczne źródło dochodów, bez wprowadzenia autorytarnych rządów, łudzi się. Tego w Europie nikomu jeszcze nie udało się osiągnąć, chociaż próbować oczywiście trzeba w imię uczciwości obrotu gospodarczego.

Nasilenie kontroli czy kontrolowanie maluczkich i pomijanie tych wielkich to jest oczywiście nieprawda. Nastąpił bardzo duży spadek liczby kontroli podatkowych w 2014 r. i ten spadek niemal wyłącznie dotyczył mikroprzedsiębiorców. Koncentrujemy swoje działania tam, gdzie jest to potrzebne. Jeżeli ktoś ma problem z tym, że dzięki analityce, lepszej analizie ryzyka trafiamy częściej tam, gdzie te wykroczenia czy przestępstwa mają miejsce, to to jest naprawdę bardzo dziwne. Chodzi o to, żeby kontrolować mniej, ale skuteczniej, po to żeby nie zawracać głowy tym przedsiębiorcom, którzy sumiennie wykonują swoje obowiązki podatkowe.

Sprawa państwa istniejącego teoretycznie. Warto przypomnieć sobie, kiedy to było powiedziane i do czego się odnosiło. Państwo istnieje teoretycznie wtedy, kiedy służby tego państwa, organy tego państwa nie współdziałają. Co się stało na początku 2014 r.? Podpisałem umowę z ministrem spraw wewnętrznych, umowę o współdziałaniu naszych służb właśnie w celu przeciwdziałania przestępczości gospodarczej. Dziś w celu zwalczania oszustw VAT mamy codzienną, bieżącą współpracę służb skarbowych z Policją, prokuraturą na trzech poziomach. Pierwszy poziom to są szkolenia, wzajemna wymiana informacji. Prokuratura szkoli nasze służby w zakresie profesjonalnego gromadzenia dowodów w sprawie sądowej, a służba skarbową wyjaśnia prokuraturze mechanizmy, tajniki wyłudzeń VAT. Pozostałe, inne elementy to jest wspólna analityka, skoordynowane działania, które w ostatnim czasie było widać przy zatrzymywaniu przy oszustwach paliwowych. Dodatkowo w każdej ze służb funkcjonują specjalnie powołani koordynatorzy do spraw współpracy tych połączonych służb. To bardzo ważne ułatwienie, dlatego że dziś oni są dostępni na miejscu, przez telefon. Nie trzeba wysyłać pism z pytaniem, czy policjant w województwie lubuskim może pomóc inspektorowi urzędującemu dwa budynki dalej. To działa znacznie, znacznie sprawniej. Ominęliśmy biurokrację i ta współpraca już jest, zresztą widać to w danych za 2014 r.

Podatek od kopalin oraz od lasu. Proszę państwa, zasób ziemi to jest zasób państwa, to jest zasób obywateli. To co jest w ziemi, kopaliny, oraz to co rośnie, lasy, one są państwowe, a to znaczy, że dywidenda,

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

renta z tych źródeł należy się obywatelom. I jeżeli ktoś twierdzi, że podatek od kopalin niszczy czy jakoś głodzi KGHM, to wśród 100 najbardziej rentownych przedsiębiorstw w Polsce KGHM jest na pierwszym miejscu. Jest siódmym największym przedsiębiorstwem w Polsce. Jak widać, nie jest to również w 2014 r. problem, który przeszkadza zarówno w inwestycjach, jak i w rentowności tej firmy. Każda inna firma w Polsce może pomarzyć o takiej rentowności.

Akcyza na alkohol w 2014 r. Przypomnę, że podwyżki w 2015 r. już nie było i również nie planujemy jej na alkohole wysokokowe w 2016 r., ale trzeba, odnosząc się do tego, czy analizując dochody z tej akcyzy, brać pod uwagę, jak w ogóle działa mechanizm ogłaszania informacji o podwyżce akcyzy. Jeżeli wszyscy wiedzą, że ta akcyza rośnie, to wtedy naturalnie sprzedaż rośnie w listopadzie, grudniu roku poprzedniego i spada na początku roku 2014. To jest zupełnie normalne, następuje przesunięcie tej sprzedaży. Jeżeli uwzględnimy ten efekt przesunięcia, to nagle okazuje się, że akcyza, czy dochody z akcyzy na alkohol tak teoretycznie wyliczone to już jest 6,2% wzrostu. I bardzo słusznie, czy może nie intencjonalnie, ale słusznie stwierdził jeden z komentatorów, że maksimum krzywej Laffera zostaje osiągnięte. Maksimum jest wtedy, kiedy rosną dochody przy wzroście podatku, a nie w innym przypadku, tak że wzrost został osiągnięty.

Kompletne niezrozumienie, jeśli chodzi o znaczenie zapisów wydatków budżetu państwa i deficytu budżetu państwa. To są górne limity. To jest normalne, że te limity nie są osiągnięte. Gdyby były osiągnięte, to wtedy stałbym tutaj przed państwem w zupełnie innej roli, tłumacząc się w zupełnie inny sposób. Rolą rządu jest efektywne, wydajne, sensowne wydawanie pieniędzy, a nie dopychanie kolanem do limitów budżetowych, bo tak wygląda odpowiedzialnie prowadzona polityka fiskalna.

Jedna kuriozalna wypowiedź dotycząca wyższych dochodów z PIT, które są dowodem na niższe dochody Polaków. Jest dokładnie odwrotnie. Przy niezmiennych stawkach PIT, przy niezmiennym poziomie cen wyższe dochody z PIT są niezbitym dowodem, że Polacy zarabiają więcej i tak rzeczywiście się dzieje. Wielokrotnie tutaj z tej trybuny padały stwierdzenia o wzroście PKB – 24% przez te 8 lat, 7, przepraszam, i słusznie. Ale to nie wszystko. To co naprawdę się liczy, to jest zmiana dla obywateli, ten gigantyczny wzrost płacy minimalnej, wzrost poziomu dochodów, usług publicznych, infrastruktury, który obserwujemy. To jest miara poprawy sytuacji i poprawy poziomu życia obywateli. To wszystko się dzieje. Konsumpcja w ciągu ostatnich lat również wzrosła – o 20%. To jest najlepszy dowód na to, że wzrost PKB, dochodów to nie są sprawy czysto teoretyczne. To są sprawy, które wpływają na budżety gospodarstw domowych. Jeśli chodzi natomiast o budżety tych gospodarstw domowych, w których są dzieci, to w tym wypadku

zmiana była naprawdę gigantyczna dzięki ostatnio wprowadzonym ulgom. Dziękuję bardzo Wysokiej Izbie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Nie będę odczytywał listy państwa posłów zgłoszonych do zadania pytań, natomiast poinformuję, że jest zgłoszonych 26, a właściwie 24 posłów.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Gabriela Maśłowska.

Czas na zadanie pytania ustalę na 2 minuty.

Poseł Gabriela Maśłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o politykę zdrowotną państwa w kontekście realizacji budżetu. Proszę państwa, lubelskie centrum onkologii zakończyło pierwszy etap rozbudowy, którego koszt wyniósł 125 mln zł, przy czym 80% środków pochodzi z budżetu państwa. Ponadto około 67 mln zł przeznaczono na zakup nowoczesnego, specjalistycznego sprzętu, zatrudniono specjalistów. Niezrozumiałe są dla nas działania, które uniemożliwiają osobom chorym korzystanie z nowej bazy leczniczej Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Otóż Narodowy Fundusz Zdrowia oddział lubelski nie podpisał z tym centrum kontraktów od 1 lipca 2015 r., przesuwając termin załatwienia tej sprawy do połowy przyszłego roku. W naszej ocenie takie postępowanie zmierza do destabilizacji systemu leczenia onkologicznego w woj. lubelskim i pogorszenia kondycji Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. W przekonaniu niektórych właśnie o to chodzi, bo będzie to łatwiejszy łup do prywatyzacji. Dlaczego pogorszenia? Dlatego, że ten stan rzeczy powoduje, iż wartość miesięcznych nierozliczonych świadczeń będzie wahała się w granicach 1200 tys. zł. Jednocześnie nadmieniam, że za radioterapię Lubelski Oddział Wojewódzki NFZ zapłacił za ubiegły rok w 85%. Zupełnie nierozliczone pozostają do tej pory nadwykonania w zakresie hospitalizacji, natomiast za nadwykonania w zakresie leczenia ambulatoryjnego NFZ nie płać w latach ubiegłych. Jednocześnie w innych województwach za nadwykonania w zakresie radioterapii oraz hospitalizacji i chemioterapii NFZ płać w 100%. *(Dzwonek)* Czym zasłużyło sobie woj. lubelskie na takie traktowanie i czy minister zdrowia podejmie działania w tej sprawie, aby zweryfikować ten stan rzeczy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie miałem pytać o podatek miedziowy, ale pan minister mnie sprowokował, odnoszę bowiem wrażenie, że nie rozumie konstrukcji tego podatku. Chciałbym zatem zapytać, czy pan minister wie, że w konsekwencji funkcjonowania tego podatku w okresie 3 lat efektywna stopa podatkowa dla KGHM wzrosła z 39% do 82%, mało tego, ten stan się pogłębia. Im niższa cena, tym wyższa efektywna stawka podatkowa, co oznacza, że jeżeli firma wygeneruje 100 zł w ramach swojej działalności gospodarczej, to 82 zł musi oddać do budżetu państwa. Czy pan minister wie, że dzięki temu podatkowi kopalnia Lubin już od roku jest kopalnią deficytową? I czy pan minister wie, że setki osób z tej kopalni przenosi się na inne pola eksploatacyjne tylko i wyłącznie dlatego, że w tej kopalni zasoby przemysłowe zostały przeliczone od nowa i 300 mln t rudy jest już nie do wzięcia przy tej polityce podatkowej? Odnoszę zatem wrażenie, że pan minister ma dobre samopoczucie i nie za bardzo chce działać w interesie Skarbu Państwa, bo w interesie Skarbu Państwa jest wyeksploatowanie wszystkich złóż rudy miedzi, nawet tych 300 mln t, które przed wprowadzeniem tego podatku były złożami przemysłowymi, a więc były zyski, była rentowność. 300 mln t to w warunkach KGHM 10 lat pracy 12 tys. górników. A więc czy pan minister wie o tych zagrożeniach, jakie powoduje ten podatek? Jeżeli państwo niczego nie zrobicie w najbliższym czasie, to po roku 2015, a więc w roku 2016, trzeba będzie zwolnić tysiące górników i hutników polskiej miedzi i nie będzie żadnego wpływu z tytułu podatku. Nie mówię już o dywidendach. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Józef Rojek, Zjednoczona Prawica.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Prezesi! Panie ministrze, nie wiem, czy się przesłyszałem, ale niedawno powiedział pan z tej mównicy coś takiego, jakoby Polacy żyli ponad stan.

(*Posel Elżbieta Rafalska: W Brukseli.*)

Chyba że źle zrozumiałem, ale jeżeli istotnie pan tak powiedział, to jest to pewnego rodzaju groteska, naprawdę. Aby natomiast zadać państwu i panu pytanie, muszę odnieść się do wypowiedzi pana premiera Donalda Tuska, który powiedział z tej mównicy w dniu 23 listopada 2007 r. następujące słowa: To jest misja dla Platformy, naczelną zasadą polityki finansowej mojego rządu będzie stopniowe obniżanie podatków i innych danin publicznych. Dotyczy to wszystkich obywateli, i tych biedniejszych, i tych bogatszych. Będzie to marsz rozważny, ale zawsze

tylko w jednym kierunku: niższych podatków i likwidacji danin. Panie ministrze, chciałbym zapytać, ile podatków zostało obniżonych w ostatnim roku, w roku 2014. Proszę bardzo, niech pan odważnie powie z tej mównicy. To jest zasadne pytanie.

Drugie pytanie również odnosi się do wypowiedzi pana premiera Donalda Tuska w ramach exposé: Państwo, które żyje na kredyt, nie będzie dla obywateli godne zaufania. I prawdę powiedział. Tylko proszę się nie oburzać, jeżeli pytamy o ten dług publiczny, dlatego że od 2007 r. zadłużenie państwa zwiększyło się o drugie tyle, czyli o więcej jak 500 mld zł. Gdyby nie ściąganie pieniędzy z OFE, to dzisiaj byłoby to grubo ponad 1 bln. Polacy umieją liczyć i każdy Polak wie, na ile na dzień dzisiejszy jest zapożyczony, i wie, że każdy (*Dzwonek*), nawet ten, kto się dzisiaj urodził czy odchodzi na łono Abrahama, musi mieć w kieszeni 25 tys., żeby państwo oddłużyć. Proszę się nie dziwić, że o to pytamy, bo to dotyczy sprawozdania za 2014 r. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Panowie Prezesi! Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych zadałem pytanie dotyczące tempa przyrostu rezerw walutowych, zwracając uwagę na fakt, że w omawianym okresie, w roku 2014, przyrosły one o ponad 30 mld zł i właściwie są w pełnej relacji do deficytu rocznego budżetu państwa. Jeśli porównamy sytuację sprzed kilku lat, kiedy te rezerwy były oprocentowane bardzo śladowo – owszem, w ostatnim roku dały wyższą stopę zwrotu, ale i tak była ona trzykrotnie niższa niż oprocentowanie długu publicznego – to zasadne wydaje się pytanie o to, czy tempo przyrostu rezerw dewizowych, rezerw walutowych w Polsce jest analizowane, jest oceniane, czy w tym zakresie jest jakiś projekt, jakiś plan, czy też tylko automatycznie działają mechanizmy wdrożone wiele lat temu. To jest jedna sprawa.

I druga kwestia, o którą chciałbym zapytać. Przypominamy sobie, że parę lat temu Polska udzielała poręczenia zobowiązań greckich do Międzynarodowego Funduszu Walutowego. To była kwota, o ile pamiętam, 6 mld zł. Pytanie: Na jakich warunkach dzisiaj funkcjonuje to poręczenie? Czy musimy liczyć się z tym, że te pieniądze zostały stracone? W tym kontekście chciałbym również zapytać o dodatkowe ciężary finansowe, jakie ewentualnie Polska będzie musiała ponieść w związku z rozporządzeniem Rady

Posel Wiesław Janczyk

Unii Europejskiej z roku 2010 ustanawiającym europejski mechanizm stabilizacji finansowej, który – jak się wydaje – dotyczy wszystkich państw Unii Europejskiej (*Dzwonek*), a nie tylko państw będących w unii monetarnej. Pytanie: Czy Narodowy Bank Polski opracowuje w związku z tym harmonogram albo scenariusz działań? Proszę o wyjaśnienia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Andrzej Romanek, Zjednoczona Prawica.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrowie! Panowie Prezesi! Wysoka Izbo! Naprawdę, jak słucham pana ministra Szczurka, to aż mi się włos na głowie jeży. Otóż, panie ministrze, pan nie zrozumiał istoty rzeczy, chodzi o proporcje. Jeżeli 80% systemu bankowego w Polsce jest w rękach obcego kapitału, to pytam: Czy obcy kapitał zechce inwestować chociażby w polski gaz łupkowy? Czy nie jest tak, że np. francuski kapitał będzie chciał inwestować we francuskie elektrownie atomowe? W co będzie inwestował? To pytanie retoryczne, ale znacie państwo na nie odpowiedź. To jest istota rzeczy. A poza tym sprzedaliście kurę znoszącą złote jajka. Wybierając jednorazowy dochód do budżetu, pozbawiono Polaków możliwości czerpania dochodów z tego tytułu przez lat wiele, zresztą mówił o tym sam pan prezes Narodowego Banku Polskiego, zwracając uwagę na to, że te proporcje zostały wyraźnie zaburzone. To jest istota problemu. Dla gospodarki obieg finansowy jest jak krwiobieg, bez finansów gospodarka nie może funkcjonować. A kto ma generować te finanse? Właśnie sektor bankowy. Sprzedano coś za 25 mld, a tak naprawdę sprzedano polski sektor bankowy razem z całym polskim rynkiem, razem z lokatami, które były tam umieszczone. Niewiele zainwestowano i właśnie ci ludzie, te zewnętrzne podmioty finansowe czerpią z tego ogromne zyski. Tak funkcjonować gospodarka nie może. Gospodarka pozbawiona własnego systemu bankowego padnie, nie wytrzyma, bo to oni będą dyktować, w co i za ile mamy inwestować. Zapytajcie polskich przedsiębiorców, skąd w roku 2008 i latach późniejszych czerpali kapitał po to, żeby inwestować. Na pewno nie z banków komercyjnych, tylko z banków spółdzielczych. Takie są niestety fakty. To są konsekwencje głupich decyzji – podkreślam: głupich decyzji – jeżeli chodzi o sprzedaż polskiego sektora bankowego.

Kolejne pytanie, dotyczące elastycznej linii kredytowej. Panie ministrze, tak naprawdę to pytanie

do pana: Po co nam ta elastyczna linia kredytowa, skoro na 2014 r. mamy rezerwy walutowe na poziomie ponad 300 mld zł, a dokładniej – 352 mld zł? (*Dzwonek*) Nie było obaw, że będzie tak wielka fluktuacja, żeby co roku płacić kwotę prawie 400 mln zł za tę elastyczną linię kredytową, za sam fakt gotowości dawania przez Międzynarodowy Fundusz Walutowy ponad 33 mld zł. Czy to my wspieramy Międzynarodowy Fundusz Walutowy? Na miły Bóg, czy on jest tak biedny, że będziemy go wspierali? Jednocześnie daliśmy Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu z Narodowego Banku Polskiego gwarancje na 6270 mln euro. Gdzie tu logika? Gdzie tu jest jakakolwiek logika? Dbajmy o polski interes. Zaczniście, wy, Platforma Obywatelska, w końcu dbać o polski interes, interes Polaków, obudźcie się w końcu.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: A pan niech to wreszcie zrozumie.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu bardzo.

(*Posel Andrzej Romanek*: A pani niech poczyta i zrozumie.)

Głos ma poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Moje pytania będą dotyczyć wykorzystania rezerw celowych w 2014 r. W ustawie budżetowej na 2014 r. zaplanowane zostały środki w wysokości 23,3 mld zł. W trakcie roku budżetowego rezerwy te zostały powiększone o kolejne 100 mln zł, do wysokości 23,4 mld. Rezerwy te wykorzystano tylko w 80%. Ponad 4,5 mld zł z pozycji: Wydatki nie wykorzystano. W ten sposób pan minister się chwali, że zmniejszono deficyt budżetu państwa. To tak, jakby prezydent miasta zaplanował budowę mostu za 30 mln, mostu nie wybudował i chwalił się przed mieszkańcami tym, jak ograniczył deficyt – ale to tylko takie wtrącenie. Proszę państwa, były również rezerwy, które wykorzystano w jeszcze mniejszym procencie. Rezerwa w pozycji 8 dotyczącej współfinansowania projektów realizowanych z udziałem środków europejskich była zaplanowana w kwocie 5,4 mld zł, a zrealizowano ją tylko w 52%, a więc kolejnych 2,6 mld zł nie wykorzystano.

Rezerwa w pozycji 10: Koszty awansu zawodowego nauczycieli została zaplanowana w wysokości 19 mln zł, a wykorzystano ją tylko w 84%, ponad 3 mln zł nie wykorzystano. Stąd moje pytanie do pani minister edukacji narodowej: Z czego wynika zmniejszona liczba awansów zawodowych nauczycieli? Jaka jest obecnie struktura procentowa nauczycieli z poszczególnymi stopniami awansu zawodowego?

Posel Andrzej Szlachta

Jeśli chodzi o pozycję 26: Środki na zadania w zakresie wyrównywania szans edukacyjnych dzieci i młodzieży (*Dzwonek*), to rezerwę zaplanowano w kwocie 800 mln zł, a wykorzystano tylko 613 mln, a więc 76% tego, co zaplanowano. Moje pytanie do pani minister edukacji jest takie: Dlaczego nie wykorzystano na ten szlachetny cel 187 mln zł?

W ramach kolejnej rezerwy w zakresie oświaty w pozycji 44 dotyczącej dofinansowania programu „Radosna szkoła” plan zakładał 82 mln zł, wykorzystano tylko 47%. Dlaczego nie wykorzystano na ważne cele edukacyjne 43 mln zł, pani minister?

Na koniec pozycja 48: Skutki zmian systemowych w szkolnictwie wyższym. Rezerwa – 40 mln zł. Minister szkolnictwa wyższego nie sięgnął po te pieniądze. Pytanie do ministra: Dlaczego nie wykorzystano tych środków dla szkolnictwa wyższego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgadzam się z panem ministrem, że metoda dopychania kolanem w procesie realizacji budżetu państwa jest niewskazana, ale dlaczego pan wyłącza spod swojego nadzoru zarządzanie funduszami celowymi? W budżecie państwa zostało powołanych ok. 30 funduszy celowych. Co do ich realizacji tych funduszy, sposobu zarządzania nimi, z roku na rok jest dłuższa lista uwag i zastrzeżeń. Tymczasem przypominę, że te fundusze zostały powołane specjalnymi ustawami w celu realizacji wyspecjalizowanych celów i na ten cel przeznaczane są odpowiednio wysokie środki finansowe. Dlaczego wobec tego Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym, tak naprawdę dysponując kwotą większą niż w ubiegłym roku, wykorzystał zaledwie 71% swojego funduszu i wykonał osiem zadań spośród 12?

Dlaczego Fundusz Modernizacji Sił Zbrojnych na realizację zadań wykorzystał zaledwie 21% przychodów uzyskanych w badanym okresie i nie zawarł umów na realizację 27 zadań, to jest 43% ogólnej liczby zadań, przy czym z roku na rok stan konta tego funduszu rośnie? W 2010 r. było to 92 mln zł, a w 2014 r. – już 176 mln zł. Czy te fundusze mają stanowić dla rządu skarbonkę? (*Dzwonek*)

Kolejny fundusz to Fundusz Pracy i jego zadania, których realizacja jest oczekiwana na rynku pracy.

Tak naprawdę z roku na rok stan tego funduszu, jego środki rosną, a zadania nie są realizowane, o czym koleżanka mówiła w swoim sprawozdaniu w związku z budżetem.

Panie Ministrze! Fundusze mają służyć społeczeństwu, a nie stanowić skarbonki, środków finansowych na pokrycie dziury budżetowej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Chciałbym tylko państwu posłom przypomnieć, że jeżeli ustalimy czas 2 minuty, to są to najwyżej 2 minuty, a nie co najmniej. Proszę o tym pamiętać.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: To trzeba było ustalić krótszy czas.)

Ale oczywiście jeżeli ktoś zadaje pytanie, to nie przerywam znienacka...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Koalicji pan marszałek przerywa...)

...tylko daję czas, by dokończyć wypowiedź.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Różnie to bywa, różnie to bywa.)

Pani poseł Barbara Bubula, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Barbara Bubula:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Postaram się nie wykorzystać swojego limitu czasu, choć jest taki ważny problem, o którym do tej pory za mało było mowy. Otóż posłowie Platformy Obywatelskiej bardzo dużo mówili o tym, jakie wyzwania w związku z tym sprawozdaniem budżetowym czekają nas na przyszłość. Rzeczywiście jedno z tych wyzwań nie zostało określone wystarczająco mocno, mianowicie bardzo bolesny problem wieloletniego, bo od 2007 r., zamrożenia funduszu wynagrodzeń w jednostkach sektora finansów publicznych.

W wielu dziedzinach, zwłaszcza takich jak kultura, jest to problem bardzo bolesny, dlatego że tam, panie ministrze, ten gigantyczny wzrost płacy minimalnej, o której pan tutaj powiedział, oznacza, że wielu ludzi dopiero dzięki różnego rodzaju sztuczkom osiąga tę płacę minimalną, którą w tak gigantyczny sposób podnieśliście. W tej sferze wiele osób po prostu miało płacę poniżej płacy minimalnej. I to jest zamrożone od 2007 r.

Chciałabym zapytać i proszę o odpowiedź na piśmie, bo czeka na nią wielu pracowników muzeów, bibliotek i innych państwowych instytucji kultury: Czy w przyszłorocznym budżecie, którego projekt rząd ma przyjąć i złożyć w Sejmie do 30 września, jest – i w jakiej wysokości – przewidziana podwyżka płac w jednostkach sektora finansów publicznych, a szczególnie jeśli chodzi o kulturę? Tam już mamy

Posel Barbara Bubula

sytuację sporów zbiorowych, jest wielkie rozgoryczenie wśród tych ludzi tak marnie wynagradzanych od lat, którzy jednakowoż stanowią o przyszłości naszego kraju w zakresie tak ważnym jak kultura. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Józefa Hryniewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeśli pan marszałek pozwoli, to w imieniu posłów złożę tutaj życzenia pani przewodniczącej Komisji Finansów Publicznych Sejmu. Życzę jej, aby przy następnym budżecie pani przewodnicząca mogła każdemu, kto wystąpi o środki, przyznać je i aby minister i Sejm to zatwierdzili. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Skowrońska: Dziękuję bardzo.)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przystępuję do pytania. Chciałabym zapytać o pieniądze zdeponowane w otwartych funduszach emerytalnych w akcjach. Obligacje i papiery wartościowe zostały umorzone, natomiast zostało tam 48,5% funduszy. Większość osób, które były członkami OFE, przestała nimi być, już tego nie kontynuuje. Wobec tego chcę zapytać: Czy OFE dokonały rozliczeń z ZUS-em lub osobami, które na mocy ustawy zrezygnowały z dalszego uczestnictwa w OFE? Jaka jest skala tych rozliczeń? Czy te rozliczenia nastąpiły? Co się stało z tymi pieniędzmi? Czy też środki pobrane z ZUS-u są po prostu paliwem giełdowym i tak długo będą tym paliwem, aż znikną?

Drugie moje pytanie: Czy otwarte fundusze emerytalne rozliczyły się z ZUS-em z oszczędności tych ubezpieczonych, którzy przed zgonem pobierali renty inwalidzkie, a ich oszczędności emerytalne na mocy ustawy powinny być zwrócone do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Ile tych środków zwrócono? Według moich szacunków to jest ok. 9 mld. Ile przy okazji zwrócono odsetek, w jakim terminie?

Chciałam poprosić, żeby wyjaśnił mi to minister pracy, ale niestety odmówił tego wyjaśnienia. Liczę na to, że pani minister mi to przedstawi.

Ostatnia sprawa *(Dzwonek)*, jeśli pan marszałek pozwoli. Sprawa ta dotyczy kontroli wpłacania podatków od osób, które skorzystały z usługi outsourcingu, o czym państwa zawiadomiłam łaskawie w 2013 r. Jak dużo było środków, których państwo nie pobraliście, bo urzędy skarbowe nie kontrolowały wpłat do urzędów skarbowych podatku od osób fizycznych zatrudnionych przez osoby, które w sposób nieuczciwy na-

mawiały przedsiębiorców do płacenia? Jaka to jest skala? Gdzie te podatki nie zostały zapłacone?

Pani minister, co zrobiliście z pracownikami urzędów skarbowych, jak ukaraliście wewnętrzną kontrolę w urzędach skarbowych i szefów urzędów skarbowych za dopuszczanie takiego przestępczego procederu? Stwierdziło to już, pani minister, Centralne Biuro Śledcze. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Piotr Krzysztof Ćwik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Krzysztof Ćwik:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zanim zadam pytanie, chciałbym prosić, żeby pan minister, choć nie ma go na sali, skomentował określenie, którego użył, mówiąc o życiu ponad stan. Tak zastanawiamy się tu z posłami, kogo pan minister miał na myśli, bo chyba nie emerytów i rencistów, chyba nie polskie rodziny, które często żyją od pierwszego do pierwszego, czy młodych ludzi pracujących na umowach śmieciowych bądź w ogóle niepracujących.

Moje pytanie jest związane ze sprawozdaniem z wykonania budżetu w dziale: Ochrona zdrowia. Znajdujemy tam zapis, który mówi o tym, że kwota ponad 864 mln została przeznaczona na inwestycje szpitali klinicznych, w tym na nową siedzibę Szpitala Uniwersyteckiego Kraków-Prokocim. Jako poseł z ziemi krakowskiej mam w tym kontekście pytanie do pana ministra, ponieważ w kwietniu 2015 r. pani premier Ewa Kopacz przyjechała do Krakowa i dokonała wmurowania kamienia pod tę inwestycję. Wcześniej zainwestowano podobno 50 tys. zł w plac budowy, żeby mogła się odbyć ta uroczystość, który następnie został zlikwidowany. Na stronie internetowej prowadzonej przez nową siedzibę Szpitala Uniwersyteckiego Kraków-Prokocim znajdujemy w zakładce: Dziennik budowy zapis: Zagospodarowanie placu budowy i pierwsze prace ziemne rozpoczną się w czerwcu 2015 r. W tym kontekście chciałbym prosić o odpowiedź na piśmie na pytanie: Jakie konkretnie wydatki z budżetu roku 2014 zostały poniesione na realizację tej inwestycji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Dziękuję, panie marszałku.

Moje pytanie dotyczy środków, które były w dyspozycji ministra spraw zagranicznych. Proszę powiedzieć, jakie w 2014 r. środki łącznie zostały skierowane na pomoc Polonii i Polakom mieszkającym poza granicami Polski. Jakie były priorytety i strategia rozdziału tych środków? Kto otrzymał największe finanse na to zadanie i jaka była kontrola wydatkowania tych pieniędzy?

Stawiam te pytania, ponieważ w czasie moich spotkań z naszymi rodakami poza granicami słyszę jedno, że sytuacja, o którą pytam, znacznie się pogorszyła po przejęciu środków przez MSZ. Często słyszę żale tych osób, że Polska o Polonii nie pamięta. Z żalem wspominają oni czasy, kiedy to Senat zajmował się tym zadaniem.

Muszę dodać, że byłam ostatnio na obchodach 20-lecia istnienia stowarzyszenia „Polonia” w Jakucku w Rosji. To stowarzyszenie zrzeszające ludzi, którzy przyznają się do polskich korzeni – to są potomkowie głównie zesłańców carskich, ale nie tylko, także reżimu komunistycznego – nie otrzymało od kilku lat żadnej pomocy, nawet nie otrzymało pomocy na obchody 20-lecia istnienia, mimo że o te środki chyba dwukrotnie aplikowało. Proszę o odpowiedź na piśmie. Rozumiem, że w tej chwili trudno byłoby szczegółowo odpowiedzieć na wszystkie moje pytania, stąd proszę o odpowiedź na piśmie. Jakie, w jakiej wysokości finanse w 2014 r. zostały skierowane na pomoc Polonii i Polakom mieszkającym poza granicami naszego kraju? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Wincenty Elsner z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Wincenty Elsner:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania do prezesa Belki.

Podczas swojego wystąpienia rzucił pan hasło: podatek bankowy, nie kontynuując tego tematu. Minister Rostowski tak samo w 2012 r. rzucił hasło: tak dla podatku bankowego, później zmienił zdanie i już konsekwentnie mówił: nie dla podatku bankowego, mimo że taki podatek bankowy właśnie startuje w ramach Unii Europejskiej, w ramach 11 krajów Unii Europejskiej. W tej kadencji Sejmu były też dwa projekty, jeden Ruchu Palikota, drugi Sojuszu Lewicy Demokratycznej, dotyczące tego samego tematu – wprowadzenia podatku bankowego, a konkretnie podatku od transakcji finansowych. Projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej sugerował powołanie specjalnego funduszu pomocowego dla kredytobiorców, nie tylko zresztą frankowych, na bazie wpływów z po-

datku od transakcji finansowych. Zresztą jakiś uzysk budżetowy czy utworzenie na wzór BFG funduszu pomocowego dla kredytobiorców to tylko jeden z korzystnych elementów wprowadzenia podatku bankowego. Podatek bankowy, podatek od transakcji finansowych w jakimś stopniu też ogranicza skalę transakcji spekulacyjnych. A więc pytanie o pana opinię co do podatku bankowego: Czy podatek od transakcji finansowych powinien funkcjonować w Polsce?

Drugie pytanie dotyczy strefy euro. Zarówno ja, jak i pan prezes byliśmy jeszcze nie tak dawno euroentuzjastami, jeżeli chodzi o szybkie wprowadzenie Polski do strefy euro. Pan prezes zresztą wspominał kiedyś, że być może należałoby rozpocząć dyskusję o ograniczeniu czasu trwania ERM II. W tej chwili, widząc sytuację panującą w strefie euro, widząc kazus Grecji, myślę, że zarówno pan prezes, jak i ja nie jesteśmy już (*Dzwonek*) tak wielkimi euroentuzjastami, jeżeli chodzi o szybkie wprowadzenie Polski do strefy euro, ale zapisy traktatu pozostają i ja dalej twierdzę, że bycie Polski w strefie euro jest korzystnym rozwiązaniem dla Polski. Ale prosiłbym właśnie o krótki komentarz do tej sytuacji, o której pan nie mówił w swoim wystąpieniu. Polska w strefie euro – kiedy i na jakich warunkach? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

To jest pytanie w całości skierowane do prezesa Narodowego Banku Polskiego.

(*Posel Wincenty Elsner*: Tak, do prezesa NBP.)

Dobrze.

Głos ma pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Z dużą satysfakcją odnotowuję fakt, że dzisiaj pan minister Mateusz Szczurek tak dużo czasu poświęcił sprawie wyłudzenia podatku VAT. Dyskutowaliśmy na ten temat wielokrotnie, padały też na ten temat bardzo konkretne pytania dotyczące skali wyłudzenia podatku VAT w Polsce. Przez niezależne instytucje, ale też Bank Światowy ta skala jest szacowana na 50 mld zł. 50 mld zł to jest gigantyczna kwota, która nie trafia do polskiego budżetu, a tak naprawdę ten budżet w sposób znaczący zubaża. Myślę, że podjęte w ostatnim czasie, i to już przez pana ministra Szczurka... Bo trzeba jasno powiedzieć, że to dopiero pan minister Szczurek zauważył ten problem. Poprzednik, pan minister Rostowski, w ogóle tego problemu nie zauważał, lekceważył go i – wręcz przeciwnie – gdy pytaliśmy o to, wręcz się z opozycji naśmiewał, że to są jakieś wydumane problemy. Ale w związku z tym pytanie: Jakie jeszcze dalsze działania zamierza podjąć rząd, aby ograniczyć proceder wyłudzenia VAT, jak również jakie według szacunków rządu jest zagrożenie tym procederem? Czy te

Posel Jerzy Szmit

50 mld, które pojawia się w różnych opracowaniach, jest rzeczywiście w opinii Ministerstwa Finansów aktualne?

Druga sprawa odnosi się do sprawozdania dotyczącego budżetu w układzie zadaniowym. Otóż, Wysoka Izba, od 2006 r. przez zespół pod kierownictwem pani prof. Teresy Lubińskiej jest przygotowywany, ale też już wszedł do normalnej realizacji budżet w układzie zadaniowym. Niestety po raz kolejny te szanse, które on daje, nie są wykorzystywane, co również widać w przygotowanym raporcie, który mówi o realizacji budżetu w układzie zadaniowym za rok 2014. Chociażby z takich względów: W informacji nie ma (*Dzwonek*) podsumowania ani wniosków. Z tego dokumentu nie wynika, czy zmierzamy w dobrym kierunku z realizacją poszczególnych funkcji państwa, czy w złym, co należy poprawić, co jest dobrze realizowane. Brakuje zbiorczej tabeli bądź czytelnego wykresu, jak to się przedstawia w innych krajach, gdzie widoczna jest funkcja, zadanie, poziom jego realizacji, z komentarzem, jakie są rekomendacje na lata następne. Tak samo z informacji o wykonaniu wydatków w układzie zadaniowym nie wynika, czy wartość jakiegoś miernika na przestrzeni ostatnich lat poprawia się, czy pogarsza.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Jerzy Szmit:

Rozumiem, panie marszałku, ale chciałbym też w związku z tym zapytać: Czy rząd zamierza kontynuować realne wprowadzanie budżetu w układzie zadaniowym, czy będzie to dalej taka jedynie przystawka do budżetu, nic nieznaczająca sztuka dla sztuki? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Sztuka dla sztuki – to też coś znaczy.

Głos ma poseł Dariusz Bąk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Bąk:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pierwsze pytanie kieruję do prezesa Najwyższej Izby Kontroli: Czy rzeczywiście budżet na 2014 r. konstruowany był prawidłowo? W trakcie trwania roku budżetowego rząd PO i PSL – premierem był wtedy Donald Tusk – nałożył haracz na Lasy Państwowe. W styczniu pan premier ogłosił: nakładamy daninę na publiczną na Lasy, a już po 20 stycznia wiernopoddańcza koalicja

PO–PSL w ciągu 26 godzin przeprowadziła trzy czytania i nałożyła na Lasy Państwowe haracz w wysokości 1600 mln zł, bez żadnych konsultacji, bez ostrzeżenia kierownictwa Lasów Państwowych, bez jakichkolwiek konsultacji ze związkami zawodowymi, z załogami. Takie oto praktyki były stosowane w 2014 r. Czy to nie przypomina czasów, kiedy w wyniku dekretu Bieruta nałożono obowiązkowe dostawy? Czy to nie przypomina czasu okupacji, kiedy nałożono kontyngenty? Tak rządzi Platforma Obywatelska i PSL.

Szanowni Państwo! Co do pana ministra finansów, to pan minister finansów powiedział, że skoro Lasy Państwowe są państwowe, to mogą być obciążane podatkami. Według jakiej ustawy podatkowej nałożono na nie 1600 mln zł? To jest haracz. Lasy Państwowe i narodowe to nie są lasy rządowe, chwilowego rządu. Nie macie prawa do niszczenia tego, co dla narodu stanowi przestrzeń wolności. To jest przedsiębiorstwo, które samofinansuje się i gospodaruje na żywym organizmie, jakim jest las i gleba leśna. Wy zabierając 1600 mln zł, spowodowaliście konieczność...

(*Posel Krystyna Skowrońska:* Niech pan powie, komu to dano.)

...dodatkowego wycięcia 10 mln m³ drewna i zakłóciliście (*Dzwonek*) wszelkie możliwości rozwojowe przedsiębiorstwa. Czy tak powinno się w Polsce, która mieni się być wolną i niezależną, rządzić? Uważamy, że nie. Społeczeństwo domaga się, aby przeprowadzić w tej sprawie referendum. Już od 20 miesięcy leży w Sejmie wniosek podpisany przez 2800 tys. Polaków. PO i PSL nie chcą poddać pod głosowanie wniosku o przeprowadzenie referendum.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Posel Dariusz Bąk:

PSL i PO ignorują wolę narodu i społeczeństwa polskiego. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

(*Głosy z sali:* Bravo!)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Michał Jach, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma posła?

A czy jest pan poseł Stanisław Pięta z Prawa i Sprawiedliwości?

Tak, jest pan.

Proszę bardzo, oddaję panu głos.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana prof. Marka Belki, prezesa Narodowego Banku Polskiego.

Panie Prezesie! Ponad dwa lata temu ponad 150 posłów tej Izby z różnych klubów, nie tylko z Prawa i Sprawiedliwości, ale także z Platformy Obywatelskiej, m.in. pan prezes Kwiatkowski, wówczas poseł tej Izby, Solidarnej Polski, Polskiego Stronnictwa Ludowego, ponad 150 parlamentarzystów napisało do pana prezesa list. Zwracaliśmy się z prośbą o to, by Narodowy Bank Polski zechciał upamiętnić polskich bohaterów, żołnierzy podziemia niepodległościowego, żołnierzy wyklętych emisjami monet okolicznościowych. Panie prezesie, dostaliśmy lekceważącą odpowiedź. Pan prezes się na to nie zgodził. Chciałbym przypomnieć panu prezesowi, że Wysoka Izba już w 2006 r. przyjęła uchwałę upamiętniającą żołnierzy wyklętych. Następnie w 2011 r. został przyjęty przez Izbę projekt zgłoszony przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego, ale zaakceptowany i podtrzymany przez (*Dzwonek*) prezydenta Komorowskiego, o ustanowieniu Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Jak to się dzieje, panie prezesie, że znajduje pan możliwości i Narodowy Bank Polski wydaje monety upamiętniające kluby piłkarskie, a nie znajduje pan możliwości, by upamiętnić najlepszych polskich bohaterów, którzy nie wstąpili do PPR, nie zapisali się UB, nie podjęli tajnej współpracy z komunistycznymi służbami specjalnymi? Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Pytanie pana posła odnosi się do sprawozdania z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 r.

Głos ma poseł Wiesław Suchowiejko, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Suchowiejko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana prof. Marka Belki, ale zanim je zadam, chciałbym panu prezesowi bardzo podziękować za wykład. To naprawdę wielka przyjemność słuchać pana profesora także z tej trybuny.

Moje pytanie związane jest z tym, co powiedział ok. dziewięć lat temu poseł Jan Łopata, że nasze debaty budżetowe, i on to policzył w poprzednich latach, w stosunku do przedłożenia rządowego dają wynik mniej więcej w granicach 1% i dodał wtedy, że o 2 mld warto się pokłócić. Dzisiaj byłoby to ponad 3 mld, byłoby, bo sprawdziłem, jaka jest różnica między wydatkami w przedłożeniu rządowym a w usta-

wie. Co to jest 55 mln z niewielkim haczykiem, i to jeszcze w dół? Warto więc pomówić o większych pieńdżach, bo dżentelmeni ewentualnie o takich mogą mówić. Chodzi o nadwyżkę, jaka została wypracowana w 2014 r. w ramach działalności Narodowego Banku Polskiego, przekazaną zgodnie z uchwałą na uzupełnienie rezerwy, pokrycie ryzyka zmian kursu złotego w stosunku do walut obcych, czytam z omówienia wykonania założeń polityki pieniężnej oraz działalności NBP w 2014 r. Mam informację, że rezerwa została wykorzystana w 2013 r. – nie wiem, czemu nie w 2014 r., ale takie są dane – w niecałych 60% w związku z umocnieniem się złotego. Podobna sytuacja może wystąpić w bieżącym roku. Wiem od pana, panie prezesie, choć także z innych źródeł, że złoty nie aprecjuje. Powiedział pan to wczoraj, będąc gościem audycji Daniela Passenta w TOK FM. Dodał pan również wówczas, że pan i instytut badawczy przy NBP nie wiecie, dlaczego tak się dzieje. Skoro jednak tak się dzieje, to pytam, czy rzeczywiście cała nadwyżka powinna być przekazana na tę rezerwę? Bo gdyby z niej zostało choćby 30%, to przynajmniej ten 1 mld by się znalazł. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Marcin Świąćicki, Platforma Obywatelska.

Posel Marcin Świąćicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po pierwsze, chciałbym nawiązać do tego, co powiedział pan minister w sprawie współpracy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, i zapytać, czy zamierzają państwo objąć tą współpracą również kontrole na granicach, także kontrole towaru, który jest przewożony przez te granice. Na naszych granicach wschodnich trwa taki proceder, że są osoby, które się wyspecjalizowały i w ramach wolnego ruchu przygranicznego codziennie robią jeden kurs tam i z powrotem, przewożą np. paliwo w bakach, często wielokrotnie powiększonych w stosunku do baku montowanego w danym typie samochodu. Widziałem małe furgonetki, które miały baki po 200 l i większe. Z jednej strony stanowi to nielegalną konkurencję dla naszych rafinerii, z drugiej – zmniejsza nasze dochody budżetowe, a z trzeciej – zamula przejścia graniczne. Wiem, że walka z tym jest trudna, bo to są pojedyncze transporty, pojedynczy przewoźnicy i przejazd przez granicę jest nawet legalny, ale potem wpuszczenie tego paliwa do stacji benzynowej i sprzedawanie go jest już oczywiście absolutnie nielegalne. Czy ta współpraca obejmie również ten proceder? To by naprawdę przyniosło korzyści i dla rafinerii, i dla systemu podatkowego, i dla przejść granicznych.

Posel Marcin Świącicki

Po drugie, sprawa budżetu w układzie zadaniowym. Stwierdzam, że w praktyce budżet ten jest rzeczywiście u nas słabo wykorzystywany. Czy nie należałoby zrobić jakiejś konferencji w tej sprawie, żeby ustalić, co w tej metodzie budżetu zadaniowego jest przydatne na szczeblu centralnym, a co jest rzeczywiście sztuką dla sztuki? Bo w praktyce prac komisji finansów bardzo rzadko odnosimy się do tego budżetu.

I trzecia sprawa. Mam pytanie, trochę retoryczne, bo była tu mowa o rencie od lasów, rencie od zasobów miedziowych, rencie od innych narodowych zasobów eksploatowanych przez jedno przedsiębiorstwo. Czy w innych krajach stosuje się rentę od zasobów naturalnych i czy też może ona sięgać 70%, a nawet 80% zysków? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Rafalska, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie widzę pana ministra. Pani Minister! Oczywiście doskonale rozumiem, że ustawa budżetowa, projekt budżetu to jest jakiś plan, który w większym lub mniejszym stopniu będzie zrealizowany, jest jakąś wytyczną, i to, co jest w ustawie budżetowej, jest maksymalną kwotą wydatków, które mogą być przeznaczane na dany cel. W takim razie proszę powiedzieć, jakie to jest planowanie, jeżeli wykonanie budżetu jest na poziomie 15%, 10%, 20%? Mamy prawo pytać, szczególnie jeżeli dotyczy to ważnych celów społecznych, obszarów od dawna, albo i zawsze nieod inwestowanych, w których można wydawać większe pieniądze. Stąd uzasadnione jest pytanie: Jak to się dzieje, że np. w obszarze zdrowia nie wydajemy pieniędzy chociażby w stopniu zabezpieczającym 90–95% wykonania?

Mam też pytanie, które dotyczy planowania wydatków z funduszy celowych, o czym mówił też prezes Kwiatkowski. W funduszach celowych mamy 17 mld zł, które nie są wyznaczane zgodnie z celem, dla którego te fundusze zostały utworzone. W tym kwota aż 11 mld dotyczy dwóch funduszy: Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych ze stanem konta 5 mld i Funduszu Pracy – 6 mld zł. Jeżeli fundusze te mają taką nadwyżkę, nadpłynność finansową, to można zmienić ustawę i zmniejszyć obciążenia kosztami pracy, a podatek, który jest odprowadzany na Fundusz Pracy, nie musi wynosić 2,45%.

I jeszcze pytanie do ministra edukacji o wykonanie budżetu w zakresie kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli, które zostało zrealizowane

na poziomie 18%. Czy to znaczy, że będziemy mieli mniej doksztalonych, słabiej doskonalących się zawodowo nauczycieli? (*Dzwonek*) Szkolnictwo polskie i za granicą – wykonanie budżetu na poziomie 9%, działalność badawczo-rozwojowa – 6%, dotacja do kształcenia zawodowego – 21% i wyrównywanie szans edukacyjnych „Bezpieczna i przyjazna szkoła” – 68%. Myślę, że to są dziedziny, w których wykonanie planu powinno być chociażby zbliżone do maksymalnej kwoty. Proszę o parę słów wyjaśnienia tak niskiego wykonania budżetu w tych obszarach. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła.

W takim razie proszę panią poseł Zofię Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! Panowie Prezesi! Aby obiektywnie ocenić wyniki makroekonomiczne za 2014 r., należy odnieść je do okresu poprzedniego lub innego okresu, a także do wyników innych krajów. Jeżeli odniesiemy wyniki makroekonomiczne za 2014 r. do roku 2013, to są one dobre, i nie budzi to żadnej wątpliwości. Natomiast jeżeli odniesiemy je do innych krajów Unii Europejskiej, należy je uznać za bardzo dobre. Bardzo żałuję, że opozycja nie potrafi albo nie chce zauważyć obiektywnych wskaźników bezspornie świadczących o wzroście gospodarczym.

Niektóre wypowiedzi opierają się wręcz na błędach. I tak kilkanaście minut temu pan poseł Romanek denerwował się na tej mównicy, mówiąc o tym, że 80% kapitału banków znajduje się w obcych rękach, a przecież to jest nieprawda. Wiemy dokładnie o tym, że około 50% kapitału w bankach stanowi obcy kapitał. Mówił o tym dzisiaj z tej mównicy pan prof. Belka. Wnioski są niestety błędne, bo oceny są oparte na błędnych liczbach.

Żałuję także, że poseł Henryk Kowalczyk, mówiąc o nieprawidłowościach roku minionego, szukając często na siłę przykładów, nie wspomniał o ewidentnie szkodliwym działaniu niektórych spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych. To działanie na szkodę obywateli kosztowało wszystkich Polaków (*Dzwonek*) ponad 3,2 mld zł. Apeluję o większy obiektywizm w tych wszystkich ocenach. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Prezesi! Panie Ministrze! Moje pytania kieruję do pana ministra finansów, dwa pytania związane z utraconymi dochodami i jedno pytanie związane z wydatkami.

Pierwsze pytanie dotyczy tematu, który ostatnio jest głośny w mediach, a więc reeksportu, czyli nielegalnego wywozu za granicę, leków z Polski i związanego z tym ogromnie dochodowego interesu firm, które się tym zajmują. Słyszemy, że to jest około 1,5–2 mld zł rocznie. Chciałbym zapytać, ile w związku z tym budżet państwa stracił za rok 2014, bo ten proceder trwa już od 2012 r. za zgodą Ministerstwa Zdrowia, i co zrobiono, żeby przeciwdziałać temu w tym roku. Wiemy, że od 1 lipca funkcjonuje już nowa ustawa. Czy ona rzeczywiście zabezpiecza budżet państwa przed stratami?

Kolejne pytanie związane z utraconymi dochodami to sprawa akcyzy na papierosy. Od roku 2014 wzrosła o 5%. Spodziewaliście się państwo wpływu dodatkowych środków z tego podatku. Okazuje się, że te wpływy zostały niezrealizowane. Nastąpił spadek o 10% sprzedaży legalnych papierosów, a w segmencie wszystkich sprzedawanych papierosów nastąpił wzrost o 3% – z 14% do 17% – sprzedaży papierosów z przemytu. Co zrobiono, żeby to zabezpieczyć i jakie z tego tytułu są straty?

I sprawa wydatków. Dzisiaj się o tym dowiedzieliśmy. Pan minister mówił, że rolą rządu jest sensowne (*Dzwonek*) wydawanie pieniędzy. Skarb Państwa stracił prawdopodobnie 250 mln zł w związku ze złą cenową dużych konsorcjów firm budowlanych dotyczącą realizacji czterech dużych inwestycji budowlanych w Polsce. Co zrobiono czy co robi pan minister, żeby odzyskać te pieniądze? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Piotr Król, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw w dwóch słowach odniosę się do tego, co powiedziano. Pan minister Szczurek mówił o krzywej Artura Laffera, a mówił o niej w kontekście akcyzy na alkohol. Jak rozumiem, możemy mówić o tej krzywej również w kontekście akcyzy na papierosy.

Otóż, panie ministrze, postawię dzisiaj tezę... Uczę studentów o krzywej Artura Laffera. Pan zapisał się w podręcznikach do ekonomii, bo to, co państwo zrobiliście z akcyzą właśnie na te wyroby, to jest klasyczny przykład krzywej Laffera, kiedy zbyt wysokie obciążenia fiskalne powodują spadek dochodów budżetu, a przy okazji przyczyniliście się państwo – mówił o tym mój poprzednik – do nielegalnego handlu alkoholem i wyrobami papierosowymi i powstał w Polsce cały rynek jakiegoś dziwactwa pod tytułem e-papierosy. Z całą pewnością może pan sobie zapisać ten sukces na swoje konto.

Chcę w nawiązaniu m.in. do tych deklaracji zapytać o transfer środków z OFE, o 150 mld zł, które z OFE zostały przeniesione do budżetu ZUS. Chciałbym przypomnieć, że środki z otwartych funduszy emerytalnych, a część z nas, m.in. ludzie z mojego rocznika, nie miała wyboru, musieliśmy obowiązkowo należeć do OFE, były – w ograniczonym stopniu, ale jednak – dziedziczne. Tego dotyczy moje pytanie: Jakie działania rząd podjął po przeniesieniu tych środków do ZUS, po tym, jak środki z otwartych funduszy emerytalnych, te 150 mld zł, zostały wytransferowane do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? Jakie działania państwo podjęli i jaki w tej chwili jest mechanizm prawny, że te środki, moje środki, moje składki, które odprowadzałem, tak jak tysiące Polaków, którzy musieli należeć do OFE ze względu na wiek, które były dziedziczne, zostały przeniesione do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych? One dzisiaj dziedziczne nie są. Jakie działania państwo podjęliście w tym zakresie, żeby w przypadku śmierci ubezpieczonego jego dzieci mogły z tych ciężko zarobionych środków skorzystać? Takie pytanie dzisiaj stawiam. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Zwracam się do prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Kontrole przeprowadzane przez NIK w instytucjach publicznych kończą się również wnioskami pokontrolnymi. Jedne z nich dotyczą zwrotu środków niesłusznie pobranych czy źle wykorzystanych. Czy pan prezes mógłby wspomnieć, o jakie kwoty chodzi w roku 2014 i jaka jest skuteczność odzyskiwania tych środków przez instytucje publiczne? To po pierwsze.

Po drugie, część państwa wniosków jest kierowana również do prokuratury. Ile takich wniosków dotyczących nieprzestrzegania prawa, łamania dyscypliny finansów publicznych czy wykorzystywania środków publicznych niezgodnie z prawem zostało

Posel Tadeusz Tomaszewski

złożonych przez Najwyższą Izbę Kontroli w roku 2014 jako zawiadomienia do prokuratury?

Trzecie pytanie dotyczy wykorzystania, jak napisano w raporcie NIK, niegospodarnie, niezgodnie z przeznaczeniem kwoty 4,6 mln zł na organizację koncertu Madonny. Pytałem o to również na posiedzeniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Najwyższa Izba Kontroli skierowała w tej sprawie stosowny wniosek do rzecznika dyscypliny finansów publicznych, ale do dzisiaj nie mogę się dowiedzieć, co się z tym wnioskiem stało, czy został on rozpatrzony. Mimo że stanowisko Najwyższej Izby Kontroli od początku do końca było takie, że te działania były niezgodne z prawem, to do dzisiaj nie ma finału tej sprawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę.

Głos ma poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie zamknąłem listy, jeśli ktoś z państwa posłów chciałby się dopisać, to proszę bardzo.

Posel Bogdan Rzońca:

Dziękuję, panie marszałku.

Wysoka Izbo! Mieliśmy w Polsce nie tak dawno, bo przy okazji wyborów samorządowych, do czynienia z wielką kompromitacją Państwowej Komisji Wyborczej. Państwowa Komisja Wyborcza jako jedyna, jak się zdaje, uzyskała negatywną ocenę Najwyższej Izby Kontroli, jeśli chodzi o wykonanie budżetu. Chciałbym zapytać pana ministra, czy w jakikolwiek sposób zechce odnieść się do tej sytuacji, czy jest jakikolwiek nadzór nad działalnością finansową Państwowej Komisji Wyborczej, co by nie powiedzieć, kluczowej instytucji w państwie demokratycznym. Ta oto państwowa komisja wedle oceny Najwyższej Izby Kontroli wypadła kompromitująco. Bardzo proszę o odniesienie się do tej sprawy.

Druga rzecz. Chciałbym zapytać ministra finansów, czy cieszy się z takich oszczędności w budżecie, jakie udało się zgromadzić w roku 2014, kiedy przy ogromnej bryndzy mieszkaniowej państwa polskiego, w sytuacji gdy młodzi ludzie nie mają szans na mieszkanie, na uzyskanie taniego kredytu i gnieźdzą się na 35 m², mieszkają ze swoimi dziadkami i rodzicami, pojawił się program „Mieszkanie dla młodych”, ale został zrealizowany tylko w części, w zasadzie zwrócono do budżetu państwa blisko 400 mln zł z 600 mln zł przeznaczonych na budownictwo. Chodziło tutaj przede wszystkim o to, żeby wesprzeć deweloperów, a nie młodych ludzi. Czy takie oszczędności rajcują pana ministra? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Hm, domyślam się, że wszyscy rozumiemy, co to znaczy bryndza mieszkaniowa i rajcowanie pana ministra.

(Poseł Bogdan Rzońca: Oczywiście.)

To jeśli chodzi o drugie pytanie, a jeśli chodzi o pierwsze pytanie, to rozumiem, że było skierowane do prezesa Najwyższej Izby Kontroli i dotyczyło kontroli finansów Państwowej Komisji Wyborczej, bo trudno, żeby odpowiadał za to minister finansów. Sejm nadzoruje NIK, a NIK z kolei ma prawo kontrolować Państwową Komisję Wyborczą.

Proszę, głos ma pan poseł Krzysztof Popiołek, Zjednoczona Prawica.

Posel Krzysztof Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie o podatek VAT, odwrócony podatek VAT. W czasie dyskusji nad wprowadzeniem tego podatku, tej formy rozliczania podatku od wyrobów elektronicznych pytałem, jaki skutek przyniosły sprzedaż stali i złomu i obrót nimi. Wtedy pan minister Neneman odpowiedział, że musicie państwo jako rząd zlecić to firmie, która potrafiłaby ten rachunek wykonać. Tak więc pytam, czy ta firma wykonała już ten rachunek. Jestem bardzo zdziwiony, że ministerstwo, mając do dyspozycji urzędy skarbowe, nie ma takiej informacji, nie otrzymuje takich informacji na bieżąco.

Druga rzecz, o którą chciałbym zapytać. Jaki jest cel utrzymywania elastycznej linii kredytowej na 30 mld dolarów, co kosztuje Polskę ok. 350 mln zł? Czy ta linia jest nadal utrzymywana? Dlaczego ogłosiliście państwo referendum, w którym będziecie pytać Polaków o finansowanie partii, na co przeznaczamy z budżetu 50 mln zł, a nie pytacie o to, na co wydajemy rocznie, moim zdaniem zupełnie niepotrzebnie, 350 mln zł? Dziękuję bardzo.

Aha, mam jeszcze jedno pytanie. Dotyczy ono potrzeby utrzymywania tak dużych obciążeń finansowych, jeśli chodzi o koszty pracy. Otrzymaliśmy informację od prezesa Najwyższej Izby Kontroli, że na rachunkach funduszy celowych zalega 17 mld zł. Jaki jest sens utrzymywania tak dużych rezerw, obciążania przedsiębiorców takimi wysokimi opłatami, jeśli te pieniądze nie są potrzebne i nie są wykorzystywane? Bo jeśli tam leżą, to znaczy, że są niewykorzystywane. Czy rząd zamierza obniżyć stawki m.in. na Fundusz Pracy i fundusz rezerwy pracowniczej? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Proszę bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Proszę państwa o zabranie głosu w następującej kolejności: najpierw prezes Narodowego Banku Polskiego, potem prezes Najwyższej Izby Kontroli. Czekamy na pana ministra finansów.

Pan Marek Belka, prezes Narodowego Banku Polskiego.

Proszę bardzo.

Prezes Narodowego Banku Polskiego Marek Belka:

Dziękuję, panie marszałku.

Chciałbym paniom posłankom i panom posłom podziękować za zadane pytania. Postaram się na nie kolejno, możliwe dokładnie i precyzyjnie odpowiedzieć.

Otóż pan poseł prof. Żyżyński zauważył w swojej wypowiedzi, że deflacja wcale nie jest dobrą rzeczą. Ja się z tym zgadzam, zresztą nigdy w swoich dotychczasowych wypowiedziach ani tutaj dzisiaj nie mówiłem, że jest to zjawisko, które cieszy ekonomistów i prezesa NBP. Powiedziałem nawet, że np. dla budżetu państwa ma to potencjalne lub już zmaterializowane negatywne konsekwencje. Pytanie, które zadał w tym kontekście pan prof. Żyżyński, dotyczy tego, czy można było prowadzić mniej restrykcyjną politykę pieniężną. Zwrócił też uwagę na to, że jeżeli stopy procentowe są bardzo niskie, to wtedy dłużnicy korzystają. Rzeczywiście, ale wierzyciele tracą. A kto to są wierzyciele? To nie są tylko te paskudne banki, ale na przykład przyszli emeryci. Oni się ubezpieczają albo w OFE, albo w funduszach inwestycyjnych, a rentowność tych lokat zależy w sposób bezpośredni od wysokości oprocentowania. Nawiasem mówiąc, ostatnie lata to jest okres wielkich strat wśród emerytów całego świata, można powiedzieć, czy przyszłych emerytów całego świata, dlatego że okres ultraniskich stóp procentowych to dla firm ubezpieczeniowych, szczególnie ubezpieczeń na życie, albo funduszy emerytalnych bardzo zły okres. My oczywiście tego nie zauważamy, ale w amerykańskim systemie emerytalnym w wyniku kryzysu ludzie potracili połowę na przykład swych przyszłych emerytur. To tak post mortem co do OFE.

Pan profesor Żyżyński wspominał także, zastanawiał się, czy można oddziaływać na wielkość obiegu pieniądza. No cóż, w bardzo niewielkim zakresie, dlatego że wielkość obiegu pieniądza tylko w pewnym stopniu zależy od Narodowego Banku Polskiego. W znaczącej, w przeważającej mierze zależy od systemu bankowego, od tego, czy on kreuje większą ilość pieniądza, czy też nie. To jest zresztą odpowiedź na tę pozorną zagadkę, dlaczego dzisiaj nie ma w świecie inflacji mimo że prasy drukarskie, jak to niektórzy obrazowo ujmują, aż się grzeją od druku pieniądza. Nie prowadzi to do inflacji, dlatego że emisja pieniądza przez banki centralne nie przekłada się na tworzenie kredytów. W Polsce nie jest tak źle – ja powie-

działem, pokazałem na planszach, które tutaj demonstrowałem, że tempo wzrostu kredytu dla przedsiębiorstw i dla gospodarstw domowych było całkiem przyzwoite. Nawiasem mówiąc, to do pana posła Święcickiego, ono odpowiadało tempu wzrostu gospodarczego w ostatnich latach. Jeżeli mówimy, że w okresie kryzysu w Polsce wzrost gospodarczy, wzrost PKB, mierzony PKB, wyniósł 24%, to dokładnie o tyle procent wzrósł kredyt dla przedsiębiorstw. Można powiedzieć, że gdyby tego nie było, ten wzrost gospodarczy byłby pewnie wolniejszy.

Natomiast o wielkości pieniądza decydują depozyty. Dlaczego ja od kredytów do depozytów? Bo jeśli ktoś dostaje kredyt, to bierze ten kredyt i przynajmniej na chwilę zakłada depozyt. A więc to się odzwierciedla w depozytach. Otóż w Polsce te depozyty rosną w tempie około 10% rocznie. Depozyty przedsiębiorstw to jest dzisiaj 225 mld zł, depozyty gospodarstw domowych – 612 mld zł. Tak że 837 mld zł depozytów w bankach siedzi. To pierwsza sprawa.

Pan poseł Romanek kilka kwestii podniósł, w tym dywidend transferowanych za granicę. Otóż chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o 7 mld euro transferowanych dywidend w roku, jak rozumiem, chyba 2014, to są dywidendy od zainwestowanych w Polsce 133 mld euro – tyle kapitał zagraniczny w Polsce zainwestował – co oznacza, że ma on stopę zwrotu 5,2%. To jest bardzo przyzwoita stopa zwrotu, dlatego Polska jest krajem uznawanym przez inwestorów zagranicznych za atrakcyjny. Ale oczywiście wiemy, że te inwestycje zagraniczne nie są z naszego punktu widzenia, że tak powiem, tylko źródłem dywidend dla inwestorów zagranicznych, one tworzą wartość, która zostaje w kraju. Ekonomia na szczęście nie jest grą o sumie zero. To jest ta piękna sprawa w ekonomii, że obie strony na większości transakcji, a w każdym razie na transakcjach produkcyjnych mogą zyskać. Mogą zyskać nierówno, ale zyskują obie. Natomiast 29 mld euro z tych 133 mld to jest kapitał zagraniczny zainwestowany w bankach. Tu chcę powiedzieć, że na koniec marca 2015 r. 60% aktywów to banki z dominującym udziałem inwestorów zagranicznych. Nie wiem, czy ostatni zakup pakietu akcji Aliora przez PZU jest już w to włączony, prawdopodobnie nie, czyli prawdopodobnie nie jest to już 60%, tylko nieco mniej. Wiemy o działaniach, które mogą tę wielkość, 60%, obniżyć do poziomu bliskiego 50%, co by oznaczało, że zaczynamy przybliżać się do stanu, który uważam za właściwy, choć pewno jeszcze miałbym, że tak powiem, apetyt na jakieś inne inwestycje polskiego kapitału. Ale chciałbym wyraźnie powiedzieć: dzisiaj już niewiele więcej niż połowa aktywów bankowych to aktywa w rękach kapitału zagranicznego. Tym się wyróżniamy, myślę, pozytywnie, na tle innych krajów regionu. W Czechach to jest blisko 90%, we wszystkich krajach bałtyckich i na Węgrzech to jest ok. 75%, u nas to już jest pięćdziesiąt parę procent zaledwie.

Było ważne pytanie dotyczące rezerwy i tego, czy bank centralny może przekazywać pieniądze do budżetu w związku z nadwyżką, tzn. z dodatnim wynikiem finansowym. Otóż, proszę państwa, może, tylko

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

że ustawa zobowiązuje nas do tworzenia rezerwy na pokrycie ryzyka zmian kursu złotego do walut obcych. Tak mówi ustawa. Zasady oszacowania tej rezerwy zostały uchwalone przez Radę Polityki Pieniężnej 14 grudnia 2010 r. Dwa lata wcześniej, w roku 2008, bank poniósł znaczące straty, kilkanaście miliardów złotych. Negatywny czy ujemny kapitał banku to nie jest jeszcze największa z klęsk, ale wiemy, że w Polsce prawo nie przewiduje uzupełnienia kapitału banku centralnego przez budżet państwa, nie ma takiej możliwości. I pewne względy, powiedzmy sobie, reputacyjne powstrzymują nas od tego, aby dopuszczać do tego, żeby kapitał banku był ujemny, stąd ta rezerwa. Rezerwa jest ustalona, znaczy, przepraszam, zasady tworzenia tej rezerwy są bardzo ściśle ustalone. Dlaczego są bardzo ściśle ustalone? Powiem od razu, na początku 2010 r. między Radą Polityki Pieniężnej i ówczesnym prezesem wybuchła, jakby to powiedzieć, spora kontrowersja. Bardzo nie-dobre było to dla banku i odbiło się echem nawet w Waszyngtonie, gdzie wtedy byłem, tam też o tym wiedzieliśmy. Rada Polityki Pieniężnej ucięła więc tego rodzaju, że tak powiem, potencjalne źródła konfliktu i uchwaliła, w jaki sposób tę rezerwę na ryzyko kursowe tworzyć. Tworzymy ją więc zgodnie z zasadami, wynik finansowy jest w bardzo niewielkim stopniu od nas zależny, bo jest zależny przede wszystkim od kursu złotego i tak długo, jak rezerwa będzie niższa od minimalnego poziomu, określonego uchwałą RPP – 11,5 mld zł – musimy ją dotwarzać, jak to mówią księgowi, i tyle.

Kolejne pytanie dotyczyło akumulacji rezerw walutowych. Otóż my oczywiście mamy długoterminową strategię tworzenia rezerw walutowych, ona jest uwarunkowana koniecznością utrzymywania tej rezerwy na adekwatnym poziomie, na adekwatnym w relacji do zadłużenia krótkoterminowego i w relacji do wysokości importu. Gdybyśmy tych rezerw mieli za mało, to wtedy mogłoby to spowodować nadmierną deprecjację kursu złotego i wzrost kosztów obsługi długu publicznego. Nawiasem mówiąc, to że mamy FCL, który zresztą zostaje już w tej chwili wyfazowywany przez ministra finansów, bo już z niego schodzimy, ale to jest substytut rezerw, to gdybyśmy chcieli utrzymywać rezerwy na tę sumę co FCL, to jest ta elastyczna linia kredytowa, te 33 mld dolarów, gdybyśmy tyle chcieli mieć rezerw dodatkowo, kosztowałoby to nas nie 400 mln zł, tylko pewno z 4 mld, może przesadziłem, może ze 2 mld, tak że koszty utrzymania rezerw są o wiele wyższe. To tyle o rezerwach.

Kolejne pytanie dotyczyło naszego zaangażowania w finansowanie, jakby to powiedzieć, Grecji. To jest pytanie może do ministra, ale ja chciałbym powiedzieć, że po pierwsze, kilka lat temu udzieliliśmy Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu po-

życzki, a raczej podpisaliśmy umowę o gotowości pożyczania funduszowi chyba 6,7 mld euro. I te pieniądze dalej u nas są, to znaczy, mówiąc krótko, nie były wykorzystywane i do ich wykorzystania prawdopodobnie nigdy nie dojdzie. Kilka lat wcześniej, w roku 2007 albo 2008 podpisaliśmy umowę o przystąpieniu do tzw. NAB-u, to jest New Arrangements to Borrow, i z tego NAB-u rzeczywiście pociągnięto część pieniędzy. W przypadku Polski to jest chyba 305, tutaj mi piszą koledzy, 305 mln euro na dzisiaj. Czy to są pieniądze przeznaczone dla Grecji, trudno nam powiedzieć. Pewno w jakiejś części tak, ale trudno powiedzieć, czy to ma miejsce. Chciałbym powiedzieć, że o nasze pieniądze pożyczone Międzynarodowemu Funduszowi Walutowemu bym się nie martwił, bo fundusz ma mnóstwo różnych sposobów nawet w przypadku niespłacenia, do czego bardzo rzadko dochodzi, a właściwie jeszcze chyba nigdy nie doszło realnie, kiedyś w wypadku Somalii czy Liberii były to sumy w ogóle nieznaczące. Zresztą zauważcie państwo, że pierwsze pieniądze, które Grecja w końcu dostała, poszły od razu na spłatę długu w MFW. To są najświętsze z obligacji, najświętsze z długów, które się płaci z prostego powodu. Jak jesteś dłużnikiem w MFW, masz zamknięte dojście do rynków kapitałowych w ogóle, wszędzie. W związku z tym ja bym się o te pieniądze nie martwił. A co do naszego udziału w EFSM, jeżeli w ogóle jakkolwiek jest to już powie pan minister.

Kolejne pytania. Pan poseł Elsner pytał o podatek bankowy. Otóż podatek bankowy to nie jest oczywiście żadne tabu. Są trzy rodzaje opłat. Jest tzw. opłata bankowa, bank levy, najczęściej naliczana od pasywów pomniejszych o depozyty gwarantowane i fundusze własne. Rola takiego podatku jest raczej stabilnościowa niż fiskalna. Chodzi o to, żeby banki finansowały się raczej z depozytów, a nie z jakichś lokat międzybankowych, z tzw. rynku międzybankowego, niejednokrotnie zagranicznego. Często jest to finansowanie się na bardzo krótkie okresy. To jest niestabilne z punktu widzenia banku. Dlatego dobry regulator i dobre państwo stara się swoje banki, że tak powiem, skłaniać do tego, żeby one z tego rezygnowały, i okłada to podatkiem. Szczepnie mówiąc, gdy kilka lat temu dyskutowaliśmy o tym z panem ministrem Rostowskim, to ja byłem zdecydowanym zwolennikiem takiego właśnie podatku.

Inny podatek to jest podatek od działalności finansowej, np. naliczany od zysków brutto lub kwoty wynagrodzeń dla pracowników wypłacanych przez instytucję finansową. Ja byłem świadkiem tego, jak wymyślaliśmy, że tak powiem, ten podatek w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. A najbardziej nam wszystkim pasowało to, bardzo cieszyliśmy się z tego, że angielski skrót to jest FAT, f-a-t, co oznacza tłuszcz, zatem chodzi o to, żeby tego ich tłuszczu trochę zgarnąć. Jest to coś w rodzaju quasi-VAT dla banków. Ten podatek jest bardzo rzadko stosowany, ja nie wiem, czy w ogóle kiedykolwiek i gdziekolwiek.

**Prezes Narodowego Banku Polskiego
Marek Belka**

Jest wreszcie podatek od transakcji finansowych, czyli ten słynny podatek Tobina. Ja osobiście uważam, że on powinien zostać wprowadzony, ale też wiem, że on ma sens wtedy, kiedy jest wprowadzony globalnie albo co najmniej w najważniejszych centrach finansowych. Jeżeli to jest wprowadzone w jednym kraju, to nie ma to sensu. Szwedzi kiedyś to wprowadzili i cała działalność finansowa im się, że tak powiem, wyniosła do City of London. Czyli ten podatek najmańdrzejszy i najlepszy, bo mógłby on po prostu uracjonalnić system finansowy, niestety jest trudny do wprowadzenia w skali globalnej, dlatego że są różne interesy narodowe.

I wreszcie ten podatek, o którym dzisiaj rozmawiamy w Polsce, czyli podatek od sumy bilansowej. On został wprowadzony bodajże na Węgrzech. Tyle że problem z tym jest taki, że wtedy rzeczywiście opodatkowujemy kredyt. Chcemy, żeby banki udzielały więcej kredytów? Chcemy. Tymczasem to opodatkowujemy, więc prawdopodobnie banki odbiją to sobie zwyczajną oprocentowania.

Czy ja jestem za opodatkowaniem banków? Na pewno jestem za opodatkowaniem transakcji finansowych. Jeżeli tak, to opłata bankowa, czyli bank levy od tzw. pasywów nieobjętych gwarancjami, tak jak mówię, nie od depozytów, lecz od innych pasywów. Dlaczego? Dlatego że to jest po prostu niezdrowe. Banki powinny się finansować z depozytów, które zgromadzą. To bym opodatkował.

Jeśli chodzi o pytanie o euro, panie pośle Elsner, to powiem, że ja nigdy nie byłem specjalnym entuzjastą wejścia do strefy euro, natomiast jestem i pozostań, mam nadzieję, do ostatnich moich dni entuzjastą integracji europejskiej. Zresztą gdy byłem w rządzie, to przygotowywaliśmy się do wprowadzenia euro, ale ode mnie nigdy żadnej daty państwo nie usłyszeliście i dzisiaj też nie usłyszycie. *(Oklaski)* Po prostu nie można. Gdy się określi datę, to potem jej się nie dotrzymuje. Zawsze tak jest. Problem jest taki: Czy my jesteśmy przygotowani? To jest jedno pytanie, pytanie wymagające bardzo długiej odpowiedzi. Nie będę na nie odpowiadał. Jest i drugie: Czy euro jest dzisiaj atrakcyjne? Przecież dzisiaj euro musi sobie poradzić np. z Grecją, prawdą? To co? Będziemy przy tym biegać po to, żeby – tak jak ci biedni Słowacy czy Estończycy – płacić na Grecję? W każdym razie nigdy bym się publicznie, po pierwsze, nie zobowiązywał do dotrzymania jakiegś daty, po drugie, nie zarzekał, tak, nie zarzekał, bo najlepiej zostawić sobie jak najwięcej swobody. Tyle.

Na koniec jeszcze dwa pytania, a właściwie dwie sprawy. Pan poseł Jach zadał mi pytanie dotyczące monet upamiętniających Żołnierzy Wyklętych. Otóż, gdy zostałem prezesem banku, od razu zorientowałem się, że ta działalność jest działalnością budzącą duże emocje. Nie jestem zwolennikiem prowadzenia przez Narodowy Bank Polski polityki historycznej.

Co w związku z tym zrobiliśmy? Ustanowiliśmy społeczną radę numizmatyczną, złożoną z profesorów, historyków, numizmatyków, zresztą część ludzi pracowała także jako doradcy, w każdym razie była taka komisja historyków u pana profesora Skrzypka. Oni podejmują decyzje, a ja staram się nie ingerować w te sprawy. Poproszę ich, aby panu posłowi udzielili odpowiedzi.

I ostatnia sprawa. Muszę się odnieść, nie mogę tak pozostawić stwierdzenia pana ministra Szczurka, który powiedział, że ostatni rząd SLD – z tego, co rozumiem, mógł mieć mnie na myśli – zostawił najwyższą stopę bezrobocia. Otóż ja bym chciał powiedzieć – i kieruję to do wszystkich państwa – że to, co się dzieje w pierwszych 2 latach rządów, a nawet dłużej, to nie ma prawie nic wspólnego z polityką gospodarczą tego rządu. Przez pierwsze 2 lata wszystko, co dobre lub złe, pochodzi z przeszłości. Można to oczywiście dramatycznymi ruchami popsuć, ale poprawić się nie da. W związku z tym...

(Głos z sali: Ale 0,2%...)

Tak, tylko myśmy obejmowali władzę, a byłem najpierw wicepremierem i musiałem za pomocą cudów wypuścić w powietrze tzw. dziurę Bauca...

(Poseł Jan Kulas: Też była nieokreślona do końca.)

Była albo nie była, ale wszyscy mieli świadomość tego, że coś jest na rzeczy. A więc, panie ministrze Szczurek, pierwsze dwa albo trzy lata prosperity po 2005 r., do tego się przyznaję. Dziękuję bardzo. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Elżbieta Rafalska: Czyli rządy PiS.)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu prezesowi Narodowego Banku Polskiego.

Odpowiedzi na zadane przez panie i panów pytań pytania udzieli teraz pan prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski.

Bardzo proszę.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Odpowiadając na pytanie pana posła Dariusza Bąka, czy budżet był realizowany prawidłowo w kontekście nałożenia zobowiązań finansowych na Lasy Państwowe, to zobowiązanie zostało nałożone obowiązkiem ustawowym 24 stycznia 2014 r., więc absolutnie nie mamy podstaw, żeby kwestionować legalność, jeśli chodzi o parlament, ustanawiania tego typu obowiązków. Dokładnie w tym wypadku był to obowiązek doko-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

nania wpłat do budżetu państwa z kapitału własnego Lasów Państwowych. Co do wpływu zaś tego obowiązku na kondycję Lasów Państwowych, to tak, oczywiście jest to przedmiot troski Najwyższej Izby Kontroli. W tym zakresie prowadzimy kontrolę w Lasach Państwowych i już w najbliższym czasie poinformujemy państwa o efektach tej kontroli, czyli o kondycji finansowej i zresztą w ogóle o całokształcie polityki finansowej i sposobie gospodarowania Lasów Państwowych. *(Oklaski)*

Pytanie pani poseł Marii Nowak – ono nie było co prawda do mnie skierowane, ale akurat mogę odpowiedzieć – dotyczyło Polonii i zadań realizowanych w tym kontekście przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Akurat kończymy kontrolę w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w tym zakresie i mogę państwa poinformować, że na zadania tego typu MSZ w zeszłym roku przeznaczył 79 mln zł, z czego 59 mln zostało przeznaczone na konkursy związane ze współpracą z Polonią, a ok. 20 mln przekazano do placówek dyplomatycznych na współpracę z Polonią i Polakami za granicą.

Co do pytania skierowanego przez pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, dotyczącego zwrotu środków niesłusznie pobranych z dotacji, wykazaliśmy w toku tegorocznej kontroli takie przypadki, głównie w urzędach wojewódzkich, polegały one na niedochodzeniu zwrotu pobranych dotacji. Urzędy wojewódzkie mimo niewykorzystania ich na założony cel, i to wszystkie urzędy wojewódzkie, w których tego typu przypadki ujawniliśmy w toku kontroli budżetowej, odpowiedziały nam, że będą tego typu egzekucje prowadzić. Czy ją przeprowadziły i na ile skutecznie, sprawdzimy podczas przyszłorocznej kontroli budżetowej.

Ile wniosków kieruje Najwyższa Izba Kontroli do prokuratury i do rzecznika dyscypliny finansów publicznych – w 2014 r. do prokuratury skierowaliśmy 69 zawiadomień w związku z możliwością, podejrzeniem popełnienia przestępstwa. Co do kwalifikacji czynów zabronionych czy naruszania jakichś przepisów rangi ustawowej, zachęcam państwa do przeczytania o tym w sprawozdaniu, które otrzymali wszyscy parlamentarzyści. W sprawozdaniu z działalności Najwyższej Izby Kontroli jest to zamieszczone na 65. stronie. Wiem, że takie płytki, zapis w formie elektronicznej, do wszystkich państwa dotarły.

Jeśli chodzi o to, jak zakończyło się postępowanie przed rzecznikiem dyscypliny finansów publicznych w kontekście wydatków na organizację koncertu na Stadionie Narodowym, jako wnioskodawca nie zostaliśmy poinformowani o tym, jak zakończyło się to spotkanie.

Na marginesie pytania pana posła Bogdana Rzońcy o działalność PKW, jedno uściślenie. NIK kontrolowała Krajowe Biuro Wyborcze, w tym zakresie jesteśmy jedynym organem konstytucyjnie upoważnio-

nym do kontroli polityki finansowej w Krajowym Biurze Wyborczym. Nie ma konstytucyjnie upoważnionego organu, który miałby kontrolować Państwową Komisję Wyborczą. Wydatki finansowe de facto prawie w całości są oczywiście związane z tą sferą organizacyjną i są prowadzone przez Krajowe Biuro Wyborcze – stąd właśnie nasza kontrola. Jej efekt państwo znać, ocena polityki finansowej prowadzonej przez Krajowe Biuro Wyborcze była negatywna.

Jeszcze jedna informacja interesująca dla państwa. Pan poseł Piotr Polak pytał o problem związany z wywozem leków za granicę. W tym zakresie też trwa kontrola Najwyższej Izby Kontroli. Będziemy chcieli państwa poinformować o wnioskach z tej kontroli jesienią. To jest bardzo szeroka kontrola. Analizujemy dane ze wszystkich państw Unii Europejskiej, ściągamy przez nasze odpowiedniki informacje o tym, jak w poszczególnych krajach radzą sobie one właśnie z problemem ewentualnego wywozu leków. Zakładamy, że w drugim półroczu poinformujemy państwa o wnioskach z tej kontroli.

(Poseł Elżbieta Rafalska: PKW, panie prezesie...)

Tak jest, PKW nikt nie kontroluje, jeśli chodzi o politykę finansową, zresztą ona jest ograniczona. Głównie kontrolowaliśmy Krajowe Biuro Wyborcze, oceniliśmy Krajowe Biuro Wyborcze negatywnie w tym zakresie, a KBW jest organem, można powiedzieć, wykonawczym Państwowej Komisji Wyborczej. Ono odpowiada za organizację i przeprowadzenie od strony technicznej wyborów, co jest związane oczywiście z zapewnieniem infrastruktury technicznej to umożliwiającej i co skutkuje np. obowiązkiem zadbania o infrastrukturę techniczną, sprzęt komputerowy, odpowiednie systemy informatyczne. Wydatków w kontekście zamówień publicznych dokonuje Krajowe Biuro Wyborcze i nasza kontrola dotyczyła właśnie tej sfery, bo w tym zakresie mogliśmy to skontrolować. Nie możemy kontrolować Państwowej Komisji Wyborczej jako organu konstytucyjnie niezależnego i autonomicznie odpowiedzialnego za procedurę organizacji wyborów, a także za podanie później do publicznej wiadomości ich wyników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu prezesowi.

Głos zabierze minister finansów pan Mateusz Szczurek.

Panie ministrze, bardzo proszę

Minister Finansów Mateusz Szczurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na większość pytań do ministra finansów odpowiedzą pani minister Mądszczyk i pan minister Kapica. Chciałbym uzupełnić jedynie wypowiedź pana prezesa Belki w sprawie

Minister Finansów Mateusz Szczurek

pomocy dla Grecji, jeżeli chodzi o polskie zaangażowanie, bo to jest bieżąca rzecz. Otóż rząd we współpracy z partnerami unijnymi wypracował dla Grecji mechanizm finansowania pomostowego, który jest jednocześnie wolny od ryzyk, kosztów finansowych dla Polski, a pozwoli, przynajmniej tymczasowo, uniknąć katastrofy finansowej w Grecji, czyli bardzo głębokiego kryzysu w całej strefie euro.

Finansowanie pomostowe polegać będzie na udzieleniu Grecji krótkoterminowej pożyczki – ta pożyczka została udzielona w poniedziałek – z wykorzystaniem gwarancji, jeżeli chodzi o budżet Unii Europejskiej, w którym oczywiście swój udział ma także Polska. Równocześnie na specjalne konto w Europejskim Banku Centralnym zostaną przebrane środki w wysokości 2 mld euro, które w przypadku jakiegokolwiek problemu ze spłatą tego pomostowego kredytowania zostaną automatycznie przekazane jako pełna rekompensata dla krajów spoza strefy euro, a więc także dla Polski. To rozwiązanie jest zgodne z polską racją stanu, bo nam także zależy na stabilności strefy euro. To jest nasz kluczowy partner gospodarczy zarówno pod względem wymiany handlowej, jak i finansowej. W naszym interesie jest to, żeby strefa euro funkcjonowała możliwie stabilnie i rozwijała się. Jednocześnie jest to w pełni bezpieczne dla polskich finansów i po prostu dobre rozwiązanie. Cieszę się, że to przeszło, że działa już od tego poniedziałku. Tak jak powiedziałem, jest to finansowanie pomostowe. Jeżeli jakiegokolwiek program zostanie z sukcesem wynegocjowany, to pieniądze dla Grecji będą pochodziły z innych źródeł. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

W dalszej kolejności na zadawane przez posłów pytania odpowiadał będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia pan minister Cezary Cieślukowski.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Cezary Cieślukowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Będę odpowiadał na pytanie zadane przez panią posłankę Gabrielę Masłowską, które dotyczy lubelskiego centrum onkologii. W zasadzie szczegółowo odpowiem na pytanie, czy minister zdrowia podejmuje działania, jeżeli chodzi o to, dlaczego oddział Narodowego Funduszu Zdrowia w Lublinie nie podpisał kontraktu. Otóż odpowiadam, że oddział Narodowego Funduszu Zdrowia, który jest częścią Narodowego Funduszu

Zdrowia nadzorowanego przez ministra zdrowia, oczywiście podpisał kontrakt z lubelskim centrum onkologii. Kontrakt, który jest zawarty na 2015 r., dotyczy świadczeń zdrowotnych z zakresu onkologii i opiewa na kwotę ok. 160 mln zł. Kontrakt obejmuje oczywiście zadania, w związku z którymi została złożona oferta Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej. Narodowy Fundusz Zdrowia ocenia, że te zadania są realizowane właściwie, a opieka nad mieszkańcami, w szczególności mieszkańcami województwa lubelskiego, w zakresie onkologii jest prowadzona prawidłowo.

Problem, jak się domyślam, który zechciała pani poseł podnieść, jeżeli chodzi o to pytanie, dotyczy tego, że Centrum Onkologii Ziemi Lubelskiej stara się rozszerzyć realizację świadczeń na inne obszary. Chodzi o świadczenia realizowane przez centrum. To nie zawsze pozostaje w zgodzie z oczekiwaniami świadczeniodawców, nie zawsze pozostaje to również w zgodzie z oczekiwaniami organu prowadzącego, którym jest marszałek województwa lubelskiego. Zainteresowanie wyrażane przez centrum onkologii, dotyczące świadczenia usług w innych dziedzinach, takich jak chirurgia ogólna, ortopedia, laryngologia, urologia, inne dziedziny pominię, budzi pewien opór. Chodzi o to, że podobnych świadczeniodawców w zakresie chirurgii jest na terenie Lublina 8, w zakresie ortopedii też jest 8, w zakresie laryngologii – 6, a urologii – 5. A zatem zasadnicze pytanie jest takie: Czy istnieje potrzeba mnożenia i rozdrabniania kontraktów, aby kolejny rodzaj, kolejny podmiot otrzymał część tego kontraktu do realizacji? Poza tym jest problem, który dotyczy blokowania możliwości skorzystania z dodatkowego kontraktu przez centrum onkologii. Chodzi o to, że nie ma prawnej możliwości, żeby ogłosić postępowanie wobec tylko jednego podmiotu. Narodowy Fundusz Zdrowia ogłasza postępowanie, kiedy stwierdza brak świadczeń lub niewystarczającą ich liczbę w danym zakresie, na danym obszarze, a tę liczbę świadczeń mogą realizować również inne podmioty. Nawet gdyby był przypadek dotyczący ogłaszania dodatkowych konkursów, to dotyczyłoby to obszaru, rodzaju świadczeń i byłoby otwarte na wszystkie podmioty, zgodnie z zasadami udzielania zamówień publicznych i zasadami realizacji świadczeń zdrowotnych.

Jeszcze innym problemem jest to, że samorząd województwa lubelskiego we współpracy czy w rozmowach z ministrem zdrowia poszukuje trochę innej formuły w zakresie organizacji ochrony zdrowia, szczególnie na tym najwyższym poziomie referencyjnym, na terenie miasta Lublina i województwa lubelskiego. Jako wiceminister zdrowia również zostałem włączony w rozmowy z marszałkiem ziemi lubelskiej i z rektorem Uniwersytetu Medycznego w Lublinie dotyczące właściwego zagospodarowania i wykorzystania organizacyjnego całej tej bardzo rozbudowanej bazy świadczeń zdrowotnych w Lublinie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejnym odpowiadającym na zadane przez posłów pytania będzie pan minister Konrad Pawlik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

Panie ministrze, bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych
Konrad Pawlik:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odpowiadając na pytanie pani poseł Marii Nowak na temat łącznych wydatków na pomoc Polakom za granicą, chciałbym krótko odnieść się do kilku najważniejszych kwestii związanych z wydatkami poniesionymi przez MSZ w 2014 r.

O tym już wspominał pan prezes NIK, niemniej jednak powtórzę, że kwota całościowo wydatkowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w 2014 r. to kwota w wysokości 92 479 tys. Oprócz dotacji celowej udzielonej ze środków MSZ w ramach współpracy z Polonią i Polakami za granicą oraz projektów polonijnych realizowanych przez placówki zagraniczne, o czym wspominał pan prezes NIK-u, były również wydatki związane z finansowaniem Telewizji Polonia na kwotę ponad 11 mln zł. To też jest bardzo ważny element polityki polonijnej realizowanej przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Pragnę dodać, że oprócz tych 92 479 tys. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przekazało również kwotę 2 mln zł Ministerstwu Edukacji Narodowej na doskonalenie metodyczne nauczycieli szkół polonijnych. Niezależnie od tego również inne resorty – i to też jest warte podkreślenia – ponoszą wydatki na współpracę z Polonią i Polakami za granicą. Nie chciałbym się jednoznacznie wypowiadać, jakie było wykonanie tego, niemniej jednak w całościowym planie na 2014 r. – oprócz środków z MSZ w kwocie ponad 94 mln zł – także inne resorty, zwłaszcza Ministerstwo Edukacji Narodowej, jak i Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, poniosły wydatki w kwocie ok. 65 mln zł. Szczegółową odpowiedź, tak jak to było sformułowane w pytaniu pani poseł, prześlemy na piśmie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Kolejnym udzielającym odpowiedzi na zadane przez posłów pytania będzie pan minister Jacek Kapica, podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na dwa pytania. Pierwsze zagadnienie, poruszone przez pana posła Święcickiego, dotyczy przywozu paliwa w ruchu przygranicznym. Myślę, że odpowiedź warto rozpocząć od tego, że dużym osiągnięciem polskiej polityki zagranicznej jest zawarcie z Ukrainą i Rosją umów o małym ruchu granicznym obejmujących cały obwód kaliningradzki, w wyniku czego mieszkańcy terenów przygranicznych, zarówno osoby mieszkające po tamtej stronie granicy, jak i Polacy, mają możliwość przekraczania granicy bez wiz. Efektem tego jest fakt, że większość osób przekraczających granicę robi to w celach ekonomicznych, w celu zakupu towarów po tej czy po tamtej stronie granicy. Przeliczając to na kwoty, trzeba przyznać, że w roku 2014 obywatele sąsiednich krajów, wywożąc towary zgodnie z limitami obowiązującymi w ich krajach, dokonali w Polsce zakupów na kwotę 9 mld zł. To jest coś, co niewątpliwie na bilans wymiany handlowej wpływa w drobnym stopniu, ale w istotnym stopniu wpływa na rozwój terenów przygranicznych, aktywizację zawodową, otwieranie tam centrów dystrybucji, sprzedaż towarów.

Jednocześnie w wyniku prowadzenia takiej polityki polscy obywatele zdobyli możliwość przekraczania granicy bez wiz i dokonywania zakupów po drugiej stronie granicy. Jak pokazują badania, najczęściej jest to zakup wyrobów akcyzowych, które tam są tańsze, bo pozostałe wyroby są cenowo bardziej przystępne w Polsce, również ich jakość jest lepsza. W przypadku przywozu alkoholu czy papierosów nie notujemy tutaj negatywnych zjawisk, tak jak wiele lat temu, bo jednorazowo można przywieźć dwie paczki papierosów, a alkoholu – tylko jedną butelkę. Z obserwacji tego zjawiska wynika, że najczęściej kupuje się je na cele własne bądź najbliższej rodziny. Oczywiście przygraniczne targowiska są monitorowane na okoliczność sprzedaży, która ma miejsce na jakąś skalę, ale to właśnie jest efekt swobodnego przekraczania granicy i przewożenia zakupionych tam towarów.

Natomiast paliwo przewożone w zbiornikach jest większym problemem – szczególnie w relacjach z obwodem kaliningradzkim, gdzie jest najtańsze – ze względu na to, że dosyć nieprecyzyjny jest przepis prawa unijnego, który w tym zakresie określa, że zbiornik paliwa można przewieźć na cele własne okazjonalnie. Oczywiście zarówno organy, jak i przewożący, a przede wszystkim sądy swobodnie interpretują, co to znaczy „okazjonalnie”. W roku 2013, obserwując to zjawisko i widząc, że jednak mamy do czynienia z regularnymi, w zasadzie codziennymi przewozami, staraliśmy się to zjawisko ograniczyć, co napotkało ostry opór obywateli terenów przygranicznych.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Jacek Kapica**

Wykazaliśmy wtedy, że 10 przejazdów w miesiącu z zatankowanym zbiornikiem paliwa jest taką wytłumaczalną wielkością, że można to zużyć na swobody, na potrzeby własne, nawet jak się prowadzi działalność gospodarczą, korzystać z tego, że tankuje się po drugiej stronie granicy w ramach małego ruchu przygranicznego. I dzisiaj de facto jest stosowana tego rodzaju norma. Ona może być różnie odbierana w zależności od tego, z jakiego punktu widzenia ktoś patrzy, czy z Warszawy, czy z Olsztyna, czy z Elbląga.

Staramy się tę sytuację monitorować na rynku wewnętrznym poprzez ujawnianie takich, jak my to nazywamy, rozlewni, czyli miejsc dystrybucji nielegalnej, bo jednak to paliwo przewozi się we własnym zbiorniku na własne potrzeby. Ujawniane są przez Służbę Celną, we współpracy ze Strażą Graniczną, takie miejsca nielegalnej dystrybucji tego paliwa bądź też jest współpraca z urzędem skarbowym na okoliczność weryfikacji dochodów i majątku osób, które są notowane, bo rejestracja na granicy przebiega regularnie, czy z tego tytułu nie mają nieujawnionych źródeł.

Trzeba powiedzieć, że oczywiście każdy ruch przygraniczny i każdy przywóz towarów wpływa na konkurencyjność, tak jak fakt, że mieszkańcy terenów przygranicznych mogą przejść na drugą stronę granicy i zaopatrzyć się w dwie paczki papierosów, powoduje, że nie kupują tych papierosów po naszej stronie granicy. Wyrzucają opakowania, a potem ktoś je zbiera i mówi, że taka jest szara strefa. To nie jest szara strefa, tylko po prostu wykorzystywanie przez obywateli mieszkających na terenach przygranicznych możliwości swobodnego przekraczania granicy i zakupu towarów po jednej czy po drugiej stronie granicy. Cieszymy się z tego, że obywatele Ukrainy, Rosji i Białorusi kupują u nas towary za 9 mld zł. Musimy się liczyć z konsekwencjami tego, że obywatele Polski po drugiej stronie granicy mogą kupować towary, najczęściej akcyzowe, w ramach limitów, i monitorować, czy nie wykorzystują tego w sposób niezgodny z przepisami, tylko przede wszystkim na własne potrzeby.

Kolejne pytanie zadała pani poseł Hrynkiewicz odnośnie do działań związanych z nielegalnym oferowaniem tzw. outsourcingu pracowniczego i ich efektów. Pragnę powiedzieć, że w wyniku współdziałania organów podatkowych i prokuratury organizatorom tego procederu naliczono podatek VAT w wysokości 408 mln zł. Aktem oskarżenia objętych jest 16 podejrzanych spośród firm organizujących ten proceder. Dokonano zabezpieczenia majątku w wysokości 7 mln zł. W wyniku działania Urzędu Skarbowego Wrocław-Krzyki jako finansowego organu postępowania przygotowawczego zapadł wobec jednego spośród właścicieli tych firm prawomocny wyrok pięciu lat pozbawienia wolności w zawieszeniu i 60 tys. zł

grzywny. W przypadku siedmiu osób został wydany europejski list gończy.

Jednocześnie w toku działania organów podatkowych zidentyfikowano 221 podmiotów, które padły ofiarą tego oszustwa outsourcingowego. Do każdego z tych podmiotów stosowane jest indywidualne podejście, aby wyjaśnić, czy mamy do czynienia z umową pozorną, czy z umową faktyczną. Bo trzeba powiedzieć, że na rynku funkcjonują usługi outsourcingu realizowane w sposób prawidłowy, jak również takie, które mają charakter pozorny. Czym to się różni? Ano tym, że zgodnie z Kodeksem pracy pracodawca może wydzielić zorganizowaną część przedsiębiorstwa i przenieść ją do oddzielnego podmiotu gospodarczego, przy czym z pełnymi konsekwencjami związanymi ze sprawowaniem zarządu nad tą częścią przedsiębiorstwa, czy to środkami trwałymi, czy to pracownikami, pełni funkcje władcze, właśnie zarządcze. I w wielu z tych przypadków mieliśmy do czynienia z umowami pozornymi, gdzie dokonano fikcyjnego przeniesienia tych obowiązków, natomiast funkcje nadzorcze nadal spełniali dotychczasowi pracodawcy, a rola tych podmiotów organizujących sprowadzała się do czynności rachunkowych, a więc biura księgowego. Stąd obowiązki zapłaty podatku ciążyą na dotychczasowych pracodawcach.

Większość tych postępowań podatkowych się kończy. W jednym przypadku sprawy podatkowej Wojewódzki Sąd Administracyjny we Wrocławiu oddalił skargę podatnika, stwierdzając prawidłowość oceny materiału zgromadzonego w sprawie przez urząd skarbowy. Mieliśmy jednak do czynienia z odpowiedzialnością dotychczasowego pracodawcy za zobowiązania podatkowe. Wiem, że w przypadku decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych również zapadają podobne wyroki sądu administracyjnego.

Trzeba jednak mieć na uwadze, tak jak powiedziałem, indywidualne podejście, bo każda sytuacja wymaga oddzielnego przeanalizowania. Warto w tym zakresie wskazać, że te umowy miały charakter umów prywatnoprawnych. Żadna z nich nie podlegała rejestracji w urzędzie administracji państwowej czy w urzędzie skarbowym. Przedsiębiorcy ci decydowali się zawrzeć taki kontrakt, w przypadku którego w ofercie proponowano 400-procentowe obniżenie należnych podatków i składek na ubezpieczenie społeczne, podczas gdy wiadomo, jakie są sztywne narzuty na koszty pracy. W każdym innym przypadku zawarcia umowy dostawy, umowy zapłaty, niewywiązywania się kontrahenta ze swoich obowiązków odpowiedzialność czy ryzyko jest jednak po stronie prowadzącego działalność gospodarczą. Niemniej jednak staramy się być w ścisłym kontakcie z tymi przedsiębiorcami. Mieliśmy z nimi spotkania. Urząd skarbowy w każdym przypadku rozpatruje tę sytuację indywidualnie, starając się wyjść naprzeciw możliwości spłaty zobowiązań z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych. Dziękuję bardzo, panie marszałku.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu ministrowi.

Głos zabierze podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów...

Pani poseł w trybie sprostowania?

Proszę.

(Poseł Józefa Hryniewicz: Panie marszałku, pan minister nie zrozumiał mojego pytania.)

Rozumiem.

Bardzo proszę, ma pani możliwość zabrania głosu w trybie sprostowania.

Czy na sprostowanie pani źle zrozumianej wypowiedzi, pani profesor, starczy 1 minuta?

(Poseł Krystyna Skowrońska: Starczy.)

Proszę bardzo.

Poseł Józefa Hryniewicz:

Panie ministrze, pytałam o to, jakie konsekwencje wyciągnęliście wobec własnych pracowników kontroli oraz tych, którzy dopuścili do takich strat dla państwa? O to pytałam. Natomiast jeżeli chodzi o to, jakie postępowanie się prowadzi, mam szersze informacje od komendanta głównego Policji. Proszę odpowiedzieć bardzo wyraźnie na pytanie, czy zrobiliście porządek we własnej instytucji. O to pytałam i to jest istota mojego pytania.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wolę udzielenia odpowiedzi wyraża pan minister Kapica.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jacek Kapica:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Jeszcze raz powtórzę: mieliśmy do czynienia z umowami prywatnoprawnymi między przedsiębiorcami. Żadna z nich nie podlegała rejestracji w urzędzie skarbowym. Nie dostrzegam po stronie urzędu skarbowego uchybień w tym zakresie, zwłaszcza że składki, deklaracje o zaliczkach na podatek dochodowy pracodawcy składają raz w roku, w związku z czym to, jakie umowy prywatnoprawne przedsiębiorcy zawierają między swoimi kontrahentami, jest ich decyzją. Żadna z nich nie podlega ani nadzorowi, ani akceptacji urzędu skarbowego, stąd trudno mi znaleźć po stronie urzędu skarbowego uchybienia w tym zakresie. Natomiast staramy się z tymi przedsiębiorcami współpracować i nikt nie wskazał, jakie uchybienie miałyby być po stronie urzędu skarbowego. Staramy

się z nimi współpracować, aby pomóc im, właściwie identyfikując sytuację bądź rozkładając na raty ich zobowiązanie z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, jeżeli chodzi o pracowników. Dziękuję bardzo

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Kolejnym mówcą będzie podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pani minister Hanna Majszczyk. Będzie udzielać odpowiedzi na zadawane przez posłów pytania.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Hanna Majszczyk:**

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Odpowiadając na kolejne pytania zadane przez państwa posłów, na początku chciałabym się odnieść do pytania pana posła Zbrzyznego, który w zasadzie pytał, czy zdajemy sobie sprawę, że wprowadzony i funkcjonujący podatek od kopalni wpłynął na to, że efektywna stopa podatkowa w KGHM, cytuję za panem posłem, wzrosła z 39% do 82%. Chciałabym w tym miejscu zwrócić uwagę, że podatek od kopalni jest skonstruowany w taki sposób, że jest reaktywny i reaguje na zmiany cen tego surowca. Zatem w żadnym przypadku nie można go utożsamiać z tym, że może w sposób bezpośredni mieć wpływ na kondycję finansową spółki. Chciałabym również zwrócić uwagę na fakt, że w ostatnim okresie KGHM zrealizował chyba największą swoją inwestycję w historii funkcjonowania przedsiębiorstwa. Trudno zatem mówić, że podatek w jakikolwiek sposób ograniczył możliwości, pomijam już inwestycje zagraniczne dokonywane przez firmę.

Odpowiadając na pytanie pana posła Rojka, który, o ile pamiętam, przytaczał cytaty z wypowiedzi pana premiera Tuska i pytał, jakie podatki zostały przez rząd obniżone, jednoznacznie stwierdzam, że oczywiście w trakcie ostatnich lat podatki były obniżane. Chciałabym zwrócić uwagę, poczynając od ostatniego roku, na wprowadzenie ulgi na dzieci, której skutki finansowe, tj. 1100 mln zł, bezpośrednio przełożyły się na zmniejszenie obciążeń podatkowych i finansowych osób, które mogły z tych ulg skorzystać. Jest to dowód z ostatnich miesięcy na to, że podatki są obniżane. Podobnie było również dwa lata temu. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt obniżenia podatku akcyzowego na cydr, który również miał miejsce. Obniżenie podatku było dokonane m.in. w związku z kierunkiem zmian, które miały sprzyjać zagospodarowaniu polskich jabłek, i tak się stało. Dosłownie dwa tygodnie temu czy może tydzień temu została przyjęta przez rząd autopoprawka do przepisów o po-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk**

datku akcyzowym wprowadzającą zwolnienie oraz mechanizmy ulgowe w akcyzie na prąd, której skutki całościowe, zwolnienie oraz zwrot podatku akcyzowego, bo będzie to funkcjonowało w dwóch mechanizmach, są w sumie szacowane na ponad 0,5 mld zł.

Jeszcze może jedna informacja. Pan poseł porównywał zapowiadanie obniżanie podatków z tym, że jednak np. podatek od towarów i usług został podwyższony do 23% i to podwyższenie obowiązuje do dzisiaj. Rzeczywiście tak jest, obowiązuje do dzisiaj, ponieważ przepisy, które to wprowadziły, jeszcze obowiązują. Zgodnie z przepisami ustawy dopiero w przyszłym roku będzie następowało zmniejszenie podwyższonej wysokości podatku od towarów i usług. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że w momencie, kiedy podatek był podwyższany, jednocześnie do polskiego prawa wprowadzono obniżoną stawkę na nieprzetworzone produkty rolne w wysokości 5%, której wcześniej nie było. Zatem skierowano obniżoną stawkę do szczególnie potrzebujących grup społeczeństwa, tych, dla których udział produktów spożywczych w koszyku zakupów jest najwyższy. Na pewno jak najbardziej przełożyło się to na ich sytuację ekonomiczną.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Romanka dotyczące potrzeby utrzymywania elastycznej linii kredytowej, myślę, że w zasadzie w całości wyręczył mnie już pan prezes Belka, odpowiadając na nie w zakresie kosztów utrzymywania ewentualnych rezerw. Z naszej strony chciałabym jednak uzupełnić tę informację, że oczywiście powody są i są one związane również z sytuacją, która była w Grecji, ale również są związane z większym spowolnieniem gospodarczym w całej strefie euro. Przede wszystkim obniżyliśmy – o czym wspominał również pan prezes Belka – kwotę elastycznej linii kredytowej do 22 mld dolarów. Jest to zatem kwota niższa i koszty jej utrzymywania są niższe. Z drugiej strony zabezpiecza to nasze interesy na wypadek zmiany sytuacji gospodarczej. Ponadto z rezerw walutowych nie można byłoby finansować potrzeb pożyczkowych.

Odpowiadam na pytanie pana posła Szlachty, które częściowo pokrywa się z pytaniem pani poseł Rafalskiej. Chodzi o niewykorzystywanie zaplanowanych środków. Zarówno pan poseł Szlachta, jak i pani poseł Rafalska odnosili się co do zasady do wysokości rezerw, które w niektórych przypadkach były wykonywane w 50% lub w czterdziestu kilku procentach.

(Poseł Elżbieta Rafalska: W 16%.)

Albo w 16%. Taka sytuacja ma miejsce i wynika to ze sprawozdania w zakresie wykonania rezerw w roku 2014. Powody są bardzo różne. W wypowiedzi pana posła Szlachty wskazana została rezerwa nr 8. Staraliśmy się szczegółowo to przedstawić w opisach kierowanych do Wysokiej Izby w odniesieniu do wykorzystania rezerw. Rzeczywiście wymieniona rezerwa była wykorzystana w 52%, ale należy pamiętać,

że rok 2014 był ostatnim rokiem obowiązywania starej perspektywy finansowej. Z drugiej strony nie zostały jeszcze przyjęte przez Komisję nowe programy. A zatem uruchamianie nowych wydatków było utrudnione i w związku z tym mniejsze było wykorzystanie środków w ramach tej rezerwy.

Ponadto kwoty wymienione w ustawie budżetowej – o czym mówił pan minister Szczurek w swoim pierwszym wystąpieniu i co podkreśliła również pani poseł Rafalska w swojej wypowiedzi – są maksymalnymi kwotami wydatków, których nie możemy przekroczyć, a każdą jednostkę sektora finansów publicznych obowiązuje zasada racjonalnego, gospodarnego wykorzystywania środków publicznych w celu osiągnięcia jak najlepszych efektów. Czynnikiem ten ma również wpływ na poziom wykorzystania rezerw, ponieważ kiedy mówimy o wykorzystaniu rezerw, zwłaszcza rezerwy nr 8, w ramach której środki w bardzo dużej części są kierowane na inwestycje, to musimy mieć na uwadze to, że rezultaty i wyniki dokonywanych zamówień publicznych i w efekcie oszczędności, które wynikają z tego, że cena ostateczna jest niższa od ceny zakładanej w pierwotnym kosztorysie, przekładają się na ostateczne rezultaty związane z tymi oszczędnościami. Ponadto, ze względu na to, że są to procedury przetargowe, mówimy o jednostkach sektora finansów publicznych, zdarzają się sytuacje, kiedy przetarg jest nierozstrzygnięty, następuje przesunięcie w czasie realizacji określonych inwestycji, co powoduje, że w danym roku kwota nie jest wykorzystana w pełni, ale to oczywiście nie znaczy, że nie będzie wykorzystana w następnym roku. Takie sytuacje są zakładane, a środki są odpowiednio planowane.

W odniesieniu do innych rezerw wskazanych przez pana posła Szlachtę powody są różne. Pan poseł Szlachta wymienił rezerwy nr 26 i 48. W odniesieniu do każdej z nich przyczyny niewykorzystania są bardzo różne. Jeśli chodzi o rezerwę nr 26, mogę powiedzieć, że od momentu kiedy została ona zaplanowana w wysokości 800 mln zł, wydarzyło się wiele spraw, przede wszystkim wprowadzono darmowy podręcznik. W miejsce działań, które były zaplanowane w ramach tej rezerwy, czyli działań związanych z tzw. wyprawką szkolną, wprowadzono działania związane z darmowym podręcznikiem, a zatem w tym zakresie została zaoszczędzona określona pula środków. Są oczywiście środki przeznaczone na pomoc materialną dla uczniów i tu chciałabym podkreślić, że pomoc taką otrzymały wszystkie dzieci, które zgodnie z kryteriami obowiązującymi w tym czasie, jak również zgodnie z progami dochodowymi, które uprawniały do uzyskania tej pomocy materialnej, powinny taką pomoc uzyskać. W żadnym stopniu niewykorzystanie tej rezerwy w wysokości ponad 100 mln zł nie ma przełożenia na to, że osoby uprawnione do skorzystania z tej pomocy w jakikolwiek sposób doznałyby uszczerbku. Uzyskały tę pomoc zgodnie z obowiązującym prawem. Jeżeli chodzi o rezerwę nr 48, przyczyny są różne, ale przede wszyst-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Hanna Majczyk**

kim powodem jest to, że od momentu, kiedy rezerwa została zaplanowana, dokonano zmiany prawa i co do zasady kwota ta nie mogła być wykorzystana zgodnie z tytułem rezerwy, ponieważ prawo inaczej zostało określone, jeżeli chodzi o realizację celów. Chodziło o stypendia dla tzw. pierwszych roczników, ale przepisy się zmieniły i nie było potrzeby wykorzystywania tych środków.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: No właśnie.)

Pani poseł Rafalska zwracała również uwagę na to – połączyłam te pytania – że wydatki te mają charakter maksymalny. Pani poseł powiązała jednak to pytanie z utrzymywaniem wysokich stanów środków w ramach funduszy i niewykorzystywaniem tych środków, jak pani poseł stwierdziła, zamiast realizacji celów, dla których te fundusze zostały powołane. Nie przytoczę tych słów dokładnie, nie będzie to cytata, ale chodziło o to, że robi się z tego skarbonkę dla ministra finansów. Nie mogę zgodzić się z takim postawieniem tezy. Oczywiście pani poseł odwoływała się do tez zawartych w protokołach Najwyższej Izby Kontroli, ale kwestię wykorzystywania środków z funduszy trzeba rozpatrywać wielowymiarowo i z perspektywy zarządzania środkami publicznymi w całości. To są fundusze, w ramach których mają być realizowane określone cele, ale realizacja tych celów co do zasady musi się odbywać z poszanowaniem bezpieczeństwa, stabilności finansów publicznych i bezpieczeństwa państwa w tym zakresie.

W związku z tym trudno sobie wyobrazić, żeby realizacja tych celów mogła być stawiana ponad wykonywanie, ponad określone dążenie do utrzymania określonego poziomu deficytu finansów publicznych, a to, że środki wolne, które pozostają na rachunkach tych funduszy, są konsolidowane, oczywiście należy poczytać jako pozytyw takiego działania, bo w ten sposób państwo się mniej zadłuża.

Pani poseł, mówiąc o tych przykładach, miała na myśli, zresztą chyba pani poseł to przywołała, Fundusz Pracy. Chciałabym zwrócić uwagę na to, że pomimo stanu środków publicznych na początku, a potem na końcu roku, które nie zostały zaangażowane w wykonywanie tych zadań, i pomimo braku potrzeby zmiany planu, bo nie było takiej potrzeby, wydatki tego funduszu nie zostały wykonane w wysokości ok. 800 mln zł.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Trzeba było zmienić ustawę.)

Również chciałabym odnieść się do wyciągania wniosków. Tu też nie podzieliłabym tezy, która jest skonstruowana w protokole Najwyższej Izby Kontroli, dlatego że jeszcze do 2008 r. była taka sytuacja, że Fundusz Pracy był zapożyczony, nie miał wystarczających środków, aby finansować swoje cele.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: To już minęło, pani minister.)

Minęło, ale to nie jest okres, który minął, chodzi o okres kryzysu, który miał bezpośrednie przełożenie na funkcjonowanie całej gospodarki, również finansów publicznych, w którym moglibyśmy powiedzieć, że składka, która obecnie wynosi 2,45%, może być obniżona. Być może za jakiś czas będzie przeprowadzona analiza, dzięki której będzie można podjąć taką decyzję.

(Poseł Józefa Hrynkiewicz: Oszczędzacie.)

Nie uznajemy za zasadne, aby w tych okolicznościach, które teraz występują, już w tym momencie wyciągać takie wnioski. Oczywiście jeżeli w przyszłości ta sytuacja miałaby się utrzymywać, to przy spadającym bezrobociu nie jest wykluczone, że takie analizy powinny być dokonywane na bieżąco i w związku z nimi powinny być podejmowane określone działania.

Pytanie pani poseł Rafalskiej wiąże się też z pytaniami zadanymi przez panią poseł Zube, odnoszącymi się do stanu tych funduszy. Odnosząc się do funduszu, pani poseł mówiła m.in. o niewykonaniu wydatków Funduszu Modernizacji Sił Zbrojnych, że wykonanie tych wydatków jest na poziomie ok. 21%, a 27 zadań w ogóle nie zostało zrealizowanych. To niewykonanie spowodowane jest specyfiką zamówień, które są przeprowadzane w ramach działań podejmowanych przez ten fundusz, i specyfiką zamawianego sprzętu. Nie udało się określić parametrów, które pozwoliłyby w sposób właściwy zrealizować te zadania na określonym poziomie, w związku z tym zostały one przesunięte na następny okres, ale właśnie z poszanowaniem ukierunkowania na wysoką jakość realizowanych zadań, a nie po prostu na wydanie środków, skoro są one zaplanowane. To też jest potwierdzeniem tego, że wydawanie środków publicznych musi być przede wszystkim gospodarne i racjonalne.

Pani poseł Bubula mówiła o zamrożeniu funduszu wynagrodzeń. Rzeczywiście zamrożenie funduszu wynagrodzeń miało miejsce, ale tak jak podkreślaliśmy wielokrotnie, nie było to zamrożenie indywidualnych wynagrodzeń. W wielu przypadkach, bo na pewno nie we wszystkich, zwłaszcza w odniesieniu do małych jednostek, to, czy możliwa była polityka płacowa związana z awansami, z podniesieniem wynagrodzeń, było też zależne od polityki kadrowej i płacowej prowadzonej przez poszczególnych kierowników jednostek. Tak jak w tej debacie zostało już podkreślone, a przewinęło się to również w jednym z pytań zadanych przez państwa posłów – jakie zmiany są planowane w zakresie wynagrodzeń na rok 2016 – to oczywiście w założeniach do budżetu na rok 2016 – opublikowanych i publicznie dostępnych – zakłada się przeznaczenie, jeżeli chodzi o wydatki budżetu państwa na ten cel, ok. 2 mld zł. Rozdysponowanie tej kwoty nastąpi w ramach pism limitowych – to będzie miało miejsce w najbliższych dniach, może do 10 dni, do końca lipca – w których określone zostanie przeznaczenie tych środków dla poszczególnych dysponentów, ale z założeniem, że to dysponen-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk**

ci poszczególnych części będą decydować o tym, w jaki sposób wykorzystać te środki, bo każdy z tych dysponentów, kierowników jednostek prowadził w tym czasie własną politykę płacowo-kadrową, wielu z nich dokonało reorganizacji struktur zarządzanych podmiotów, co pozwoliło im na wygospodarowanie etatów, osoby zatrudnione odchodziły na emerytury. W ten sposób...

(Poseł *Elżbieta Rafalska*: Ale to będzie wskazanie na wynagrodzenia?)

To będą powiększone fundusze wynagrodzeń. Tak, oczywiście to będą powiększone fundusze wynagrodzeń, ale tak jak powiedziałam, sposób ich wykorzystania będzie zależał od kierowników jednostek.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Bubuli dotyczące instytucji kultury, to są to jednostki już niefinansowane bezpośrednio z budżetu państwa i będą one finansowane poprzez dotacje, jeżeli będą to instytucje kultury, dla których dotacje stanowią źródło finansowania, i są to instytucje kultury publiczne, nadzorowane przez ministra kultury. Oczywiście w tym zakresie wielkość dotacji będzie co do zasady umożliwiała powiększenie również wynagrodzeń na, tak myślę, zbliżonych poziomach do tych, które będą przewidziane dla jednostek budżetowych i ministerstw.

Jeśli chodzi o całe spektrum jednostek sektora finansów publicznych, to w tym zakresie te wytyczne będą skierowane również do poszczególnych ministrów, tak aby mogli oni w ramach współpracy z tymi jednostkami w zakresie dziedzin, którymi się zajmują, sugerować określone działania także w zakresie wzrostu funduszu wynagrodzeń. A więc zakłada się, że w roku 2016 jak najbardziej będzie się wychodzić z zamrożenia funduszu wynagrodzeń.

Odnosząc się do pytań pani poseł Hryniewicz związanych z OFE i rozliczeniami, to – jeśli pani poseł pozwoli – zwrócimy się z tym zapytaniem do ZUS-u, bo szczegółowość tego pytania, kwestia rozliczeń powodują, że będziemy musieli uzyskać informacje odpowiednio od prezesa Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Pan poseł Szmit zadał pytanie, jakie działania resort podjął po to, aby ograniczyć wyłudzenie podatku od towarów i usług. Oczywiście poza tym, co w ostatnim roku uchwaliła Wysoka Izba, czyli zmianami w przepisach ustawy o podatku od towarów i usług umożliwiającymi rozszerzenie zakresu tzw. odwrotnego obciążenia podatkiem od towarów i usług, co jest ewidentnym mechanizmem umożliwiającym ograniczanie zjawiska wyłudzenia, to dodatkowo cały czas podejmowane są działania ukierunkowane na większą efektywność kontroli, co zresztą jest dokonywane cały czas i czego efektem są m.in. duże przyrosty zaległości podatkowych, o których państwo również mówili i do czego odnosił się pan mini-

ster Szczurek, że są one właśnie efektem działań kontrolnych.

Co do kwoty 50 mld zł, o którą pytał pan poseł Szmit, tego, w jaki sposób się do niej odnosimy, to jest to kwota, która nie może być w żaden sposób zweryfikowana, ponieważ dotyczy szarej strefy. Co do istoty, skoro mówimy o szarej strefie, to nie ma w tym zakresie dokładnych statystyk i możliwości obliczenia tych kwot, tego, czy one są zgodne z rzeczywistością.

Odnosnie do pytania dotyczącego budżetu zadaniowego, tego, czy zamierzamy w jakiś sposób kontynuować te prace, to odpowiedź brzmi: jak najbardziej tak. Przy czym to, co pan poseł sugerował, że to, jak są realizowane te funkcje, powinno być porównane do innych państw stosujących budżet zadaniowy, pokazane na ich tle, jak myślę, akurat nie jest uzasadnione. Każde państwo ustawia własne priorytety dotyczące realizacji określonych funkcji, które wypełnia i które są zależne od możliwości, ale również sytuacji wewnętrznej, społecznej. Trudno byłoby porównywać, jak są realizowane te zadania, funkcje państwa, o czym mówił pan poseł.

Co do tego, czy zamierzamy to kontynuować i czy dalej będą prowadzone prace, to jak najbardziej. Nawet na przestrzeni ostatnich kilku lat mamy do czynienia ze zmianą prezentacji tego budżetu zadaniowego, z eliminowaniem niektórych danych, zresztą również na skutek uwag zgłaszanych przez państwa posłów jeszcze 3 lata temu, że projekt budżetu jest trudny do czytania, zbyt obszerny. Myślę, że jest to widoczne, że ulega to zmianie. Naturalnie, nie oznacza to, że jest to koniec prac nad modyfikacją tego systemu. Będzie to połączone również ze zmianą klasyfikacji budżetowej, która umożliwi lepsze identyfikowanie zadań w połączeniu z budżetem tradycyjnym, tak aby można było lepiej oceniać efektywność działań i zadań wykonywanych przez poszczególne jednostki.

Pan poseł Bąk odniósł się do daniny nałożonej na Lasy Państwowe, która według pana posła doprowadza do tego, że Lasy Państwowe jako instytucja musiały podjąć się, jak to zapisałam, dodatkowej wycinki drzew w ilości 10 mln m³. Taka sytuacja nie ma miejsca. Po nałożeniu tej daniny na Lasy Państwowe wycinka drzew dokonywana przez Lasy Państwowe wzrosła jedynie o 0,6 mln. W stosunku do 10 mln, o których mówił pan poseł, to naprawdę jest niedużo.

Chciałabym zwrócić uwagę na to, że Lasy Państwowe prowadzą swoją gospodarkę leśną w oparciu o 10-letnie plany. Z analiz, jakie przeprowadziło Ministerstwo Środowiska po wprowadzeniu zmian w przepisach, które zobowiązały Lasy Państwowe do zapłaty na rzecz budżetu państwa kwot, o których dzisiaj była mowa, nie nastąpiła zmiana planów związanych z tą działalnością, m.in. w zakresie wycinki drzew. W tym okresie Lasy Państwowe osiągnęły wyższe przychody, ale powodem tego nie była wzmocniona wycinka drzew po to, aby wywiązać się z nałożonego obowiązku na rzecz państwa. Możliwość osiągnięcia

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów Hanna Majszczyk**

większych przychodów wynikała po prostu z tego, że wzrosła cena za drewno, które jest sprzedawane przez Lasy Państwowe.

Warto może w tym miejscu podać, że zysk netto Lasów Państwowych w 2014 r. wyniósł 422 mln zł, już po rozliczeniu się z budżetem państwa. W związku z tym zmiany, które zostały wprowadzone, w żaden sposób nie przełożyły się na jakiegokolwiek pomniejszenie możliwości rozwoju tej instytucji. Jak już mówił pan minister, Lasy Państwowe są własnością całego narodu i podobnie jak w przypadku kopalń, również w przypadku lasów trudno sobie wyobrazić, że dochody osiągane przez instytucję państwową mają być konsumowane tylko przez osoby i instytucje, które przecież tymi lasami zarządzają i gospodarują w imieniu państwa, czyli w imieniu wszystkich obywateli.

Pani poseł Rafalska pytała jeszcze – nie wiem, czy to było pytanie zadane w trakcie rundy pytań czy w trakcie wypowiedzi pani poseł – odnośnie do polityki związanej z uchodźcami i liczbą uchodźców. Oczywiście dysponujemy takimi informacjami dotyczącymi liczby uchodźców czy też kwot, jakie są wydawane, i możemy je pani poseł przesłać. W każdym razie fakt niewykorzystania w pełni zaplanowanych środków na te cele nie oznacza, że doszło do blokowania tych środków czy też ograniczania wydatków z tych rezerw, ale to, że było to wynikiem zmniejszonego zapotrzebowania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani minister.

Wolę zabrania głosu wyraża sprawozdawca komisji pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Minister! Państwo Posłowie! Dzisiejsza debata nad sprawozdaniem z wykonania budżetu państwa za rok 2014 i udzieleniem absolutorium Radzie Ministrów, trwająca od godz. 9.30, pokazała, na ile skupiamy się na wykonaniu budżetu, a na ile rozmawiamy o problemach, które występują w trakcie realizacji, i o zjawiskach, które miały początek przed bardzo wielu laty.

Na tej sali wszyscy – zaczynając od prezesa Narodowego Banku Polskiego, poprzez państwa posłów, a przede wszystkim poprzez państwa posłów – mówili o złotej regule wydatkowej, to jest: tyle wydatków, ile przychodów. Ale nie zauważyłam ani wtedy, gdy pracowaliśmy nad budżetem na rok 2014, ani w trakcie roku jakichkolwiek projektów, które by mó-

wiły, że któryś z wydatków należałoby zmniejszyć, dlatego że nie mamy określonych przychodów. A zatem wszyscy na tej sali godzili się na to i taka jest praktyka dotycząca między innymi konstruowania budżetu w państwie. Gdybyśmy byli jedynym państwem, które w inny sposób kształtuje budżet i ma dług i deficyt, to moglibyśmy o tym mówić. Przybliżamy się do określonego modelu i zasad, które wypracowała Unia Europejska. Ale jeżeli porównamy... Ja celowo w trakcie omawiania sprawozdania komisji nie przedstawiałam takiej informacji, ale powinniśmy – pewno w tym momencie tylko w celu rozważenia – wskazać i porównywać określone identyczne dane Polski i innych krajów europejskich.

Na koniec chcę powiedzieć, że jeżeli mówimy o wzroście PKB w krajach europejskich, to w 2014 r. w Polsce wzrost PKB wyniósł 3,4%, wzorujemy się na innych gospodarkach, ale na przykład w Wielkiej Brytanii wzrost PKB to 2,8%, we Francji wzrost to 0,2%, a w Niemczech, które są wzorem rozwoju gospodarki, wzrost PKB to 1,8%.

W przypadku deficytu sektora general government nasz deficyt na koniec roku wyniósł 3,2%, ale w Hiszpanii – 5,8%, we Francji – 4%, w Wielkiej Brytanii – 5,7%. A zatem powinniśmy się porównywać do innych, a nie tylko próbować krytykować.

(*Posel Elżbieta Rafalska*: Chcemy mieć ich poziom życia.)

Zgoda, ale jeżeli pani poseł Rafalska mówi o ich poziomie życia, to prosiłabym, by o starcie powiedzieć: Był 1989 r., dochód na jednego mieszkańca u nas – ileś, kryzys u nas – ileś, zadłużenie u nas – kredyt gierkowski spłacony dopiero w 2014 r. Chodzi o ten start i korzystanie w tym okresie z możliwości. A zatem my nadrabiamy. Pewno, że trudno jest gonić peleton, ale w tym okresie rząd starał się tak skonstruować budżet, żeby w tym zakresie, po pierwsze, być bezpiecznym, a po drugie, na ile to możliwe, dogonić tych, którzy są przed nami.

O długu sektora mówiliśmy również i w tym zakresie Polska ma dług sektora general government w wysokości 50%. Średnia w krajach europejskich, w Unii Europejskiej to 86%, w strefie euro – prawie 92%. Ale są i inne kraje i w Wielkiej Brytanii ten wskaźnik jest o 40% wyższy niż u nas, w Niemczech wynosi on 75%. A zatem jeżeli porównujemy te dane, to musimy o tym powiedzieć.

Teraz przechodzę do oceny. Nie skupiliśmy się albo ta dyskusja pokazała, że nie skupiono się nad tym, jak wykonano budżet, tylko powiedziano, jakie mamy jeszcze cele do zrealizowania albo jakie są oczekiwania społeczne, bo gdybyśmy popatrzyli na wykonanie wszystkich mierników związanych z wykonaniem budżetu, to zobaczylibyśmy, że one zostały zrealizowane.

Co do tej debaty pani minister Majszczyk zakończyła na ustawie o lasach i na wpłatach, pokazując zarządzanie i prowadzenie gospodarki leśnej przez Lasy Państwowe. Bardzo długą debatę przeprowadziliśmy i chcielibyśmy, żeby Polacy po prostu wie-

Posel Krystyna Skowrońska

dzieli, że Lasy to przedsiębiorstwo państwowe, to nie jest gospodarstwo, którym zarządza generalny dyrektor Lasów Państwowych, i jest własnością... Jeśli chodzi o beneficja, czyli to wszystko, co wypracuje, nie tylko pracownicy Lasów Państwowych, ale również wszyscy inni z wyniku wypracowanego przez Lasy powinni skorzystać. Bardzo ostrożnie w tym zakresie postępowano, dlatego że wskazano, że przez pierwsze 2 lata będą wpłaty do budżetu po 800 mln, a potem będzie to określony procent, wskazano też w tej ustawie, że jeżeli będą trudne lata, to ta wpłata będzie niższa. Na co przeznaczono te pieniądze? Myślę, że wtedy czy w debatach przed przyjęciem tej ustawy bardzo wyraźnie pokazywano, jak są potrzebne środki między innymi z budżetu na budowę dróg lokalnych. A zatem przeznaczono część środków na dofinansowanie zadania samorządu i w tym zakresie to jest dobrze oceniane, a z drugiej strony – mocno krytykowane.

Jeżeli zabieracie państwo posłowie głos w dyskusji, to na coś się w końcu trzeba zdecydować, bo albo chcecie mieć drogę lokalną, a od nikogo nie usłyszałam, że projekt przekazywania środków na budowę dróg lokalnych jest zły, parlament w ten sposób zdecydował, albo nie chcecie.

Chciałabym, żebyśmy debatowali uczciwie, bez mitów. Od lat nikt na tej sali nie chciał i nie chce prywatyzacji Lasów Państwowych. Przyjęto inicjatywę – i tak ją trzeba oceniać – zapisania umocnienia gwarancji konstytucyjnej, iż jest to dobro ogólnonarodowe, z pewnymi wyjątkami ustawowymi. Na tej sali mówiliśmy o tym, że chodzi o to, by drogi i autostrady nie przebiegały wokół lasów i puszczy, a lasy nie były dla nikogo niedostępne, tylko z jeleniem w środku. Źródła, które wykryto na terenie lasów i które mogłyby zasilać miasta w wodę, otoczenie wody też byłyby wtedy niedostępne. Mówimy zatem o irracjonalnym działaniu. Próbuje się straszyć Polaków, że czyni się tutaj jakiś zamach. Tak samo próbuje się dzisiaj straszyć Polaków – i chciałabym, żeby pani minister również poza tą salą, wszędzie, gdzie pani może, odnosiła się do tego, podobnie jak pan minister – wmawiając im wprowadzenie podatku katastralnego. Staramy się to pokazywać, resort też, tymczasem kto może, wciska ludziom taką półprawdę i próbuje zasiać w nich niepewność. Zatem jeżeli ma być debata, to powinna być ona uczciwa.

Tyle mówiono o zatrudnieniu w sektorze budżetowym, wskazywałam to w sprawozdaniu. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych rozmawiano o tym, że tylko 200 osób w skali kraju to było wyższe zatrudnienie. Najwyższe zatrudnienie mamy w sektorze żołnierzy zawodowych. A zatem nie jest tak, że państwo próbuje być kosztowne. Nie zauważyłam, żebyśmy cokolwiek, nawet jak realizujemy budżet czy go omawiamy, dopychali kolanem. Chciałabym trochę zdyskredytować tę przenośnię, bo możemy mówić, że coś dajemy, na czymś nam zależy albo takie

są rozstrzygnięcia. Wiem, że to takie ładne zdanie i ono ładnie brzmi.

Pan minister Kapica mówił o wyłudzeniu VAT-u, też o tym mówiłam bardzo szczegółowo, była długa debata. Chcę dodać tylko jedną rzecz. Na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, przygotowując plan kontroli Najwyższej Izby Kontroli, rozmawialiśmy o tym, jak można mówić o szarej strefie, o identyfikowaniu, o ocenianiu lepszego poboru podatków. Minister wyjaśniał i tu, na sali, i na posiedzeniu komisji, jaki to jest problem. Chcę powiedzieć, że gdybyśmy tak siedzieli... Mogłabym to powiedzieć również do opozycji. Kiedyś był problem, gdy zaczynał funkcjonować fundusz alimentacyjny, który się napełniał i napełniał. Miał on dług 8 mld zł, i to wcale nie chodziło o słupy, tylko o określone osoby, które powinny płacić na swoje dzieci. I tylko tyle. I z tym mieliśmy i mamy do dzisiaj problem. A zatem jeżeli jest przestępstwo, to zależałoby nam na tym, żeby były podejmowane działania w tym zakresie.

W sprawie outsourcingu pracowniczego debatowała, o czym mówiła pani poseł Hrynkiewicz, Komisja Polityki Społecznej i Rodziny. Wpłynęło również pismo od zainteresowanych w sprawie outsourcingu pracowniczego. Wiem, że Państwowa Inspekcja Pracy prowadziła szereg kontroli w tym zakresie, i wskazywała, że jeżeli będzie potrzeba, to zarówno w Komisji Finansów Publicznych... Zwróciłam się do stosownych instytucji, w tym również do ministra finansów, o informacje o problemach z tym związanych.

I jeszcze jedna sprawa, tak zdawkowo, jeden z posłów zwrócił uwagę, żeby powiedzieć, o deflacji, czym ona była i w jaki sposób ona wpływała na inne zjawiska. Oczywiście oczekujemy większej waloryzacji świadczeń emerytalnych, oczekują tego emeryci, ale jeżeli mamy deflację – a mówiłam, że mam, chodzi o poziom takiej deflacji technicznej – to w naszych portfelach z powodu braku inflacji pozostają cały czas pieniądze. Jeśli jest inflacja, i ona jest z miesiąca na miesiąc, ma ona – o czym mówił pan prezes Belka – korzystny wpływ na realizację celu inflacyjnego, ale także na realizację budżetu. Niemniej jednak jeżeli nie ma inflacji rynkowej, mamy deflację, z tym problemem trzeba się zmierzyć, ta sytuacja jest trudniejsza, jeśli chodzi o realizację budżetu, ale w kieszeniach Polaków zostają pieniądze, które by zjadała podwyżka cen towarów. Nie doceniamy tego zjawiska, inaczej to wygląda, gdy możemy przyjąć podwyżkę wynagrodzenia i dokument o podwyżce, a jeżeli tego tak nie czujemy, to wydaje nam się, że takie zjawisko nie istnieje.

Raz jeszcze chciałabym państwu podziękować. Proszono mnie, żeby wymienić posłów, dziękuję więc posłom referentom, posłom koreferentom, którzy pracowali na posiedzeniach komisji, posłom, którzy byli bardzo aktywni – bo w niektórych debatach część posłów była bardzo aktywna. Posłom, którzy uczestniczyli w posiedzeniach Komisji Finansów Publicznych, chciałabym raz jeszcze podziękować za współpracę, za to, że przygotowaliśmy wspólne sprawozdanie.

Posel Krystyna Skowrońska

Jeśli chodzi o Krajowe Biuro Wyborcze, to ono odbija się nam czkawką w budżecie. Krajowe Biuro Wyborcze ocenialiśmy każdorazowo. Tak się składało, że przez lata byłam posłem koreferentem tej części budżetu – nic nie wskazywało, o czym mówił prezes Najwyższej Izby Kontroli pan Krzysztof Kwiatkowski, w trakcie konstruowania budżetu ani na potrzeby, ani na zagrożenia związane z przygotowaniem tego systemu informatycznego, jego budowy. Państwo posłowie z opozycji zadawali bardzo szczegółowe pytania, między innymi o to, gdzie są postawione serwery. Uważaliśmy więc, że w pełni możemy zaufać oświadczeniom składanym przez kierownika Krajowego Biura Wyborczego i że nie wystąpią jakiegokolwiek problemy, stąd pewnie nasza ocena. Wylało się, zdarzyło się i dlatego teraz jest w tej części taka ocena.

Raz jeszcze podziękowania na ręce obecnej tutaj pani minister Hanny Majszczyk, która najczęściej uczestniczyła w posiedzeniach komisji podczas prac nad budżetem, także dla współpracowników pani minister, którzy przedkładali te informacje. Były trudne pytania, ale i były na nie odpowiedzi. Pewnie nie wszyscy będziemy usatysfakcjonowani tym, jak wygląda budżet, bo każdy ma swoje wyobrażenie o tym, jak powinien on wyglądać, ale ten budżet w porównaniu z budżetami innych krajów jest budżetem bezpiecznym dla każdego Polaka. Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Zamykam dyskusję*).

Do głosowania nad projektem uchwały w przedmiocie absolutorium przystąpimy w bloku głosowań.

Komisja Finansów Publicznych proponuje, aby Sejm przyjął „Informację o poręczeniach i gwarancjach udzielonych w 2014 roku przez Skarb Państwa, niektóre osoby prawne oraz Bank Gospodarstwa Krajowego” do wiadomości.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm wniosek komisji przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Sejm zapoznał się ze sprawozdaniem z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 roku.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 24. porządku dziennego: Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 roku (druk nr 3508) wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (druk nr 3642).

Proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego o przedstawienie sprawozdania.

Panie prezesie, proszę bardzo.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Pano- wie Posłowie! To dla mnie zaszczyt, że mogę zapre- zentować paniom i panom posłom sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za rok 2014. Przedstawiając je, będę odwoływał się także do wy- ników kontroli opublikowanych na początku tego roku – kontroli, które jednak rozpoczęły się i zostały przeprowadzone w roku 2014.

Wysoka Izbo! Zacznę jednak od wniosków de lege ferenda, czyli wniosków o konieczności zmian prze- pisów prawa, z dwóch względów. Chciałbym państwu parlamentarzystom podziękować, bo zaraz będę miał możliwość przedstawienia, jak wygląda statystyka – ona wygląda znacząco lepiej niż jeszcze dwa lata temu, a to jest podkreślenie państwa wysiłków, pań- stwa pracy związanej ze zmianą przepisów prawa – a także z tego względu, że w tym składzie jest to ostatnia okazja, żeby za ten wysiłek państwu podzię- kować w związku z końcem kadencji parlamentu.

Realizacja tych wniosków była od początku jed- nym z priorytetów, o których mówiłem w momencie rozpoczęcia pracy w Izbie. Współpraca z posłami i se- natorami ze wszystkich ugrupowań doprowadziła do tego, że statystyki realizacji tych wniosków, tak jak po- wiedziałem, uległy znaczącej poprawie. I tak w 2014 r. Izba zgłosiła 75 wniosków de lege ferenda, o koniecz- ności zmian przepisów prawa: 54 wnioski dotyczyły zmiany przepisów rangi ustawowej, a 21 – zmian w zapisach rozporządzeń. Od razu muszę podkreślić, że proces legislacyjny oczywiście jest rozłożony w cza- sie i wymaga często zaangażowania wielu instytucji. Od września 2013 r. NIK zintensyfikowała wysiłki związane z prezentowaniem tych wniosków, w szcze- gółności na posiedzeniach komisji sejmowych i sena- ckich. Działania te miały na celu przekonanie właś- ciwych organów do podjęcia przysługującej im inicja- tywy legislacyjnej i zmiany prawa tam, gdzie, jak wskazują wyniki kontroli, jest to potrzebne. O sku- teczności tych działań, bo zabiegi Izby trafiły na po- datny grunt dużego zainteresowania ze strony par- lamentarzystów tymi wnioskami, o skuteczności tych wspólnych wysiłków świadczy fakt, że w roku 2014 zrealizowano lub podjęto realizację łącznie 36 wniosków zgłoszonych w ubiegłym roku, a to jest prawie połowa zgłoszonych ogółem wniosków, co sta- nowi wzrost o 20% w stosunku do lat wcześniejszych. Dodatkowo w roku 2014 zrealizowano też 19 wnio- sków zgłoszonych w roku 2013 lub w latach wcześ- niejszych. Jeszcze raz chciałbym w tym miejscu bar- dzo ciepło i bardzo serdecznie wszystkim zaangażo- wanym w ten proces paniom i panom posłom podzię- kować.

Jak państwo widzą, śledzimy na bieżąco losy wniosków de lege ferenda. Szkolimy także naszych pracowników w zakresie właściwego przygotowania wniosków. Pilnujemy, aby wszystkie były możliwie najwyższej jakości. Zawsze podkreślam, że odpowie-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

działność za wdrożenie wniosków NIK spoczywa na kontrolowanych. W dodatku wdrożenie naszych wniosków nie jest z mocy prawa obligatoryjne. Taki model funkcjonowania niezależnych najwyższych organów kontroli obowiązuje w demokratycznych państwach na świecie. Są oczywiście kraje, takie jak Korea Północna czy Chiny, w których wnioski organów kontroli są automatycznie, obligatoryjnie realizowane, ale to nie jest model nam bliski. Chciałbym to bardzo mocno podkreślić i podkreślam to na początku. Dlaczego?

Często jesteśmy pytani, po naszych kontrolach pojawiają się takie głosy i pytania, także wśród opinii publicznej: Bardzo ciekawa kontrola, bardzo dobre wnioski, ale czy zostaną one zrealizowane? Najwyższa Izba Kontroli jest w sytuacji lekarza, który przepisuje pacjentowi receptę, ale to pacjent decyduje, czy z tej recepty skorzysta i wypisane leki następnie zażyje. Kontroler ma rzetelnie zbadać dany obszar, wskazać nieprawidłowości i sformułować wnioski, ale za wdrożenie wniosków odpowiada kontrolowany podmiot lub organ go nadzorujący. Niemniej robimy w Izbie wszystko, co możliwe, aby proces realizacji wniosków pokontrolnych wspomagać, poświęcając mu jak najwięcej uwagi.

Dla NIK szczególnie ważne jest realizowanie przez kontrolowane podmioty naszych wniosków, które prowadzą do usuwania ujawnionych nieprawidłowości. W ubiegłym roku kontrolowane instytucje jeszcze w czasie trwania kontroli albo bezpośrednio po ich zakończeniu wdrożyły ponad 3200 tego rodzaju wniosków. Dzięki temu doszło do realnej poprawy funkcjonowania administracji rządowej lub samorządowej, różnych instytucji, szkół, szpitali, komisariatów, ośrodków pomocy społecznej. Podkreślam to jeszcze raz, bo statystyka pokazuje, że ponad 80% wniosków dotyczących usunięcia ujawnionych przez nas nieprawidłowości albo rekomendujących lepsze, efektywniejsze rozwiązania w funkcjonowaniu danych instytucji jest realizowanych przez te podmioty, tak jak powiedziałem, jeszcze w trakcie trwania czynności kontrolnych lub bezpośrednio po ich zakończeniu.

Wysoki Sejmie! Kolejnym bardzo ważnym procesem, który wciąż intensyfikujemy, jest współpraca z prokuraturą. Przypomnę, że doprowadziliśmy do powołania w prokuraturach okręgowych koordynatorów, którzy są informowani przez właściwe prokuratury rejonowe, bo do nich kierujemy nasze zawiadomienia, i delegatury Najwyższej Izby Kontroli o przesyłanych z Izby zawiadomieniach o możliwym popełnieniu przestępstwa. Informacje takie pozwalają koordynatorom m.in. na udzielenie niezbędnego wsparcia prokuraturom rejonowym. W każdej z delegatur Izby oraz w centrali Izby wyznaczaliśmy doradców prawnych odpowiedzialnych za codzienną współpracę z prokuraturą, zwłaszcza w zakresie nadzoru nad

jakością kierowanych przez Izbę zawiadomień o popełnionych przestępstwach. Wyznaczeni doradcy prawni z Izby współpracują w szczególności z powołanymi prokuratorami koordynatorami w prokuraturach okręgowych. Mówię o tym, bo obecnie toczy się ożywiona dyskusja na temat jakości pracy prokuratury jako oskarżyciela publicznego.

Z punktu widzenia Izby te statystyki wyglądają następująco. NIK ma obowiązek zawiadomienia organów ścigania o uzasadnionym podejrzeniu popełnienia przestępstwa lub wykroczenia, jeśli ustalenia kontroli wskazują na zaistnienie takich faktów. W latach 2013–2014 przekazaliśmy łącznie 108 takich zawiadomień w związku z podejrzeniem popełnienia przestępstwa. W 2013 r. było ich 56, w roku 2014 ujawniliśmy 69 czynów zabronionych ujętych w 52 zawiadomieniach zgłoszonych do prokuratury. Zatem widzicie państwo, że ta liczba jest mniej więcej constant.

Na podstawie otrzymanych przez NIK w poszczególnych latach powiadomień o sposobie zakończenia spraw mogę z satysfakcją stwierdzić, że efektywność Izby w tym zakresie wzrasta. Na 52 zawiadomienia, które skierowaliśmy w 2014 r., w tym samym roku zakończono aktem oskarżenia lub wyrokiem 28 spraw, co stanowi ponad 50% spośród spraw zgłoszonych. To o 11% więcej niż rok wcześniej i aż o 35% więcej niż w roku 2012. A trzeba pamiętać, że duża część spośród tych zawiadomień znajdzie swój epilog dopiero w kolejnych latach, co jest związane z prowadzeniem najpierw postępowań przygotowawczych, a następnie oczywiście skierowaniem wniosków do sądu.

Chciałbym w tym miejscu przypomnieć, że Najwyższa Izba Kontroli nie jest organem ścigania i nie dysponuje środkami operacyjnymi. Głównym celem jej działania jest dostarczanie parlamentarzystom i opinii publicznej rzetelnego obrazu kontrolowanej działalności oraz wskazywanie kontrolowanym, co muszą naprawić, aby lepiej służyć obywatelom.

Oprócz zawiadomień o przestępstwach i wykroczeniach skierowaliśmy też 102 zawiadomienia o naruszeniu dyscypliny finansów publicznych. Na skutek tych zawiadomień rzecznicy dyscypliny finansów publicznych w ubiegłym roku przekazali do komisji orzekających 44 wnioski o ukaranie. Najczęściej zawiadomienia te dotyczyły czynów związanych z nieprawidłowym udzieleniem zamówienia publicznego albo dokonaniem wydatku ze środków publicznych bez upoważnienia lub z przekroczeniem upoważnienia wynikającego z ustawy budżetowej, uchwały budżetowej lub planu finansowego.

Wysoka Izbo! Polacy cenią sobie pracę Izby. My poświęcamy jak najwięcej uwagi jakości naszych kontroli i zdajemy sobie sprawę z tego, że musimy wykazywać się tą dbałością na każdym etapie kontroli, czyli już na etapie formułowania tematu kontroli. Dlatego proces ten poprzedzony jest całoroczną analizą ryzyk występujących w różnych obszarach. Zwróciliście państwo uwagę na to, że dzisiaj przy okazji omawiania spraw kontroli budżetowej pań-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

stwo parlamentarzysty dotyczyło różnych zagadnień i w odniesieniu do wielu obszarów mogłem powiedzieć, że taka kontrola właśnie trwa, a to oznacza, że wytypowaliśmy ten obszar jak obszar ryzyka wystąpienia nieprawidłowości nie w tym roku, a rok wcześniej, i wpisaliśmy go do planu kontroli właśnie na ten rok. W praktyce specjaliści z poszczególnych departamentów i delegatur wskazują działania organów państwa lub samorządów, które warto skontrolować jako szczególnie ważne dla obywateli, a w przypadku których może być tak, co wynika z analiz, że mogą być obciążone sporym ryzykiem wystąpienia nieprawidłowości.

Tutaj też zmieniłem procedurę obowiązującą w Izbie. Do tej pory takie wnioski kierowały poszczególne jednostki organizacyjne, czyli departamenty lub delegatury, teraz może to uczynić każdy szeregowy kontroler, zgłaszając wniosek potencjalnie ciekawego tematu kontroli, który później je analizowany przez zespół do spraw planowania kontroli na kolejny rok, a oczywiście ostateczną decyzję w tym zakresie podejmuje Kolegium NIK.

Przygotowując tematy kontroli, bacznie przyglądamy się też wnioskowi państwa parlamentarzystów i skargom obywateli. Rocznie do Izby wpływa ponad 8 tys. skarg i wniosków i liczba ta z roku na rok rośnie. NIK przeprowadza w sumie około 400 kontroli planowych, doraźnych i kontroli budżetowych. Co to w praktyce oznacza? W praktyce to oznacza, w tym miejscu ciepło państwa przepraszam, że nie jesteśmy w stanie zrealizować każdego wniosku, który wpływa do Izby, z uwagi na określony zasób kadrowy i ograniczone możliwości przeprowadzenia kontroli. W związku z tym często staramy się na przykład grupować wpływające wnioski w określone kategorie rodzajowe i większą grupę wniosków rozpatrywać w trakcie jednej kontroli.

W roku 2014 Izba przeprowadziła i zakończyła 110 kontroli planowych oraz kontrolę wykonania budżetu państwa w 111 częściach budżetowych, czyli w osobnych kontrolach, a także ponad 150 kontroli doraźnych, starając się możliwie najszybciej reagować na sygnały o potencjalnych nieprawidłowościach. W ramach tych kontroli skontrolowaliśmy blisko 2,5 tys. podmiotów i skierowaliśmy 2484 wystąpienia pokontrolne. Jeżeli na przykład kontrolujemy, jak działają szkoły, co jest związane z likwidacją małych szkół, jaka jest jakość działań oświatowych w tych placówkach, które przejęły uczniowie, to w toku jednej kontroli oczywiście mamy większą liczbę gmin i większą liczbę szkół niż tylko jedną, co też wpływa na to, że liczba wystąpień pokontrolnych jest znacznie większa od liczby przeprowadzonych kontroli. Choć ustawa o NIK nakazuje nam przedkładanie Sejmowi tylko informacji o wynikach kontroli zleconych przez Sejm i jego organy oraz przeprowadzonych na wniosek prezydenta, premiera, a tak-

że informacji na temat, jak to formułuje ustawodawca, innych ważniejszych kontroli, to w praktyce przedkładamy Sejmowi informacje o wszystkich kontrolach planowych, oczywiście z wnioskami z tych kontroli. Jak państwo wiedzą, we współpracy z Kancelarią Sejmu umożliwiamy państwu od niedawna korzystanie w wygodnej, elektronicznej formie z wniosków z tych kontroli w użytkowanych przez państwa iPadach.

W 2014 r. przesłaliśmy do Sejmu łącznie 185 informacji o wynikach kontroli. Niekiedy nasze raporty pokontrolne były dostępne dla wszystkich parlamentarzystów, ale w trybie przepisów ustawy o ochronie informacji niejawnych. To jest kilka kontroli w ciągu roku, podkreślam bardzo mocno, nie ma kontroli z tajnymi wynikami, za to jest pewna grupa kontroli, to są kontrole, które można policzyć na palcach jednej ręki, które na przykład dotyczą tematyki związanej z obroną narodową, z bezpieczeństwem wewnętrznym, do których państwo macie dostęp w trybie dostępu do informacji okluzulowanych, według specjalnych procedur, które to regulują.

Przesłane do Sejmu informacje były przedmiotem prac komisji sejmowych. Przedstawiciele Izby w ubiegłym roku uczestniczyli w 815 posiedzeniach komisji sejmowych. Na podstawie wyników kontroli realizowanych przez Izbę komisje sejmowe skierowały pod adresem rządu i innych organów 15 dezyderatów. Komisje sejmowe zleciły Izbie w 2014 r. przeprowadzenie 6 kontroli. W 2014 r. organy Sejmu, Senatu, prezes Rady Ministrów i rzecznik praw obywatelskich zgłosili łącznie 83 propozycje tematów kontroli do planu pracy Izby na 2015 r. Sejmowa Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować parlamentarzystom wchodzącym w skład tej komisji, opiniuje wszystkie tematy przedstawiane przez komisje sejmowe. Łącznie komisja zarekomendowała nam do realizacji 32 tematy przedstawione jako propozycje przez komisje sejmowe, łącznie było to 11 komisji sejmowych. Udało nam się w tegorocznym planie pracy przyjąć 28 z tych propozycji, czyli ok. 90% spośród zarekomendowanych tematów. To także pokazuje jak jesteśmy otwarci na propozycje, z którymi państwo do nas wychodzi. Te propozycje, które ostatecznie nie znalazły się w planie pracy, to w większości przypadków były kontrole, które obejmowały zakres tematyczny dopiero co zakończonych kontroli.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Swoimi kontrolami każdego roku NIK przysparza Skarbowi Państwa wiele milionów złotych realnych korzyści finansowych. W 2014 r. było to ponad 219 mln zł. To są pieniądze, które odzyskano lub uzyskano dzięki działaniom naprawczym po naszych kontrolach. To są na przykład finanse związane z nieegzekwowaniem jakichś należności ze strony Skarbu Państwa, co do których Skarb Państwa ma bardzo jasny tytuł egzekucyjny. To jest troszkę taka sytuacja, że mogę zawsze z satysfakcją powiedzieć, że w tych bezpośrednich następstwach finansowych działalność naszej instytucji jest zbliżona do tego, co w wyniku bezpo-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

średnio przeprowadzonych kontroli Skarb Państwa pozyskuje do budżetu państwa.

Warto też przywołać inną kwotę związaną z działalnością naszych kontrolerów. To kwota ponad 2 mld zł, które, jak ujawniliśmy podczas różnych kontroli, wydatkowano z naruszeniem przepisów prawa, na przykład z naruszeniem ustawy o zamówieniach publicznych. Są jeszcze wyższe kwoty, dotyczące sumy wszystkich sprawozdawczych skutków naszych kontroli, na przykład związanych z pomyłkami księgowymi. Informacje, które powstały po kontrolach prowadzonych w ubiegłym roku, spotkały się oczywiście z dużym państwa zainteresowaniem, mówię także o parlamentarzystach, członkach poszczególnych komisji sejmowych. Dzięki temu mogliśmy je prezentować na posiedzeniach tematycznych poszczególnych komisji sejmowych. Oczywiście wszyscy państwo otrzymali w wygodnej elektronicznej formie sprawozdanie z działalności Izby za rok 2014, gdzie jest omówienie wyników wszystkich kontroli z ubiegłego roku. Jest także publikacja, gdzie na blisko 500 stronach macie państwo w takiej edytorskiej formule omówioną pracę Izby w zeszłym roku.

Zeszły rok to była aktywność Izby, która koncentrowała się wokół następująco sformułowanych i przyjętych przez kolegium priorytetów na rok 2014. Mówię oczywiście o priorytetach kontrolnych. Było to: zapewnienie poprawy warunków życia obywateli w warunkach bieżącej i długookresowej stabilności finansowej państwa, poprawa skuteczności systemu edukacyjnego oraz zapewnienie powszechnej i niezawodnej opieki medycznej.

Jeżeli państwo pozwolą, przedstawię teraz wyniki tych najważniejszych ubiegłorocznych kontroli. Z uwagi na to, że było ich prawie 400, dokonaliśmy oczywiście pewnego wyboru. Liczę się z tym, że możecie być państwo zainteresowani jakimiś wynikami kontroli, których nie omówię, i chętnie na to odpowiemy. Ważna uwaga, możecie być państwo także ewentualnie zainteresowani kontrolami, które nie są ujęte w zeszłorocznym sprawozdaniu, bo były to kontrole, które przeprowadziliśmy i ogłosiliśmy już w tym roku, na przykład kontrola dotycząca cyberbezpieczeństwa czy spraw związanych z polityką rodzinną.

Wysoka Izbo! Znaczna część kontroli, które przeprowadziliśmy i od których rozpocznę, dotyczy różnych strategicznych obszarów państwa, ale w ubiegłym roku była jedna wyjątkowa kontrola. Była to kontrola dotycząca bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ona była wyjątkowa z kilku względów. W latach 2004–2013 wypadki drogowe w Polsce pochłonęły życie ponad 47 tys. osób, a ponad 0,5 mln osób zostało rannych w wyniku wypadków drogowych, do których wtedy doszło w Polsce. I choć liczba zabitych i rannych w ostatnich latach spada, to Polska w porównaniu z innymi państwami Unii Europejskiej wciąż pozostaje krajem o bardzo niskim poziomie bezpieczeń-

stwa ruchu drogowego. W wielu z tych statystyk jesteśmy wśród 28 państw Unii Europejskiej na przedostatnim miejscu. Bardziej niebezpieczne od polskich dróg w Unii Europejskiej są drogi w Rumunii.

Dlatego też Izba zbadała w odrębnych kontrolach wiele elementów składających się na system bezpieczeństwa uczestników ruchu drogowego. Były to kontrole dotyczące jakości infrastruktury drogowej, funkcjonowania Policji, ruchu drogowego, systemu fotoradarów samorządowych, oznakowania dróg i systemu fotoradarów zarządzanych przez głównego inspektora transportu drogowego. Wszystkie wyniki tych kontroli zostały ujęte w jednym raporcie, w tzw. megainformacji.

Bardzo serdecznie dziękuję, bo informację zbiorczą odnoszącą się do tych kontroli mogliśmy państwu przedstawić na posiedzeniu plenarnym Sejmu, a – co dla nas najważniejsze – posłowie ze wszystkich klubów poparli wnioski Izby ujęte w tym raporcie, m.in. dotyczące konieczności przypisania jednemu organowi wiodącej roli w koordynowaniu i egzekwowaniu działań na rzecz bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wieloletniego programu finansowania przedsięwzięć w tym zakresie, na przykład parlament, Sejm już przecież przeprowadził te prace, a także innych częściowych uwag i wniosków, na przykład pozbawienia straży gminnych możliwości korzystania z fotoradarów mobilnych, które w bardzo wielu przypadkach nie były używane do podnoszenia bezpieczeństwa i były umieszczane nie w miejscach, w których wcześniej dochodziło do wypadków i kolizji drogowych, lecz w miejscach, jak to ujęliśmy w naszym raporcie, tzw. mandatonośnych, które nie były niebezpieczne dla uczestników ruchu drogowego.

Dziękuję, bo wnioski z tego raportu w przypadku wielu elementów są już wdrażane w życie.

Bardzo ważną dla nas kontrolą, o której dzisiaj na tej sali już wielokrotnie mówiliśmy, była kontrola, która dotyczyła instytucji szczególnej w demokratycznym państwie prawa, instytucji, do której, jeśli chodzi o działanie, przejrzystość, transparentność, sprawność działania, obywatele nie mogą nie mieć zaufania, bo podważa to cały system demokratycznego państwa. Mówię oczywiście o kontroli w Krajowym Biurze Wyborczym.

W toku tej kontroli kontrolerzy NIK ujawnili szereg nieprawidłowości. Przetarg na system informatyczny wspomagający wybory samorządowe był prowadzony przez KBW nierzetelnie. Niemal na każdym jego etapie doszło do naruszeń przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych. KBW przeprowadziło odbiór i zapłaciło za zamówione oprogramowanie do obsługi wyborów bez żadnego, podkreślam: bez żadnego, sprawdzenia dostarczonego produktu przed zapłaceniem za odebrany produkt. KBW dopuściło też do użytkowania system informatyczny do obsługi wyborów, który posiadał istotne błędy.

Bardzo ważnymi dla nas kontrolami – to był blok kontroli – były te dotyczące bezpieczeństwa energetycznego Polski i Polaków. Były trzy kontrole. Pierw-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

sza kontrola dotyczyła bezpieczeństwa sieci gazowych. Tę kontrolę przeprowadziliśmy z uwagi na tragedię, do której doszło przy remoncie jednego z gazociągów. Ta kontrola dotyczyła w szczególności tego, jak spółka Gaz-System nadzoruje system zapewnienia bezpieczeństwa eksploatowanych gazociągów oraz nowych inwestycji w tym obszarze. Bardzo ważnym ustaleniem było to, że system nadzoru ze strony Gaz-Systemu jest prawidłowy. Niestety w tym wypadku błąd, który doprowadził do tragedii, popełniła firma, która była bezpośrednio wykonawcą robót na gazociągu.

Kolejną bardzo ważną kontrolą była kontrola dotycząca sieci gazowych i energetycznych. Kontrolerzy Izby stwierdzili, że polskie elektroenergetyczne sieci przesyłowe są w dobrym stanie, jednak Izba ostrzega, że Polska musi się przygotować na możliwe utrudnienia w dostawach energii elektrycznej po roku 2015. Nie będzie to spowodowane złym stanem sieci przesyłowych, lecz koniecznością remontu lub wyłączeń wielu przestarzałych bloków wytwarzających energię. Jest to oczywiście związane także z potrzebą wielu inwestycji, które w tym obszarze muszą być przeprowadzone.

Trzecia kontrola w tym obszarze to kontrola dotycząca budowy terminala LNG w Świnoujściu. Inwestycja ta została zainicjowana na podstawie podjętej w styczniu 2006 r. uchwały Rady Ministrów o dywersyfikacji dostaw nośników energii. Jednak do początku 2009 r. nie podjęto prac legislacyjnych niezbędnych do usunięcia barier utrudniających realizację inwestycji. Była to jedna z ważnych przyczyn prowadzących do opóźnienia w budowie gazoportu. Zdaniem NIK sporą część winy za powstałe opóźnienia ponosi główny wykonawca, który nie był w stanie zrealizować inwestycji na ustalonych w umowie warunkach dotyczących wysokości wynagrodzenia oraz terminu wykonania. Zwróciliśmy też uwagę na to, że spółki Gaz-System oraz PLNG odpowiedzialne za kluczowe działania związane z realizacją inwestycji nieprawidłowo realizowały część swoich zadań związanych z nadzorem nad prowadzeniem tej inwestycji, co finalnie doprowadziło do jej opóźnienia.

Czy to, co mi się tu wyświetla, jest dla mnie ważnym komunikatem? Dobrze, proszę państwa, to będę mówił bardzo skrótowo, a ewentualnie jeżeli państwo będziecie chcieli dopytać, to będę do państwa dyspozycji.

Kolejnym blokiem kontroli był blok kontroli dotyczących bezpieczeństwa państwa. To były kontrole w zakresie nadzoru nad służbami specjalnymi czy też kontrola procesu tworzenia wojsk specjalnych, funkcjonowania wojsk specjalnych. Ta druga pokazała, że wojska specjalne w Polsce funkcjonują bardzo dobrze, a ta pierwsza dla odmiany pokazała, że obowiązujące przepisy dotyczące nadzoru nad służbami specjalnymi w Polsce ograniczają możliwość sprawnego i skutecznego nadzoru.

Następny blok wielu kontroli stanowiły kontrole obejmujące obszar zdrowia. W tym zakresie chciałbym zwrócić państwa uwagę na trzy kontrole. Pierwsza dotyczyła procedury kontraktowania świadczeń zdrowotnych. Wykazaliśmy w tej kontroli, że w przypadku leczenia szpitalnego oraz leczenia specjalistycznego tryb kontraktowania jest obciążony wieloma błędami i procedury stosowane przez NFZ nie zawsze zapewniały wybór najlepszych świadczeniodawców, który gwarantowałby odpowiednią jakość wykonanej usługi. Następna kontrola dotyczyła dostępności usług medycznych. Stwierdziliśmy, że w wielu poradniach i oddziałach szpitalnych średni czas oczekiwania przez pacjenta na świadczenia zdrowotne uległ wydłużeniu w stosunku do lat wcześniejszych. Bardzo ważna kontrola, w której pierwszy raz dotykaliśmy tego obszaru, dała kompleksowy raport o opiece geriatrycznej. Osoby w wieku powyżej 65. roku życia stanowią już dzisiaj w Polsce ok. 15% populacji, a za stosunkowo krótki czas będzie to ponad 20%. Osoby starsze wymagają odpowiedniej opieki medycznej dostosowanej do ich potrzeb i specyfiki schorzeń. Na podstawie przeprowadzonej kontroli wskazaliśmy, że w Polsce nie ma jeszcze spójnego i kompleksowego systemu opieki medycznej nad pacjentami w podeszłym wieku. Brakuje geriatrów, specjalistycznych poradni oraz oddziałów szpitalnych.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie prezesie, przepraszam, ten komunikat to był wynik błędu technicznego, zgodnie z regulaminem pan prezes, przedstawiając sprawozdanie, nie ma określonego czasu.

Bardzo proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Tak mi się wydawało.

(Poseł Jan Bury: Ale jest określona pojemność, jeśli chodzi o słuchanie.)

Tak jest, proszę państwa, komunikat, który mi się wyświetlił, brzmiał: Czas mija, stąd moje pytanie do marszałka.

Kolejna niezwykle istotna kontrola, na którą chciałbym państwu zwrócić uwagę, to była kontrola dotycząca aktywności administracji publicznej w zakresie wykorzystania funduszy unijnych oraz przygotowania do wykorzystania środków unijnych w latach 2014–2020. Dlaczego jest to tak ważna kontrola? Jest tajemnicą poliszynela, że nowa perspektywa budżetowa Unii, która teraz się zaczyna, jest ostatnią tak hojną dla Polski. Na to się składa kilka czynników. Po pierwsze, wzrastająca niechęć płatników netto do łóżeń do wspólnej europejskiej kasy, mamy przykład nie tylko Wielkiej Brytanii, ale i innych państw,

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

które są płatnikami netto i które zgłaszają wnioski o ograniczenie swoich transferów finansowych, po drugie, wstępowanie kolejnych członków do Unii Europejskiej, biedniejszych od nas, jak np. Chorwacji, i po trzecie – i to jest jedyny dobry czynnik, ale też wpływający na ograniczenie środków w przyszłości – Polska się rozwija i jest krajem coraz bogatszym, w związku z tym w coraz węższym zakresie będziemy mogli korzystać z niektórych instrumentów finansowych Unii Europejskiej. A musimy jeszcze pamiętać, że jest cała kolejka państw oczekujących, zarówno na wschód od nas, jak i na Bałkanach, które chciałyby przystąpić do Unii Europejskiej.

Dlatego Najwyższa Izba Kontroli przyjrzała się temu, jak Polska jest przygotowana do nowej perspektywy budżetowej Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Podkreślamy w swoich wnioskach pokontrolnych, że minister infrastruktury i rozwoju oraz zarządy województw skutecznie przygotowali administrację do roli, jaką ma odgrywać w procesie wykorzystania środków unijnych w nowej perspektywie. W efekcie jeśli chodzi o umowę partnerstwa, którą Polska podpisała z Komisją Europejską na czas nowej perspektywy budżetowej, Polska była jednym z trzech krajów, które najszybciej tę umowę podpisały. Relatywnie także bardzo szybko, wraz z Danią i Niemcami, przygotowaliśmy tzw. regionalne programy operacyjne. To jest dobra informacja, ale też nie chciałbym, żeby ona zabrzmiała nadmiernie uspokajająco. To, że jesteśmy do czegoś dobrze przygotowani, nie znaczy, że później dobrze i skutecznie te środki finansowe uda nam się wydać. To już jest oczywiście całkiem odrębny temat, któremu też będziemy się jako Izba przyglądać.

Bardzo ważną kontrolą była kontrola, w której NIK negatywnie oceniła realizację przez Stocznę Gdańsk SA planu restrukturyzacji, który został przygotowany przez inwestora ukraińskiego, a zatwierdzony przez Komisję Europejską. Kontrolerzy wykazali, że mimo przekazania Stoczni Gdańsk przez Agencję Rozwoju Przemysłu pomocy publicznej w wysokości 150 mln zł w 2009 r., stocznia w latach 2009–2013 wykazywała znaczące straty. Stocznia Gdańsk nie uzyskiwała zakładanej w planie restrukturyzacji długoterminowej rentowności oraz trwałej zdolności do konkurowania na rynku, co było głównym celem udzielonej pomocy publicznej. Izba oceniła natomiast pozytywnie działania Agencji Rozwoju Przemysłu SA, która zaangażowała się w pomoc stoczni. Kontrola NIK zakończyła się przed zawarciem umowy inwestycyjnej pomiędzy Stoczną Gdańsk SA a inwestorem ukraińskim GSG Towers sp. z o.o. i Agencją Rozwoju Przemysłu. Umowa ta ma zapobiec zwrotowi pomocy publicznej. Zawarcie umowy uratowało tym samym stocznę przed upadłością.

Kolejną bardzo ważną kontrolą z punktu widzenia zabezpieczenia jednego z praw obywatelskich, tj. prawa do poszanowania prywatności, dotyczącą bezpieczeństwa obywateli było sprawdzenie funkcjonowania miejskiego monitoringu wizyjnego. W Polsce brakuje przepisów prawa, które dostatecznie chroniłyby dane osobowe obywateli pozyskane w wyniku monitoringu, nie ma też regulacji określających jednolite zasady funkcjonowania monitoringu wizyjnego w miejscach publicznych, jak również niezależnego organu, który weryfikowałby zasadność instalowania monitoringu oraz to, czy przestrzegane są prawa obywateli. Izba oceniła, że zagadnienia te wymagają doprecyzowania w formie ustawowej. W swoim sprawozdaniu w sposób szczególny często zwracam uwagę na te kontrole, w wyniku których bardzo jasno sformulowaliśmy pewnego rodzaju wnioski czy rekomendacje dotyczące konieczności zmiany przepisów prawa.

Z uwagi na statystyki przedstawiające niepokojące dane o tym, że w Polsce z roku na rok bez śladu ginie coraz więcej ludzi, ważną dla nas kontrolą była kontrola dotycząca tego, jak organy państwa radzą sobie z problemem poszukiwań osób zaginionych. Oceniliśmy, że Policja stworzyła spójny system poszukiwania osób zaginionych. Jednak naszym zdaniem przyjęte procedury bywają niedokładnie stosowane przez niewystarczająco przeszkolonych policjantów, którzy nie zawsze właściwie klasyfikują zaginięcia. Jest to element kluczowy, bo to, jak zostanie zaklasyfikowane dane zdarzenie, jest bezpośrednio związane z tym, jaka jest reakcja, jakie działania w tym zakresie podejmuje policja. Zdarza się, że z powodu błędnej klasyfikacji poszukiwania rozpoczynają się zbyt późno, zwłaszcza w sytuacjach, w których decydującą rolę odgrywa czas. Opóźnienia bywają wtedy nie do naprawienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pełniąc rolę strażnika publicznych środków, dbając o zgodne z prawem, gospodarne i celowe ich wykorzystanie oraz rzetelne rozliczenie, Izba skontrolowała też w 2014 r. inne ważne z punktu widzenia obywateli obszary. Między innymi interesowaliśmy się przetargami informatycznymi w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. W toku tej kontroli ustaliliśmy, że przebieg postępowania o udzielenie zamówienia publicznego przeprowadzonego przez ZUS w 2013 r. na usługę wsparcia, eksploatacji i utrzymywania Kompleksowego Systemu Informatycznego ZUS nie gwarantował dotrzymywania wynikających z Prawa zamówień publicznych zasad uczciwej konkurencji oraz równego traktowania potencjalnych wykonawców. Przy realizacji zamówień publicznych zarówno w roku 2010, jak i 2013 pracownicy ZUS zaangażowani w prowadzone postępowania pozostawali z przedstawicielami firmy ubiegającej się o udzielenie zamówienia w takim stosunku prawnym lub faktycznym, który mógł budzić uzasadnione wątpliwości co do bezstronności ich działania.

Kolejną kontrolą, którą przeprowadziliśmy, była kontrola dotycząca przejęcia przez ZUS aktywów ot-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

wartych funduszy emerytalnych. NIK poświadczyla w 2014 r., że przejęcie przez ZUS aktywów otwartych funduszy emerytalnych oraz przekazanie obligacji skarbowych do ministra finansów w celu ich umorzenia, a także przekazanie pozostałej części aktywów do Funduszu Rezerwy Demograficznej i funduszu emerytalnego Funduszu Ubezpieczeń Społecznych przeprowadzone zostało prawidłowo i zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Cała operacja nie zakłóciła też naliczania i wypłaty świadczeń dla ubezpieczonych. Mimo przejęcia przez ZUS środków z OFE realizacja wypłat emerytur będzie wymagała stałego wsparcia z budżetu państwa. Głównymi przyczynami tego stanu rzeczy są z jednej strony niski wskaźnik urodzeń i emigracja, a z drugiej strony wchodzenie w wiek emerytalny roczników z wyżu demograficznego po roku 1945 oraz wydłużanie się czasu życia Polek i Polaków.

Z uwagi na wielkość wydatków publicznych w tym zakresie przyjrzelśmy się również jakości robót drogowych nadzorowanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Podczas prowadzenia największych inwestycji drogowych GDDKiA nie potrafiła zapewnić wystarczająco dobrego nadzoru nad jakością robót drogowych. Żadna z dróg oddanych do ruchu w latach 2008–2009 nie była objęta monitorowaniem jakości ich wykonania. Wdrożono go w pełni dopiero w 2011 r. W związku z tym wady i usterki wystąpiły na ponad 70% odcinków dróg oddanych w tym czasie do użytku, a zbadanych przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Skontrolowaliśmy także, i to też była ważna kontrola, proces powstawania lądowych farm wiatrowych. Kontrolerzy wskazali, że władze gmin decydowały o lokalizacji farm wiatrowych, często ignorując społeczne protesty, a budową wielu elektrowni wiatrowych zainteresowane były osoby pełniące funkcje lub zatrudnione w gminach, na których ziemi te farmy powstawały. Zgoda lokalnych władz na lokalizację elektrowni wiatrowych w wielu przypadkach była uzależniona od przekazania darowizn na rzecz gminy przez firmy budujące elektrownie lub sfinansowania przez nie dokumentacji planistycznej.

To była o tyle ciekawa kontrola, że w większości gmin, które kontrolowaliśmy, nie ujawniliśmy złamania przepisów prawa. Dlaczego? Ponieważ tych przepisów prawa w tym zakresie nie ma. Stąd między innymi nasz wniosek o wprowadzenie w przepisach samorządowych bardzo czytelnej regulacji o obowiązku wyłączenia się radnego, wójta albo burmistrza z podejmowania decyzji o zmianie planów zagospodarowania przestrzennego albo inicjowania takiej zmiany, jeżeli dotyczy to interesów osoby, która później podejmuje decyzje, z propozycją sankcji wygaszenia mandatu takiej osoby, która ten zakaz by złamała.

Bardzo ciekawą kontrolą w obszarze, którego do tej pory NIK nie dotykała, była kontrola w zakresie legalizacji i kontroli dystrybutorów na stacjach paliw. Dlaczego to była tak ciekawa i ważna kontrola? Urzędy miar niezwykle rzadko, bo raz na kilka, kilkanaście lat sprawdzały, czy dystrybutorzy na poszczególnych stacjach paliw działają prawidłowo. Prawie w ogóle nie badały dystrybutorów gazowych, co oznacza, że rynek sprzedaży gazu był praktycznie poza jakąkolwiek kontrolą. Teraz najważniejsze dane: ponad 60% wszystkich zbadanych w czasie tej kontroli dystrybutorów benzyny i oleju napędowego zawyżało od ponad 4% do prawie 6% wskazania sprzedanego paliwa na niekorzyść kupującego. Mówię o tym, bo często osoby dystrybuujące paliwo tłumaczyły się jakimiś wadami dystrybutorów, ale ciekawostką jest, że w bardzo dużej grupie zbadanych dystrybutorów ani jeden nie mylił się na niekorzyść sprzedającego, za to wszystkie oczywiście zawyżały wskazanie sprzedanego paliwa w stosunku do paliwa faktycznie pobranego przez kupującego. Tu mamy jeszcze jedną ciekawą obserwację, chodzi o statystyki: zapowiedziane kontrole wykazywały nieprawidłowe działanie 1% czy 2% dystrybutorów, zaś w przypadku kontroli nieplanowanej w próbie przez nas przebadanej paliwo nieprawidłowo odmierzało 60% dystrybutorów.

Bardzo ważną kontrolą była kontrola dotycząca ochrony powietrza przed zanieczyszczeniami. Z 10 najbardziej zanieczyszczonych miast w Europie kilka znajduje się w Polsce. Są to m.in. Kraków, Zakopane i miasta na Śląsku. Polska od lat ma najbardziej zanieczyszczone powietrze w Unii Europejskiej. Tak jak powiedziałem, w wielu miastach stężenie toksycznych i rakotwórczych substancji wielokrotnie przekraczało dopuszczalne normy. Mimo że miasta wydawały olbrzymie sumy na walkę z zanieczyszczeniami powietrza, jego jakość poprawiła się tylko nieznacznie. Jako Izba zwracamy uwagę na konieczność określenia minimalnych wymagań jakościowych dla paliw stałych oraz wprowadzenia odpowiednich do skali zagrożeń standardów emisyjnych dla nowych kotłów węglowych małej mocy wykorzystywanych w gospodarstwach domowych. Oczywiście mówimy o tworzeniu zachęt, np. poprzez stały program dofinansowujący wymianę starych pieców na nowe czy program dofinansowujący zakup paliwa do wymienionych kotłów dla osób najmniej zamożnych. Jest to temat najbardziej gorący z możliwych: grożą nam wysokie kary nakładane przez instytucje europejskie w związku z nierealizacją norm w zakresie zanieczyszczeń powietrza, a eksperci w dziedzinie zdrowia biją na alarm. Jakże są te rachunki, statystyki zdrowotne? Nie chcę już państwa epatować danymi o liczbie zgonów, za które odpowiadają zanieczyszczenia związane ze smogiem, ale jest to raport, który wymaga wyjątkowej uwagi, jeśli chodzi o realizację wniosków w nim zawartych.

Ważne dla nas były kontrole z obszaru oświaty. Chciałbym w sposób szczególny zwrócić państwa

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

uwagę na cztery takie kontrole. Pierwsza z nich to kontrola dotycząca systemu egzaminów zewnętrznych w oświacie. Zdaniem Izby systemy egzaminów: sześcioklasisty, gimnazjalnego, maturalnego i zawodowego wymagają naprawy głównie z uwagi na niewłaściwy sposób układania testów i błędy popełniane przy ich sprawdzaniu, a także, do niedawna, brak przejrzystej ścieżki odwoławczej. To, co nas cieszy, to to, że po naszej kontroli zmieniono ścieżkę odwoławczą na, powiedziałbym, bardziej przejrzystą, bardziej czytelną. Nie jest już tak, jak było, czyli że np. była komisja odwoławcza, okręgowa komisja, w której de facto trudno było taki wniosek odwoławczy złożyć. Oczywiście tutaj trwa dyskusja, jak interpretować te dane statystyczne. My zwróciliśmy uwagę na to, że po ponownym – zaraz wytłumaczę, dlaczego kładę na to nacisk – sprawdzeniu, na wniosek zdających, 10 tys. prac w 1/4 przypadków zmieniono wyniki uzyskane przez osobę egzaminowaną. Ministerstwo Edukacji Narodowej podkreśla, że to i tak jest nieznaczny promil wszystkich prac. To, co istotne i co oprócz tego dialogu z Ministerstwem Edukacji Narodowej jest dla nas najważniejsze, to to, że w wyniku tej kontroli zaczęto zmieniać, uczytelniać proces odwoławczy, z którego korzystać może uczeń, i że m.in. jest jednoznaczna deklaracja, na czym nam zależało, że osoby, które wcześniej popełniały błędy przy sprawdzaniu prac, będą konsekwentnie usuwane z listy osób uprawnionych do weryfikacji prac.

Bardzo ciekawą kontrolą była kontrola dotycząca procesu likwidacji szkół. Co dla nas ważne, okazało się, że likwidacja części szkół – ta kontrola oczywiście w sposób szczególny dotyczyła gmin wiejskich, bo tam ta kwestia jest najbardziej delikatna – nie spowodowała pogorszenia warunków kształcenia dla przenoszonych uczniów. Możliwości lokalowe i organizacyjne w ich nowych szkołach były podobne, a często lepsze niż w likwidowanych placówkach. Dostaliśmy jednak, że problem jest złożony i w wielu wypadkach wywołuje lokalne konflikty, w których każda ze stron ma swoje racje, bowiem gminy bronią pieniędzy, pedagodzy – Karty Nauczyciela, a lokalne społeczności – miejsca kulturowe, jakim na terenie danej wsi czy małej miejscowości jest szkoła. Dlatego Izba, mając na uwadze dobro obywateli, w swoim raporcie podpowiadała organizowanie społecznych debat i wysłuchań przed podjęciem decyzji o likwidacji lub pozostawieniu szkoły.

Ważną kontrolą w tym zakresie była kontrola dotycząca zapobiegania patologiom w szkołach. Stwierdziliśmy, że dzieci i młodzież wciąż są narażeni w szkołach na zjawiska patologiczne. Nasilają się nowe formy przemocy, np. przemoc w tzw. cyberprzestrzeni. Szkoły często nie radzą sobie z tym problemem, nie zawsze stawiają dobrą diagnozę, a nauczyciele nie zawsze potrafią rozpoznać zagrożenia w tym obszarze. Dlatego zdaniem Izby warunkiem wdroże-

nia skutecznych działań zapobiegawczych jest rozpoznanie realnych problemów, odpowiednie przygotowanie kadry oraz prowadzenie systematycznych działań profilaktycznych.

Zawsze ważnym obszarem kontrolnym jest dla nas sfera związana z rolnictwem. Tu chciałbym zwrócić państwa uwagę na dwie kontrole. Pierwsza z nich to kontrola ochrony gruntów rolnych Skarbu Państwa. Izba zaleciła zmiany w istniejącym prawie, tak aby możliwe było skuteczne karanie za tzw. bezprawne korzystanie z państwowej ziemi, bowiem jak wynika z ustaleń kontroli, budżet państwa każdego roku ponosił wielomilionowe straty z powodu tzw. bezprawnego korzystania z gruntów Skarbu Państwa. Przepisy prawa w praktyce zapewniają dzisiaj samowolnym użytkownikom bezkarność, a instytucje publiczne nie mają skutecznych narzędzi do walki z tym procederem.

Inną ważną kontrolą była kontrola dotycząca wielkoprzemysłowych ferm zwierząt, które często są uciążliwe dla osób mieszkających w ich sąsiedztwie i dla środowiska naturalnego. Nadzór nad fermami wielkoprzemysłowymi w wielu przypadkach był prowadzony nierzetelnie. Wykorzystywali to niektórzy właściciele ferm i w zgodzie z prawem dzielili formalnie duże fermy na mniejsze. Dzięki temu zabiegowi fermy podlegały mniej rygorystycznym przepisom, a co za tam idzie – mogły być bardziej uciążliwe dla sąsiadów i środowiska.

Pewnym stale przez nas kontrolowanym obszarem jest oczywiście obszar samorządu terytorialnego. Z tych najistotniejszych kontroli w tym obszarze chciałbym zwrócić państwa uwagę na trzy kontrole. Pierwsza dotyczy funkcjonowania powołanych przez gminy spółek komunalnych. Okazało się w toku naszej kontroli, że spółki te w wielu przypadkach zbyt mocno koncentrowały się na działalności komercyjnej zamiast realizować zadania publiczne. W konsekwencji czysto komercyjna działalność spółek mogła naruszać reguły uczciwej konkurencji oraz rodzić podejrzenia faworyzowania spółek komunalnych przy ubieganiu się o zamówienia publiczne. Stałym tłumaczeniem, które wtedy otrzymywaliśmy ze strony samorządów, na terenie których spółki komunalne zajmowały się nie tymi obszarami, które w ustawie samorządowej są przypisane do zadań samorządu terytorialnego, było mówienie, że spółki mają szerszy zakres działalności, żeby poprawić ich wyniki finansowe. W bardzo dużej próbie spółek, które skontrolowaliśmy, ponad połowa przynosiła straty, czyli te tłumaczenia trudno przyjąć za dobrą monetę, bo jednak okazywało się, że w badanej przez nas próbie nie znalazły one odzwierciedlenia w wynikach finansowych spółek.

Bardzo ciekawą kontrolą, którą przeprowadziliśmy we współpracy z organizacjami pozarządowymi, była kontrola dotycząca ochrony drzew przy realizacji inwestycji w miastach. Okazało się, że w polskich miastach drzewa wciąż przegrywają z nowymi inwestycjami: osiedlami czy centrami handlowymi. W ra-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

porcie Izby zwróciliśmy uwagę m.in. na fakt, że nowe drzewa sadzone jako kompensacja za te wycięte często są niskiej jakości, a w dodatku – zaniedbane i niezabezpieczone – szybko obumierają.

Bardzo ważną z punktu widzenia bezpieczeństwa obywateli kontrolą była ta, w wyniku której Izba zaprezentowała raport o inwestycjach na terenach powodziowych. Wynika z niego, że gminy nie podejmowały wystarczających działań, aby chronić mieszkańców przed skutkami powodzi. Nie ograniczały np. zabudowy terenów zagrożonych zalaniem. Decyzje o pozwoleniu na budowę zwykle nie zawierały informacji dla inwestorów o zagrożeniu powodziowym na terenie planowanej inwestycji. Informacji takich w zdecydowanej większości przypadków brakowało także w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego. Ujęto i opisano w nich jedynie dziesiątą część obszarów zagrożonych powodzią.

Podkreślam, że były to tylko niektóre z kontroli, które przeprowadziliśmy w ubiegłym roku, i oczywiście jesteśmy otwarci, żeby w pytaniach powiedzieć o innych kontrolach, które wzbudziły państwa zainteresowanie.

Wysoki Sejmie! Rok 2014 był kolejnym rokiem, w którym byliśmy aktywni na arenie międzynarodowej, ale w sposób przemyślany i według czytelnie określonych priorytetów. Tymi priorytetami były audyty organizacji międzynarodowych, ze szczególnym uwzględnieniem instytucji europejskich, a także współpraca z najbliższymi sąsiadami i z sąsiadami zza wschodniej granicy, szczególnie z państwami, które chcą wstąpić docelowo do Unii Europejskiej. W ramach tak określonych priorytetów nasze działania objęły m.in. aktywność w zakresie pomocy dla najwyższych organów kontroli z krajów aspirujących do Unii Europejskiej: Ukrainy, Mołdawii i Gruzji.

W tym obszarze warto przypomnieć, że w maju 2014 r. podpisaliśmy porozumienie o współpracy między NIK a jej ukraińskim odpowiednikiem, czyli Izbą Obrachunkową. Porozumienie umożliwia organizowanie szkoleń i prowadzenie wspólnych kontroli. Takie szkolenia już nie tylko dla kontrolerów, lecz także dla urzędników ukraińskiej administracji Izba prowadzi. NIK aktywnie wspiera także Państwowy Urząd Kontroli Gruzji. W 2014 r. rozpoczęliśmy realizację projektu współpracy bliźniaczej, wdrażanego wspólnie z Federalną Izbą Obrachunkową Niemiec, w ramach którego to projektu na bieżąco współpracujemy z gruzińskim organem kontroli. Prowadzimy również pomoc szkoleniową dla kontrolerów najwyższego organu kontroli Mołdawii. Jak państwo widzicie, w sposób szczególnie skupiamy się na współpracy z tymi krajami, których rządy czytelnie mówią, że są zainteresowane wstąpieniem docelowo do Unii Europejskiej.

Od 2012 r. Izba pełni – to drugi obszar naszych priorytetów, czyli instytucje europejskie – funkcję

audytora zewnętrznego Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych, CERN. Niedawno Rada CERN jednogłośnie zatwierdziła przedłużenie mandatu Izby o kolejne dwa lata, czyli wypełniliśmy pierwszy okres współpracy, a rada jednogłośnie poprosiła nas o kontynuowanie jeszcze przez dwa lata oceny sprawozdań finansowych i polityki finansowej prowadzonej w Europejskiej Organizacji Badań Jądrowych.

Bardzo ważnym dla nas wydarzeniem było to, że pod koniec 2013 r. NIK wygrał, pokonując inne organy kontroli, w tym niemiecki, który uchodził za faworyta, konkurs na audytora zewnętrznego Rady Europy na 5-letnią kadencję, obejmującą audyt sprawozdań finansowych za lata 2014–2018. Audyt ten jest uważany za najbardziej prestiżowy audyt, który może prowadzić europejski organ kontroli, jeśli chodzi instytucje europejskie. W październiku ubiegłego roku jako prezes Izby podpisałem z sekretarzem generalnym Rady Europy umowę w sprawie realizacji tego audytu. Mandat ten przejęliśmy od audytora zewnętrznego Rady, którym do tej pory był Trybunał Obrachunkowy Francji.

Najwyższa Izba Kontroli była również zaangażowana w przeglądy partnerskie w innych krajach. Tak jak mówiłem, w sposób szczególnie ogniskujemy swoją uwagę na Europie Środkowej. Przeglądy takie robiliśmy dla Urzędu Kontroli Państwowej Estonii, Urzędu Kontroli Państwowej Łotwy oraz Państwowej Izby Obrachunkowej Węgier.

Szczególną uwagę zwracam na jeden przegląd partnerski, jakiego dokonaliśmy w ubiegłym roku. Był to przegląd partnerski w IBAN. IBAN jest organem wewnętrznej kontroli finansowej w Pakcie Północnoatlantyckim, NATO. Kontrolę tę przeprowadziliśmy wspólnie z Trybunałem Obrachunkowym Hiszpanii. Raport dotyczący tego przeglądu został przedstawiony na specjalnym spotkaniu z zastępcą sekretarza generalnego NATO w Kwaterze Głównej NATO w Brukseli. Kontrola dotyczyła m.in. prawidłowości wydatkowania środków finansowych wszystkich państw Paktu Północnoatlantyckiego na infrastrukturę obronną, np. związaną ze wspólnymi lotniskami, magazynami amunicji. Druga kontrola, którą przeprowadziliśmy w wielonarodowym korpusie w Szczecinie, dostarczyła ważnego argumentu wskazującego na prawidłowość wydatkowania środków finansowych na infrastrukturę na terenie Polski. Wiem, że była ona wykorzystywana przez polskich przedstawicieli w negocjacjach w ramach Paktu Północnoatlantyckiego w zabiegach mających na celu zwiększenie nakładów finansowych na wspólną politykę obronną, oczywiście w obszarze infrastruktury na terenie naszego kraju.

Kolejny obszar stanowią kontrole równoległe. W tym zakresie skupiamy się – tak jak mówiłem – na krajach z nami sąsiadujących, w szczególności Słowacji, Czechach i Litwie. W tym obszarze wspólnie z nimi prowadziliśmy różne kontrole. Przewartościliśmy politykę aktywności międzynarodowej NIK,

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

dostosowując ją do pewnych celów i priorytetów, które są priorytetami dla całego państwa polskiego. Stąd taki nacisk kładziemy na współpracę z Ukrainą, Gruzją, Mołdawią, z instytucjami europejskimi: Radą Europy, CERN czy stałym audytorem Paktu Północnoatlantyckiego IBAN, bo jest to ściśle związane, w naszym odczuciu, z narodowymi interesami Polski. Oczywiście należy także wymienić współpracę z najbliższymi sąsiadami.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie mam żadnych wątpliwości, że wysoka jakość kontroli NIK, która jest potwierdzana w wielu różnych wystąpieniach przez ekspertów, którzy zapoznają się z efektami naszej pracy, nie byłaby możliwa – i w tym miejscu chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować – bez ogromnej ofiarności, profesjonalizmu i zaangażowania moich współpracowników z Najwyższej Izby Kontroli. W NIK pracuje ponad 1100 kontrolerów, ludzi wszechstronnie wykształconych, w wielu przypadkach z ukończonymi wieloma studiami podyplomowymi, z doktoratami, ze znajomością języków obcych, co wykorzystujemy w kontaktach międzynarodowych, z ogromnym doświadczeniem zawodowym, wcześniej często uzyskiwanym poza Izbą.

Nie mam żadnych wątpliwości – co znajduje odzwierciedlenie w decyzjach różnych organów międzynarodowych wybierających polski NIK jako instytucję, która audytuje wydatki instytucji międzynarodowych – co do profesjonalizmu kontrolerów NIK oraz pracy, jaką oni wykonują. W tym miejscu parę informacji statystycznych: Nieco ponad 60% pracowników Izby stanowią mężczyźni, 34% kontrolerów – kobiety. Odsetek kobiet wśród pracowników mianowanych rośnie z roku na rok. Najwięcej kontrolerów i kontrolerek jest w grupie osób powyżej 40. roku życia, co oznacza, że większość pracowników posiada cenne i niezbędne w pracy Izby doświadczenie zawodowe. Każdy z pracowników mianowanych ma ukończoną wcześniej aplikację kontrolerską, a od początku 2013 r. kontrolerzy, którzy są koordynatorami kontroli, mają możliwość ukończenia aplikacji II stopnia.

W przesłanym do państwa sprawozdaniu przedstawiliśmy dokładne informacje o realizacji budżetu Izby. W ubiegłym roku budżet Izby wynosił 259 mln zł i był niższy o 3 mln zł od kwoty zaproponowanej i uchwalonej przez kolegium Izby. Zaplanowane wydatki zostały zrealizowane w ponad 99,9%, co wskazuje na dobre planowanie projektu budżetu i dobrą pracę tych, którzy odpowiadają za realizację tych wydatków. Jeśli chodzi o wydatki majątkowe, to najwięcej pieniędzy wydaliśmy na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania. W ubiegłym roku modernizowaliśmy m.in. sieć infrastrukturalną, a także kończyliśmy remonty niektórych budynków.

Przypomnę, że w okresie od 22 lipca do 6 listopada ub. r. w NIK przeprowadzony został, na zlecenie marszałka Sejmu, audyt zewnętrzny obejmujący lata 2011–2013, który objął całość polityki finansowej prowadzonej w Izbie przez te lata. Zacytuję fragment opinii audytora sporządzonej na potrzeby Sejmu: Sposób prowadzenia gospodarki finansowej przez NIK był prawidłowy. NIK w sposób gospodarny, celowy i rzetelny wydatkowała środki publiczne.

Wysoki Sejmie! Z satysfakcją odnotowujemy zwiększone zaufanie do pracy Izby ze strony obywateli. W badaniach CBOS 49% dorosłych Polaków dobrze lub bardzo dobrze ocenia pracę Izby, a tylko 14% nastawionych jest sceptycznie do pracy wykonywanej przez kontrolerów Izby. Od września 2013 r., od momentu mojego przyścia do Izby, oceny te wzrosły – mówię o ocenach bardzo dobrych i dobrych – o 16 punktów procentowych. Istotne jest dla nas to, co było też ciekawym spostrzeżeniem, że kiedy sprawdza się, jakiej oceny pracy Izby dokonują osoby, które deklarują różne sympatie polityczne: prawicowe, lewicowe, centrowe, to oceny w zasadzie są podobne. W każdej z tych grup zaufanie do pracy Izby deklarowało więcej osób niż połowa respondentów.

Na koniec chciałbym jeszcze raz podziękować paniom i panom posłom za współpracę. Zdaję sobie sprawę, że to jest ostatnie sprawozdanie przedstawiane w tej kadencji parlamentu, a zatem tym bardziej chciałbym państwu podziękować za to, od czego rozpocząłem, czyli za naprawdę bardzo dobrą współpracę w kontekście realizacji wniosków de lege ferenda. Współpraca ta zawsze może być lepsza.

Jest druga część wniosków, które nie zostały jeszcze zrealizowane, i mam głęboką nadzieję i przekonanie, że to będzie dobry element, od którego będziecie państwo mogli rozpocząć nową kadencję Sejmu. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu prezesowi za to obszernie sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r.

Obecnie poproszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie opinii komisji.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Pan prezes bardzo dokładnie starał się przedstawić cały dokument, który liczy pół tysiąca stron. To taki skrót zaprezentowany w ekspresowym tempie. Oczywiście przedstawienie całego dokumentu i krytycznego podejścia, koreferatu w debacie nie jest łatwe, zwłaszcza że część, która dotyczy kontroli różnych dziedzin państwa, będzie jeszcze przedmiotem dys-

Posel Arkadiusz Czartoryski

kusji. Ja też będę zabierał głos w czasie wystąpień klubowych.

Chciałbym zatem odnieść się przede wszystkim do funkcjonowania Najwyższej Izby Kontroli. Co z tego sprawozdania wynika? Oczywiście państwo już wiedzą, bo jest po spotkaniu Prezydium Sejmu i posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, że opinia nr 41 Komisji do Spraw Kontroli Państwowej kierowana do Prezydium Sejmu w sprawie sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. jest pozytywna. Komisja do Spraw Kontroli Państwowej po wysłuchaniu wyjaśnień pana prezesa Najwyższej Izby Kontroli oraz w wyniku przeprowadzonej dyskusji pozytywnie opiniuje działalność Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r.

Słuchając pana prezesa, odniosłem wrażenie, że główny nacisk pan prezes położył na to, co było efektem pracy Najwyższej Izby Kontroli, czyli kontrole, które świadczą o stanie państwa polskiego. Tak jak powiedziałem, będę chciał jeszcze na ten temat mówić w wystąpieniach klubowych, zapewne będziemy dzisiaj nad tym dyskutowali w ramach pytań. Natomiast w mniejszym stopniu pan prezes odnosił się do sytuacji i kondycji Najwyższej Izby Kontroli.

Oczywiście ciekawe są statystyki, które przytaczał pan prezes, a za chwileczkę odniosę się jeszcze do efektów finansowych. Liczba skierowanych raportów jest duża, jest 180 raportów z kontroli przesłanych do Sejmu. To jest taka masa, że gdyby nie to, że jest nas tutaj prawie pół tysiąca i jest wiele komisji, to żadna komisja nie byłaby w stanie zgłębić informacji, które są przedstawiane parlamentowi przez Najwyższą Izbę Kontroli. To bardzo dobrze. Mam też nadzieję, że ten dokument będzie przedmiotem analiz, studiów prowadzonych przez parlamentarzystów i w dużym stopniu uporządkuje chociażby dyskusje w nadchodzącej kampanii wyborczej. To jest faktycznie fachowo opracowana informacja o stanie państwa, od finansów po sprawy najbardziej dotykające ludzi.

Moim zdaniem, mówiłem już o tym na posiedzeniu Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, jest pewna tendencja, która mnie zaniepokoiła. Sedno pracy, to, co najważniejsze w pracy Najwyższej Izby Kontroli, to, czego efektem jest 180 raportów i ten dokument, to po prostu praca kontrolerów. Jeżeli zbierzemy informacje na temat sytuacji i pracy kontrolerów, to moim zdaniem zobaczymy kilka niepokojących tendencji. Otóż w 2013 r. w Najwyższej Izbie Kontroli wykazaliście państwo 1211,8 etatu kontrolerskiego, natomiast w 2014 r. wykazujecie państwo 1194 etaty kontrolerskie, czyli nieznacznie mniej. Sama ta informacja nie byłaby może niepokojąca, gdyby nie to, że spróbowałem połączyć ją z innymi danymi zawartymi w sprawozdaniu. Otóż w tym samym czasie administracja z 459 etatów wzrosła do 467 etatów. Też może niedużo, ale jest to kolejna informacja świadcząca o kondycji kadrowej czy obrazie kadrowym Najwyższej Izby Kontroli. Liczba kontrolerów

z malała, wielkość zatrudnienia administracji wzrosła. Połączyłem to jeszcze z taką informacją, że wynagrodzenia osobowe pracowników w 2014 r. w porównaniu z 2013 r. może niewiele, ale zmalały, tzn. ze 168 584,1 tys. zł do 168 510,4 tys. zł, i dodatkowo dołożyłem do tego jeszcze informację, że wydatki na nagrody w izbie zmalały z 15 mln zł do 12 mln zł. A nagrody są, panie prezesie, w rękach pana prezesa jedynym instrumentem, który motywuje do pracy kontrolerów, prawda? Oczywiście zmalały również wydatki na nagrody jubileuszowe, ale też np. na podróże służbowe krajowe.

Zauważyłem, że wykonanie tego planu, w którym było przeznaczone na ten cel 6011 tys., skończyło się na 5570 tys., czyli jeżeli chodzi o podróże służbowe krajowe, to ta kwota różni się w przypadku planu i jego wykonania. Oczywiście zmalała też kwota pierwotnie przeznaczona na podróże służbowe zagraniczne z 1160 tys. do 662 tys., i to przy, uwaga, wzroście wydatków ogólnoadministracyjnych. Tutaj mamy dynamikę do 110%.

A zatem jeżeli teraz połączymy wszystkie te informacje w całość, tzn. spadek w przypadku liczby etatów kontrolerskich, wzrost w przypadku liczby etatów administracyjnych, spadek w przypadku nagród za pracę kontrolerską, spadek w przypadku pieniędzy przeznaczanych na podróże służbowe krajowe, wzrost w przypadku wydatków ogólnoadministracyjnych, niewielki, minimalny spadek w przypadku wynagrodzenia osobowego pracowników, to da się zauważyć na podstawie tych wszystkich połączonych informacji, że każda z nich pojedynczo może nie stanowić interesującej wskazówki, ale wszystkie one połączone razem wykazują moim zdaniem niekorzystną tendencję. Wiem, że pan prezes i w Prezydium Sejmu, i u pani marszałek, i w Komisji do Spraw Kontroli Państwowej odpowiadał już na te poszczególne kwestie, starał się uzasadnić te poszczególne wielkości.

Zakończę tę część takim stwierdzeniem: mam nadzieję, że jest to tendencja wynikająca z jednorocznego, chwilowego zachwiania, może z wielkości finansowania Izby i wymuszona pewnymi oszczędnościami.

Dużo dyskutujemy o wnioskach de lege ferenda. To jest ostatnie posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej i te informacje przedstawiane przez rząd o sposobie załatwiania wniosków de lege ferenda moim zdaniem w wielu dziedzinach były niepokojące. Wszędzie tam, gdzie słyszeliśmy krótką odpowiedź rządu, że rząd nie widzi konieczności regulacji, nie widzi konieczności nowelizacji, nie widzi konieczności realizacji wniosków de lege ferenda, to są rzeczy niepokojące. Nie jest tych wniosków dużo, bo Izba nie chce przecież rozsypać, zniszczyć administracji państwowej. Te wnioski są raczej kierowane przez Izbę do tych miejsc, gdzie rzeczywiście państwo nie działa, a dowodów na to, że państwo nie działa w wielu dziedzinach, pan prezes sam dzisiaj dostarczył, mówiąc w drugiej części swojej wypowiedzi o tych kontrolach, które przedstawiła Najwyższa Izba

Posel Arkadiusz Czartoryski

Kontroli. 72% wniosków de lege ferenda zawiera postulaty nowelizacji przepisów rangi ustawowej, zatem są to poważne wnioski i warto się bardzo precyzyjnie przyglądać temu, jak będzie przebiegała realizacja wniosków de lege ferenda.

Zawiadomienia do organów ścigania. Szczerze powiem, że przeglądałem ten dokument i są tam podawane jakieś różne liczby, kwoty. Na początku wychwyciłem 45 wniosków kierowanych do prokuratury. Z pana wypowiedzi wynotowałem sobie, że było 69 wniosków kierowanych do prokuratury.

(Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: 52 wnioski w 69...)

52 wnioski w 69 zawiadomieniach do prokuratury, tak?

(Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski: 52 zawiadomienia do prokuratury w związku z 69 przestępstwami.)

Rozumiem. Też potwierdzam, że jeżeli mamy taką sytuację, że prokuratura w stosunku do poprzednich lat w większej liczbie przypadków podjęła działania, a nawet w przypadku 2014 r. mamy już takie sytuacje, że mamy sprawy zakończone, a nie tylko skierowane, przyjęte przez prokuraturę, zakończone chociażby wyrokami, to jest to rzeczywiście dobra informacja, bo w poprzednich latach nie mieliśmy tutaj w Sejmie satysfakcji.

Obszary zagrożone korupcją w świetle kontroli Najwyższej Izby Kontroli. Niestety te informacje są powtarzane już od kilku lat. Najwyższa Izba Kontroli ujawniła istnienie mechanizmów korupcyjnych w bardzo wielu dziedzinach funkcjonowania naszego państwa. Powiem tak, jak się to przysłowiowo mówi, czyli że Ameryki tutaj nie odkryto w bardzo wielu sytuacjach, bo przez posłów, chociażby opozycji, czy przez obywateli te sprawy, które ujawniła Najwyższa Izba Kontroli, te miejsca, te dziedziny funkcjonowania naszego państwa, w których występuje korupcja, są znane obywatelom. Niektóre, jak chociażby takie najbardziej drastyczne, o których państwo zresztą informujecie w tym sprawozdaniu, w przypadku sprzedaży ziemi przez Agencję Nieruchomości Rolnych, istnieją. Chodzi, że tak powiem, o mechanizmy, które mogą skutkować korupcją. Sami obywatele, protestując, blokując ulice, to wykryli. Jest przykład ferm wielkoprzemysłowych zwierząt, nabywania przez Skarb Państwa ziemi pod budowę dróg krajowych, farm wiatrowych, kontroli kontraktowania świadczeń opieki zdrowotnej, realizacji Kompleksowego Systemu Informatycznego ZUS, co jest jedną z najbardziej niepokojących informacji. Tych przykładów na to, gdzie ta korupcja występuje, jest bardzo dużo.

Współpraca z Sejmem. Było 35 posiedzeń Komisji do Spraw Kontroli Państwowej z udziałem Najwyższej Izby Kontroli i 15 dezyderatów, które na podstawie wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli zostały skierowane do rządu, wprost do premiera, do prezesa Rady Ministrów bądź do poszczególnych

ministerstw. 8272 wnioski o kontrole pojawiły się w 2014 r. w Najwyższej Izbie Kontroli. To jest rzeczywiście imponująca liczba. Świadczy to o zaniepokojeniu obywateli, opozycji w Sejmie, komisji sejmowych. Jest cała masa informacji, które w odczuciu obywateli czy w odczuciu polityków, parlamentarzystów należy skontrolować. Ten wzrost jest też świadectwem zaufania do Najwyższej Izby Kontroli, że będzie to dobrze sprawdzone.

Panie Prezesie! Po wysłuchaniu pana powiem szczerze, bardzo powściągliwie się pan odniósł w swoim wystąpieniu do korzyści finansowych uzyskanych w wyniku kontroli Najwyższej Izby Kontroli. W przypadku tego dokumentu dość asekuracyjnie i powściągliwie odniósł się pan tylko do kwoty 219 200 tys. zł, czyli korzyści finansowych uzyskanych w wyniku kontroli NIK w 2014 r. Mamy kategorie: pozyskane pożytki finansowe – 82 mln zł, oszczędności finansowe – 135 mln zł oraz oszczędności i pożytki finansowe innych podmiotów, czyli kwoty podatków, opłat lub innych danin publicznych niewłaściwie naliczonych – ok. 1 mln zł. Razem daje to 219 mln zł. Gdy studiowałem ten dokument, miałem pewne opory. Kiedy jednak przeczytałem, że Najwyższa Izba Kontroli wykazuje dziesiątki miliardów złotych korzyści dla państwa polskiego wynikających z pracy Najwyższej Izby Kontroli, taka kwota ogromnie mnie zaskoczyła. Kontrola prawidłowości sprawozdań finansowych w wybranych jednostkach budżetowych oraz ksiąg rachunkowych stanowiących podstawę ich sporządzenia w Ministerstwie Skarbu Państwa wykazała m.in., że akcje i udziały spółek o wartości 40 328 mln zł nie były wykazywane w żadnych księgach rachunkowych ani sprawozdaniach. Zresztą podobna sytuacja była w przypadku PKP – 26 mld zł. Na początku mnie to bardzo zaskoczyło, dlatego właśnie zainteresowałem się kwotą 82 mld zł. Szczerze powiedziawszy, gdy kwotę 82 mld zł rozbijemy zgodnie ze schematem nr 1 ze str. 62, to... Chciałbym kiedyś usłyszeć, jaką metodologię państwo przyjmujecie, jak faktycznie można to policzyć, że takie miliardy zostały ujawnione, bo przecież te 26 mld zł majątku PKP nigdzie nie wyparowało. Rozumiem, że majątek Skarbu Państwa też nie wyparował i jest. Tak więc efekty w postaci ujawnienia 82 mld zł, wielka kwota, brzmią pięknie, robią potężne wrażenie, ale szczerze powiedziawszy, nie jestem przekonany, czy aż tak potężne efekty pracy Najwyższej Izby Kontroli istnieją faktycznie.

Jak powiedziałem na wstępie, Komisja do Spraw Kontroli Państwowej, zresztą pan prezes też to zauważył, pracując wspólnie przez ten rok z Najwyższą Izbą Kontroli, pozytywnie oceniła jej działalność. Współpraca faktycznie układała się dobrze. Przytłaczająca większość wniosków skierowanych do Najwyższej Izby Kontroli przez sejmowe komisje i komisje kontroli została przyjęta. Warto odnotować w protokole, że w stosunku do tych, które nie były przyjęte, Najwyższa Izba Kontroli twierdziła, że albo są już w trakcie wykonywania, albo informacje na ten te-

Posel Arkadiusz Czartoryski

mat znalazły się w innych raportach, które są oczywiście ciekawe, wartościowe i powinny stanowić podstawę do debaty publicznej w parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza zabierze głos pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska i przedstawi stanowisko klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Mija drugi rok pracy Najwyższej Izby Kontroli pod pana kierownictwem, a rok 2014 jest szczególnie, bo jest pełnym rokiem obrachunkowym i kalendarzowym.

Najwyższa Izba Kontroli jest naczelnym organem kontroli państwowej. Zadania Najwyższej Izby Kontroli określa zarówno konstytucja, jak i ustawa o NIK oraz statut, który został nadany przez marszałka Sejmu. Zgodnie z nim w skład Najwyższej Izby Kontroli wchodzi 30 jednostek kontrolnych, tj. 14 departamentów i 16 delegatur odpowiadających podziałowi terytorialnemu kraju. Przy NIK powołane jest również 19-osobowe kolegium, które podejmuje najważniejsze decyzje.

W 2014 r. NIK zatrudniała pracowników na 1665 etatach – mamy zmniejszenie w stosunku do 2013 r. Były więc 4 etaty kierownictwa, 71,7% pracowników stanowili kontrolerzy, 28,1% to administracja i obsługa. W 2014 r. nastąpiły również zmiany kadrowe w kolegium. Zostało powołanych siedmiu nowych członków kolegium, w tym czterech przedstawicieli nauk ekonomicznych i prawnych.

Do wykonania budżetu NIK nie można mieć żadnych zastrzeżeń, ponieważ budżet został zrealizowany po stronie wydatkowej w 99,9%, po stronie dochodowej w znacznie większym wymiarze, a mianowicie aż w 248,9%. Największą pozycję w wydatkach stanowiły wynagrodzenia wraz z pochodnymi (ponad 80%), a średnie miesięczne wynagrodzenie z uwzględnieniem wynagrodzenia rocznego wyniosło 9266 zł. W sprawozdaniu również odnotowany jest fakt, pan prezes też mówił o tym i warto to podkreślić, że przeprowadzony audyt wypadł bardzo dobrze, że nie zo-

stały sformułowane żadne wnioski, co bardzo dobrze świadczy o działaniu Najwyższej Izby Kontroli.

Pan prezes przedstawiał bardzo szeroko w sprawozdaniu wszystkie najważniejsze kontrole – najważniejsze, choć tych ważnych było dużo, dużo więcej – te, które według pana prezesa były najistotniejsze, które odbiły się też szerokim echem w opinii publicznej, bo o nich mówiono i pisano. To bardzo ważne kontrole, choć tych ważnych jest więcej, właściwie można powiedzieć, że każda z kontroli została podjęta z ważnego powodu, była ważna i ważne były wnioski z tych kontroli. Część kontroli, i to duża część, kończyła się oceną pozytywną, ale oczywiście były też kontrole, które ujawniały niedostatki.

W 2014 r. wyznaczono dwa główne obszary kontrolne, w ramach których NIK przeprowadziła kontrole w ujęciu systemowym. Były to: polityka prorodzinna oraz przygotowanie Polski do nowej perspektywy Unii Europejskiej. W tym roku właśnie, w 2014 r., oceniono wiele zadań państwa. W zasadzie można powiedzieć, że chyba nie było obszaru, w którym kontrola nie została przeprowadzona. W sprawozdaniu wydzielono 13 takich obszarów. Oczywiście obowiązkiem jest tu kontrola i ocena wykonania budżetu państwa – nad tym teraz dyskutujemy w Sejmie, właśnie z uwzględnieniem oceny NIK. Oprócz tego przeprowadzano kontrole w takich obszarach, jak: finanse publiczne szeroko pojęte, instytucje finansowe, Skarb Państwa, gospodarka, w tym gospodarka morska, Unia Europejska i rozwój regionalny, administracja publiczna, sprawy zagraniczne, gospodarka komunalna i mieszkaniowa oraz planowanie i zagospodarowanie przestrzenne, transport i infrastruktura, ochrona środowiska, rolnictwo, rybołówstwo i rozwój wsi, praca, rodzina i ochrona socjalna, oświata i wychowanie oraz szkolnictwo wyższe, kultura fizyczna, zdrowie, bezpieczeństwo, sprawiedliwość i obronność.

Chciałabym zauważyć, że wiele działań realizowanych przez NIK wiąże się z szeroko pojętym bezpieczeństwem. Chodzi nie tylko o bezpieczeństwo granic, ale i o bezpieczeństwo bardzo szeroko pojęte: bezpieczeństwo finansów, bezpieczeństwo energetyki, bezpieczeństwo zdrowotne i, co pan prezes podkreślał, bezpieczeństwo ruchu drogowego.

Bardzo istotną kwestią była kontrola przygotowania systemu wdrażania polityki strukturalnej na lata 2014–2020. Czynności kontrolne zostały przeprowadzone zarówno w Ministerstwie Infrastruktury i Rozwoju, jak i we wszystkich urzędach marszałkowskich. NIK nie sformułowała żadnych wniosków pokontrolnych w związku z niestwierdzeniem nieprawidłowości. Mam nadzieję, że również na etapie realizacji uda się to przeprowadzić bez żadnych nieprawidłowości.

Badano również obszary wykorzystania środków europejskich z tej perspektywy, która minęła, z perspektywy 2007–2013. Badano bardzo ważne elementy, na przykład trwałość projektów w wybranych programach regionalnych i projektów innowacyjnych w ramach działania 4.4 w Programie Operacyjnym

Posel Elżbieta Królikowska-Kińska

„Innowacyjna gospodarka”, wykorzystanie środków publicznych na wdrażanie lokalnych strategii w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, efekty wspierania środkami z funduszy europejskich sektora małych i średnich przedsiębiorstw w województwach mazowieckim i świętokrzyskim. Kontrolowano też projekty realizowane w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita.

W efekcie całej masy tych kontroli – jak usłyszałam, było ich chyba około 400, w tym kontrole planowane i doraźne – skierowano do podmiotów kontrolowanych prawie 5 tys. (niewiele mniej, chyba 4961) wniosków pokontrolnych, z czego większość została zrealizowana – ponad 30% jest w trakcie realizacji, 14% to wnioski niezrealizowane. W stosunku do 2013 r. liczba wniosków pokontrolnych jest mniejsza, co może oznaczać, że działania w tych obszarach są lepiej prowadzone. Oprócz wniosków pokontrolnych sformułowano też szereg wniosków de lege ferenda. Tu z zadowoleniem trzeba przyjąć też to, że wnioski de lege ferenda są wdrażane w większej liczbie i szybciej niż w poprzednich latach.

Wnioski pokontrolne i wnioski systemowe wynikają z nie do końca zadowalającej oceny kontrolowanych obszarów, czasami z negatywnej ich oceny. I chociaż instytucje, które są kontrolowane, przyjmują ocenę NIK z trudem – przecież każdy chciałby nie otrzymać wniosków pokontrolnych, każdy też stara się z tych wniosków tłumaczyć, czasami nie chce zgodzić się z tymi wnioskami, nie na wszystkie wnioski pokontrolne jest zgoda ze strony instytucji kontrolowanych – to należy za te wszystkie wnioski podziękować, bo dokładna analiza wniosków pokontrolnych, wniosków de lege ferenda pozwala ulepszać działania państwa i daje poczucie bezpieczeństwa obywatelom poprzez to, że nasz system prawny zapewnia silny i niezależny od organów władzy państwowej i władz samorządowych system kontroli. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Arkadiusz Czartoryski i przedstawi stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Arkadiusz Czartoryski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Prezesie! Szanowni Państwo! Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. jest bez wątpienia bardzo ciekawym dokumentem, obrazującym stan

państwa polskiego, ale niestety po lekturze tego dokumentu, po lekturze tego sprawozdania mam smutną satysfakcję, bo zdecydowana większość ujawnionych przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości była w ostatnich latach konkretnie wskazywana. Nieprawidłowości były wskazywane m.in. przez obywateli, nawet w tak dramatyczny sposób jak blokowanie dróg przez rolników, wtedy kiedy ludzie byli wzburzeni sposobem sprzedawania ziemi przez Agencją Własności Rolnej Skarbu Państwa, także w czasie debaty w parlamencie, czy to na posiedzeniach komisji, czy na posiedzeniach plenarnych, kiedy jako opozycja wskazywaliśmy wprost nieprawidłowości, które pod rządami Platformy Obywatelskiej i PSL-u bardzo jaskrawo były widoczne. Ba, nawet dziennikarze o tym mówili, w mediach było to często pokazywane. Tak że te wszystkie ujawnione przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości nie były jakimś zaskoczeniem ani dla obywateli, ani dla parlamentarzystów, tym bardziej dla parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości.

Jaki obraz państwa wylania się w świetle ujawnionych przez Najwyższą Izbę Kontroli nieprawidłowości? Zacznę od tego, co jest najbliższe ludzi, czyli polityki rodzinnej. Najwyższa Izba Kontroli opracowała cały pakiet kontroli dotyczących działań rządu i wszystkich tych procesów, które miały służyć zaspokojeniu potrzeb rodziny. To jest pozytywna informacja. Można wyczytać, że pan prezes powołał w Najwyższej Izbie Kontroli specjalny zespół w celu kompleksowego sprawdzenia funkcjonowania polityki na rzecz rodziny. Dzisiaj na podstawie ustaleń Najwyższej Izby Kontroli już wiemy, że rząd PO-PSL niestety nie wprowadził całościowego i strategicznego planowania działań na rzecz rodziny. Proponowane rozwiązania mają charakter doraźny, nie tworzą spójnego systemu, brakuje koordynacji i kompleksowego planowania. Doszło nawet do takich paradoksów, że w roku, który został ogłoszony Rokiem Rodziny, czyli w 2013 r., rząd usunął z zadań priorytetowych właśnie politykę prorodziną.

Przykładem niedopasowania funkcjonujących rozwiązań do potrzeb może być chociażby trudna sytuacja rodzin wielodzietnych. W 2014 r. trzykrotnie wyższy w przypadku małżeństwa w trojgiem dzieci jest stan zagrożenia ubóstwem, bo wynosi aż 34%, niż w przypadku rodzin, które mają jedno dziecko. Jest też bardzo dużo informacji świadczących o tym, że nie działa Karta Dużej Rodziny, pojawiają się kuriozalne sytuacje, bo Karta Dużej Rodziny obejmuje te usługi, które są w ogóle poza zainteresowaniem rodzin wielodzietnych.

Kolejny fragment źle funkcjonującego państwa to ujawnione przez Najwyższą Izbę Kontroli zagrożenie wypłacania w przyszłości emerytur. Chciałbym przywołać fragment sprawozdania NIK: „Pogłębiający się deficyt Funduszu Ubezpieczeń Społecznych wskazuje, iż w dłuższej perspektywie może nie wystarczyć środków na wypłatę świadczeń emerytalnych”. Jest to też ujęte w kontekście ustaleń Najwyższej Izby

Posel Arkadiusz Czartoryski

Kontroli dotyczących zapaści demograficznej. Są to niepokojące informacje na temat spraw tak często podnoszonych przez opozycję, przez obywateli, czasami oczywiste aż do bólu, szkoda, że nie dla rządu.

Sprawdźmy, co dalej. Ochrona zdrowia. Mówię tylko o tych rzeczach, które są blisko człowieka. Co stwierdza NIK? Jaki jest dostęp obywateli do świadczeń medycznych? Chciałbym tu zacytować fragment ze strony 301 sprawozdania: „Z ustaleń kontroli wynika, że dostęp do świadczeń zdrowotnych mierzony czasem oczekiwania na ich udzielenie pogorszył się w porównaniu z latami 2011–2012”. Żadne odkrycie, można powiedzieć, żadne odkrycie. Ludzie stojący w kolejkach, Polacy stojący czasami latami w kolejkach doskonale o tym wiedzą.

Zatrważająca jest też część informacji Najwyższej Izby Kontroli zawarta w sprawozdaniu na stronie 316. Izba wymienia tu całą masę nieprawidłowości w zakresie zwalczania nowotworów. Nie radzimy sobie jako państwo polskie, można powiedzieć, że tutaj państwo polskie nie działa albo działa słabo. Są to działania wyrwykowe, jak zauważa Najwyższa Izba Kontroli, fragmentaryczne, niespójne.

Co jeszcze z tych obszarów, które obywatele bardzo bulwersują, denerwują? Farmy wiatrowe. To nie kto inny, jak opozycja, posłowie opozycji, pani poseł Anna Zalewska i wielu innych posłów, wskazywali od lat, że przy budowie farm wiatrowych dzieje się źle. NIK to potwierdza. Kontrola ciekawa, pan prezes o tym mówił, Najwyższa Izba Kontroli negatywnie ocenia proces powstawania lądowych farm wiatrowych w Polsce. Władze gmin decydowały o lokalizacji farm wiatrowych, ignorując społeczne sprzeciwy. Budowę wielu elektrowni wiatrowych zainteresowane były osoby pełniące funkcje lub zatrudnione w gminach – 30%, o tym mówi Najwyższa Izba Kontroli, to radni, urzędnicy, itd. Obywatele musieli tyle lat domagać się, protestować. Ostatnio był taki słynny protest na historycznym polu bitwy pod Komarowem, największa bitwa, obok Bitwy Warszawskiej, z wojny polsko-bolszewickiej. Ile już lat trwa ten protest, domaganie się, żeby nie niszczyć tego historycznego pola, tak jak pola Grunwaldu, niestety, bez skutku.

I ta słynna kontrola, sprzedaż ziemi, blokady dróg, informacje posłów opozycji. W końcu Najwyższa Izba Kontroli stwierdza, że system typowania nieruchomości do sprzedaży był całkowicie dowolny, podobnie jak wybór nabywców tych nieruchomości. W dodatku działania zmierzające do wyboru nabywców nieruchomości nie były odpowiednio dokumentowane. Całkowicie dowolne były działania w zakresie korzystania bądź niekorzystania z prawa pierwokupu nieruchomości przez agencję. Ta dowolność w oczywisty sposób może sprzyjać korupcji, w sytuacji gdy wybór nieruchomości do sprzedaży i wybór nabywców nie jest dokonywany według określonych reguł. Kontrole wykazały, że obowiązujący system kwalifikacji rolników do udziału w przetargach ogra-

niczonych nie wyklucza uczestnictwa w postępowaniu osób, które, spełniając obowiązujące wymogi formalne, kupują nieruchomości rolne w innym celu niż powiększenie własnego gospodarstwa. Na dodatek, jak wynika z ustaleń, nie było to nawet archiwizowane, nie było to odpowiednio kontrolowane, tak że agencja nie wiedziała, komu, ile sprzedała i co dalej się działo z tą ziemią. Spółki z udziałem kapitału zagranicznego, następnie sprzedaż udziałów spółce z udziałem kapitału obcego i przejęcie ziemi przez obcokrajowca i nawet nie wiadomo, ile tej ziemi przejęło.

Na koniec jeszcze rzecz, która jest dla mnie niezwykle poruszająca. To też było przedmiotem dyskusji, żadne odkrycie Ameryki, Najwyższa Izba Kontroli ujawniła, że niestety rząd Platformy Obywatelskiej i PSL dokonał swoistego rodzaju legalnego, zalegalizowanego przez Sejm, ale ruchu pozorowanego przy naprawie finansów państwa. Strony 82 i 75 – spadek zadłużenia Skarbu Państwa w roku 2014, a tym samym państwowego długu publicznego, wynikał z przeprowadzonego w lutym 2014 r. umorzenia obligacji skarbowych o wartości 132 mld zł. Odbyło się to oczywiście w związku z reformą emerytalną i należnościami do OFE. Gdyby nie ten jeden zabieg, który w przyszłości obciąży kolejne rządy koniecznością wypłaty emerytur, to oczywiście, zacytuje: „zadłużenie Skarbu Państwa wzrosłoby o 72 mld. Byłby to wzrost wyższy niż rok wcześniej i najwyższy od 13 lat”. A tak mamy dzisiaj pewnego rodzaju fakt medialny w kampanii, fakt wyborczy, politycy Platformy Obywatelskiej mówią, że naprawiono finanse, jest mniejsze zadłużenie, ale w przyszłości trzeba będzie wypłacić emerytury.

Samorządy – 3,3 mld. Najwyższy wzrost, trzykrotnie wyższy niż w 2013 r. wzrost zadłużenia.

Szanowni Państwo! Najwyższa Izba Kontroli ujawnia w tym sprawozdaniu szereg nieprawidłowości, które łącznie, nie mam już czasu, zostało mi 10 sekund, można by przedstawić jako informację o tym, że państwo polskie faktycznie, jak to kiedyś przy ośmiorniczkach ustalono, nie działa lub działa teoretycznie. (*Dzwonek*) Nie chcę już przytaczać tego bardziej brutalnego cytatu z restauracji, ale taki obraz, niestety, mamy po lekturze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Przepraszam, oczywiście Prawo i Sprawiedliwość jest za tym, żeby pozytywnie zaopiniować, żeby przyjąć to sprawozdanie. Praca kontrolerów służy państwu polskiemu i zauważamy to. Dziękuję pięknie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi, szczególnie za tę konkluzję. Głos zabierze pan poseł Jan Bury i przedstawi stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego. Proszę, panie pośle.

Posel Jan Bury:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoka Izbo! Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli za 2014 r. zostało zaprezentowane przez pana prezesa. Komisja oceniła pozytywnie to sprawozdanie.

Myślę, że warto powiedzieć na wstępie, iż tych kontroli zrealizowanych w roku 2014, planowych, było aż 110 oraz przeprowadzono 150 kontroli doraźnych. Skontrolowano blisko 2,5 tys. podmiotów. To bardzo dużo, jak na taką grupę pracowników pracujących w NIK i spraw, które w roku 2014 przetoczyły się przez Najwyższą Izbę Kontroli. Sformułowano 75 wniosków de lege ferenda, sygnalizując właściwym organom konieczność zmiany prawa. Najwyższa Izba Kontroli złożyła 106 zawiadomień do organów powołanych do ścigania przestępstw i wykroczeń. Efekty kontroli to 219 mln korzyści finansowanych uzyskanych w wyniku kontroli, to 7,3 mln zł finansowych skutków nieprawidłowości na szkodę budżetu Unii Europejskiej, to 106 zawiadomień do organów ścigania przestępstw lub wykroczeń, w tym 45 do prokuratury, to 102 zawiadomienia do rzeczników dyscypliny finansów publicznych dotyczące podejrzenia naruszenia dyscypliny finansów publicznych przez 135 osób, funkcjonariuszy publicznych.

Kontrola w Krajowym Biurze Wyborczym wykazała wiele nieprawidłowości. Przetarg na system informatyczny prowadzony był nierzetelnie, co Izba wykazała w sposób bardzo dokładny. Doszło do wielu naruszeń przepisów ustawy Prawo zamówień publicznych.

Zdaniem Najwyższej Izby Kontroli procedury stosowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia nie zawsze zapewniały wybór najlepszych świadczeniodawców. To jest ważne, bo widzimy, że od wielu lat Narodowy Fundusz Zdrowia nie radzi sobie w tym obszarze, w tym segmencie, jeśli chodzi o wybór najlepszych świadczeniodawców dla pacjentów w Polsce.

Izba negatywnie oceniła realizację przez Stocznnię Gdańską SA planu restrukturyzacji. To także bardzo cenna informacja, szczególnie dla ministra skarbu państwa, który prowadził nadzór nad tą restrukturyzacją. System fotoradarów GITD został zainstalowany i oznakowany w sposób rzetelny. To także warto podkreślić, bo nie zawsze jest tak, że Najwyższa Izba Kontroli wykazuje tylko negatywne efekty dotyczące działalności poszczególnych organów państwa. Czasem, jeśli rzeczywiście tak jest, Izba pokazuje w sposób rzetelny i obiektywny, iż coś zostało zrobione w sposób obiektywny, rzetelny i bardzo prawidłowy.

Postępowanie w sprawie o udzielenie zamówienia publicznego przez ZUS w 2013 r. na usługę wsparcia eksploatacji i utrzymania Kompleksowego Systemu Informatycznego nie gwarantowało przestrzegania zasad uczciwej konkurencji. Taką ocenę Najwyższa Izba Kontroli wystawiła ZUS. Natomiast przejęcie przez ZUS aktywów otwartych funduszy emerytalnych zostało przeprowadzone prawidłowo. Taka była

obiektywna ocena Najwyższej Izby Kontroli. To jest niezmiernie ważne, bo była to bardzo trudna do wykonania ustawa. Była to także trudna operacja pod względem społecznym. Ta ustawa była trudna do wykonania, bo była bardzo duża, rozległa, jeżeli chodzi o skutki finansowe dla państwa i obywateli.

Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła także kontrole w oświacie, w szkolnictwie. Likwidacja części szkół nie spowodowała pogorszenia warunków kształcenia, jeżeli chodzi o przenoszonych uczniów. Możliwości lokalowe, organizacyjne w nowych szkołach były podobne lub nawet większe od tych, które były w likwidowanych placówkach. Jest to ważna ocena w kontekście bardzo często podnoszonych społecznych problemów, jeżeli chodzi o likwidację szkół, placówek szkolnych. Najczęściej dotyczy to małych miejscowości. To często odbija się bardzo negatywnie, chodzi o negatywne skutki społeczne, ale trzeba podkreślić, że właśnie w tych placówkach, do których przenoszeni są uczniowie, jest wyższy poziom kształcenia, są większe możliwości, lepsza edukacja dzieci i młodzieży. Gminy zapewniają właściwy sposób dowożenia, transportu dzieci, żeby obciążenia po stronie rodziców czy dzieci były jak najmniejsze.

Gminy nie podejmowały wystarczających działań, aby chronić mieszkańców przed skutkami powodzi. Tego także dotyczą kontrole, które wciąż są przeprowadzane, bo w ostatnich latach Polska jest krajem, gdzie pojawiają się problemy związane z klęskami żywiołowymi, powodzią, burzami, różnego rodzaju zjawiskami meteorologicznymi. Izba także w tym obszarze podjęła działania i oceniła, jak wyglądają zabezpieczenia, jak wygląda pomoc dla mieszkańców w przypadku takich klęsk, np. powodzi.

Pozytywna ocena Izby dotyczyła podmiotów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo i funkcjonowanie elektroenergetycznych sieci przesyłowych. To jest ważne także w kontekście dużych programów budowy sieci przesyłowych, elektroenergetycznych czy gazowych, które w ostatnich latach są realizowane. Często wywołuje to konflikty społeczne, bo nikt z obywateli nie życzy sobie, żeby przez jego grunty przechodziły sieci, linie przesyłowe. W tej chwili te inwestycje są w Polsce realizowane. Chodzi o duże nakłady budżetowe, finansowe. Tych inwestycji realizuje się bardzo dużo, zatem w tym obszarze przeprowadzane są kontrole. Było to bardzo interesujące przede wszystkim dla tych, którzy realizują te zadania w imieniu państwa.

Kontrola dotycząca realizacji inwestycji, budowy terminalu do odbioru skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu wykazała natomiast brak skuteczności, jeżeli chodzi o termin oddania do użytku tego terminalu. Termin oddania terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu wyznaczono na czerwiec 2014 r. Obawiam się, panie prezesie, że nawet w 2015 r. tego terminalu nie będzie, więc myślę, że ta kontrola powinna mieć charakter stały i ciągły.

Pozytywnie Izba oceniła nadzór spółki Gaz-System nad zapewnieniem bezpieczeństwa, jeżeli cho-

Posel Jan Bury

dzi o eksploatowane gazociągi oraz prowadzone nowe inwestycje, o czym mówiłem wcześniej. Rzeczywiście jest to jeden z podmiotów, który realizuje dzisiaj w Polsce potężny projekt inwestycyjny, jeśli chodzi o gazociągi przesyłowe, w kontekście bezpieczeństwa energetycznego państwa polskiego. Główne priorytety, jeżeli chodzi o kontrolę, dotyczyły przede wszystkim poprawy bieżących warunków życia obywateli i zapewnienia długookresowej stabilności finansowej państwa. Dodatkowe priorytety dotyczyły poprawy skuteczności systemu edukacyjnego, zapewnienia powszechnej i niezawodnej opieki medycznej, zachowania dziedzictwa narodowego, zasobów naturalnych i ładu przestrzennego.

W 2014 r. kontrolerzy NIK podczas planowanych i doraźnych kontroli ujawnili finansowe lub sprawozdawcze skutki nieprawidłowości, które łącznie dotyczyły kwoty 82 mln zł. Największy wpływ na sprawozdawcze skutki nieprawidłowości miały kontrole w wybranych jednostkach budżetowych, kontrole ksiąg rachunkowych, np. w Ministerstwie Skarbu Państwa. Chodziło także o kontrole dotyczące funkcjonowania PKP, jeżeli chodzi o nieusunięcie przez kontrolowaną jednostkę nieprawidłowości, jakie wystąpiły w księgach rachunkowych i miały wpływ na sporządzenie przez PKP SA rocznego skonsolidowanego sprawozdania finansowego Grupy Kapitałowej PKP.

Szanowni Państwo! Korzyści finansowe, które dotyczą kontroli NIK w 2014 r., wyniosły ogółem, jak podał w swoim sprawozdaniu prezes Najwyższej Izby Kontroli, ok. 220 mln zł. Jeśli tę kwotę dotyczącą korzyści finansowych, którą ujawnił NIK, porównamy z jego budżetem, w którym na 2014 r. było 259 mln zł, to można powiedzieć, tak biznesowo, korporacyjnie, że Izba niejako zarobiła na swoje utrzymanie. Chodzi o efekty pracy, o przeprowadzone kontrole. Wysoka Izba, Sejm każdego roku w ramach przyjmowania budżetu dla poszczególnych instytucji przekazuje środki, jeżeli chodzi o budżet NIK. Do budżetu NIK na 2014 r. przekazano środki w wysokości 259 mln zł. Te środki zostały wykorzystane prawidłowo, o czym mówił także pan prezes w swoim sprawozdaniu. Izba swoją pracą, efektywnością zapracowała na te pieniądze, które budżet państwa w imieniu podatnika przeznaczył na jej działalność, aktywność.

Szanowni Państwo! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za przyjęciem sprawozdania z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 r. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Artur Ostrowski, który przedstawi stanowisko klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Prezesie! Wysoki Sejmie! W 2014 r. Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła wiele kontroli planowych, kontroli wykonania budżetu państwa, kontroli doraźnych. Nie będę przypominał statystyk, bo pan prezes Kwiatkowski przedstawił te liczby w swoim wystąpieniu. To były tysiące kontrolowanych instytucji, podmiotów, skierowano bardzo wiele wniosków, zawiadomień do organów ścigania, w tym do prokuratury. W informacji, którą przedstawiał pan prezes, są zawarte dane dotyczące bardzo istotnych faktów, ale myślę, że najistotniejsze są owoce pracy Najwyższej Izby Kontroli, czyli to, co Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała, jak oceniła i jakie przedstawiła w związku z tym wnioski. Myślę, że to jest najistotniejsze – stan państwa, stan jego instytucji i obraz, jaki się wyłania po kontrolach Najwyższej Izby Kontroli przeprowadzonych w ubiegłym roku.

Sięgnę do informacji o kontroli, która dotyczyła polityki prorodzinnej. Oto fragment raportu: Niekorzystnie na sytuację rodzin wpływa również brak waloryzacji takich paramentów systemu podatkowego, jak progi podatkowe, zryczałtowane koszty uzyskania przychodu i kwota wolna od podatku, a także brak możliwości korzystania z ulg na dzieci przez podatników uzyskujących dochody z działalności rolniczej.

Naprzeciw tym wnioskowi Najwyższej Izby Kontroli wyszedł klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Złożyliśmy projekt ustawy, który umożliwiał osobom, które nie mogą skorzystać z ulgi podatkowej z tytułu wychowania dziecka, otrzymywanie specjalnego świadczenia wypłacanego przez gminę. Z przykrością muszę stwierdzić, że ten projekt został odrzucony przez Wysoką Izbę, i to tylko jednym głosem. Żałuję, że tak się stało, ale klub SLD wychodzi naprzeciw wszystkim wnioskowi, oczekiwaniom i propozycjom, które są zawarte również w sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli.

Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała liczne dziedziny życia i np. negatywnie oceniła realizację przez Stocznnię Gdańsk SA planu restrukturyzacji, który został przygotowany przez inwestora oraz zatwierdzony przez Komisję Europejską. Kontrolerzy wykazali, że mimo przekazania Stoczni Gdańsk przez Agencję Rozwoju Przemysłu pomocy publicznej w wysokości 150 mln zł stocznia w latach 2009–2013 wykazywała znaczące straty. Mimo tej pomocy nie zrealizowano celów, które sobie stawiano.

W sprawie poszukiwania gazu łupkowego – to też jest bardzo istotny problem, ten temat był wielokrotnie podnoszony na tej sali, a także w mediach – Najwyższa Izba Kontroli opublikowała raport, w którym oceniła działania administracji publicznej oraz przedsiębiorców podejmowane w związku z poszukiwaniem i rozpoznawaniem złóż gazu łupkowego w Polsce. NIK wskazała, że wykonywane przez przedsiębiorców prace geologiczne przebiegały tylko na nie-

Posel Artur Ostrowski

wielkiej części udzielonego im obszaru koncesyjnego i niejednokrotnie z opóźnieniem. Co jest, niestety, smutne, a jest w raporcie i w informacji NIK-u, fakt ten wynikał m.in. z niewłaściwych działań administracji rządowej. To oznacza, że rząd nie potrafił, niestety, poradzić sobie z tym problemem.

Przetargi informatyczne w ZUS. Najwyższa Izba Kontroli ustaliła, że przebieg postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, który został przeprowadzony przez ZUS w 2013 r., na usługę wsparcia, eksploatacji i utrzymania Kompleksowego Systemu Informatycznego nie gwarantował, niestety, przestrzegania Prawa zamówień publicznych, zasad uczciwej konkurencji oraz równego traktowania potencjalnych wykonawców. W raporcie możemy wyczytać również, że ci, którzy zajmowali się tymi zamówieniami, byli w pewien sposób stronniczy – tak to można ująć – co daje do myślenia wszystkim tym, którzy zajmowali się tym postępowaniem.

Następna sprawa dotyczy jakości robót drogowych nadzorowanych przez Generalną Dyрекcję Dróg Krajowych i Autostrad. Tu też był szereg nieprawidłowości, w tym brak monitoringu tych robót. Dalej, proces powstawania lądowych farm wiatrowych. Tu też kontrolerzy wskazywali, że władze gminy decydowały o lokalizacji farm wiatrowych, ignorując społeczne protesty, informacje i uwagi, a to też jest jeden z tematów bardzo wrażliwych społecznie.

Następny problem, który został pokazany przez Najwyższą Izbę Kontroli, dotyczy systemu egzaminów zewnętrznych w oświacie. Była to bardzo istotna kontrola, która wykazała, niestety, że systemy egzaminów szóstoklasisty, gimnazjalnych, maturalnych i zawodowych wymagają naprawy, głównie z uwagi na niewłaściwy sposób układania testów i błędy popełniane przy ich sprawdzaniu. To jest bardzo niepokojący sygnał, który powinien zmusić rząd, a szczególnie ministra edukacji narodowej do przemyślenia systemów egzaminacyjnych w Polsce, bo Najwyższa Izba Kontroli wprost wykazała istotne uchybienia, a sprawa dotyczy dzieci i młodzieży oraz postępowania z nimi w bardzo istotnym dla nich momencie życia, kiedy dowiadują się o tym, jaką otrzymali ocenę z egzaminu. Tymczasem okazuje się, że są z tym poważne problemy.

Kwestia zapobiegania patologiom w szkołach. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że dzieci i młodzież wciąż są narażeni w szkołach na zjawiska patologiczne, że nasilają się formy przemocy słownej, fizycznej, również nowe rodzaje przemocy, czyli przemoc w cyberprzestrzeni. Szkoły nie radzą sobie z tymi problemami, nie diagnozują sytuacji. To, co jest najbardziej smutne, jeśli chodzi o kwestie patologii w szkołach i przemocy, to to, że rządowy program „Bezpieczna i przyjazna szkoła” zakończył się, co możemy wyczytać w raporcie NIK i w tym sprawozdaniu, które dzisiaj jest przedmiotem debaty, czytam wprost: niepowodzeniem. Przecież był to

program, który miał uzdrowić tę sytuację, na który były przeznaczone odpowiednie, znaczne środki finansowe, w realizację którego zaangażowano szereg podmiotów, aby przyniósł on oczekiwane efekty. Niestety, jak podaje Najwyższa Izba Kontroli, zakończyło się to fiaskiem.

Następny problem dotyczy opieki nad dziećmi, nad młodzieżą, chodzi o brak nadzoru nad wypoczynkiem dzieci i młodzieży. To też wynika z ostatnich raportów Najwyższej Izby Kontroli. To jest następny problem do rozwiązania przez ministra edukacji narodowej. Nie można pozwolić na to, a tak wprost precyzuje to Najwyższa Izba Kontroli, żeby w Polsce nie było nadzoru nad wypoczynkiem dzieci.

Następny problem to aktywizacja zawodowa. Tutaj też z tych raportów, z tej informacji wynika wprost, że na przykład osoby z grupy 50+ rzadko otrzymują propozycję stałej pracy, że program aktywizacji zawodowej, niestety, nie przyniósł – i to Najwyższa Izba Kontroli potwierdza – oczekiwanych efektów, rezultatów. Te wszystkie zabiegi, środki finansowe, które w związku z tym zostały podjęte, nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Aktywizacja zawodowa w Polsce, niestety, nie udała się. Taką konstatację z tego raportu i z wyników tej kontroli można wyprowadzić, co też jest smutnym wnioskiem.

Wspomnę o kwestiach związanych z Narodowym Funduszem Zdrowia i z tym, że miliony złotych zostały wydane z tego funduszu, ale nie przyniosło to oczekiwanych (*Dzwonek*) rezultatów. Kolejki do przychodni, do specjalisty jak były, tak są. W sumie Najwyższa Izba Kontroli wprost w raportach ocenia, że to, co rząd zapowiadał, nie zostało zrealizowane w takim stopniu, w jakim powinno, że pieniądze, które zostały wydane...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę zmierzać do konkluzji, bo wiem czas minął.

Posel Artur Ostrowski:

...a były to potężne nakłady, nijak nie przełożyły się na poprawę sytuacji, jeśli chodzi o ochronę zdrowia.

Na koniec – korzyści finansowe, które zostały uzyskane w wyniku kontroli Najwyższej Izby Kontroli, wynoszą ponad 200 mln zł. To jest znaczna kwota. Oczywiście chodzi też o miliardy, które zostały pokazane przez Najwyższą Izbę Kontroli.

Wniosek klubu SLD. Oczywiście przyjmujemy to sprawozdanie. Uważamy, że to, co robi Najwyższa Izba Kontroli, jest potrzebne państwu, pokazuje patologie, o których tutaj wspominałem – oczywiście jest ich dużo więcej – pokazuje też możliwość wyjścia z nich, wskazuje też we wnioskach *de lege ferenda*, jak zmienić prawo. Można powiedzieć, że gdyby nie Najwyższa Izba Kontroli, to nie mielibyśmy obrazu

Posel Artur Ostrowski

ukazującego, co w Polsce dzieje się źle, a dzieje się źle, jak można wyczytać z informacji Najwyższej Izby Kontroli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Wystąpienie pana posła kończy wystąpienia klubowe.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Na listę posłów zadających pytania zapisało się 10 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby dopisać się do listy posłów zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań ustaliam na 1,5 minuty.

Proszę bardzo, pierwsza pytania zadawać będzie pani poseł Hryniewicz.

Bardzo proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Po pierwsze, chciałabym bardzo serdecznie podziękować za wszystkie raporty, które przedstawiają bardzo smutny obraz naszego kraju. Podziwiam zainteresowanie rządu, który tłumnie uczestniczy w dzisiejszym posiedzeniu i na pewno wyciągnie daleko idące wnioski.

Chciałabym zapytać pana prezesa: Dlaczego państwo odmówiliście kontroli Urzędu Kontroli Skarbowej w Rzeszowie, o co prosiłam, ponieważ tylko w 2014 r. z Podkarpacia wyrejestrowało się 11,5 tys. przedsiębiorstw, które przeniosły swoją działalność z powodu bardzo dolegliwej działalności urzędu kontroli skarbowej, a zrobiły to także duże przedsiębiorstwa, największe przedsiębiorstwa Podkarpacia? To jest najbiedniejsze województwo, w którym dochody gospodarstw domowych są o połowę niższe niż w województwie mazowieckim, to jest województwo, z którego emigruje najwięcej młodzieży. Ta odmowa bardzo nas boli.

Druga rzecz, o którą chciałabym poprosić pana prezesa i nad którą chciałabym się razem zastanowić: Dlaczego nie ma kompleksowej kontroli systemu ochrony zdrowia dzieci? Co czwarte, co piąte polskie dziecko wymaga stałej opieki lekarskiej. Wszystkie informacje (*Dzwonek*), obserwuję to od wielu lat...

Przepraszam, panie marszałku, muszę dokończyć, bo to jest bardzo ważna sprawa.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Proszę.

Posel Józefa Hryniewicz:

...wskazują, że sytuacja jest coraz gorsza. Wynika to z procesu komercjalizacji i prywatyzacji w ochronie zdrowia, która postępuje, a wszystkie specjalności, takie jak kardiologia dziecięca, psychiatria dziecięca, neurologia dziecięca, pediatria i inne, są po prostu nierynkowe, niedochodowe. Wczoraj odbyliśmy spotkanie z kardiologami dziecięcymi. W Polsce wszyscy kardiologowie dziecięcy są w wieku emerytalnym. Zlitujcie się, zróbcie coś, żeby to naprawdę zmienić. Jeżeli w odniesieniu do starych ludzi możemy powiedzieć, że zaniedbaliśmy ich, to w odniesieniu do dzieci jest to święty obowiązek państwa, żeby zadbać o ich zdrowie.

(*Posel Elżbieta Rafalska: Brawo!*)

Nie może tak być, jak jest do tej pory. (*Oklaski*) Błagam pana, proszę coś zrobić w tej sprawie. Wiem, że państwo dobrze to rozumiecie, i mam nadzieję, że te raporty, które przedstawiliście, będą bardzo poważnym dowodem w debacie nad stanem naszego biednego państwa. Bardzo dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Ten apel do Najwyższej Izby Kontroli zajął sporo czasu. Przypominam, że ustalaliśmy...

(*Posel Józefa Hryniewicz: Ale to naprawdę bardzo ważny temat.*)

Dlatego pani poseł nie przerywałam, ale przypominam, że mamy ustalony czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

(*Posel Józefa Hryniewicz: Jestem bardzo wdzięczna.*)

Pan poseł Piotr Pyzik.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim chciałbym wyrazić dumę, że jako człowiek, który pochodzi z pierwszego pokolenia pierwszego NZS-u, mogę zadać tutaj, w tej Izbie, niekoniecznie to jest powód mojej największej radości, jako poseł opozycji, panu szefowi Najwyższej Izby Kontroli te pytania, które zadam, ale myślę, że właśnie z tego względu to młodsze pokolenie Niezależnego Zrzeszenia Studentów, jak się wydaje, powinno baczniej patrzeć na to, jakie rzeczy dzieją się w naszym kraju. A chciałbym zapytać nie o te przetargi, nie o te kontrole, tylko chciałbym zapytać, jak państwo odbieracie skutki funkcjonowania stanowionego przez tę Izbę prawa, bo państwo się z tym spotykacie codziennie.

Posel Piotr Pyzik

Następna sprawa to jest analiza procesów decyzyjnych. Państwo przedstawicie w swoich kontrolach pewną sytuację zastaną, faktyczną, która miała miejsce i też jest skutkiem stanowionego prawa. Chodzi mi tu o kontrolę sposobu podejmowania decyzji na przykład w Ministerstwie Spraw Zagranicznych odnośnie do Polonii i Polaków mieszkających poza granicami kraju. Chodzi mi oczywiście o te sekwencje z czasów jeszcze pana ministra Sikorskiego, kiedy następowały wiadome zmiany. Ale to jest tylko przykład.

Następna sprawa to jest kwestia następująca. Chciałbym, żeby pan był uprzejmy ocenić funkcję kontrolną Sejmu, jej (*Dzwonek*) realizowanie i respektowanie.

I ostatnia kwestia. Chciałbym, żeby pan był uprzejmy odnieść się do tego, co ja nazywam dysfunkcyjnością państwa polskiego. W związku z tym nie zapytam, czy też pan uważa, że to, gdzie pracujemy, gdzie żyjemy, to jest kamieni kupa, tylko chciałbym wiedzieć, jak Najwyższa Izba Kontroli widzi prawdziwą kondycję państwa polskiego. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pytania zadawała będzie pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Co roku Najwyższa Izba Kontroli przedstawia Sejmowi analizę wykonania budżetu i założeń polityki pieniężnej, przeprowadza również bardzo szczegółową kontrolę wielu poszczególnych części budżetowych. Mam okazję jako poseł będący członkiem komisji budżetu i finansów podziękować za te niezwykle pomocne nam w pracy komisji materiały, a równocześnie zapytać, co robi Najwyższa Izba Kontroli w sytuacji, w której na przykład co roku minister gospodarki wchodzi z Najwyższą Izbą Kontroli w spór dotyczący sposobu klasyfikowania nagród, które są wypłacane niemalże wszystkim pracownikom ministerstwa za szczególne osiągnięcia, ale nie jest to klasyfikowane w kosztach osobowych, tylko w jakichś środkach promocyjnych. Co roku jest ta sama informacja – minister gospodarki nie zgadza się z poglądem Najwyższej Izby Kontroli, Najwyższa Izba Kontroli, w mojej ocenie słusznie, mówi, że te środki jako nagrody powinny być tam uwzględnione. Co państwo robicie w takich sytuacjach, gdy dwie poważne instytucje pub-

liczne wchodzą w spór, który (*Dzwonek*) jest nierozstrzygnięty przez całe lata?

I drugie pytanie. Proszę powiedzieć: Czy prowadzone są kontrole skomercjalizowanych szpitali i dostępności świadczonych przez nie usług zdrowotnych? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie ukrywam, że brakuje mi w działalności Najwyższej Izby Kontroli troski o ochronę złóż surowców mineralnych, które są własnością Skarbu Państwa. Szczególnie mam nadzieję, że to nie jest patologia, ale wydaje mi się, że jest patologią nadawanie koncesji na poszukiwanie, rozpoznawanie i ewentualnie eksploatację złóż bogactw naturalnych w Polsce w kontekście zdarzeń, które miały miejsce w przypadku gazu łupkowego i teraz, a może równolegle, w przypadku złóż rud miedzi. To nie może być tak, że jeden właściciel, fundusz inwestycyjny, a nie inwestor branżowy, tworzy kilkanaście spółek celowych, które otrzymują koncesje na rozpoznanie i być może eksploatację złóż rud miedzi wokół obszarów koncesyjnych KGHM-u. Gdybym państwu pokazał mapę tych tzw. zarezerwowanych obszarów koncesyjnych – nie mam jej akurat przy sobie – to państwo zobaczyliby, że KGHM jest w worku. On dzisiaj, żeby móc rozwijać się na zewnątrz i udostępniać kolejne pola eksploatacyjne, musi coś zrobić z tym fantem.

A więc pytanie zasadnicze: Czy Najwyższa Izba Kontroli nie mogłaby się zająć kompleksowo kontrolą prawidłowości nadawania praw do koncesji tym inwestorom, którzy przychodzą do Polski – a to jest zagraniczny inwestor nomen omen – nie po to żeby inwestować w górnictwo, tylko po to żeby zarezerwować sobie złoża, a później my będziemy musieli, chcąc dalej (*Dzwonek*) eksploatować, wykupywać u nich prawa do tej eksploatacji? I nieprzypadkowo mamy tam oddzielne spółki – bo dzisiaj w Polsce nie da się odkupić koncesji, ale można wejść w spółkę, która posiada koncesję, a to kosztuje. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Marek Suski. Bardzo proszę.

Posel Marek Suski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać panu prezesowi pytania obejmujące dwa wymiary. Otóż pierwszy wymiar dotyczy kwestii kontroli wydatkowania pieniędzy w spółkach Skarbu Państwa i podległych agencjach rządowych, bo dowiadujemy się np. o takich sprawach... Już nie mówię o jakichś tam kolacjach pana Burego za 15 tys. z pieniędzy elektrowni czy innych sprawach, bo one są, można powiedzieć, drobne. Dowiadujemy się jednak np. o jakichś remontach piętra gabinetu prezesa za 500 tys. czy kupnie kilkunastu samochodów dla podległych pracowników w spółkach Skarbu Państwa. Mam pytanie, czy pan prezes nie przewiduje kontroli wydatków, kosztów zarządów w takich agencjach. Jak usłyszeliśmy, bankrutuje m.in. Kompania Węglowa, a brakuje właśnie tyle, o ile wzrosły koszty zarządu przez ostatnie kilka lat. Rozumiem, że pan prezes jest w trudnej sytuacji, bo musiałby kontrolować swoich kolegów, ale rola prezesa NIK nie zawsze jest wdzięczna. Z tego raportu wynika, i z jego poparcia przez kolegów, że jednak nadgorliwe te kontrole nie były, sześćdziesiąt parę wniosków to jest kropla w morzu.

Druga sprawa to słabość państwa i to, o czym się dowiedzieliśmy, że w raporcie NIK (*Dzwonek*) nie można ustalić, komu, na jakich zasadach i gdzie sprzedawano ziemię z zasobów agencji z pominięciem prawa pierwokupu, dzierżawców, byłych spadkobierców. Ostatnio przy okazji pogrzebu kuzyna pana Balcerowicza dowiedzieliśmy się, że przyjechali pracownicy kilku byłych PGR-ów i mówili, że chlebobdawca im zmarł. Czy można by było zrobić takie badanie? Trudno powiedzieć, że państwo nie może się dowiedzieć, kto zakupił ziemię z zasobów Skarbu Państwa. Czy nie można by było zrobić...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, pytaniem o to badanie kończy pan swoje wystąpienie.

Posel Marek Suski:

...takiego zestawienia, kto tę ziemię zakupił, ze wskazaniem, czyją rodziną był? To może wyjaśniłoby, dlaczego w Polsce jest taki bałagan. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.
Pytania zadawał będzie pan poseł Tadeusz Dziuba.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Dziuba:

Panie Marszałku! Mam tylko dwa pytania do pana prezesa. Po pierwsze, w sprawozdaniu NIK informuje o wniesieniu w 2014 r. kilkudziesięciu wniosków systemowych i podaje kilka przykładów. Wśród nich znalazł się przykład dotyczący możliwości ochrony przed hałasem metodami tańszymi i bardziej akceptowanymi niż słynne ekrany stawiane wzdłuż dróg. Otóż, proszę państwa, czy wzdłuż dróg stawia się ekrany, czy też się ich nie stawia, to nie jest sprawa systemowa. Proponuję, by w przyszłości z większą rozważą klasyfikować dzieła własne jako mające albo niemające charakteru systemowego. Moja porada jest prosta. Jeśli Najwyższa Izba Kontroli chce mieć wnioski systemowe, to musi dostrzegać zagrożenia z dużym wyprzedzeniem, a nie wtedy, kiedy się one ujawniają, a zwłaszcza kiedy są opisywane w gazetach.

Druga kwestia. Uważam, że Najwyższa Izba Kontroli powinna krytycznie zastanowić się nad przyjętą przed laty kategoryzacją tzw. finansowych efektów kontroli. Już parametr frontowy z 2014 r. wskazuje na dziwaczność tej klasyfikacji. Podajecie państwo mianowicie efekty sumaryczne w kwocie – uwaga, to nie pomyłka – 83 mld zł, w której to kwocie 80 mld zł to sprawozdawcze skutki nieprawidłowości, czyli mówiąc nieprecyzyjnie (*Dzwonek*), kwoty związane z pomyłkami formalnymi, z których nie wynikają żadne realne konsekwencje. Czy rozważacie państwo urealnienie rejestrowania efektów finansowych kontroli? (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Dziubie.
O zabranie głosu proszę pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Oczywiście podzielam opinię, że z raportów Najwyższej Izby Kontroli możemy dowiedzieć się, w jakim stanie jest nasze państwo, że jest to taki swego rodzaju instrument, termometr, który pokazuje, że stan państwa jest zły, że trawi je choroba. Jednocześnie jednak mam poczucie niedosytu. Polega ono na tym, że w przypadku wielu kontrolowanych instytucji, kontrolowanych rok po roku, właściwie cały czas w raportach NIK wykazuje się te same nieprawidłowości. Takim przykładem jest Agencja Nieruchomości Rolnych Skarbu Państwa. Agencja Nieruchomości Rolnych w kolejnych kontrolach jest krytykowana za to, że pozwala na bezumowne użytkowanie gruntów, że pracownicy agencji wybierają oferty gorsze kosztem lepszych, że występują mechanizmy korupcyjne,

Posel Zbigniew Dolata

że agencja właściwie ani nie dba o interes Skarbu Państwa, ani nie realizuje polityki rolnej państwa, w tym konstytucyjnej zasady wspierania gospodarstw rodzinnych. Co z tego wynika? Nic z tego nie wynika. Nie ma właściwie żadnych zmian personalnych, minister rolnictwa w trybie nadzoru w zasadzie nie podejmuje żadnych działań. Podobnie sprawa wygląda, jeśli chodzi o kontrolę ferm wielkoprzemysłowych, to jest podobna sytuacja, inspekcje nie działają, nie kontrolują skutecznie. *(Dzwonek)* Oczywiście są wnioski de lege ferenda, które Izba kieruje do ministra rolnictwa, ale mam poczucie niedosytu, że sam pan prezes nie wykorzystuje wszystkich możliwości, chociażby tych, które daje ustawa w art. 11a, chodzi o możliwość zwracania się do premiera, do prezesa Rady Ministrów. Myślę, że w tym zakresie jednak Najwyższa Izba Kontroli mogłaby się zachowywać nieco bardziej aktywnie, nie być tylko instrumentem, termometrem badającym stan państwa, ale jednocześnie próbować wpływać na politykę rządu, na to, żeby rząd i ministrowie próbowali interweniować w tych miejscach, w których Najwyższa Izba Kontroli odkrywa największe patologie. O to bym pana prezesa prosił. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Szlachta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Moje pytanie kieruję do pana prezesa. Czy Najwyższa Izba Kontroli prowadzi czynności kontrolne w stowarzyszeniach, fundacjach, organizacjach pozarządowych? Formalnie NIK może kontrolować działalność organizacji pozarządowych w zakresie, w jakim wykorzystują one majątek, środki budżetu państwa czy środki samorządowe. Czy w sytuacji gdy np. związek wędkarski korzysta ze środków Unii Europejskiej na budowę jakiejś tam przepławki, Najwyższa Izba Kontroli może przeprowadzić kontrolę prawidłowości wykorzystania tych środków?

Skąd to moje pytanie? Otóż do mojego biura poselskiego zgłosił się przedsiębiorca, który chce wybudować małą elektrownię wodną. Związek wędkarski występuje jako strona w postępowaniu administracyjnym i uporczywie utrudnia przedsiębiorcy uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego. Przedsiębiorca wyraża, że związek oczekuje od niego jakichś świadczeń na rzecz tego związku.

Dlatego kieruję do pana pytanie: Czy przeprowadzenie kontroli w takim związku musi wynikać z jakiegoś rocznego planu kontroli, czy np. poseł lub se-

nator może wystąpić do delegatury terenowej o przeprowadzenie kontroli w takiej organizacji pozarządowej? Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I ja dziękuję.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Prezesie! Szanowni Państwo! Jest taka instytucja w polskim państwie, która Najwyższej Izby Kontroli w ogóle się nie obawia. Jest to Komisja Nadzoru Finansowego. W ubiegłym roku doszło do sytuacji, że inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli, którzy chcieli dokonać czynności sprawdzających w KNF, chcieli wykonać kontrolę, do której byli zobowiązani, zostali po prostu z KNF wyproszeni. Taka jest praktyka. Chciałbym zwrócić uwagę pana prezesa na sposób funkcjonowania Komisji Nadzoru Finansowego, na działalność tej instytucji poza prawem. Ta instytucja wydaje chociażby rekomendacje czy zalecenia, które są obowiązujące czy to dla całego sektora, czy też dla poszczególnych przedsiębiorstw, które podlegają nadzorowi KNF. To są działania poza prawem tak naprawdę, gdyż ustawa, co prawda, upoważnia KNF do wydawania tego typu aktów, ale tak naprawdę w ogóle ich nie określa. Są to więc ewidentne nadużycia, na podstawie których są potem wyciągane konsekwencje, bo jeżeli KNF uzna, że wydane przez nią zalecenia czy rekomendacje nie są przestrzegane, to wyciągane są bardzo przykre konsekwencje w stosunku do przedsiębiorstw rynku finansowego.

Następna sprawa to wprowadzenie instytucji tzw. korekty eksperckiej. Jeżeli jakaś instytucja dobrze wypadnie podczas badania *(Dzwonek)*, to jest coś takiego, jak korekta ekspercka. KNF może dokonać korekty swoich własnych postanowień, kryteriów, która zawsze działa na niekorzyść firmy. Co więcej, w ustawie dotyczącej KNF jest takie oto stwierdzenie, że sądy nie mają prawa rozpatrywać spraw zgłoszonych przeciwko KNF od strony merytorycznej, a jedynie od strony formalnej. A więc tak naprawdę KNF w ogóle nie jest poddawana merytorycznej kontroli swojej działalności.

Jak traktować taką sytuację, gdy ma ona prawo do udzielania tzw. rękojmi prezesom instytucji finansowych, a ta rękojmia też nie jest poddana żadnemu kryterium oceny? Całkowita uznaniowość w tym zakresie może spowodować, że instytucje w pełni dobrze działające będą pozbawione swoich szefów, dlatego że oni z jakichś tam powodów nie odpowiadają Komisji Nadzoru Finansowego. Bardzo proszę pana prezesa o zwrócenie na to uwagi. Być może potrzebne są tutaj bardzo zdecydowane działania, łącznie

Posel Jerzy Szmit

z korektami ustawowymi, aby Komisja Nadzoru Finansowego również działała zgodnie z prawem i w ramach prawa. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym prosić pana prezesa o zwrócenie uwagi na takie wielce niekorzystne zjawisko, które bardzo mocno dotyka małe miasta i miasteczka. Otóż spółki Skarbu Państwa poprzez różnego rodzaju tzw. reformy własne wyprowadzają swoje siedziby z małych miast i miasteczek, generując w ten sposób ogromne straty społeczne. Skutkuje to bezrobociem, ludzie przechodzą na garnuszek państwa, korzystają z pomocy społecznej. Są to bardzo wykwalifikowani pracownicy, którzy jednak nie mają szans na to, by dojeżdżać do Warszawy czy wielkich metropolii. Do tej pory było tak, że część tych firm, spółek Skarbu Państwa mogła znakomicie funkcjonować w małych miastach i miasteczkach.

Jako przykład podam Piłę jako główny ośrodek polskiego górnictwa naftowego i gazowego. Z tego tytułu, że pochodzi stamtąd wpływowy polityk Platformy Obywatelskiej, koncentruje się tam działalność pewnej wielkiej firmy. To, proszę państwa, wywołuje spustoszenie gospodarcze na przykład na Podkarpaciu. Prosiłbym o to, żeby zwrócić na to uwagę, bo to jest jednak spółka Skarbu Państwa.

Druga rzecz, również istotna, to sprawa związana z legislacyjnym nadzorem nad tym, co generalnie dzieje się w obszarze kontrolowanym chociażby przez Najwyższą Izbę Kontroli, mianowicie chodzi mi o działania przeciwpowodziowe. Mamy do czynienia z taką sytuacją, że kto inny zarządza *(Dzwonek)* wałami, budową wałów, kto inny zarządza wodą, kto inny w Polsce wedle polskiego prawa daje środki finansowe na budowę obwałowań. Mam pytanie. Czy przy okazji kontroli, bo wiem, że ostatnio było ich dużo w województwach, nie nasunęły się panu prezesowi wnioski, że konieczne jest wprowadzenie zmian prawnych, aby możliwe było szybsze podjęcie działań w sytuacji wystąpienia klęski powodzi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O odniesienie się do debaty, odpowiedzenie na pytania proszę prezesa Najwyższej Izby Kontroli pana Krzysztofa Kwiatkowskiego.

Panie prezesie, bardzo proszę.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Będę starał się chronologicznie odpowiadać na wszystkie pytania, które zostały postawione. Cieszę się, że było ich sporo. Zacznę od uwag, które przedstawił pan poseł sprawozdawca Arkadiusz Czarторыski.

Pan poseł zwrócił uwagę na niepokojącą tendencję dotyczącą proporcji między liczbą etatów administracyjnych a liczbą etatów kontrolerskich. Zwróćcie państwo uwagę, że zakres tych zmian stanowi 0,5%. Mówię o tym w kontekście wzrostu liczby etatów administracyjnych przy ogólnym spadku liczby osób zatrudnionych w Najwyższej Izbie Kontroli. Wzrost ten dotyczył trzech etatów, a mówimy o kilku etatach, poniżej liczby 10, jak pamiętam, jeżeli mówimy o wzroście per capita w kontekście instytucji, która ma około 1700 wszystkich etatów. Zwracam na to uwagę, bo proszę mieć absolutne przekonanie, że polityka w zakresie etatyacji w Izbie jest prowadzona z mojej strony z wyjątkową wstrzeźliwością, w związku z czym spotykam się już nawet, powiedziałbym, z poczuciem niespełnienia ze strony moich współpracowników w kontekście chęci zwiększenia liczby swoich współpracowników w jednostkach, którymi kierują.

Gdzie nastąpił ten wzrost w części administracyjnej? W departamencie prawnym nastąpił wzrost o parę etatów, co jest związane z radykalnym, kilkudziesięcioprocentowym wzrostem liczby odwołań od naszych wystąpień pokontrolnych. W pewnym stopniu wynika to ze zmian procedury w związku ze zmianą ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli z 2010 r. Wzrost nastąpił także w Wydziale Skarg i Wniosków, co jest następstwem dla odmiany radykalnego wzrostu liczby różnych wniosków i pism kierowanych do NIK. Nastąpił także wzrost liczby – a w każdej kategorii rodzajowej dotyczy to, jak mówię, wzrostu liczby etatów raptem o kilka – analityków i planistów, którzy są zatrudnieni na etatach administracyjnych w poszczególnych departamentach, a jest naszą, powiedziałbym, dużą troską to, żeby część dotycząca analizy i przygotowania do budżetu była jak najlepiej prowadzona.

Co do spraw związanych z podróżami chcę powiedzieć, iż cieszę się, że państwo zauważyliście, że spadły koszty podróży jako takich, ze szczególnym uwzględnieniem znaczącego spadku w zakresie wyjazdów zagranicznych, i to pomimo że w obszarach, które uznaliśmy za priorytetowe, nastąpił znaczący wzrost naszej aktywności. Wcześniej Izba, dopóki tego priorytetu nie udało mi się sformułować, w ogóle nie była aktywna w zakresie nie tylko kontaktów, ale i szkoleń, poprawy jakości pracy kontrolerów z organów kontroli Ukrainy, Gruzji i Mołdawii. Jeżeli mówimy o państwach, które są dzisiaj stowarzyszone z Unią Europejską, i państwach, które, tak jak Ukraina, otrzymują dzisiaj znaczącą pomoc finansową ze strony Unii Europejskiej, która nie jest darto-

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

wizną, to są to środki pomocowe, z których wydatkowania trzeba się rozliczyć. Pojawia się brak transparentności w ich wydatkowaniu, a mogę o tym państwu powiedzieć z pełnym przekonaniem, jako że w ostatnich dwóch latach wielokrotnie bywałem na Ukrainie w związku z tą misją Izby. Ukraina jako państwo ma problem z transparentnością wydatkowania środków publicznych, mówię o tym eufemistycznie, i w naszym interesie jest to, żeby te pieniądze były wydatkowane w taki sposób, aby nie było podejrzenia korupcji i aby były one wydatkowane efektywnie. Stąd cały ten moduł szkoleniowy związany z tym, żeby nie doszło do zagrożenia i obaw związanych z koniecznością oddania tych środków Unii Europejskiej z uwagi na wątpliwości dotyczące transparentności ich wydatkowania.

Temat nagród jest tematem wyjątkowo bolesnym dla moich współpracowników. Całkowicie zgadzam się z panem posłem Arkadiuszem Czartoryskim, że to jest jeden z nielicznych elementów, poza oczywiście osobistym docenieniem pracowników, dzięki któremu można zauważyć, że pracownicy dobrze wykonali pracę i w ten sposób – w ramach systemu nagród, który jest systemem motywacyjnym – za to im podziękować. Rzeczywiście nastąpił – na co zwrócił uwagę pan poseł – znaczący spadek tych środków finansowych, co jest związane z zamrożeniem funduszu wynagrodzeń w całej sferze budżetowej. Bardzo dziękuję za tę wypowiedź, bo mam nadzieję, że będziemy mieli szansę wrócić do tej sprawy we wrześniu, kiedy będziemy pracować nad budżetem mojej instytucji. Pracownicy to odczuwają i zauważają, a składa się na to w sposób szczególny jeden element. Otóż nowelizacja ustawy o Najwyższej Izbie Kontroli z roku 2010, czyli sprzed mojego przyścia do Izby, wprowadziła obowiązek przeprowadzenia konkursów na stanowiska dyrektorów i wicedyrektorów wszystkich jednostek organizacyjnych. W wyniku przeprowadzenia tych konkursów znaczącą część dyrektorów czy wicedyrektorów stanowią nowi pracownicy. Nowi w cudzysłowie, bo żeby być dyrektorem czy wicedyrektorem, trzeba pracować w Izbie co najmniej 6 lat, bo przez 5 lat trzeba być kontrolerem, a wcześniej trzeba odbyć mniej więcej roczną aplikację kontrolerską i zakończyć ją zdaniem egzaminu. Mówię o tym po to, żeby nie było obawy, że następstwem konkursów, które były rozstrzygane, są obsady personalne związane z powołaniem nowego prezesa. Nie, ustawa bardzo precyzyjnie to reguluje, nie ma takiej możliwości. W tej grupie jest relatywnie duża liczba nowych dyrektorów, którzy najlepiej wypadli w konkursach. Podkreślam, że dużą część tych konkursów rozstrzygano jeszcze za kadencji mojego poprzednika, czyli prezesa Jezierskiego. Jeżeli dyrektorem zostawała osoba, która była zatrudniona na stanowisku specjalisty – a są też i takie przypadki – to musiał nastąpić znaczący wzrost jej wynagrodzenia z bardzo

prostego względu: kategoria rodzajowa i jej widełki finansowe w związku z zajmowanym wcześniej stanowiskiem powodowały, że musieliśmy podwyższać wynagrodzenie, bo na stanowisku dyrektorskim ten najniższy próg był znacząco wyższy niż w przypadku stanowiska, które zajmowała ta osoba.

Żeby nie było wątpliwości, uważam, że ta regulacja jest regulacją dobrą, chodzi o wprowadzenie kadencyjności dyrektorów, o możliwość oceny w układzie cyklicznym, co 5 lat, jakości ich pracy i oczywiście o to, żeby nowe osoby, oczywiście jeżeli są do tego odpowiednio przygotowane, mogły dokonywać zgłoszenia na stanowisko dyrektora, ale konsekwencje finansowe tego jednego ruchu to, według naszych szacunków, ok. 2 mln zł rocznie. Mówię to państwu, bo czasami decyzje legislacyjne, czyli decyzje, które są podejmowane poza Izbą, w parlamencie, w sposób bezpośredni rzutują na finanse pracowników Izby. Stąd też moje zabiegi, na razie, przez te 2 lata bezskuteczne, ale mam nadzieję, że we wrześniu, w związku ze zdjęciem z Polski procedury nadmiernego deficytu, państwo jako parlamentarzyści to uwzględni, konstruując projekt budżetu Najwyższej Izby Kontroli w części dotyczącej płac.

Pan poseł Czartoryski mówił, że to, że w układzie rok do roku jest lepiej o 20%, jeśli chodzi o wnioski de lege ferenda, nie znaczy, że jest dobrze. Ależ ja się z tym w pełni zgadzam, dokładnie tak. Jest jeszcze grupa tych wniosków, które nie są zrealizowane, ale mamy absolutnie znaczący postęp w stosunku do tego, co było, a ja mam nadzieję, że w duchu dobrej współpracy między Izbą a paniami i panami posłami uda się nam zrealizować jeszcze większą liczbę tych wniosków. To samo dotyczy współpracy z prokuraturą. Mogę powiedzieć, że jest lepiej, ale to nie znaczy, że mamy pełną satysfakcję z tej współpracy.

Kwestia 80 mld, czyli kwestia tzw. efektu sprawozdawczo-finansowego naszych kontroli. Zwróćcie państwo uwagę, dlaczego nawet nie poruszyłem tej sprawy. Bardzo łatwo mogę wytłumaczyć, że 220 mln to następstwa naszych kontroli, pieniądze uzyskane lub pozyskane przez Skarb Państwa; ujawniliśmy na przykład, że jest tytuł do skutecznej egzekucji określonych należności Skarbu Państwa. Dlaczego nie poruszyłem kwestii tych 80 mld? Powiem to państwu teraz, uzmysławiając, gdzie leży problem. Efekty sprawozdawcze naszych kontroli to absolutnie standard międzynarodowy, jeśli chodzi o audytorów finansowych. Każdy organ kontroli ujmuje to na identycznych zasadach, jak my w tym sprawozdaniu. A na czym polega trudność?

Teraz coś państwu przeczytam, postaram się w jak najprostszy sposób odcyfrować, co to jest te 80 mld zł: Sprawozdawcze skutki nieprawidłowości największe były w części dotyczącej Ministerstwa Infrastruktury – chodzi o PKP SA – wyniosły 26 875 mln zł i dotyczyły naruszenia przepisów ustawy o rachunkowości. Nieprawidłowości te występowały w kolejnych 3 latach obrotowych, w latach 2010–2012, i polegały na niedokonywaniu wymaganej w art. 32

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

ustawy o rachunkowości weryfikacji pod kątem zgodności z okresami ekonomicznej użyteczności stawek amortyzacyjnych rzeczowych aktywów trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych, a także na nieprzeprowadzeniu dla części majątku testu na trwałą utratę wartości rzeczowych aktywów trwałych. W konsekwencji nie można dokonać oceny prawidłowości dokonanej przez spółki grupy PKP wyceny rzeczowych aktywów trwałych i wartości niematerialnych i prawnych. Wyżej wymienione nieprawidłowości potwierdzili biegli rewidenci badający sprawozdanie finansowe Grupy Kapitałowej PKP SA.

Zastanawiałem się, jak to państwu przedstawić, ale jednak uznałem, że jest to materia, która wymaga wypowiedzi dłuższej niż tylko wystąpienie na posiedzeniu plenarnym Sejmu. Chodzi o to, żeby państwu dokładnie wytłumaczyć, na czym polegają te sprawozdawcze efekty finansowe, bo to jest absolutny błąd. Powiedziałem o przykładzie grupy PKP, mówiliśmy także, że ta nieprawidłowość polegała na tym, że niektóre resorty nie odnotowywały w swojej sprawozdawczości spółek, które nadzorowały. Można powiedzieć, że jest to błąd księgowy, ale błąd niezwykle istotny, błąd, który ostatnio był szczególnie widoczny na przykład w kontekście oceny zasobów majątkowych państwa greckiego. Dla nas też było zaskoczeniem, że aż pięć ministerstw w obszarze, w którym nadzorowały one spółki, nie ujmowało tego w swojej sprawozdawczości. W tej grupie jest Ministerstwo Finansów w kontekście Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych, Ministerstwo Gospodarki w kontekście Kompanii Węglowej, Spółki Restrukturyzacji Kopalń, a nawet Jastrzębskiej Spółki Węglowej czy Węgłokoksu. Czy to znaczy, że ich nie nadzorowały? Nadzorowały, ale nie ujęły tego w swoich sprawozdaniach. Nie były tam też ujęte specjalne strefy ekonomiczne, a przez Ministerstwo Obrony Narodowej nie była ujęta Stocznia Marynarki Wojennej, która co prawda jest w upadłości likwidacyjnej, ale oczywiście jest w nadzorze ministra obrony narodowej, tak jak wojskowe zakłady inżynieryjne, lotnicze. Podobnie jest w przypadku Poczty Polskiej nadzorowanej przez Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji czy PKP Polskich Linii Kolejowych SA, o których mówiłem, czy PKP SA nadzorowanych przez Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju.

To są błędy, których nie możemy nie zauważyć, bo chodzi o absolutne międzynarodowe standardy sprawozdawczości finansowej. Rokrocznie będziemy to ujmować w sprawozdaniu. Nie chcę przez to powiedzieć, że nadzór nad tymi spółkami nie był realizowany, za to chcę i muszę powiedzieć, że w sprawozdawczości tych ministerstw były błędy i dopóki te ministerstwa ich nie wyeliminują, rokrocznie będziemy zwracać uwagę, że jest to absolutny błąd w części sprawozdawczej, w sprawozdawczości finansowej.

Kolejne kwestie, na które państwo zwrócili uwagę. Pani poseł Elżbieta Królikowska-Kińska zauważyła, że od strony wydatkowej NIK bardzo dokładnie zrealizował swoje wydatki, to było 99,9%, a od strony dochodowej nagle jest wzrost o 248% w stosunku do planu. Tylko że my te plany szacujemy ostrożnie, bo tam są ujęte głównie kary za nieterminową realizację umowy. Ja nie zakładam, że jak ktoś wystartował w przetargu, wygrał go i dostarcza jakąś usługę Najwyższej Izbie Kontroli, w przypadku której wpisujemy kary za przekroczenie terminu, to on chce przekroczyć te terminy. Za to mogą państwa zapewnić, i to jest odpowiedzialność, która ciąży na moich współpracownikach, którzy wiedzą, jak w tej sprawie jestem wyculony, że wszystkie umowy, które podpisujemy ze wszystkimi wykonawcami, dostawcami różnych towarów i usług, jeśli chodzi o rzeczniaka, konsekwentnie zawierają element kary finansowej za jakiegokolwiek przekroczenie terminu i konsekwentnej egzekucji tej kary. Stąd rzeczywiście nagle taka wysoka realizacja części dochodowej w budżecie NIK-u.

W części, w której pan poseł Czartoryski występował już w imieniu klubu, mówił o różnych rodzajach kontroli. Dziękuję za to, bo to jest też dla mnie okazja, żeby powiedzieć o jednej rzeczy. Ja nie uwzględniałem tej kontroli, bo jej efekty były przedstawione w ubiegłym tygodniu. Ona była zakończona w tym roku i pewno będziemy o niej więcej mówić w przyszłorocznym sprawozdaniu. Mówię o kontroli koordynacji polityki rodzinnej w Polsce. Zwróciłbym też państwa uwagę na jedną rzecz. My w naszej kontroli nie powiedzieliśmy, że nie ma różnych instrumentów, które są w kontekście realizacji polityki prorodzinnej. Powiedzieliśmy, że to się na tę politykę nie składa, że brak jest skoordynowanych działań. Ja pokażę to państwu na przykładzie instrumentu, który osobiście niezwykle cenię, bo uważam, że on jest efektem dużego wysiłku osób, które przygotowały to rozwiązanie, ale i ogromnego zaangażowania samorządów terytorialnych, różnych organizacji społecznych, prywatnych firm, które się w to włączyły. Mówię konkretnie o inicjatywie Karty Dużej Rodziny, która się pojawiła. Pomyślcie państwo, dzisiaj ta karta jest honorowana w 5 tys. miejsc w Polsce. Oczywiście można dyskutować, czy ona nie powinna obejmować szerszej palety różnych ulg, w szczególności w usługach, na których koszt w różny sposób może mieć wpływ państwo, ale jeżeli są zniżki w różnych punktach sklepowych, obniżki w zakupie czy to artykułów żywnościowych, kosmetyków, odzieży, obuwia, książek, paliwa, ale także w zakresie przejazdów pociągami i komunikacją publiczną czy różnych usług komunalnych oraz, co bardzo silnie chciałbym podkreślić, jeżeli włączyło się w to już tyle samorządów i prywatnych firm, to jest to ogromna wartość. My dzisiaj w tym raporcie stwierdzamy, że z uwagi na krótki okres funkcjonowania Karty Dużej Rodziny na obecnym etapie nie jest możliwe dokonanie pełnej oceny jej efektywności. Za to nie mam żadnych

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

wątpliwości, że to jest bardzo dobry pomysł, świetna idea i trzeba ją pielęgnować, rozszerzać i wzmacniać jej oddziaływanie.

Co do kwestii, o których jeszcze mówił pan poseł w kontekście sprzedaży ziemi, to zwróćcie państwo uwagę, jaki to jest delikatny obszar, który wymaga naprawdę wzmoczonego wysiłku i zaangażowania. Mieliśmy tzw. piractwo rolne, czyli użytkowanie bez tytułu gruntów Skarbu Państwa, mieliśmy – zwróćcie też uwagę, w ilu różnych obszarach Izba była aktywna – kontrolę dotyczącą przenoszenia własności ziemi poprzez zakup na przykład spółek, których faktycznym właścicielem staje się obywatel innych państw, na przykład Unii Europejskiej czy także spoza Unii, i obchodzenia przepisu o tym, że żeby obywatel nabył nieruchomości w Polsce, musi mieć zgodę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Mieliśmy również kontrolę dotyczącą funkcjonowania Agencji Nieruchomości Rolnych. We wszystkich tych obszarach w zakresie różnych elementów pokazywaliśmy, powiedziałbym, dysfunkcjonalność różnych rozwiązań. Uważam, że to jest bardzo ważny obszar i bardzo się cieszę, że z deklaracji, które padają w domenie publicznej, wynika, że parlament ma zamiar lepiej uregulować tę sferę.

Jak wszyscy wiemy, za chwilę obrót ziemią będzie całkiem inaczej regulowany w Polsce, bo kończą się pewne okresy przejściowe. Powiedziałbym, że przygotowanie się na ten okres będzie wymagało naprawdę dużego wysiłku, uwagi, także dobrze dobranych narzędzi legislacyjnych.

Pan poseł Jan Bury mówił o statystykach. Jak to jest z tymi wnioskami, efektami kontroli? My opracowaliśmy bardzo dokładną statystykę. Ponad połowa kontroli kończy się ocenami pozytywnymi. Żeby nie było żadnych wątpliwości, dla mnie jako prezesa instytucji kontrolnej informacja, że jakiś obszar funkcjonuje dobrze, to jest dobra informacja. Więcej, dla mnie informacja, że w jakimś obszarze są nawet nieprawidłowości, ale instytucja kontrolowana usuwa je w toku kontroli, to jest również bardzo dobra informacja. Dla mnie absolutnie najgorszą informacją jest to, że my coś kontrolujemy, mówimy, że coś jest nieprawidłowe, a kontrolowana instytucja, przepraszam, idzie w zaparte i mówi, że tego nie zmieni. Dla mnie ogromnym dyskomfortem jest to – zresztą było to podane jako przykład – że mamy spór z jednym z resortów, któremu mówimy wprost: klasyfikacja dotycząca tego, że zdecydowana większość pracowników tego resortu otrzymuje nagrody za zaangażowanie w promocję gospodarczą Polski, nie jest prawidłowa. To jest niezgodne z pewnymi standardami obowiązującymi w tym zakresie, a także wymogami ustawowymi. W tej sprawie absolutnie będziemy konsekwentnie podtrzymywać swoje stanowisko.

Zawsze jestem ostrożny, kiedy pada prośba, żebyśmy z pozycji naszej instytucji określili stan państwa. Dzieje się tak z dwóch zrozumiałych względów. My w sposób szczególny idziemy w obszary, w sensie kontroli, gdzie mamy sygnały, że są jakieś nieprawidłowości. Jeżeli jest powszechne odczucie – ono oczywiście może być mylne, ale jeżeli takowe jest – że jakiś obszar funkcjonuje dobrze, to my raczej nie idziemy tam z kontrolą. Instytucja taka jak NIK w sposób szczególny jest uwrażliwiona na to, co może nie funkcjonować dobrze.

Zwróćcie państwo uwagę na jeden ciekawy układ statystyczny. Jeżeli przeprowadzamy kontrolę wykonania budżetu państwa we wszystkich paragrafach, w podziale na wszystkie instytucje administracji rządowej i urzędy centralne, które odpowiadają za poszczególne wydatki, i każda z tych instytucji rokrocznie wie, że przychodzimy z tą kontrolą, to rokrocznie jest tak, że dajemy jedną lub góra dwie oceny negatywne z wykonania budżetu, z bardzo prostego względu – to pokazuje, że wydatki w tych instytucjach są czynione prawidłowo, bo te instytucje nauczyły się już także funkcjonowania w trybie ustawy o zamówieniach publicznych. Oczywiście ciągle jeszcze bywają takie instytucje, jak w tym roku Krajowe Biuro Wyborcze, ale zwróćcie państwo uwagę, jaką niesamowicie prewencyjną rolę odgrywa oddziaływanie NIK-u w kontekście właśnie prawidłowości wydatkowania środków publicznych. Ta roczna kontrola budżetowa powoduje, że mamy coraz wyższy standard wydatkowania pieniędzy przez instytucje publiczne. Ilość tych nieprawidłowości w poszczególnych instytucjach, gdy się cofnąłem w układzie historycznym, była znacząco większa 5, 10, 15 czy 20 lat temu. To jest absolutnie efekt, dobre następstwo tych rokrocznie powtarzanych kontroli NIK-u, ale stąd też pewna moja ostrożność, kiedy jest prośba czy oczekiwanie, żebym tylko w oparciu o kontrolę NIK-u definiował stan państwa. Otóż nie mamy takich narzędzi – mogę świetnie odpowiedzieć państwu na pytanie, jak definiuję funkcjonowanie państwa w obszarze, który skontrolowaliśmy, ale nie ma takiej kontroli, która by odpowiadała na pytanie, jak per capita funkcjonuje państwo jako takie.

Pan poseł Artur Ostrowski zwracał uwagę w sposób szczególny w swojej wypowiedzi na obszar kontroli dotyczący spraw związanych z oświatą i odniósł się do tej ostatniej kontroli dotyczącej wypoczynku dzieci i młodzieży. To też dla mnie była ciekawa kontrola – okazało się, że czasami w niektórych kontrolach pokazujemy obszary, na które do tej pory de facto nikt nie zwrócił jeszcze uwagi. Takim obszarem teraz okazał się wypoczynek dzieci i młodzieży za granicą. Okazało się, że nie ma absolutnie żadnych narzędzi prawnych, żadnych podstaw prawnych do tego, żeby kontrolować prawidłowość wypoczynku dzieci i młodzieży za granicą. To jest coś, co pewno jeszcze 20 lat temu było mniej istotne, bo skala tych wyjazdów była mniejsza, ale teraz skala – cieszymy się z tego, bo to jest dobra informacja oczywiście –

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

wyjazdów polskiej młodzieży i polskich dzieci za granicę jest coraz większa. Wniosek z naszej kontroli jest taki, że instytucje odpowiadające właśnie za to bezpieczeństwo oświatowe, czyli na przykład kuratoria oświaty, muszą być wyposażone w narzędzia, które umożliwią przeprowadzenie takich kontroli, chociażby poprzez kontrole instytucji czy podmiotów, które ten wypoczynek organizują.

Pani poseł Hryniewicz pytała o kontrolę dotyczącą UKS rzeszowskiego. Kontrolowaliśmy administrację skarbową na poziomie całego kraju w kontekście ujawniania przypadków właśnie związanych z prawidłowością działania administracji skarbowej. Tutaj ta odpowiedź jest związana troszeczkę właśnie z tym, że mamy próbę ogólnopolską – nie odpowiem teraz, czy w tej próbie akurat był UKS rzeszowski, czy nie. Przyjmuję tę informację ze strony pani profesor, że mamy do czynienia ze specyfiką administracji skarbowej na terenie Podkarpacia z uwagi na ilość wyrejestrowanych firm. Będziemy rozmawiać z panem dyrektorem delegatury, czy jednak nie byłoby szansy... Tu też musicie państwo wiedzieć jedną rzecz – my jesteśmy naprawdę niezwykle otwarci na wasze wnioski. To znaczy, pokazałem skalę – ponad 8 tys. wniosków rocznie i możliwość zrobienia kilkuset kontroli. Musi więc być tak, że nie wszystkie wasze wnioski realizujemy i czasami po głębokiej analizie odpowiadamy państwu negatywnie, ale też za każdym razem jesteśmy gotowi wrócić do danej sprawy, przeanalizować każdy argument i zastanowić się, czy nasza decyzja była decyzją w tym zakresie najbardziej prawidłową.

Pani poseł słusznie też zwróciła uwagę na problem związany z opieką medyczną nad dziećmi i młodzieżą. Absolutnie jest tak, że widzimy, że to jest ogromny problem. Niedawno, właściwie to już było półtora roku temu, prezentowaliśmy bardzo ciekawy raport dotyczący stomatologii, czyli opieki dentystrycznej nad dziećmi. Delikatnie mówiąc, to był jeden z najsłabszych raportów w sensie pokazania braku, nieistnienia systemu, który de facto został zlikwidowany, opieki stomatologicznej w szkołach. Ruszamy właśnie z kontrolą dotyczącą szczepień dzieci i będziemy także analizować inne rzeczy, o których mówiła pani profesor. Delikatnie mówiąc, z różnych względów bardzo daleko mi do tego, żeby w jakikolwiek sposób opiewać jako okres dobry w historii Polski to, co było przed rokiem 1989, ale zgadzam się, że w tym szczególnym obszarze był system – trzeba uczciwie powiedzieć, że akurat w zakresie opieki medycznej nad dziećmi i młodzieżą był system, a dzisiaj mamy z tym problem. Przyjmuję też tę uwagę: to jest bardzo ciekawy obszar, trzeba zastanowić się, jak go ująć w narzędzia kontrolne NIK-u, żeby przedstawić jakieś wnioski i rekomendacje w tym zakresie.

Pan poseł Piotr Pyzik pytał o procesy decyzyjne w MSZ w kontekście opieki nad Polonią i Polakami

przebywającymi za granicą. Tak, taka kontrola właśnie trwa i myślę, że już w nieodległym terminie będziemy państwu w stanie przedstawić wnioski z niej płynące. Pan poseł także pytał mnie o możliwość kontroli skutków stanowionego prawa. Muszę jedną rzecz wyraźnie zaznaczyć: to państwo jesteście tym najwyższym organem stanowiącym prawo i, oczywiście także konstytucja to wyraźnie określa, organem, który kontroluje, nadzoruje władzę wykonawczą. Mówiąc językiem ustawowym, językiem zapisów konstytucyjnych: jeżeliby mówić o jakiejś pełnej formie podległości, a na pewno współpracy, oczywiście z ogromną autonomią, bo to będę zawsze podkreślał, takiej instytucji, jaką jest NIK, to te relacje są w drugą stronę między Izbą a Sejmem. Jest oczywiście problem z oceną skutków stanowionego prawa i my w pewnych zakresach tego zagadnienia dotykamy.

Podam państwu przykład bardzo ciekawej kontroli, dotyczącej funkcjonowania systemu dozoru elektronicznego w Polsce. My w tej kontroli pokazaliśmy, że ten system dzięki kilkukrotnej nowelizacji ustawy, a dzisiaj się nią chwalimy, jest to jeden z najlepiej działających systemów w Polsce. Mówię o tym z takim spokojem, bo wszyscy obecni na tej sali, niezależnie od tego, po której stronie sali siedzą, mogą w związku z tą sprawą wypinać pierś do orderów. Pierwsza koncepcja pojawiła się w czasach rządów SLD, ustawa została przygotowana w czasach rządów PiS-u, a realizacja i wdrożenie nastąpiły w czasach rządów Platformy. Co się okazało w czasie tej kontroli? Pierwotna konstrukcja nie zdała egzaminu. Systemem objętych było kilkadziesiąt osób. Państwo zaangażowało relatywnie duże środki, ale nie byłoby sukcesu. Dopiero kilkukrotne nowelizacje tej ustawy doprowadziły do takiej sytuacji, że dzisiaj z całego świata przyjeżdżają delegacje, żeby podpatrywać, jak funkcjonuje w Polsce system dozoru elektronicznego, jak Polska doszła do tego punktu, w którym się znajduje.

Po co w ogóle o tym mówię? W parlamencie zawsze odbywa się bardzo ciekawa dyskusja między tymi, którzy mówią, że trzeba podchodzić bardzo ostrożnie do nowelizacji przepisów ustawy, a tymi, którzy mówią, że prawo to jest taka dziedzina, która wymaga bieżącej analizy. Ja uważam – jeżeli mogę coś powiedzieć także na podstawie kontroli, o której mówiłem, i innych – że to jest troszeczkę tak. Oczywiście, trzeba być bardzo wstrzeźliwym, kiedy dotyka się nowego obszaru, chcąc go ująć w jednostki normatywno-ustawodawcze, ale uważam, że bardzo ważne jest – taki jest na przykład standard parlamentu brytyjskiego – aby każda nowo wprowadzona ustawa, szczególnie gdy nakłada nowe obowiązki, wprowadza nowe rozwiązania, była po pół roku, po roku, pod dwóch latach oceniana, czy zdała egzamin w praktyce, czy nie wymaga jakichś zmian i nowelizacji. Myślę, że to też jest pewien kierunek, który powinien być obszarem może nieco większej uwagi ze strony władzy ustawodawczej.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

Pani poseł Elżbieta Rafalska pytała o ten przykład, do którego już nawiązałem, czyli nasz spór z Ministerstwem Gospodarki w kontekście nagród wypłacanych pracownikom. Proszę państwa, tak jak już powiedziałem, organ kontroli w demokratycznych państwach prawa – i to jest absolutny standard, standard, który jako jedyny rekomenduje Organizacja Narodów Zjednoczonych w deklaracji z Limy regulującej pracę organów kontroli państwowej we wszystkich demokratycznych państwach na świecie – to nie jest organ wykonawczy. My przedstawiamy wnioski, rekomendacje, zgodnie z ustawą o NIK o wszystkim informujemy państwa jako Sejm, zgodnie z ustawą o NIK mamy też obowiązek informowania opinii publicznej, ale my nie jesteśmy władzą wykonawczą. My mówimy bardzo wyraźnie, że taki jest nasz wniosek, uważamy, że coś powinno być rozwiązane w taki albo w inny sposób, ale to nie my stanowimy prawo i nie my podejmujemy konkretne decyzje.

Oczywiście są inne modele. Na jednym z międzynarodowych spotkań szefów organizacji kontroli opowiadano mi o kompetencjach organu kontroli, skądinąd nie państwowego, a wewnętrznego, Komunistycznej Partii Chin. Mogę powiedzieć, że on ma rzeczywiście dużo większe kompetencje, ale to nie jest model, do którego chcielibyśmy nawiązywać. Dlatego uważam, że ten zakres kompetencji, jaki ma NIK, jest zakresem adekwatnym do wymogów współczesnego świata i organów kontroli.

Pani poseł pytała też o komercjalizację szpitali, a także o to, jak w skomercjalizowanych szpitalach jest wykonywana opieka nad pacjentami. Taka kontrola jest teraz prowadzona, więc pod koniec roku na pewno państwa poinformujemy o tym, czy nie zmienił się zakres opieki medycznej i czy jakość świadczonych usług w placówkach skomercjalizowanych nie uległa pogorszeniu.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny pytał o kontrolę w kontekście kopalni. My troszkę dotknęliśmy ten temat. Dotykaliśmy go w kontekście prawidłowości nadawania praw do eksploatacji przy okazji kontroli dotyczącej gazu łupkowego i procesu koncesyjnego. Nie muszę przypominać, że efektem naszej kontroli było wiele zmian wdrażanych po zapoznaniu się z naszymi wnioskami. Dotykaliśmy go troszkę w układzie regionalnym. Bardzo ciekawa była tegoroczna kontrola w zakresie nadzoru nad prawidłowością wydobywania kopalni w województwie wielkopolskim. Ciekawym tematem, który będziemy analizować, jest też prawidłowość trybu koncesyjnego w przypadku przyznawania koncesji np. na wydobywanie takich kopalni, jak miedź. Ten wniosek też przyjmujemy do analizy, zastanowimy się, jak będzie można do niego podejść.

Pan poseł Marek Suski miał takie poczucie, że nie kontrolujemy, że z chęcią omijamy kontrolowanie prawidłowości funkcjonowania w kontekście kosztów

zarządów w spółkach Skarbu Państwa i agencjach. Znowu muszę państwu powiedzieć, że trwa taka kontrola w bardzo ciekawym obszarze, w obszarze prawidłowości funkcjonowania spółek węglowych. Ta kontrola trwa. Obejmuje ona zarówno Ministerstwo Gospodarki w zakresie prawidłowości nadzoru nad tymi spółkami, jak i same spółki węglowe w zakresie kosztów funkcjonowania. W tej części za tę kontrolę odpowiada delegatura katowicka.

Pan poseł Tadeusz Dziuba pytał o ocenę prawidłowości wniosków systemowych, mając obawy o to, czy wniosek dotyczący ochrony przed hałasem to jest wniosek systemowy. Troszkę bym polemizował. On w pewnym zakresie był systemowy. Skoro my zwróciliśmy uwagę – tu chwała państwu, bo zmieniliście przepisy po naszym raporcie – że w Polsce przepis mówi, że chroni się przed hałasem nie konkretnego człowieka, nie dom, lecz teren, który w planie zagospodarowania przestrzennego jest zapisany jako teren pod zabudowę, to jest to wniosek systemowy. Świadczy to o absurdalności tych przepisów. Ktoś jadący na przykład autostradą z Łodzi do Warszawy, gdyby stanął i wyjrzał za ekran, zobaczyłby, że te ekrany w wielu miejscach ochraniają pola. Czy to było niezgodne z przepisami prawa? Nie, zaskoczę państwa, to było absolutnie zgodne z przepisami prawa, ale głupimi, przepraszam, że mówię wprost, bo co to jest, że ekran chroni coś, co w planie ma być w przyszłości pod zabudowę. W wielu z tych miejsc nigdy nie powstanie żadna zabudowa. Nie znam państwa, które miałyby tyle pieniędzy. Nie mówię już o innych absurdach z tego wynikających. Jak jadę samochodem, to wolę oglądać piękne polskie pola i krajobrazy niż ekrany ochronne. Nigdzie nie chronią, przepraszam, terenów, które w przyszłości mogą być zabudowane. To był wniosek systemowy i państwo z tego wniosku skorzystałście.

Co do kategorii dotyczącej efektów finansowych i tych 80 mld, mam nadzieję, że wyjaśniłem, powtórzę jeszcze raz: jest to standard międzynarodowych audytów finansowych w tym zakresie i absolutnie, także z uwagi na to, że Najwyższa Izba Kontroli jest odbierana jako wyjątkowo profesjonalny urząd na arenie międzynarodowej, ta pozycja będzie się stale pojawiać w tych sprawozdaniach. Ja jej ekumenicznie nie poruszyłem w swoim wystąpieniu, nie wiem, czy państwo zwróciliście na to uwagę, właśnie dlatego, że nie chciałem epatować kwotą 80 mld zł, bo nie daj Bóg ktoś jeszcze zrozumiałby, co absolutnie jest niezgodne z prawdą, że wykryliśmy nieprawidłowości na poziomie 80 mld zł. Można powiedzieć, że to były błędy w sensie sprawozdawczości finansowej, powiedziałbym, że tak je trzeba traktować i do takiej kategorii zaliczyć.

Pan poseł Zbigniew Dolata wskazywał na problem związany z zagospodarowaniem ziemi. Już się do niego odnosiłem, całkowicie się zgadzam z tą opinią. Pytał też, czy wykorzystujemy narzędzia zwracania uwagi prezesowi Rady Ministrów przy jakichś wnioskach systemowych, których dotknęliśmy. Tak, ko-

Prezes Najwyższej Izby Kontroli Krzysztof Kwiatkowski

rzystaliśmy z tego narzędzia przy kontroli, która była wcześniej, np. dotyczącej kopalń. Jestem głęboko przekonany, że będziemy z tego rozwiązania korzystać, bo przyznaję, że robiliśmy to do tej pory stosunkowo rzadko.

Chciałbym państwa przekonać, że staramy się, i uwrażliwiam na to swoich współpracowników, korzystać z tych narzędzi, które państwa woła, ustawodawcy, zostały Izbie przypisane. Skierowaliśmy pierwszy po kilkunastu latach wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. Izba ma taką możliwość, żeby złożyć wniosek o ocenę zgodności z konstytucją określonych zapisów ustawowych. Mamy także narzędzie o niezasadności zajmowania stanowiska przez funkcjonariusza publicznego i deklaruję państwu, że będziemy z tego narzędzia korzystać. Jeżeli ustawodawca, jeżeli państwo przyznaliście nam jakieś kompetencje, to byłoby rzeczą absolutnie nieuzasadnioną, gdybyśmy z tych narzędzi nie chcieli korzystać.

Pan poseł Andrzej Szlachta pytał, czy możemy kontrolować organizacje pozarządowe, w tym na przykład Polski Związek Wędkarski. Tak, ale w określonym zakresie. W jakim? Przede wszystkim dotyczy to środków publicznych, które są do tej organizacji przekazywane. Taka kontrola była. Przypomnę o kontroli dotyczącej wykorzystywania 1-procentowego odpisu przez organizacje pozarządowe. Zwróćcie państwo uwagę, ile tam było ciekawych wniosków systemowych, które wykorzystaliście w pracy legislacyjnej. Zwróciliśmy na przykład uwagę, że obecnie przepisy nie regulują, ile z pozyskanych środków organizacja może przeznaczyć na promocję i reklamę. Wiem, że to stało się przedmiotem waszej troski i uwagi. Zwróciliśmy uwagę na delikatną sytuację, że nie było żadnej regulacji, która obowiązywałaby organizację pozarządową, która zbiera pieniądze na konkretny cel, nie na ochronę zwierząt, ale na przykład na zakup wózka inwalidzkiego dla Stasia Nowaka, dzisiaj nie ma przepisów, które nakładałyby obowiązek, żeby ta organizacja, która zbierała pieniądze na precyzyjnie określony cel, na ten cel te pieniądze wydała. Wiem, że państwo tym wnioskiem się zajmowaliście.

To nie jest jedyny obszar, którym się możemy zajmować w organizacjach pozarządowych. Kolejnym takim obszarem jest wykorzystanie środków z funduszy europejskich i takich kontroli mamy znaczną liczbę. To są kontrole ciekawe, bo muszę państwu powiedzieć, że jestem pełen najwyższego szacunku i uznania dla tego, co robią organizacje pozarządowe, ale wśród tysięcy wspianiałych organizacji niestety trafiają się czarne owce. Mieliśmy takie przypadki, kiedy wchodziliśmy do jednej z fundacji na Śląsku, w której chcieliśmy sprawdzić prawidłowość wydatkowania pieniędzy z funduszy europejskich, to było związane z obowiązkiem zakupu pewnego sprzętu, i tam próbowano nam uniemożliwić kontrolę. Wtedy nie wahaliśmy się, natychmiast złożyliśmy do proku-

ratury zawiadomienie o utrudnianiu nam czynności kontrolnych.

Pan poseł Jerzy Szmít pytał o aktywność Izby w kontekście KNF. To jest, powiem ładnie, stały beneficjent naszych kontroli. Prowadziliśmy w KNF kontrole w kontekście nieprawidłowości i nadzoru nad instytucjami finansowymi. Ta kontrola była pokłosiem sprawy Amber Gold. Wskazaliśmy wiele rzeczy, które w kontekście pracy KNF muszą być w inny sposób uregulowane. Niedawno mieliśmy kontrolę, w trakcie której wskazywaliśmy na pewną uznaniowość procesu decyzyjnego KNF w niektórych sprawach, i tam też bardzo czytelnie sformułowaliśmy wniosek.

Jest jeden delikatny obszar, do którego pan poseł nawiązywał. Wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z lat 90. Najwyższa Izba Kontroli nie ma prawa, to jest decyzja trybunału, on tak rozumie zgodność ustawy o NIK z konstytucją, kontrolować wszystkiego, co się wiąże z szeroko rozumianą spółdzielczością. W tym kontekście oczywiście, jeżeli mówimy o tej kategorii, zaliczają się do niej również SKOK-i. Ta dyskusja powstała na kanwie kontroli dotyczącej działalności SKOK-ów i KNF zwrócił wtedy uwagę na wyrok trybunału, mówiąc, że pewne dokumenty dotyczące działalności SKOK-ów z uwagi na charakter tych instytucji nie mogą być przedmiotem zainteresowania Izby, odwołał się do wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tym zakresie. Jedyne, co mogliśmy zrobić, to przyjąć do wiadomości stanowisko KNF-u w tym względzie.

Pan poseł Bogdan Rzońca zwrócił uwagę na proces, który jest rzeczywiście bolesny dla wielu miast, czyli proces przenoszenia siedzib poszczególnych spółek, oczywiście w kontekście spółek Skarbu Państwa, z miast mniejszych do większych, ze szczególnym uwzględnieniem Warszawy.

Trudno by mi było powiedzieć, jak te decyzje kontrolować narzędziami kontrolnymi. To jest decyzja zarządu spółki podejmowana w trybie kompetencyjnym, opisanym zarządowi spółki przez Kodeks spółek handlowych. Widzę ten problem. Ten problem jest widoczny w wielu polskich miastach, także w moim rodzinnym mieście, czyli w Łodzi, z którego kilka istotnych podmiotów w takim trybie wyniosło się. Mogę złożyć deklarację, że będziemy się nad tym zastanawiać, bo zagadnienie jest, powiedziałbym, trudne do ujęcia przy pomocy takich narzędzi kontrolnych, gdyż zarząd spółki ma prawo podjąć taką decyzję. Jest to jednak temat ciekawy i obiecuję, że będzie on przedmiotem jakiejś naszej analizy.

W kontekście ochrony przeciwpowodziowej dotykamy tego obszaru rokrocznie, bo na zlecenie Banku Światowego m.in. kontrolujemy prawidłowość wydatkowania pieniędzy na realizację programu ochrony przeciwpowodziowej rzeki Odry. Będziemy jeszcze te kontrole rozszerzać. Rozmawiamy na ten temat z Bankiem Światowym i z innymi międzynarodowymi instytucjami. Mogę zadeklarować, że ta tematyka będzie stale przedmiotem naszej uwagi.

**Prezes Najwyższej Izby Kontroli
Krzysztof Kwiatkowski**

Jeszcze raz chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować. W sposób szczególny chciałbym podziękować za deklarację, która została złożona przez przedstawicieli klubów, dotyczącą pozytywnej oceny sprawozdania naszej pracy. Jest to dla nas niezwykle istotne. W sposób szczególny jest to istotne dla moich współpracowników, którzy są na tej sali, bo to jest po prostu wyraz zaufania dla pracy, którą przez cały rok wykonują. Bardzo serdecznie państwu dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Elżbieta Radziszewska)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Dziuba z Prawa i Sprawiedliwości chciałby wygłosić sprostowanie, bo pan prezes źle zrozumiał pana posła.

1 minuta.

Proszę.

Poseł Tadeusz Dziuba:

Tak jest.

Panie Prezesie! Nie zrozumieliśmy się w sprawie, którą nazwałem: wnioski systemowe. Izba nie będzie formułowała wniosków systemowych, nie będzie prowadziła kontroli systemowej, jeżeli z wyprzedzeniem, i to dużym, nie dostrzeże zagrożenia.

Podam przykład. W tym sprawozdaniu chwalicie się państwo kontrolą ochrony klientów banków w Polsce, którą Izba – jak przypuszczam – wszczęła w roku 2013, a zakończyła w 2014 r. W 2013 r., panie prezesie, był poselski projekt dotyczący ochrony klientów polskich banków, zaproponowany zresztą przez mój klub, zaproponowany przeze mnie. Były już założenia rządowe. Jak wygląda rzeczywistość, to wszyscy widzieli. Cóż tu kontrolować? Oczywiście że z tej kontroli jest zysk, bo Izba zawsze prezentuje obraz udokumentowany, co np. obywatel czy nawet poważna instytucja, ale niepaństwowa, niepubliczna, nie zawsze może zrobić. A więc zysk jest *(Dzwonek)*, ale to nie jest kontrola systemowa. Tę kontrolę trzeba było przeprowadzić w 2005 r., panie prezesie, kiedy Sejm uchwalił przepisy antylichwiarskie dziurawe jak sito. I to trzeba było dostrzec wówczas, 10 lat temu.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Komisja do Spraw Kontroli Państwowej wyraża pozytywną opinię o działalności Najwyższej Izby Kontroli w roku 2014.

W związku z tym marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm przyjął sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 roku.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Bardzo dziękuję państwu za udział w dyskusji. Bardzo dziękuję panu prezesowi za wyczerpujące odpowiedź.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej przedłożyła sprawozdanie w sprawie informacji dla Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej o udziale Rzeczypospolitej Polskiej w pracach Unii Europejskiej w okresie styczeń–czerwiec 2015 r. (przewodnictwo Łotwy w Radzie Unii Europejskiej).

Sprawozdanie jest zawarte w druku nr 3669.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tej informacji.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wysłuchał w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowych oświadczeń w imieniu kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Rada Ministrów przedłożyła projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych oraz niektórych innych ustaw.

Projekt jest zawarty w druku nr 3697.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący pierwsze czytanie tego projektu.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw,

— Prawo o zgromadzeniach,

— o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Sprawozdania są zawarte odpowiednio w drukach nr 3699, 3687, 3693 i 3694.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w tych przypadkach Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusjach nad tymi punktami porządku

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska

dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdania o uchwałach Senatu w sprawie ustaw:

— o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy o bezpieczeństwie morskim oraz niektórych innych ustaw,

— o zmianie ustawy Prawo własności przemysłowej oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdania te są zawarte odpowiednio w drukach nr 3716, 3703 i 3695.

W związku z tym, na podstawie art. 95f regulaminu Sejmu, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Proponuję, aby w dyskusjach nad tymi punktami porządku dziennego Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Właściwe komisje przedłożyły sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych.

Sprawozdanie jest w druku nr 3709.

W związku z tym marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 54 ust. 5 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 25. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3288 i 3632).

Proszę panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Państwo Ministrowie! W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw

zmian w kodyfikacjach mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw. Projekt przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zawarty jest w druku nr 3288, natomiast sprawozdanie komisji – w druku nr 3632.

23 kwietnia na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach projekt został skierowany do prac w podkomisji stałej do spraw nowelizacji Kodeksu pracy oraz Kodeksu postępowania administracyjnego. Podkomisja rozpatrywała projekt na czterech posiedzeniach. Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach przyjęła sprawozdanie podkomisji 8 lipca br.

Chciałabym podkreślić, że omawiany projekt ustawy jest kolejną inicjatywą legislacyjną, która wprowadza rozwiązania ułatwiające godzenie życia rodzinnego z życiem zawodowym, tym samym jest kontynuacją zmian w tym obszarze.

Niespójne rozwiązania dotyczące urlopów związanych z opieką nad dzieckiem mogą utrudniać rodzicom planowanie podziału obowiązków. Zaproponowane w prezydenckim projekcie ustawy zmiany dotychczasowego systemu urlopów związanych z rodzicielstwem obejmują: uproszczenie i ujednolicenie niektórych przepisów dotyczących tych urlopów, zwiększenie elastyczności tych urlopów, co pozwoli rodzicom na lepsze dostosowanie ich wykorzystania do indywidualnych wyborów i potrzeb, a także zwiększenie uprawnień rodzicielskich przysługujących ojcu.

Komisja Nadzwyczajna przyjęła szereg poprawek o charakterze merytorycznym, redakcyjnym, technicznym oraz porządkowym, które bezsprzecznie ułatwią interpretację przepisów. Jest to łącznie 45 poprawek.

Ze względu na wątpliwości podnoszone przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej zrezygnowano z uzupełnienia katalogu okoliczności, które nie mogą stanowić przyczyny dyskryminacyjnego traktowania pracowników, o wykonywanie obowiązków rodzinnych. Pojęcie obowiązków rodzinnych jest szerokie, jego granice są płynne, a zdefiniowanie tego pojęcia na poziomie Kodeksu pracy jest niestety niemożliwe. W trakcie prac komisja zrezygnowała również z wprowadzenia regulacji nakładającej na pracodawcę obowiązków informowania pracownika o uprawnieniach związanych z obowiązkami rodzinnymi i rodzicielstwem. Zmiany konsumuje poprawka nr 1, którą uchylamy pkt 1–7 w art. 1 projektu.

Kolejna poprawka ma charakter formalny i wynika ze zmiany konstrukcji legislacyjnej przepisów projektu. Przyjęto dwa odrębne bloki przepisów: pierwszy dotyczący urlopu rodzicielskiego, a drugi dotyczący urlopu wychowawczego, rezygnując z jednego wspólnego bloku przepisów dotyczącego zarówno urlopu rodzicielskiego, jak i wychowawczego. Na skutek tego trzeba zmienić między innymi odesłania w przepisach. Poprawka ta konsumuje także trzy założenia nowelizacji, tj. połączenie dodatkowego urlo-

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzyglocka

pu macierzyńskiego z urlopem rodzicielskim. Jest to podyktowane brakiem istotnych różnic między tymi dwoma urlopami. Nowelizacja zakłada również zapewnienie wymienności uprawnień pomiędzy pracownikami oraz innymi ubezpieczonymi, a także zmianę terminu złożenia wniosku o urlop, wydłużenie tego terminu z 14 do 21 dni. Także poprawki 5. i 6. wynikają z tej nowej koncepcji legislacyjnej.

Następna poprawka polega na przeniesieniu części § 8 art. 180 do rozporządzenia, które będzie wydawane na podstawie art. 186^{sa}. W tym akcie wykonawczym zostanie określona treść wszystkich wniosków o urlopy związane z rodzicielstwem oraz dokumenty, które się dołączają do tych wniosków.

Komisja podczas prac dostosowała także przepisy do obecnie stosowanej terminologii. Projekt nie uwzględniał między innymi nowych przepisów dotyczących pieczy zastępczej.

Komisja przyjęła również poprawkę, która umożliwi ojcu przerwanie urlopu ojcowskiego w przypadku, kiedy dziecko będzie wymagać opieki szpitalnej. W tej sytuacji ojciec będzie mógł wykorzystać urlop po powrocie dziecka ze szpitala. Analogicznie wprowadzono poprawkę, która umożliwi rodzicom adopcyjnym korzystającym z urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego przerwanie urlopu w momencie, gdy dziecko wymaga opieki szpitalnej, oraz wykorzystanie urlopu po powrocie dziecka ze szpitala.

Ze względu na rozdzielenie przepisów na dwa oddzielne bloki, o których wspominałam wcześniej, konsekwentnie wprowadziliśmy zmiany do przepisów dotyczących urlopu wychowawczego. Z uwagi na wprowadzenie możliwości wykorzystania urlopu rodzicielskiego do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6 lat, wydłużamy także okres wykorzystania urlopu wychowawczego do tego okresu. W art. 186 Kodeksu pracy wprowadziliśmy nowy paragraf, którego przepis jednoznacznie wskazuje, że urlop wychowawczy w wymiarze 3 lat przysługuje łącznie obojgu rodzicom. W tym artykule wprowadziliśmy również zmianę, zgodnie z którą z urlopu wychowawczego będą mogli korzystać jednocześnie oboje rodzice dziecka. Obecnie jest to możliwe tylko przez okres 4 miesięcy urlopu wychowawczego. Komisja przyjęła również poprawkę, która polega na przeniesieniu z obecnego rozporządzenia na grunt ustawy przepisów dotyczących terminu złożenia wniosku o udzielenie urlopu wychowawczego oraz przepisów dotyczących wycofania takiego wniosku – to się odbywa najpóźniej na 7 dni przed rozpoczęciem urlopu. Komisja doprecyzowała również liczbę części, w których może zostać udzielony urlop wychowawczy.

Jedną z ważniejszych poprawek jest zmiana konstrukcji wykorzystania dwudniowego zwolnienia na dziecko w wymiarze godzinowym. W projekcie zakładano wprowadzenie takiej możliwości w trybie poro-

zumienia między pracodawcą a zakładową organizacją związkową lub przedstawicielstwem pracowników. Podczas prac podkomisji zaproponowano, aby taka możliwość została przewidziana na poziomie ustawy. Zgodnie z przyjętymi przepisami pracownik wychowujący dziecko do lat 14 będzie corocznie decydował o tym, czy zamierza wykorzystać zwolnienie w formie godzinowej, czy, jak dotychczas, w formie pełnych dwóch dni roboczych. Proponowane obecnie przepisy pozwolą dostosować sposób wykorzystania zwolnienia na dziecko do różnych form organizacji pracy pracownika.

Komisja doprecyzowała także przepisy dotyczące proporcjonalnego wydłużenia urlopu rodzicielskiego w przypadku łączenia tego urlopu z pracą u pracodawcy, który go udzielił, poprzez precyzyjne określenie sposobu obliczenia części urlopu, o jaką urlop ulega wydłużeniu.

Ze względu na wątpliwości podnoszone przez Ministerstwo Zdrowia, a dotyczące wystawiania przez lekarzy zaświadczeń o karmieniu dziecka piersią i sugestii przeprowadzenia w tym zakresie szerokich konsultacji ze środowiskiem lekarskim zrezygnowano z określenia maksymalnego wieku dziecka uprawniającego do korzystania z przerwy na karmienie – nie później niż ukończenia przez dziecko 2. roku życia – oraz wprowadzenia po ukończeniu przez dziecko tegoż roku życia konieczności przedstawienia pracodawcy zaświadczenia lekarskiego potwierdzającego karmienie jako warunku dalszego korzystania z przerw na karmienie.

Komisja zmieniła również przepisy dotyczące daty wejścia w życie ustawy – z uwagi na konieczność skorelowania przepisów prezydenckiego projektu ustawy z ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o świadczeniach rodzinnych oraz niektórych innych ustaw (przypomnę, że chodzi o ustawę wprowadzającą świadczenie rodzicielskie w wysokości 1000 zł), która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 2016 r., oraz z ustawą z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw (i to jest z kolei ustawa dotycząca umów o pracę na czas określony), która wejdzie w życie po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia. Przyjęto, że nowelizacja powinna wejść w życie zasadniczo z dniem 2 stycznia 2016 r., z wyjątkiem dotyczącym zmiany art. 182 Kodeksu pracy, który powinien wejść w życie z dniem 1 marca 2016 r.

Zmiany wprowadzone w innych ustawach, między innymi w ustawie z dnia 26 stycznia 1982 r. Karta nauczyciela, ustawie z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, ustawie z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej, ustawie z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej oraz ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych, stanowią zasadniczo konsekwencję włączenia dodatkowego urlopu macierzyńskiego do urlopu rodzicielskiego oraz z uwagi na umożliwienie wykorzystania części urlopu rodzicielskiego do zakończenia roku kalendarzowego, w którym dziecko kończy 6. rok życia.

Posel Sprawozdawca
Izabela Katarzyna Mrzyglocka

W imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach rekomenduję Wysokiemu Sejmowi przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 3632. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję pani poseł sprawozdawcy.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Tomasz Szymański z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Szymański:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska w sprawie sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw.

Celem procedowanego projektu ustawy było stworzenie kompleksowych rozwiązań prawnych ułatwiających godzenie życia zawodowego z obowiązkami rodzinnymi. Projekt zakładał wprowadzenie zmian w dwóch kluczowych, zarówno dla pracownika, jak i dla pracodawcy, obszarach: organizacji czasu pracy oraz systemie urlopów związanych z rodzicielstwem.

Projektowane rozwiązania w obszarze organizacji czasu pracy polegać miały na wprowadzeniu szczególnych regulacji w sytuacji, gdy wniosek pracownika o wykonywanie pracy w ramach uelastycznionego czasu pracy składany jest ze względu na obowiązki rodzinne. Zgodnie z projektem w takim przypadku pracodawca byłby zobligowany do uwzględnienia wniosku, chyba że nie byłoby to możliwe ze względu na organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika. O przyczynie odmowy uwzględnienia wniosku pracodawca zatrudniający co najmniej 20 pracowników miałby informować pracownika na piśmie.

Podczas prac podkomisji stałej, do której Komisja Nadzwyczajna do spraw zmian w kodyfikacjach skierowała przedmiotowy projekt ustawy, zwrócono uwagę, że sugerowane zmiany dotyczące obszaru organizacji czasu pracy wymagają podjęcia dodatkowych działań mających na celu m.in. doprecyzowanie wprowadzanej ustawą terminologii. Ze względu na krótki czas pozostały do zakończenia VII kadencji Sejmu oraz z uwagi na brak znaczących zastrzeżeń

do oczekiwanego społecznie nowelizowanego procedowanym projektem systemu urlopów związanych z rodzicielstwem podkomisja podjęła decyzję o wykreśleniu zapisów dotyczących obszaru organizacji czasu pracy, tak by jeszcze w tej kadencji Sejmu możliwe było znówelizowanie systemu urlopów.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera podjętą przez podkomisję decyzję. Jesteśmy przekonani, że sugerowane zmiany w obszarze organizacji czasu pracy po wcześniejszym doprecyzowaniu użytej w projekcie terminologii powinny zostać uchwalone przez Sejm kolejnej kadencji.

Wypracowany i przedłożony Wysokiej Izbie przez komisję projekt zawiera szereg zaproponowanych przez prezydenta RP rozwiązań mających na celu niwelowanie barier utrudniających rodzicom realizację aspiracji rodzicielskich. Zaproponowane w tym obszarze zmiany obejmują cztery grupy rozwiązań, o których w sposób wyczerpujący Wysoką Izbę poinformowała pani poseł sprawozdawca. Zdaniem Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska proponowane zmiany odpowiadają na zróżnicowane potrzeby rodziców w zakresie organizacji opieki nad dzieckiem w zależności od ich sytuacji zawodowej, możliwości korzystania z opieki rodzinnej czy wieku dziecka, uwzględniają zachowania matek dotyczące rezygnacji z długich przerw w pracy i potrzeby utrzymywania kontaktu ze środowiskiem zawodowym oraz stwarzają dodatkowe możliwości wspólnego korzystania z urlopów przez oboje rodziców, co pozytywnie wpływa na jakość ich życia i samopoczucie, zwiększa partnerstwo i współpracę w związku oraz buduje silną więź emocjonalną dziecka zarówno z matką, jak i z ojcem.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska będzie głosował za przyjęciem przedłożonych przez Komisję Nadzwyczajną do spraw zmian w kodyfikacjach, zgłoszonych przez prezydenta RP rozwiązań prawnych. Mając na uwadze złożoność rozwiązań prawnych oraz szereg odesłań do innych aktów normatywnych w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska za chwilę złożę na ręce pani marszałek poprawki o charakterze legislacyjnych i techniczno-redakcyjnym, które doprecyzują zaproponowane rozwiązania prawne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

O zabranie głosu proszę pana posła Stanisława Szweda reprezentującego klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec prezydenckiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych

Posel Stanisław Szwed

ustaw zawartego w druku nr 3288 i odnoszącego się do niego sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach, druk nr 3632.

Celem proponowanych zmian jest wprowadzenie rozwiązań umożliwiających łatwiejsze korzystanie przez pracowników z uprawnień związanych z urlopami rodzicielskimi i dających możliwość lepszego pogodzenia pracy z życiem rodzinnym. Warto przypomnieć, że przy dużej nowelizacji niektóre sprawy były już poruszane w trakcie prac i znalazły się teraz w projekcie prezydenckim. Ze względu na to, o czym już mówiliśmy, że w trakcie prac podkomisji do części rozwiązań zarówno Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, jak również Biuro Legislacyjne Sejmu zgłosiło zastrzeżenia, wykreślono część zmian, które były zawarte w projekcie, do których zastrzeżeń nie udało się w trakcie prac podkomisji usunąć, m.in. przepisy dotyczące uprawnień do różnych form elastycznej organizacji czasu pracy, przepisy z tym związane o charakterze antydyskryminacyjnym. Zachowano dotychczasowe przepisy dotyczące powrotu do pracy przed terminem zakończenia urlopu wychowawczego i łączenia tego urlopu z pracą, uznając, że jeżeli jest to urlop bezpłatny, to wymaga on większej elastyczności dla pracowników. Wykreśliliśmy również nowe zasady korzystania z przerw na karmienie dziecka przez matki ze względu na wątpliwości podnoszone przez Ministerstwo Zdrowia, mówiła o tym pani poseł sprawozdawca.

Wprowadziliśmy do ustawy nowe zasady wykorzystywania zwolnienia na dziecko do 14. roku życia. Pracownik będzie mógł wybrać: albo tak jak dotychczas dwa dni robocze, albo będzie mógł wykorzystać to zwolnienie w formie godzinowej. W zdecydowany sposób umożliwi to lepsze wykorzystanie tych dwóch dni, co do których pracownik będzie mógł podjąć decyzję. Nie zmieniliśmy wymiaru urlopu macierzyńskiego i dodatkowego urlopu macierzyńskiego. Teraz będzie to urlop rodzicielski i będzie mógł być wykorzystywany do ukończenia przez dziecko 6. roku życia – w obecnych przepisach było do 5. roku życia. Myślę, że to potrzebna i ważna zmiana. Wprowadzamy również proporcjonalność wydłużenia wymiaru urlopu rodzicielskiego w przypadku łączenia urlopu z pracą u pracodawcy, który go udzielił.

Zmiany, które zostały przyjęte, to uproszczenie i ujednolicenie systemu urlopów związanych z rodzicielstwem. Wiązało się to również ze zmianami w ustawach dotyczących pragmatyk służbowych. W tym przypadku nie uwzględniliśmy wniosków, które były zgłaszane na posiedzeniu podkomisji ze strony Ministerstwa Obrony Narodowej, ABW, CBA i innych służb, aby ponownie dokonać zmian we wcześniej przyjętych rozwiązaniach dotyczących urlopów rodzicielskich. Z jednej strony było to wyjście poza zakres dotychczasowej propozycji zawartej w projekcie, a z drugiej strony uznaliśmy, że powrót do wcześniej

przyjętych rozwiązań w tak krótkim czasie nie byłby wskazany.

Dodatkowo musieliśmy wziąć pod uwagę, przyjmując ostateczne terminy wejścia w życie projektowanych zmian, równocześnie procedowane projekty ustaw dotyczących zarówno ustawy o świadczeniach rodzinnych, jak i zmian w Kodeksie pracy związanych z umowami na czas określony. Dlatego data wejścia w życie ustawy to 2 stycznia 2016 r., a art. 182 Kodeksu pracy – 1 marca 2016 r.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To jest kolejna zmiana, której dokonujemy w Kodeksie pracy. Myślę, że trzeba dać trochę czasu, aby nowe rozwiązania zaczęły dobrze funkcjonować. Myślę, że w nowej kadencji Sejmu będzie możliwość przyjrzenia się przepisom, które będą obowiązywać, jak powiedziałem, żebyśmy mieli możliwość późniejszej oceny, jak te przepisy funkcjonują. Kolejne szybkie zmiany, które są dokonywane, nie służą dobrze procesowi legislacyjnemu, tym bardziej że materia Kodeksu pracy już wielokrotnie była nowelizowana. Warto również, abyśmy w późniejszym czasie spokojnie zastanowili się nad tym, czy trzeba dokonać kompleksowej oceny tych przepisów i ewentualnie dokonać zmian.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze zaproponowane rozwiązania zawarte w sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę o zabranie głosu pana posła Józefa Zycha z Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie marszałku.

Posel Józef Zych:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego po zapoznaniu się z prezydenckim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, a także ze sprawozdaniem Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach oświadcza, iż całkowicie podziela pogląd wyrażony w części dotyczącej sprawozdania, legislacji przez Komisję Nadzwyczajną i głosować będzie zgodnie z jej wnioskami.

Jednak przy okazji chciałbym powiedzieć, że Polskie Stronnictwo Ludowe całkowicie podzielało pogląd pana prezydenta, iż polski system urlopów związanych z opieką nad dzieckiem tworzony był przez wiele lat i stąd też rozwiązania dotyczące poszczególnych urlopów niejako nawarstwiały się, a zatem bardzo często mamy do czynienia z instytucjami, które już funkcjonowały, a jedynie zostały doprecyzowane. Doskonale pamiętam dyskusje o zwiększeniu upraw-

Posel Józef Zych

nień pracowników, a na początku głównie chodziło o pracownice, i jednocześnie podejmowanie decyzji, które byłyby wiążące. Jeżeli odniesiemy to do tego projektu, to oczywiście dotyczyło to sytuacji, kiedy matka miała prawo zdecydowania o tym, czy ten urlop, w rozumieniu dzisiejszej ustawy o rodzicielstwie, będzie wykorzystywany bezpośrednio po urlopie macierzyńskim, czy jest to wiążące dla zakładu pracy, czy może ona z niego zrezygnować, podzielić go na części itd. Bardzo dobrze, że właśnie tak się stało.

Jednym z problemów, który był dyskutowany i tutaj poruszony zarówno przez panią poseł sprawozdawcę, jak i przed chwilą przez kolegę posła z PiS, jest kwestia przerw na karmienie. Doskonale pamiętam, jak niegdyś, wprowadzając dwuletni termin, dyskutowano, jaka podstawowa przesłanka powinna o tym decydować. Wtedy przyjmowano, że decydującą przesłanką jest wartość pokarmu, że pokarm matki ma właściwości, które są potrzebne dziecku w wieku do 2 lat. Oczywiście były brane pod uwagę inne okoliczności, np. już w tym momencie przyzwyczajanie dziecka do lekkiego odłączenia od matki, w sensie fizycznym, i wiele innych. Sądzę, że ta sprawa jest niezwykle istotna.

Wysoki Sejmie! W tym sprawozdaniu i w tym projekcie spotykamy także określenia mówiące o najbliższych członkach rodziny. W tej chwili, w ogóle w polskim ustawodawstwie jest problem, aby podjąć próbę określenia w sposób legalny, kogo traktuje się za najbliższego członka rodziny. Pracując w ostatnim czasie nad problemem odszkodowań w razie wypadków przy pracy, przeanalizowałem wszystkie przepisy polskiego prawa z różnych dziedzin i okazało się, że jest 13 różnych określeń dla różnych celów, gdy chodzi o najbliższego członka rodziny. Tu akurat jest odwołanie do przepisów o ubezpieczeniu społecznym. A więc te różnice są zasadnicze. Na przykład w ostatnim czasie Sąd Najwyższy wyrażał pogląd, że na gruncie prawa cywilnego, gdy chodzi o odszkodowanie, za najbliższego członka rodziny można uważać również narzeczonego, że za najbliższego członka rodziny uważa się konkubinę, jej dzieci itd. A więc wydaje się, że w tej chwili jest potrzeba podjęcia prac – oczywiście nie na tle Kodeksu pracy, ale generalnie – nad określeniem, kogo w polskim systemie prawnym uważamy za najbliższego członka rodziny. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, w imieniu klubu Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej zarówno podczas pierwszego czytania, jak i teraz wyrażał i wyraża pozytywny pogląd o sprawozdaniu Komisji Nadzwyczajnej, pozytywnie je oceniał, bowiem wszystkie zmiany w Kodeksie pracy i innych ustawach, które też regulują tę materię, jeżeli chodzi o inne środowiska pracownicze, muszą być akceptowane, bowiem mają one dobrze służyć rozwojowi macierzyństwa i systemowi wychowywania dzieci.

Jest to kolejna regulacja po tych wcześniejszych, sprzed kilku miesięcy, które zostały przedłożone Wysokiej Izbie przez rząd, ale nie tylko, bo były tutaj także projekty poselskie, o czym warto przypomnieć. Udało nam się wypracować konsensus, porozumienie, którego efektem było wprowadzenie zmian w Kodeksie pracy. Do nich teraz odnosi się projekt prezydencki.

Myślę, że dobrze się stało, że projekt prezydencki idzie w kierunku ustanowienia takiej organizacji pracy, coby system urlopów związanych z rodzicielstwem mógł być wykorzystany w sposób bardziej efektywny niż do tej pory. Chodzi o to, żeby rodzice mogli w sposób mniej skrupowany, przy mniejszej liczbie przeszkód formalnych skorzystać z tych dobrodziejstw, które wcześniej w Wysokiej Izbie uchwaliliśmy. Oczywiście po drugiej stronie jest pracodawca, który w jakimś tam mniejszym czy większym stopniu musi zmierzyć się z utrudnieniami, jeśli chodzi o wykonywanie swoich obowiązków produkcyjnych, usługowych itd.

Powiem tak: żadna regulacja prawna nie jest w stanie w sposób precyzyjny spisać tych wzajemnych relacji między pracodawcą a pracownikiem. Myślę, że tutaj będzie potrzebny zdrowy rozsądek, wzajemne zaufanie i zrozumienie skali problemu tak po jednej, jak i po drugiej stronie. Ten zapis bodajże w art. 182¹ § 6 z natury rzeczy musi być w miarę elastyczny, niemniej jednak wystarczająco mocny, żeby to prawo, które jest zapisane w Kodeksie pracy, dotyczące wykorzystywania urlopów macierzyńskich, wychowawczych czy rodzicielskich, mogło być do końca skonsumowane. Oczywiście wszystkie poprawki, które wprowadza Komisja Nadzwyczajna, są słuszne, bowiem one jeszcze bardziej uczyniają i porządkują cały ten system, jeśli chodzi o elastyczność, możliwość korzystania z urlopów związanych z wychowywaniem dzieci i jednocześnie łączenia tego z pracą zawodową. Również ta regulacja, która dotyczy prawa pracownika wychowującego dziecko do 14 roku życia do dwudniowego zwolnienia od pracy, zapisana jest w sposób bardziej elastyczny niż do tej pory, bo można to rozliczać godzinowo. Jest to dobre rozwiązanie w kontekście niedawno omawianych tutaj, w Wysokiej Izbie, regulacji mówiących o tym, że daje się pracodawcy możliwość, i przewidziane są w związku z tym ulgi podatkowe, budowania własnych żłobków czy przedszkoli. Jeżeli za bramą zakła-

Posel Ryszard Zbrzyzny

du pracy, na terenie zakładu pracy będą funkcjonowały żłobek czy przedszkole, to rzeczywiście matka może pójść do żłobka przyzakładowego do swojego dziecka i w kilka godzin ten obowiązek rodzicielski spełnić, nie wykorzystując na to całego dnia. Jest więc szansa na to, by to połączyć, pogodzić jedno z drugim. Bardzo się cieszę, że Komisja Nadzwyczajna zauważyła ten związek i uelastyczyła możliwość korzystania z tego prawa. Miejmy tylko nadzieję, że pracodawcy zechcą budować te przyzakładowe żłobki i przedszkola. Mam nadzieję, że jeśli damy jeszcze większe zachęty, niż to wynika z ustawy podatkowej, na pewno to się stanie.

Oczywiście nie wszystkie propozycje pana prezydenta mogły być przyjęte ze zrozumiałych względów, o których tutaj powiedziała pani poseł występująca w imieniu komisji. Podzielamy te wątpliwości i te zapowiedzi, że trzeba się nad tym problemem pochylić po raz wtóry. Pewnie nie będzie to już możliwe w tej kadencji Sejmu, ale miejmy nadzieję, że wszyscy, jak tutaj siedzimy na tej sali, co prawda teraz niewielu nas tutaj jest, pojawimy się w następnej kadencji i dokończymy dzieła.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej deklarujemy poparcie dla tego projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Zofię Popiołek z Ruchu Palikota.

Posel Zofia Popiołek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu koła Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks pracy oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3288, i sprawozdania Komisji Nadzwyczajnej, druk nr 3632.

Oczywiście trudno nie przyklasnąć i nie prosić o pozytywny stosunek do tego projektu ustawy. Jest to jak gdyby kontynuacja prac prowadzonych nad Kodeksem pracy. W tej kadencji Sejmu rzeczywiście sporo zostało w tej dziedzinie zrobione. Z całą pewnością nie jest to proces zakończony, gdyż zarówno jeśli chodzi o rynek pracy, jak i o demografię, jest to płynne, jest to praca w obszarze, który jest żywy. W zasadzie jeśli chodzi o te nowelizacje, przyglądanie się temu, jak to działa, jak to funkcjonuje, powinno to być szczególnie akcentowane, zwłaszcza w przypadku tak delikatnej materii. Powinno się monitorować funkcjonowanie każdej uchwalonej ustawy.

Przyznam szczerze, że chciałabym zwrócić uwagę na to, co nie znalazło tu odzwierciedlenia. Nie chodzi

mi o te godziny na dziecko do lat 14, tylko o to nie-szczęsne karmienie. Zostało to tak zapisane, funkcjonuje od lat, ale zostało chyba wprowadzone wtedy, kiedy funkcjonowały żłobki przyzakładowe i matka mogła na te pół godziny wyskoczyć i nakarmić dziecko. Natomiast obecnie jest to przerwa w sumie godzinna, bo z reguły panie proszą o połączenie, kumulację tych dwóch półgodzinnych przerw, żeby wcześniej wyjść, dojechać do domu, zwolnić opiekunkę do dziecka. Na to jest ta przerwa potrzebna. Nie wyobrażam sobie realizacji tego w ciągu pół godziny czy nawet godziny, mam na myśli nakarmienie dziecka, jeżeli nie ma go w pobliżu. Jest to pewnego rodzaju fikcja, pozostałość z dawnych lat. Tutaj też można byłoby to jakoś zmodyfikować, żeby kobiety tego nie traciły. Można to nazwać po imieniu, to jest ta godzina, o godzinę krótszy jest czas pracy matki, która ma dziecko w wieku do dwóch lat. Wtedy nie byłoby potrzeby dyskusji na temat ściągania pokarmu. W każdym razie z całą pewnością jest to dobry trend.

Jeszcze jedno jest bardzo ważne, ale tego już nie da się zapisać w ustawie, żeby spowodować, żeby wokół rodzicielstwa zrobił się taki klimat i żeby to się stało trendy, że pracodawca zatrudnia mamę, która ma małe dzieci, i że te dzieci to nie jest tylko sprawa rodziców, ale również całego społeczeństwa. Te dzieci są przyszłymi dorosłymi Polakami, którzy podniosą poziom demograficzny i którzy będą w przyszłości pracować. Tu jest potrzebna, tak jak mówię, raczej taka propagandowa i medialna akcja, a nie przepisy ustawowe. Jeżeli rzeczywiście nie będzie dobrych relacji między pracodawcami a rodzicami małych dzieci, to prawdopodobnie najlepsze prawo nie będzie skuteczne. Dlatego ten dobry klimat powinien być propagowany, on jest ważny, to powinno być ciągle sygnalizowane, ale nie na tej sali, raczej w mediach, raczej na zasadzie jakiegoś takiego trendu, mody – mody długiej, długofalowej.

My oczywiście popieramy ten projekt, bo on idzie w dobrym kierunku, ale to z całą pewnością nie wszystko, bo życie przynosi różne nieprzewidziane sytuacje. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Lista osób zapisanych do zabrania głosu w imieniu klubów i kół została wyczerpana.

Jako jedyny do zadania pytania zapisał się pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę o zadanie pytania.

Pan poseł ma 1 minutę.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Tylko jedną? Czemu tak mało?)

Minuta wystarczy na uzupełnienie wypowiedzi pana posła w dyskusji.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Szanowna Pani Marszałek! Na początek refleksja, a później pytanie. W pierwszej części kadencji, kiedy był jeszcze na tej sali pan poseł Szejnfeld, mieliśmy do czynienia z systemowym osłabianiem ochronnej funkcji Kodeksu pracy.

(Poseł Renata Zaremba: Nieładnie.)

Przypomnę: elastyczny czas pracy, rozliczeniowy czas pracy, osłabienie roli układów zbiorowych pracy, jeszcze wiele innych spraw bym tu wymienił. W drugiej części kadencji Platforma Obywatelska rozpoczęła proces naprawczy. Bardzo dobrymi rozwiązaniami są rozwiązania dotyczące łączenia macierzyństwa z wykonywaną pracą. Mamy umowy – naprawiamy to, razem to robimy – na czas określony, porządkujemy ten system. Wcześniej był projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, po dwóch latach Platforma dojrzała i też przedłożyła swój projekt. Dzisiaj mamy wspólny, nie targujemy się, dlaczego, ale jest on dobry.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Przecież od stycznia będzie już...)

Jest jeszcze jedna kwestia, panie ministrze. A miaowicie kiedy usystematyzujemy sprawy dotyczące *(Dzwonek)* porządkowania systemu zatrudniania? Mam tu na myśli umowy śmieciowe, które omijają Kodeks pracy, mam tu na myśli kontrakty menedżerskie, które omijają ustawę kominową...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Mam tu także na myśli dział jedenasty: Układy zbiorowe pracy. Dziękuję.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Rysiu, to nie to.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Radosław Mleczo, podsekretarz stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Radosław Mleczo:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ponieważ uwagi pana posła znacznie wykraczają poza przedmiot dzisiejszej debaty, bardzo chętnie spotkam się również z panem posłem, żeby porozmawiać o szczegółach. Natomiast teraz pokrótce postaram się odnieść.

Otóż chciałbym zwrócić uwagę na to, że proces zmian w zakresie urlopów i świadczeń rodzicielskich to jest proces, który sięga aż dwóch kadencji. Jeszcze w poprzedniej kadencji zostały wydłużone urlopy macierzyńskie, zostało wprowadzone nowe uprawnienie związane z dodatkowym urlopem macierzyńskim i wreszcie wprowadzono urlopy rodzicielskie. Ta fundamentalna zmiana, nad której pewnymi modyfikacjami dyskutujemy dzisiaj, została uchwalona 17 czerwca 2013 r., a poprzedzona była blisko rocznymi konsultacjami, więc wydaje się, że cezura, którą pan poseł tutaj zaproponował, nie do końca znajduje odzwierciedlenie...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: W której części?)

...w tych procesach, które również tutaj w Wysokiej Izbie miały miejsce. To jest jedna kwestia.

Natomiast druga odpowiedź dotyczy kwestii związanych z umowami, zatrudnieniem, umowami terminowymi. Jak pan poseł słusznie podkreślił, jest ustawa, która będzie jutro rozpatrywana przez Senat. Mamy nadzieję, w związku z wcześniejszymi pracami w komisjach, że w kształcie uchwalonym przez Wysoką Izbę zostanie ona również przyjęta przez Senat. Natomiast kwestia zatrudnienia i form zatrudnienia innych niż umowa o pracę również jest oczywiście przedmiotem intensywnych prac rządu. Reagujemy na wszelkie obszary, w których dostrzegamy nadużycia. Jedną ze zmian uchwaliła Wysoka Izba nie tak dawno, dotyczy ona oskładkowania umów-zleceń, co będzie obowiązywać, jak wiadomo, od 1 stycznia 2016 r. Również chciałbym zwrócić uwagę na fundamentalną zmianę, która wiąże się z realizacją projektu powszechnie znanego jako projekt: Złotówka za złotówkę. Chodzi o pewną zmianę filozofii, koncepcji świadczeń rodzinnych i zachętę dla tych osób, które nie korzystają z dobrodziejstw legalnego zatrudnienia, do tego, żeby takie zatrudnienie również podejmowały. Mógłbym ten wątek wydłużyć, wydaje się, że rzeczywiście ta kompleksowość działań, która wiąże się z uprawnieniami, daje pełne podstawy do stwierdzenia, że są to działania o charakterze konsekwentnym, spójnym i zmierzającym do celu, którym nie jest tylko zapewnienie elastyczności zatrudnienia. Wspomniał o tym pan poseł i chciałbym po ponad dwóch latach funkcjonowania rozwiązań dotyczących elastycznego czasu pracy – a miałem również okazję w tej Izbie rekomendować przyjęcie tego projektu – podkreślić, że wiele z tych obaw, które były wówczas artykułowane, szczęśliwie nie sprawdziło się. Ja wielokrotnie podkreślałem fakt, że stanowisko takie bardzo, powiedziałbym, kategoryczne ze strony również uczestników dyskusji na ten temat pomogło w wypracowaniu elastycznego czasu pracy i rozwiązań związanych z ruchomym czasem pracy w takiej formie, która właśnie w sposób, wydaje się, bezpieczny, cywilizowany została w zakładach pracy wprowadzona. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Czy pani poseł sprawozdawca chce zabrać głos?

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Dziękuję.)

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, na podstawie art. 95 ust. 2 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu przedstawienia sprawozdania.

Informuję, że punkt 26. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowych projektach ustaw o: nadzorze makroostrożnościowym nad systemem finansowym i zarządzaniu kryzysowym w systemie finansowym, zmianie ustawy Prawo bankowe, ustawy o obrocie instrumentami finansowymi oraz niektórych innych ustaw (druki 3576 i 3595) nie zostanie rozpatrzony na bieżącym posiedzeniu Sejmu w związku z niezakończeniem prac komisji.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 27. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1441, 3425, 3426 i 3699).

Bardzo proszę pana posła Killiona Munyame o przedstawienie sprawozdania komisji.

Oddaję głos panu posłowi.

Poseł Sprawozdawca Killion Munyama:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Mam przyjemność przedstawić sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1441, 3425 i 3426.

Sejm na 94. posiedzeniu w dniu 11 czerwca 2015 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował projekty ustaw z druków nr 3425 i 3426 do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia. Ponadto Sejm na 94. posiedzeniu w dniu 12 czerwca 2015 r. zgodnie z art. 46 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował projekt ustawy z druku nr 1441 do Komisji Finansów Publicznych w celu ponownego rozpatrzenia.

Projekty stanowią wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r., w którym orzekł on, że umożliwienie bankom wystawienia bankowych tytułów egzekucyjnych, zwanych BTE, z pominięciem sądowego postępowania rozpoznawczego jest sprzeczne z zasadą równego traktowania i uznał, że art. 96 ust. 1 i art. 97 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. Prawo bankowe są niezgodne z art. 32 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego oznacza, że wskazane przepisy ustawy tracą moc obowiązującą z dniem 1 sierpnia 2016 r.

Jedną z ważnych uwag zgłoszonych na posiedzeniu komisji przez Związek Banków Polskich był termin na dostosowanie swojej działalności po wejściu w życie ustawy. Według Związku Banków Polskich proponowany termin 14 dni jest zbyt krótki, aby banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe mogły dostosować się do nowej zaistniałej sytuacji. Związek Banków Polskich postulował, że termin 1 stycznia 2016 r. mógłby być terminem dostosowania się banków. Uzgodniono ostatecznie termin 30 dni po wejściu ustawy. Komisja uznała, że zanim zacznie obowiązywać ustawa, minie kilka miesięcy.

Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższych projektów ustaw na posiedzeniach w dniach 12 czerwca oraz 1 i 21 lipca 2015 r. wnosi: Wysoki Sejmie uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę o zabranie głosu panią poseł Renatę Zarembę z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Ma pani poseł do dyspozycji 5 minut.

Poseł Renata Zaremba:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko w sprawie sprawozdania o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druki sejmowe nr 1441, 3425 i 3426.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Procedowany projekt ustawy jest dostosowaniem przepisów obecnie obowiązujących w ustawie Prawo bankowe oraz niektórych innych ustawach do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 14 kwietnia 2015 r. dotyczącego niezgodności z konstytucją przepisów ustawy Prawo bankowe przyznającej bankom uprawnienia do wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych. Trybunał Konstytucyjny słusznie podkreślił w swoim uzasadnieniu wyroku, iż uprawnienia banków do wystawiania BTE naruszają konstytucyjną zasadę równego traktowania – art. 32 ust. 1 konstytucji. Bank i klient powinni mieć równe co do zasady możliwości obrony swoich praw i interesów wynikających z zawartej umowy. Tymczasem dzisiaj bank sam wydaje tytuł egzekucyjny zastępujący orzeczenie sądu, a więc klient nie może odnieść się do zarzutów.

Tak więc projekt ustawy eliminuje z obrotu gospodarczego instytucję bankowego tytułu egzekucyjnego, tzw. BTE, stosowaną powszechnie przez banki

Posel Renata Zaremba

w przypadku dochodzenia należności bankowych, jak również wprowadza zapisy, które obowiązują w tym zakresie spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe, SKOK-i, które dysponują analogicznym do BTE przywilejem określonym w art. 29a ustawy o SKOK-ach. Kasa może wystawiać tytuł egzekucyjny na podstawie ksiąg lub innych dokumentów związanych z dokonywaniem czynności, o których mowa w art. 3 ust. 1 ustawy, lub zabezpieczeniem wierzytelności z tych czynności.

Po wejściu w życie przedmiotowej ustawy do umów pożyczek zawieranych przez kasy będą miały zastosowanie odpowiednie przepisy Prawa bankowego.

W ustawie przyjęto również zapis dotyczący restrukturyzacji kredytu na warunkach uzgodnionych wspólnie przez bank i kredytobiorcę. A więc jeżeli klient nie będzie wywiązywał się ze zobowiązań udzielonego kredytu, bank po wezwaniu do spłaty kredytu poinformuje o możliwości złożenia przez kredytobiorcę wniosku o restrukturyzację zadłużenia w terminie 14 dni roboczych.

Brak możliwości wystawiania tytułów egzekucyjnych spowoduje konieczność prowadzenia zarówno przez banki, jak i SKOK-i postępowania egzekucyjnego w postępowaniu sądowym. Zapewni to dłużnikom tych instytucji prawo do merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd. Banki oraz SKOK-i na dostosowanie swojej działalności mają ustawowo określony termin 30 dni od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projektowana regulacja prawna nie jest sprzeczna z prawem Unii Europejskiej. Klub Platformy Obywatelskiej rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw zawartego w sprawozdaniu komisji, druk nr 3699. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk.

Nie ma pana posła.

W takim razie bardzo proszę panią poseł Genowefę Tokarską o zabranie głosu w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o poselskich projektach ustaw o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3699.

Projekt ustawy dotyczy wyeliminowania z polskich przepisów możliwości wydawania bankowych tytułów egzekucyjnych przez banki i spółdzielcze kasy oszczędnościowo-kredytowe. Zbędna staje się dyskusja nad zasadnością tej zmiany, ponieważ wyrok w tym przedmiocie wydał Trybunał Konstytucyjny, uznając BTE za instrument niezgodny z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej. W toku prac nad tym projektem, zarówno w podkomisji ds. instytucji finansowych, jak i w Komisji Finansów Publicznych, wprowadzono rozwiązania uzupełniające i regulujące ustawową procedurę postępowania w sytuacji niemożności wywiązania się kredytobiorcy ze zobowiązań wobec banku. Wprowadzono m.in. możliwość obniżenia przez bank kwoty przyznanego kredytu albo wypowiedzenia umowy kredytu, wezwanie kredytobiorcy do dokonania spłaty zobowiązania, wyznaczając termin nie krótszy niż 14 dni roboczych, możliwość złożenia przez kredytobiorcę wniosku o restrukturyzację zadłużenia w terminie 14 dni roboczych od dnia otrzymania wezwania z banku.

Restrukturyzacja zadłużenia polegać będzie na zmianie określonych w umowie warunków spłaty kredytu, jeżeli jest to uzasadnione dokonaną przez bank oceną sytuacji finansowej i gospodarczej kredytobiorcy. Odbywać się ona będzie na warunkach uzgodnionych przez bank i kredytobiorcę, a w przypadku odrzucenia wniosku kredytobiorcy bank będzie zobowiązany do przekazania szczegółowych wyjaśnień dotyczących przyczyn odrzucenia wniosku o restrukturyzację.

Projekt zakłada wejście w życie niniejszej ustawy po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Biorąc pod uwagę to, że termin ten budzi wiele wątpliwości, ponieważ jest zbyt krótki na przygotowanie się banków do stosowania innej formy windykacji swoich należności od nieuczciwych kredytobiorców, proponujemy zmianę art. 12, która wydłuży ten okres do dnia 1 stycznia 2016 r. Przypomnę, że decyzją Trybunału Konstytucyjnego odroczono termin zmiany przepisów do dnia 1 sierpnia 2016 r.

Pani Marszałek! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego składam również poprawkę dotyczącą ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Proponujemy obniżenie tzw. stosunkowej opłaty, która wynosi 5% wartości przedmiotu sporu lub przedmiotu zaskarżenia, jednak nie mniej niż 30 zł i nie więcej niż 1000 zł. Obecnie opłata sądowa od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności bankowego tytułu egzekucyjnego, która obciąża kredytobiorcę, jest stała i wynosi 50 zł.

Wyeliminowanie bankowego tytułu egzekucyjnego spowoduje konieczność dochodzenia roszczeń w postępowaniu sądowym, głównie w postępowaniu nakazowym, co w konsekwencji będzie miało wpływ na pogorszenie sytuacji kredytobiorcy. Ostatecznie przecież to właśnie kredytobiorca będzie obciążony kosztami postępowania sądowego. Jeżeli chodzi o funkcjonujące zapisy, opłata sądowa wynosi 5% wartości

Posel Genowefa Tokarska

przedmiotu sporu, jednak nie więcej niż 100 tys. zł. Ta opłata jest zatem znacznie wyższa od tej, która jest w naszej propozycji, w składanej przez nas poprawce.

Szanowni Państwo! Składam na ręce pani marszałek stosowne poprawki. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej głos zabierze pan poseł Ryszard Zbrzyzny.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Potrzebne było orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, żeby tę oczywistą oczywistość Wysoka Izba zechciała uznać i przeprowadzić stosowną zmianę w Prawie bankowym. Przypomnę, że pierwszy projekt ustawy autorstwa posłów PiS był złożony w Wysokiej Izbie bodajże trzy lata temu. Mało tego, Komisja Finansów Publicznych rekomendowała Wysokiej Izbie odrzucenie tego projektu ustawy. Dwa dni po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego pojawił się projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej, by jak najszybciej wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Później pojawił się projekt autorstwa Platformy Obywatelskiej. Mogę powiedzieć jedno: dziwi mnie postawa Wysokiej Izby, szczególnie większości parlamentarnej. Mam tu na myśli okres przed orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. To szło w kierunku obrony tzw. dekretu Bieruta. Bankowy tytuł egzekucyjny był ustanowiony tzw. dekretem Bieruta tuż po II wojnie światowej. To jest chyba jedna z najstarszych regulacji prawnych, która jeszcze w Polsce obowiązuje.

Oczywiście zgadzamy się Komisją Finansów Publicznych, jeżeli chodzi o jej propozycję, żeby jak najszybciej ustawa weszła w życie. Chodzi o to, by bankowy tytuł egzekucyjny zniknął z polskiego prawa, by nie był podstawą do egzekwowania przez banki zobowiązań pożyczkowych od swoich dłużników. To jest jedyny, najlepszy i słuszny kierunek, który musimy poprzeć, który popieramy. Nie możemy czekać do sierpnia 2016 r. Pewnie państwo posłowie wiecie, że w ciągu roku banki wystawiają swoim dłużnikom około pół miliona bankowych tytułów egzekucyjnych. Wtedy problem ma dłużnik, i to niekoniecznie z jego winy. To on będzie musiał udowodnić, że nie jest winny. To on będzie musiał ponosić koszty związane z udowodnieniem swoich racji bądź koszty związane z postępowaniem egzekucyjnym, które też są istotne.

Oczywiście zgadzamy się z propozycją Polskiego Stronnictwa Ludowego, że trzeba te opłaty znacznie obniżyć, bo będzie nowa sytuacja prawna. Chodzi o to, żeby dochodzenie swoich praw przed sądem nie było tak kosztowne jak dzisiaj. Byłaby to stosowna blokada, jeżeli chodzi o racjonalne podejście do tej problematyki. Nie popieramy propozycji dotyczącej dania jeszcze pół roku bankom, żeby wystawiały bankowe tytuły egzekucyjne zgodnie z dzisiaj obowiązującym prawem. Śmiem twierdzić, że chodzi o ponad 200 tys. kolejnych bankowych tytułów egzekucyjnych. Banki, korzystając z długiego *vacatio legis*, zrobią wszystko, żeby uruchomić wszystkie bankowe tytuły egzekucyjne, jeżeli chodzi o zagrożenia dotyczące spłaty kredytów. Nie ma na to zgody. Im szybciej to zrobimy, tym lepiej dla banków, a także dla tych, którzy korzystali z ich usług, ale nie do końca mogli się ze swoich zobowiązań wywiązać.

Tak jak powiedziałem, jesteśmy za przyjęciem tego projektu, który jest zawarty w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych, bo jest to najbardziej racjonalne z możliwych rozwiązań. Oczywiście nie popieramy wydłużenia *vacatio legis*. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu pana posła Andrzeja Romaneka ze Zjednoczonej Prawicy.

Posel Andrzej Romanek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Oczywiście nie ma najmniejszej potrzeby dyskutować z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał w swoim orzeczeniu z kwietnia br. jednoznacznie stwierdził, że zapisy Prawa bankowego, chodzi o art. 96 i art. 97, pozostają w absolutnej sprzeczności z art. 32 ust. 1 konstytucji. To wydaje się zupełnie uzasadnione i zupełnie słuszne, dlatego że ostatnimi czasy, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące bankowych tytułów egzekucyjnych, banki, które są instytucjami zaufania publicznego, co podkreślam, w niektórych przypadkach mocno zapracowały sobie na to, aby rzeczywistość ta pozycja, ten status został poważnie podważony. Stało się to z ich winy.

Do czego zmierzam? Prawo bankowe, które obowiązywało do 1998 r., a raczej do końca 1997 r., szło o wiele dalej, proszę państwa. Historia tu jest konieczna. Otóż wtedy banki według starego prawa bankowego miały nie tyle prawo wystawiania bankowych tytułów egzekucyjnych, co bankowych tytułów wykonawczych. To powodowało, że w oparciu o dokumenty bankowe, księgi bankowe banki mogły wystawiać tytuły, na podstawie których mogły bezpośrednio udawać się do komornika i prowadzić egzekucję cywilną. Potem zmiana tego prawa w tym zakresie i wejście w życie ustawy 1 stycznia 1998 r.

Posel Andrzej Romanek

trochę złagodziły ten system i zmusiły banki do występowania do sądu o nadanie klauzuli wykonalności. Do dzisiaj istnieją też przepisy, które nadają w pewnym zakresie dokumentom bankowym moc dokumentów urzędowych – wcześniej te przepisy obowiązywały w postępowaniu sądowym. Moc dokumentu urzędowego to szczególnie moc dokumentu, która, jeżeli chodzi o kwestię jego wiarygodności czy mocy dowodowej w postępowaniu dowodowym, powoduje, że ciężko taki dokument o mocy dokumentu urzędowego obalić.

Te rozwiązania w rzeczy samej, mając na uwadze orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, są rozwiązaniami ze wszech miar uzasadnionymi i słusznymi, ale chcę zwrócić uwagę na kilka aspektów. Co budziło największe kontrowersje, jeżeli chodzi o bankowy tytuł egzekucyjny, i rzeczywiście było elementem kluczowego sporu? Otóż to, że bank występował do sądu, a klient nawet nie wiedział, że bank w tej materii skierował pismo do sądu, wniosek do sądu o nadanie klauzuli wykonalności. Dowiadywał się kiedy? Kiedy dostarczano mu odpis wniosku z tytułem wykonawczym, czyli po zaopatrzeniu w klauzulę wykonalności. Wtedy klient, czyli strona tego postępowania, mógł złożyć zażalenie na postanowienie o nadaniu klauzuli wykonalności, ale, podkreślam, to postanowienie klauzulowe ma charakter tylko formalny, dlatego że tam można podnosić tylko zarzuty formalne, a nie zarzuty merytoryczne. W konsekwencji tego jeżeli klient banku, czyli strona tego postępowania, dłużnik, chciał ewentualnie obalić taki tytuł wykonawczy, musiał wystąpić z odrębnym powództwem przeciwegzekucyjnym, co jeszcze bardziej komplikowało to postępowanie. Z tych właśnie względów rzeczywiście bankowy tytuł egzekucyjny nie zasłużył sobie na dobrą opinię, ze wszech miar bankowy tytuł egzekucyjny nie zasłużył sobie na dobrą opinię. Trzeba powiedzieć, że rzeczywiście powodowało to masę komplikacji i masę problemów. Bankowy tytuł egzekucyjny owiany jest złą sławą, i to bardzo często złą sławą, dlatego że pozycja osób, które były dotknięte zobowiązaniami wobec banków i banki te zobowiązania respektowały czy ich dochodziły, była zdecydowanie gorsza niż pozycja banku, chociażby z tego tytułu, że bank był instytucją, a klient na ogół był osobą fizyczną. Ta nierównowaga powodowała, że szanse na rozstrzygnięcie sporu na swoją korzyść były bardzo ograniczone i bardzo znikome.

Ale, proszę państwa, nie łudźmy się. Likwidacja bankowego tytułu egzekucyjnego nie spowoduje, że banki nagle będą łagodne czy złagodnieją. Jest instytucja z art. 777 Kodeksu postępowania cywilnego, mówimy o tytułach egzekucyjnych pozasądowych, mianowicie akt notarialny – oświadczenie o poddaniu się egzekucji. Banki z całą pewnością z tej instytucji będą nagminnie korzystać, bo to zastąpi tak naprawdę instytucję bankowego tytułu egzekucyjnego. Takie oświadczenie w formie aktu notarialnego

po opatrzeniu go klauzulą wykonalności będzie tytułem wykonawczym, sytuacja będzie niestety po prostu analogiczna. A więc w związku z tym, jeżeli chcemy ten problem w sposób definitywny załatwić, jest pytanie, czy likwidacja samego bankowego tytułu egzekucyjnego problem relacji między bankiem a klientem banku po prostu w sposób definitywny (*Dzwonek*) rozwiąże. W mojej opinii niekoniecznie. Z całą pewnością owiany złą sławą bankowy tytuł egzekucyjny zostanie wyrugowany z obrotu prawnego, ale banki też znajdą sposób, aby go zastąpić oświadczeniem w formie...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Posel Andrzej Romanek:

...aktu notarialnego o poddaniu się egzekucji. Takie są niestety fakty. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę, pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość, spóźniony.

Bardzo proszę, ma pan głos.

Posel Wiesław Janczyk:

Bardzo przepraszam, pani marszałek, za spóźnienie...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Prace sejmowe...

Posel Wiesław Janczyk:

...ale trwały obrady Komisji Finansów Publicznych w sprawie frankowiczów.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam przyjemność i zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość wygłosić oświadczenie w sprawie stanowiska klubu parlamentarnego w odniesieniu do projektów z druków sejmowych nr 1441, 3425 i 3426 i sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o tychże projektach zawartego w druku nr 3699. Przypominę, że są to trzy projekty odpowiednio Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, klubu SLD i klubu Platformy Obywatelskiej.

Po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, które nastąpiło, można powiedzieć, niemal 2 lata po zgłoszeniu w tej samej materii przez klub parlamentarny,

Posel Wiesław Janczyk

który reprezentuję, projektu ustawy dotyczącego właśnie likwidacji w Prawie bankowym zapisów o bankowym tytule egzekucyjnym i wynikających z tego daleko idących konsekwencji w relacji klient – bank, krytykowany przez klientów bardzo mocno, szczególnie w okresie, kiedy mieliśmy do czynienia z kryzysem na rynkach finansowych, kiedy to klienci próbowali dochodzić swoich praw wynikających z zawartych umów opcji walutowych – dzisiaj niejako równolegle bardzo jest głośna sprawa sporów na linii bank – klient dotyczących właśnie umów kredytowych w sprawie kredytów we frankach szwajcarskich – mamy tę nowelę uzgodnioną między klubami parlamentarnymi, bez protestu i bez sprzeciwu przyjęte sprawozdanie na forum Komisji Finansów Publicznych. Podsumowuję jakby trochę też pewien wyścig, który się tutaj odbył już po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie, po wyroku, gdyż wszystkie kluby parlamentarne chciały przedstawiać taki projekt. Ten wyścig w pewnym momencie przyniósł inne jeszcze rozwiązania w art. 75c ustawy Prawo bankowe, chcę powiedzieć, że z całą pewnością korzystne dla klientów.

Dobrze, że on się pojawił, że nastąpiła w tym zakresie rywalizacja. Na początku była ona dużo dalej idąca, bo po pierwszych pracach w podkomisji stałej sprawozdanie skierowane do Komisji Finansów Publicznych zostało ponownie skierowane do dalszych prac z uwagi na to, że propozycje odnośnie do restrukturyzacji, wsparcia klienta, rozterminowania spłaty, a nawet zawieszenia spłaty okazały się nie do utrzymania, z wielu powodów zostały skrytykowane. Dopiero po powtórnym, można powiedzieć, przepracowaniu tych rozwiązań przez podkomisję stałą sprawozdanie zostało jednogłośnie, jednomyślnie zaakceptowane przez Komisję Finansów Publicznych i to jest owoc tej zgodnej pracy.

Powiem tak. Wierzę głęboko w to, że czeka nas jeszcze jedna korekta w segmencie, o którym mówię, dotyczącym art. 75c. Chodzi mi o to, że tak naprawdę klienci banków będą mogli spać spokojnie wtedy, kiedy tak zmienimy Prawo bankowe, żeby już w pierwszej umowie, którą klient zawiera z bankiem, był zapisany okres zawieszenia spłaty, tak aby nie trzeba tu było dodatkowych nakładów pracy i badania zdolności kredytowej klienta, który przejściowo utracił zdrowie lub pracę, i żeby on się czuł bezpieczny, żeby on był bezpieczny w tej surowej relacji, chłodnej, biznesowej relacji z instytucją finansową, z bankiem. Mówię o tym dlatego, że dzisiaj to jest największe zmartwienie setek tysięcy osób, które przejściowo utraciły płynność finansową, mają problemy, bo właśnie utraciły pracę, nie zarabiają tyle, ile poprzednio, albo utraciły zdrowie.

Dzisiaj jest pełna zgoda, jednak przy zachowaniu uzasadnionych, jak się wydaje, obaw, dotyczących nowej sytuacji, jeśli chodzi o koszty, o takse notarialną i koszty sądowe, gdyby musiało nastąpić wypo-

wiedzenie umowy kredytowej. Ale myślę, że Ministerstwo Sprawiedliwości nadąży za tempem prac Ministerstwa Finansów oraz Komisji Finansów Publicznych i ostateczna wersja tego dokumentu, nad którym procedujemy, już po pracach nad nim w Senacie, przyniesie rozwiązania najlepsze z możliwych. Klienci banków naprawdę czekali na likwidację (*Dzwonek*) bankowego tytułu egzekucyjnego, dlatego Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję bardzo.

Wyczerpaliśmy listę posłów zapisanych do głosu w imieniu klubów i kół.

Do zadania pytania zgłosił się pan poseł Adam Abramowicz.

Nie ma pana posła.

W takim razie zakończyliśmy dyskusję.

Do zabrania głosu zgłosił się pan poseł sprawozdawca... Aha, zgłosił się przedstawiciel wnioskodawców.

Bardzo proszę, pan poseł Wincenty Elsner.

Posel Wincenty Elsner:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Minister! Lipiec 2015 r. to ważny czas. Wygląda na to, że dekret Bieruta sprzed lat okazał się silniejszy niż kolejne rządy II i III Rzeczypospolitej i banki okazały się silniejsze niż kolejne rządy. Dekret Bieruta przetrwał wiele lat. Teraz, w lipcu 2015 r. kończy swój żywot.

Ale prawdziwym bohaterem naszej dzisiejszej legislacji jest Michał Jankowski, sędzia Sądu Rejonowego w Koninie, który 3 lata temu, zamiast nadać klauzulę natychmiastowej wykonalności – tak jak wielu jego kolegów, wiele osób, wielu sędziów, którzy nadali klauzulę natychmiastowej wykonalności prawie milionowi bankowych tytułów wykonawczych – wstrzymał postępowanie i postanowił zapytać Trybunał Konstytucyjny, czy instytucja bankowego tytułu egzekucyjnego jest zgodna z konstytucją. Skutkiem tego był wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 14 kwietnia 2015 r.

Chciałbym podkreślić też rolę Sojuszu Lewicy Demokratycznej i projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo to dzięki temu projektowi z jednej strony został odmrożony leżakujący w komisji sejmowej od 3 lat projekt Prawa i Sprawiedliwości, a z drugiej strony postawiona pod ścianą...

(*Posel Zofia Czernow: Nie tylko.*)

...tak, postawiona pod ścianą Platforma Obywatelska...

(*Posel Renata Zaremba: Nieładnie tak robić.*)

(*Posel Zofia Czernow: Nieprawda.*)

...złożyła swój projekt w miesiąc po złożeniu projektu przez klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Wincenty Elsner

Rządzący nie mieli już innego wyjścia, jak tylko uznać to, że bankowy tytuł egzekucyjny musi zostać zlikwidowany. Jeszcze przez chwilę państwo z rządzącej koalicji upierali się, aby termin likwidacji BTE był późniejszy, aby był to sierpień przyszłego roku. Tak, to miał być sierpień przyszłego roku. To w waszym projekcie był taki termin zakończenia ważności bankowego tytułu egzekucyjnego. Tak, tak, proszę sprawdzić w materiałach podkomisji i w druku wyjściowym, to miał być sierpień 2016 r.

(Posel Zofia Czernow: Nieprawda!)

(Posel Adam Abramowicz: Prawda!)

Tak, tak to zaproponowała Platforma Obywatelska. Zaproponowała, aby bankowy tytuł egzekucyjny funkcjonował w systemie bankowym jeszcze przez rok i aby na tej podstawie można było wydać jeszcze 500, 600, a może 1 mln dodatkowych tytułów egzekucyjnych, pozwalających bankom na bardzo łatwą egzekucję swoich długów.

(Posel Renata Zaremba: Z pewnością nie to było intencją...)

Dzięki pracy w podkomisji ds. instytucji finansowych udało się przegłosować skrócenie tego terminu do 14 dni. *(Oklaski)*

(Posel Renata Zaremba: Składaliśmy taki wniosek.)

(Głos z sali: Brawo.)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

(Posel Renata Zaremba: Składaliśmy taki wniosek...)

Posel Wincenty Elsner:

Tylko poparliście państwo taki wniosek.

(Posel Renata Zaremba: Składaliśmy również...)

Nie sprzeczajmy się, w tej chwili nie jest istotne, kto. Ważne jest to, że jeszcze w tej kadencji, jeszcze przed końcem kadencji udało się zlikwidować to, czego się nie udało zlikwidować poprzednim rządowi i poprzednim Sejmowi przez kilkadziesiąt lat. Bankowy tytuł egzekucyjny przestaje istnieć.

Chciałbym na koniec podziękować wszystkim, którzy uczestniczyli w tym procesie legislacyjnym, przede wszystkim przewodniczącemu podkomisji ds. instytucji finansowych Wiesławowi Janczykowi, który prowadził prace podkomisji, z pewnymi perturbacjami, bo projekt wracał do podkomisji, i ostatecznie doprowadził do tego, że dzisiaj mamy dobry projekt, stworzony na bazie projektu Sojuszu Lewicy Demokratycznej, bo projektem wiodącym wybranym w podkomisji był projekt Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Najlepiej.)

Chciałbym również podziękować pani minister Leszczyńskie, że doprowadziła do tego, że w tym projekcie znalazły się zapisy korzystne dla klientów banków, stawiające w troszkę gorszej sytuacji banki, ale nie martwię się, że banki są w troszkę gorszej sytuacji. Ważne, żeby te zaproponowane przez Ministerstwo Finansów zmiany były korzystne dla konsumentów. Wobec tego...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Mam nadzieję, że pan poseł zmierza ku końcowi.

Posel Wincenty Elsner:

Tak, zmierzam ku końcowi. Serdecznie dziękuję.

Nie bardzo tylko rozumiem, dlaczego Polskie Stronnictwo Ludowe złożyło jednak poprawki dotyczące wydłużenia terminu vacatio legis. To są złe poprawki, myślę, że nie zyskają poparcia większości tej Izby. Liczę, że jeszcze tego lata bankowy tytuł egzekucyjny zostanie ostatecznie usunięty z polskiego systemu prawnego. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dziękuję.

Pan poseł był bardzo krytyczny wobec własnego klubu, który przez osiem lat rządów nie zlikwidował tytułu egzekucyjnego.

(Posel Ryszard Zbrzyzny: Nie było problemu.)

Bardzo proszę, w imieniu wnioskodawców projektu ustawy z druku nr 1441 do zabrania głosu zgłosił się pan poseł Adam Abramowicz.

Posel Adam Abramowicz:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! 3,5 roku trwała walka o likwidację bankowego tytułu egzekucyjnego, uprawnienia, które państwo polskie dało jednej stronie obrotu gospodarczego, aby ta strona sama mogła decydować w sporach z innymi podmiotami, które były na rynku, a także z konsumentami. To było niespotykane w świecie cywilizowanym, a w Polsce istniało, i jeszcze nadal istnieje, ale mam nadzieję, że te poprawki, które przedłużają byt tego potworka, nie zostaną przyjęte przez Wysoką Izbę i zniknie on jak najszybciej.

Przypomnę prace nad naszym projektem, projektem klubu Prawo i Sprawiedliwość. Kiedy w pierwszym czytaniu został złożony wniosek o odrzucenie, Platforma Obywatelska jednym głosem mówiła, że jest to całkowicie konstytucyjne. Nasze zarzuty, że BTE sprawia, że różne podmioty są różnie uprzywilejowane, a więc narusza zasady równości, nie przekonywały posłów Platformy i PSL-u, a nawet części

Poseł Adam Abramowicz

posłów SLD, bo były takie głosy z lewicy. To i późniejsze głosowanie, kiedy czterema głosami, przy aplauzie sali, ten projekt został uratowany... Tu uklon w stronę części posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, którzy uznali, że jednak warto nad tym projektem pracować, po prostu wyłamali się z dyscypliny klubowej. Później projekt dość długo leżał w podkomisji...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle..

Poseł Adam Abramowicz:

Tak?

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Bardzo proszę o konkludowanie. Historię wszyscy znamy.

Poseł Adam Abramowicz:

Pani marszałek, to jest ważny projekt, nie mam limitu czasu.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Dobrze, ale proszę mówić o projekcie.

(*Poseł Wincenty Elsner:* Pani marszałek, zgodnie z regulaminem poseł wnioskodawca ma nieograniczony czas wypowiedzi.)

Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Adam Abramowicz:

Dokładnie tak, ale skoro pani marszałek prosi, wezmę to pod uwagę, muszę jednak powiedzieć parę słów.

Po naszym zwycięstwie, zwycięstwie społeczeństwa, dość długo ten projekt leżał w podkomisji i, panie pośle, to nie jest do końca zwycięstwo pana sędziego, chociaż oczywiście kłaniam mu się nisko za jego czyn, za jego odwagę. Wie pan, dlaczego? Dlatego że Trybunał Konstytucyjny zajmował się już wcześniej bankowym tytułem egzekucyjnym i nie zauważył sprzeczności z konstytucją, tego, że narusza to prawo równości, co wie każdy, kto trzeźwo myśli i normalnie rozumuje. Każdy trzeźwy człowiek wie, wtedy część posłów nie wiedziała, Trybunał nie wiedział.

Otóż dlaczego doprowadzamy do tego, że ten instrument będzie wyrzucony do kosza? Dlatego że społeczeństwo polskie, które było krzywdzone przez bankowy tytuł egzekucyjny, zaczęło mówić własnym głosem. To są kolejne demonstracje pod Sejmem, na Krakowskim Przedmieściu. Ludzie wyszli na ulicę powiedzieć nie temu, że państwo polskie gwarantuje bankom możliwości wyzucia ich z majątku. Przypomnę tę historię – pani poseł się uśmiecha, ale dla ludzi poszkodowanych to nie są śmieszne historie.

(*Poseł Renata Zaremba:* Nie uśmiecham się.)

Ten rolnik, który wziął kredyt na ciągnik we frankach, a wziął dlatego, że bank mu ten kredyt polecił, nie chciał dać złotówkowego, a później miał kłopoty ze spłatą, stracił dom. To ta starsza pani, którą komornik wyrzucał z domu, dlatego że wpadła w kłopoty i zastosowano bankowy tytuł egzekucyjny. To polskie firmy, które były niestety zamykane, dlatego że banki nie chciały rozmawiać o restrukturyzacji kredytu, stosowały bankowy tytuł egzekucyjny. To polskie firmy, które w opcjach walutowych były szantażowane przez banki bankowym tytułem egzekucyjnym. Przypomnę, przychodzili przedstawiciele banków i mówili: albo zamieniamy wam te należności na kredyt, godzicie się na to, a jak się nie godzicie i chcecie iść do sądu w tych sporach, to wystawiamy wam BTE. Co przedsiębiorcy mogli zrobić w wypadku takiego szantażu? Niestety, większość się godziła. Ci, którzy teraz idą do sądów, wygrywają. Dzisiaj jest to wielkie zwycięstwo polskiego społeczeństwa, które mówi: dość temu, żeby Polacy byli wyzyskiwani, nieuczciwie, przez obce korporacje, przez banki i inne instytucje.

Pani poseł, niech pani nie rozkłada rąk, bo taka jest...

(*Poseł Genowefa Tokarska:* To nie ma nic wspólnego z tematem.)

Ma bardzo wiele wspólnego. I dlatego...

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle, mam nadzieję, że zmierza pan do konkluzji.

Poseł Adam Abramowicz:

Jeżeli będziecie mi państwo przerywać, to moje zmierzanie będzie niestety trwało dłużej.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Nikt panu nie przerywa.

Posel Adam Abramowicz:

Ma sporo do rzeczy, pani poseł, dlatego że gdyby nie ten ruch społeczny, nie profile na Facebooku, nie ruch w Internecie, nie sama organizacja społeczna, to do dzisiaj mielibyśmy ten instrument i nadal banki bogaciłyby się na krzywdzie Polaków. Taka jest, niestety, prawda. Dzisiaj zmierzamy do tego, żeby tego tytułu już nie było, żeby była równowaga między wszystkimi podmiotami na rynku w Polsce, i bardzo dobrze. To jest dopiero pierwszy krok, bo jeszcze jest przed nami trochę różnych rzeczy do usunięcia. Będziemy na pewno je usuwali po wyborach październikowych.

(*Posel Renata Zaremba:* Ale wcześniej też mogliście.)

Proponowaliśmy, ale to się odbijało jak o ścianę. Wszystkie nasze projekty, które naruszały interesy banków i międzynarodowych korporacji, Platforma Obywatelska wyrzucała do kosza, od razu, bez żadnej dyskusji.

(*Posel Renata Zaremba:* Jeszcze wcześniej mogliście.)

Dlatego też chciałbym podziękować wszystkim posłom za ten projekt, który wpłynął później, bo on też w pewien sposób zdynamizował prace Wysokiej Izby. Nasz projekt był pierwszy.

(*Posel Renata Zaremba:* Oj, panie pośle.)

Przeleżał 3,5 roku. Gdyby nie społeczeństwo, Platforma by tego nie zrobiła.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Panie pośle...

Posel Adam Abramowicz:

Trybunał wydał wyrok, który był jasny dla nas wszystkich od początku, mianowicie że narusza to konstytucję. I to, że państwo chcieliście bronić tego tytułu jeszcze przez rok, jest zupełnie niezrozumiałe. Na koniec jeszcze raz wyrażam nadzieję, że wszelkie próby przedłużania istnienia BTE do końca terminu, który wyznaczył trybunał, zostaną przez Wysoką Izbę odrzucone.

Dziękuję wszystkim za pracę i kończę, skoro państwo chcecie, żeby to się szybko skończyło. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Pani minister zgłosiła się do zabrania głosu.

Jeszcze pani poseł? Tak, bardzo proszę.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* W jakim trybie?)

W trybie sprostowania.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* Nikt nie wymieniał pani poseł.)

Pani poseł Genowefa Tokarska, proszę.

Posel Genowefa Tokarska:

Nie byłam może wymieniona z imienia, ale jako ta, która przedstawiała stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Szanowni Państwo Posłowie! Szczerze mówiąc, nie zamierzam tutaj dyskutować nad zasadnością bankowego tytułu egzekucyjnego, bo o tym zdecydował Trybunał Konstytucyjny. Gdy słucham, jak się panowie nieskromnie prześcigacie, kto ma większe zasługi w likwidacji tego instrumentu, to wydaje się niepoważne w tej Izbie. Rozumiem, że za dwa czy trzy miesiące mamy wybory, więc każdy chce zaistnieć i pokazać, jakie ma zasługi w tym względzie, ale chcę zwrócić uwagę na to, że choć dzisiaj słowo „bank” uległo pewnej dewaluacji, jednak mamy do czynienia z instytucją zaufania publicznego. Tytułu egzekucyjnego nie wystawia się komuś z ulicy, lecz osobie, która nie chce spłacać zaciągniętego kredytu. To jest główny sens bankowego tytułu egzekucyjnego. Nie róbmy z tego polowania na czarownice, bo faktycznie kredyty, które się zaciąga, trzeba spłacać, a jeśli nie, to bank musi dochodzić swoich należności. Rzeczywiście, była to prosta forma, może ten kredytobiorca nie był traktowany na tym samym poziomie co bank, nie miał takich samych praw, ale dziś, likwidując BTE, stawiamy na równi bank z klientem i jest wszystko w porządku.

Nie mówmy też, że 1 sierpnia 2016 r. to jest wymyślony przez nas termin. Jeśli podważacie decyzję sędziów trybunału, to rozumiem, że można nad tym dyskutować, ale skrócenie terminu do 14 dni jest nie do przyjęcia, bo banki nie przygotowują się do windykacji swoich należności. Dziękuję bardzo. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Elżbieta Radziszewska:

Proszę państwa, cała dyskusja nad wszystkimi projektami ustaw odbyła się na posiedzeniach komisji. Państwo dyskutujecie między sobą albo gestami, albo słowami. Nie zgadzacie się ze sobą, macie do tego prawo, co nie znaczy, że do końca dzisiejszego dnia, do północy będziemy wymieniać...

(*Posel Ryszard Zbrzyzny:* Uprzejmości.)

...uprzejmości. (*Wesołość na sali*)

Bardzo proszę, pani minister Izabela Leszczyna, sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów. (*Gwar na sali*)

(*Posel Adam Abramowicz:* Pani marszałek jest dzisiaj wyjątkowo nieobiektywna.)

(*Głos z sali:* Nieprawda.)

Bardzo państwa proszę o niezakłócanie wypowiedzi pani minister.

Bardzo proszę, głos ma pani minister.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Izabela Leszczyna:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ja także chciałabym podziękować wszystkim klubom parlamentarnym za prace nad tymi trzema projektami ustaw, prace rzeczywiście ponad podziałami politycznymi, zarówno w podkomisji, jak i w komisji.

Dziękuję też panu posłowi Elsnerowi, który docenił wkład Ministerstwa Finansów w ten projekt i to, że poprawka dotycząca konieczności zaproponowania restrukturyzacji kredytu przez bank była wkładem ministerstwa.

Chciałabym powiedzieć jedną rzecz. To, co niektórym państwu posłom wydaje się oczywistą oczywistością, wcale takie nie jest, a już na pewno nie jest tak, jak myśli pan poseł Abramowicz, że jak usuniemy bankowy tytuł egzekucyjny, to zapanuje wieczna szczęśliwość i banki nie będą egzekwowały należności od kredytobiorców. Zasada jest prosta: bank udziela kredytu i dłużnik ten kredyt spłaca. Niestety – zwrócił na to uwagę pan poseł Janczyk, przewodniczący podkomisji, mówił o tym też pan poseł Romanek – banki znajdą sposób na dochodzenie swoich praw. Niestety, jesteśmy dzisiaj w takiej sytuacji, że będzie to droga kosztowniejsza dla kredytobiorcy.

Jeśli w projekcie Platformy Obywatelskiej dane było dłuższe *vacatio legis*, de facto takie samo, jakie dał Trybunał Konstytucyjny na przygotowanie się systemu do tej nowej rzeczywistości, to chodziło nam o to, żeby mieć czas na to, aby wypracować prawdziwie dobre rozwiązanie – dobre rozwiązanie, czyli takie, które zastępuje bankowy tytuł egzekucyjny, ale jednocześnie nie obciąża kredytobiorcy dodatkowymi kosztami. Przypomnę, szanowni państwo, że dzisiaj koszt dochodzenia roszczenia w postępowaniu sądowym – zależy oczywiście od kwoty, o jakiej mówimy – to może być nawet 50 tys. Propozycja, której nie znam dokładnie, ale z pierwszego oglądu, propozycja Polskiego Stronnictwa Ludowego, która zmierza do tego, żeby nagle jeden podmiot, bank, miał jakieś specjalne względy i miał inną sytuację niż inne podmioty, które występują do sądu, wydaje się chyba niekonstytucyjna. Nie możemy usuwać jednego przepisu niekonstytucyjnego, fundując polskiemu prawu kolejny przepis niekonstytucyjny. Oczywiście będziemy o tym dyskutować w Komisji Finansów Publicznych.

Ostatnie zdanie, pani marszałek. Chciałabym wyraźnie podkreślić, że to rząd Platformy Obywatelskiej i klub Platformy Obywatelskiej wprowadziły wiele prokonsumenckich ustaw, nad którymi procedowaliśmy, procedujemy i jeszcze będziemy procedować w tej kadencji Sejmu. To jest ustawa o rzeczniku finansowym, która wprowadza reklamację do systemu finansowego i konieczność odpowiedzi na tę reklamację banku, bo jeśli nie odpowie, to ona będzie uznana za rozpatrzoną zgodnie z wolą klienta. To są

zupełnie nowe rozwiązania – rzecznik finansowy, który będzie mediował między instytucją finansową a kredytobiorcą, a instytucja finansowa będzie musiała przystąpić do tych mediacji. To jest ustawa antylichwiarska, która ogranicza koszty pozaodsetkowe kredytu. To był przecież projekt rządowy i przegłosowaliśmy go w tej Izbie. Jutro będziemy mieli tu pierwsze czytanie ustawy o zakładach ubezpieczeniowych i reasekuracyjnych, czyli kładziemy wreszcie koniec polisolokatom zawierany w nieuczciwy sposób. To wreszcie ta restrukturyzacja przy obecnej ustawie i dzisiaj też procedowana ustawa dotycząca Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, która wprowadza nowe zasady do likwidowania klauzul abuzywnych.

Panie pośle, ten rząd i klub Platformy Obywatelskiej zdecydowanie stoją po stronie konsumenta, bo przygotowaliśmy i przeprowadziliśmy wiele ustaw prokonsumenckich. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani ministro.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu...

(Poseł Adam Abramowicz: Pani marszałek...)

Aha, przepraszam.

W związku z tym...

(Poseł Adam Abramowicz: Sprostowanie.)

Zamknęłam dyskusję.

(Poseł Adam Abramowicz: Ale zostałem wymieniony.)

Tak, ale pani marszałkini Radziszewska nie udzieliła panu głosu i nie mogę tutaj zmieniać decyzji mojej poprzedniczki.

(Poseł Adam Abramowicz: Ale dlaczego?)

Zamknęłam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego...

(Poseł Adam Abramowicz: Ale ja byłem zapisany do pytania...)

W następnym punkcie, nie wiem, nie w tym...

(Poseł Adam Abramowicz: Ale w tym punkcie byłem...)

Nie, czas na pytania już, panie pośle, dawno minął.

Panie pośle, proszę nie zakłócać toku procedowania.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 28. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3522 i 3687).

Proszę pana posła Michała Jarosa o przedstawienie sprawozdania komisji.

Jest pan poseł Jaros?

Tak.

Dzień dobry, dobry wieczór, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu.

Poseł Sprawozdawca Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić państwu, Wysokiej Izbie, sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych z prac nad projektem zmian w ustawie o podatku akcyzowym, druki nr 3522 oraz 3687.

Projekt wpłynął do Sejmu na początku ubiegłego miesiąca, po pierwszym czytaniu został skierowany do dalszych prac w komisji, a potem do podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego. Tam zgłoszono cały szereg poprawek głównie legislacyjnych oraz cztery merytoryczne. Później projekt sprawozdania podkomisji trafił na posiedzenie Komisji Finansów Publicznych i w dniu wczorajszym, czyli 21 lipca 2015 r., został rozpatrzony.

W trakcie prac Komisji Finansów Publicznych nad tym projektem ustawy, projektem z druku nr 3522, zgłoszono cztery poprawki. Były to trzy poprawki poselskie zgłoszone podczas posiedzenia oraz jedna poprawka rządowa. Dotyczą one: wyłączenia niektórych kosztów z akcyzy, włączenia składów podatkowych do systemu rezerw interwencyjnych na wypadek zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego państwa, wprowadzenia szczególnych przepisów przejściowych.

Projekt ustawy ma na celu uszczelnienie systemu naliczania podatku akcyzowego od towarów importowanych, szczególnie w zakresie składów podatkowych. Dodatkowo projekt zakłada szereg ułatwień dla przedsiębiorców, takich jak chociażby: zniesienie dzisiaj obowiązującej podwójnej kontroli dokumentów i składów podatkowych, uproszczenie zbędnych obowiązków informacyjnych, które utrudniały działalność przedsiębiorcom, a ułatwiały urzędnikom, zniesienie opodatkowania części kosztów, na przykład energii.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przedstawiony projekt ma na celu dalsze uszczelnienie systemu podatkowego i wprowadzi szereg ułatwień również dla przedsiębiorców. Mniejsza liczba procedur urzędowych i zgłaszanych dokumentów będzie obowiązywała wszystkich zainteresowanych najdłużej w ciągu roku. Zmiany nie generują dodatkowego obciążenia dla finansów publicznych pań-

stwa, jedynie mogą zwiększyć przychody dzięki uszczelnieniu systemu.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych proszę o poparcie dla przedstawionego sprawozdania komisji dotyczącego projektu zmian w ustawie o podatku akcyzowym, druki nr 3522 oraz 3687. Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Zofia Czernow z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 3522 i 3687.

Celem projektowanych zmian w ustawie o podatku akcyzowym oraz innych ustawach jest uproszczenie przepisów dotyczących podatku akcyzowego oraz zniesienie lub ograniczenie niektórych uciążliwych i zbędnych obowiązków administracyjnych dotyczących podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wyrobów akcyzowych.

Projekt ustawy ma na celu doprecyzowanie obowiązującego prawa, w szczególności w zakresie wyrobów energetycznych opodatkowanych zerową stawką akcyzy ze względu na ich przeznaczenie, wprowadza także regulacje odnoszące się do pośredniczących podmiotów tytoniowych. Celem regulacji jest ograniczenie obrotu suszem tytoniowym przez podmioty prowadzące składy podatkowe, które nie zużywają suszu tytoniowego do produkcji wyrobów tytoniowych.

Obecne przepisy umożliwiają każdemu podmiotowi prowadzącemu skład podatkowy nabywanie suszu tytoniowego, magazynowanie go, a następnie jego sprzedaż innym składom podatkowym lub pośredniczącym podmiotom tytoniowym, niejednokrotnie bez opodatkowania akcyzą. Obecne regulacje są niewystarczające dla powszechności opodatkowania akcyzą i umożliwiają nieuczciwym podmiotom unikanie płacenia akcyzy, powodując znaczące uszczuplenia wpływów z podatku akcyzowego i dochodów budżetu państwa. Wprowadzenie obowiązku rejestracji, składania zabezpieczenia akcyzowego, a także prowadzenia ewidencji suszu tytoniowego winno uszczelnić

Posel Zofia Czernow

system obrotu suszem tytoniowym bez opodatkowania. W konsekwencji winno to ograniczyć skalę szarej strefy i zwiększyć wpływy do budżetu państwa.

Ważne znaczenie dla podmiotów gospodarczych będą mieć przepisy dotyczące uproszczenia procedury postępowania podatkowego, polegające m.in. na: rozszerzeniu możliwości stosowania celnych procedur uproszczonych, odstąpieniu od obowiązku prowadzenia ewidencji wyrobów zwolnionych od akcyzy, zniesieniu odrębnego, pracochłonnego druku informacji o wyrobach akcyzowych w składzie podatkowym czy ograniczeniu obowiązków informacyjnych podatników wobec organów podatkowych.

Jednocześnie przedłożenie implementuje przepisy dyrektywy Rady z 2013 r. w zakresie regulacji dotyczących terytoriów poszczególnych państw członkowskich, które traktuje się jako wyłączone z terytorium Unii Europejskiej na potrzeby podatku akcyzowego.

W trakcie procesu legislacyjnego w wyniku dyskusji rząd zaproponował poprawkę wprowadzającą preferencje podatkowe poprzez wprowadzenie zwolnienia bezpośredniego dla wszystkich podatników od akcyzy od energii elektrycznej wykorzystywanej do celów redukcji chemicznej, w procesach elektrolitycznych, metalurgicznych i mineralogicznych. Jest to korzystne rozwiązanie, zwłaszcza dla przemysłu hutniczego, ale także dla innych branż, co zwiększy konkurencyjność produkowanych przez nie wyrobów. Ponadto poprawka wprowadza preferencje podatkowe dla zakładów energochłonnych poprzez zwolnienia w trybie zwrotu części zapłaconej akcyzy od energii elektrycznej wykorzystywanej przez te zakłady. Poprawka rządu została przyjęta przez komisję finansów i budżetu.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym jest przez przedsiębiorców bardzo oczekiwany. Reguluje ważne dla gospodarki kwestie, podnosi jej konkurencyjność i ogranicza skalę szarej strefy. Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera projekt przedłożenia i będzie głosować za jego uchwaleniem.

Jednocześnie w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska pragnę zgłosić poprawkę dotyczącą rozszerzenia przyjętych rozwiązań na górnictwo węgla kamiennego i koksownictwo. Proszę bardzo, przekazuję na ręce pani marszałek. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zmiany ujęte w projekcie mają na celu walkę z szarą strefą w obrocie tytoniem. Projekt swoim zakresem objął m.in. pośredniczące podmioty tytoniowe i wprowadza kilka nowych uregulowań dotyczących podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie suszu tytoniowego.

Do najważniejszych zmian w tym zakresie należy zaliczyć obowiązek rejestracji w miejsce powiadomienia o rozpoczęciu działalności oraz obowiązek składania zabezpieczenia akcyzowego. O ile kwestia obowiązku rejestracji nie budzi zastrzeżeń tytoniowego środowiska gospodarczego, o tyle kwestia wysokości zabezpieczenia była podnoszona przez wiele podmiotów zarówno w trakcie procesu konsultacyjnego, jak również w czasie prac komisji. Pośredniczące podmioty tytoniowe wskazywały w zasadniczej części prezentowanego stanowiska, że wysokość zabezpieczenia doprowadzi do monopolizacji rynku, likwidacji zakładów przetwórczych w Polsce, a w konsekwencji do likwidacji uprawy tytoniu w Polsce.

Zgodnie z założeniami projektu warunkiem wpisu do rejestru pośredniczących podmiotów tytoniowych jest złożenie zabezpieczenia akcyzowego. Zabezpieczenie może być generalne i ryczałtowe, które dotyczy wyłącznie podmiotów dokonujących wstępnych zabiegów produkcyjnych związanych z suszem.

Wysokość zabezpieczenia akcyzowego generalnego ustala właściwy naczelnik urzędu celnego na poziomie odpowiadającym maksymalnej kwocie miesięcznej zobowiązania podatkowego mogącego powstać w przypadku sprzedaży suszu tytoniowego innemu podmiotowi niż podmiot prowadzący skład podatkowy, ale nie mniejszej niż 2 mln zł. Projektodawca uwzględnił również możliwość ubiegania się o udzielenie zabezpieczenia ryczałtowego w wysokości 1 mln zł od każdego pełnego 1000 t suszu tytoniowego nabytego wewnątrzwspólnotowo.

Jak wskazuje środowisko związane z rynkiem tytoniowym, wysokość zabezpieczenia może dochodzić do 400 mln, a przy zabezpieczeniu ryczałtowym – do 100 mln. Wprowadzenie w ramach zmian przepisów bardziej przystających do faktycznej sytuacji na rynku oraz specyfiki prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na obrocie suszem tytoniowym nie wyeliminowało do końca zagrożeń dotyczących interesów polskich podmiotów.

Komisja Finansów Publicznych przyjęła m.in. poprawki, których zapisy określają zasady umożliwiającego ustalenie zabezpieczenia ryczałtowego zwykłego i obniżonego oraz określającego minimalny poziom zabezpieczenia, nie niższy jednak niż 1 mln zł. Tym przepisem nie zabezpieczamy interesów małych polskich podmiotów prowadzących działalność gospodarczą związaną z obrotem suszem tytoniowym. Ten

Posel Maria Zuba

przepis nie gwarantuje spokojnego rozwoju rynku tytoniowego, bez obecności szarej strefy.

W sytuacji gdy stawka akcyzy wynosi 218 zł, a zabezpieczenie jest w wysokości 1 mln zł, mały podmiot, którego obroty suszem są na poziomie nie większym niż 4,5 t, będzie z góry wpłacał fiskusowi 100% akcyzy. Rozumiem, że rząd nie widzi na rynku suszu tytoniowego podmiotów mających obroty poniżej 100 t. Natomiast dla podmiotu o obrotach powyżej 100 t, kiedy wartość akcyzy wynosi 22 mln zł, zabezpieczenie w wysokości 1 mln zł jest na poziomie rozważnym. Prawo i Sprawiedliwość widzi potrzebę wprowadzenia takich rozwiązań w tym obszarze, które pozwolą na funkcjonowanie na rynku małym, uczciwym podmiotom, a jednocześnie zabezpieczą interesy Skarbu Państwa i znacząco zredukują szarą strefę. Niestety, przy takim tempie prac nad projektem ustawy było to niemożliwe.

Konkludując (*Dzwonek*), zapisy przedstawione w projekcie ustawy w zakresie zabezpieczenia składanego przez pośredniczące podmioty tytoniowe powodują wysokie obciążenie finansowe dla wiarygodnych, wiele lat działających podmiotów, natomiast nie wydaje się, aby przeciwdziałały działalności przestępczej.

W imieniu Prawa i Sprawiedliwości składam poprawkę, w której proponujemy, aby kryterium wystarczającym dla organów podatkowych był brak zapłaty podatku akcyzowego, gdyż w trakcie prowadzonego postępowania kontrolnego i podatkowego wykazanie niemożności ustalenia podmiotu, który dokonał sprzedaży, jest bardzo uciążliwe, kosztochłonne, czasochłonne i pracochłonne, szczególnie w sytuacji fikcyjnych sprzedaży pomiędzy firmami rejestrowanymi z zamiarem wystawiania faktur w sekwencji łańcuchowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Romuald Garczewski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Romuald Garczewski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 3522.

Wszyscy już mówiliśmy o tym, co jest celem tego projektu ustawy – uproszczenie przepisów w zakresie podatku akcyzowego oraz zniesienie lub ograniczenie

niektórych uciążliwych i zbędnych obowiązków administracyjnych, które dotyczą podmiotów prowadzących działalność gospodarczą w zakresie wyrobów akcyzowych i nie tylko. Odniosę się tylko do tego, że faktycznie projekt jest obszerny i udało się nad nim mocno popracować w podkomisji oraz w komisji. Zmian jest prawie sto.

Co najważniejsze, chciałbym podziękować panu ministrowi za to, że zechciał wsłuchać się w głosy, które padały również ze strony producentów i tych małych, i najmniejszych. Dementuję, jakoby ci mali producenci nie mogli być wysłuchani, nie mogli zabrać głosu. Nawet udało się uzgodnić z nimi stanowisko.

Zgłoszone zostały dwie poprawki przez Polskie Stronnictwo Ludowe oraz poprawki rządowe. Po pierwsze, chodzi o zwolnienie podatników od akcyzy od energii elektrycznej wykorzystywanej w przedsiębiorstwach do celów redukcji chemicznej, w procesach elektrolitycznych, metalurgicznych i mineralogicznych. Należy podkreślić, aby wszyscy o tym wiedzieli, że będzie to dotyczyło tylko tych odbiorców, którzy są podatnikami akcyzy. Po drugie, chodzi o zwolnienie z akcyzy zakładów energochłonnych, co będzie realizowane poprzez zwrot części zapłaconej akcyzy, której wartość oblicza się według określonego w ustawie wzoru. Dotyczy zwrotu zapłaconej akcyzy od energii przekraczającej wskaźnik energochłonności 3%.

Myślę, że te dwie zmiany, które zostały zaproponowane w zakresie doprecyzowania wymogów koncesyjnych zgodnie z Prawem energetycznym czy dalej uwzględniające właśnie dla tych małych przedsiębiorstw wysokość tego zabezpieczenia ryczałtowego, zasady jego stosowania, także dla podmiotów tytoniowych pośredniczących, a nie tylko dla tych przetwarzających, to są bardzo ważne rzeczy.

Myślę, że przedstawione rozwiązania przyczynią się do ułatwienia większości przedsiębiorców wykonywania działalności gospodarczej związanej z obrotem wyrobami akcyzowymi. Mam nadzieję, że rozwiązania, których celem jest ograniczenie szarej strefy w obrocie suszem tytoniowym, wyrobami tytoniowymi, związane są ze zwiększeniem obciążeń w przypadku pośredniczących podmiotów tytoniowych, które dokonują obrotu suszem tytoniowym. Takie krytyczne, z wielkimi obawami było moje podejście podczas poprzedniego, pierwszego czytania, które się tu odbyło. Podczas prac w komisji udało się wiele rzeczy wyjaśnić i rozwiązać wątpliwości. Mam nadzieję, że te zmiany w nowelizowanej ustawie w dużej mierze przyczynią się do tego, żeby te wszystkie założenia odnośnie do ukrócenia handlu wyrobami akcyzowymi i przeciwdziałania patologii mogły być w dużej mierze szybciej zrealizowane.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kierunek przyjęty przez nas w tych rozwiązaniach jest bardzo korzystny. Wprowadza się wiele zmian, doprecyzowuje się wiele elementów, nie będę ich tu wszystkich wymieniał. Mam nadzieję, że pozwoli

Posel Romuald Garczewski

nam to na skuteczniejsze i lepsze działanie w związku z realizacją założeń ustawowych. Nie bez znaczenia są te nowe działania, które zmierzają do przygotowania tego, chodzi o pomoc związaną choćby z tym programem dla Śląska, bo to jest bardzo ważne. Większość tych elementów, np. wzmocnienie tych dużych przedsiębiorstw energochłonnych, na pewno w odpowiednim czasie przyniesie korzyści dla gospodarki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Ryszard Zbrzyzny z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym zawarty w sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych idzie nieco dalej niż przedłożenie rządowe i zmierza w dobrym kierunku, myślę, że w lepszym, niż wynikałoby to wprost z przedłożenia rządowego, bowiem zmiany, poprawki, które zostały tu uwzględnione i wprowadzone, dają możliwość zwolnień z podatku akcyzowego wielu podmiotów gospodarczych, które są podmiotami energochłonnymi ze względu na stosowaną technologię produkcji. Chodzi tu przede wszystkim o zakłady hutnicze, zakłady metali nieżelaznych stosujące metodę rafinacji metali, która jest bardzo energochłonna. Żeby sprawa była jasna, powiem, że nikt na świecie nie wymyślił innej. To nie jest anachroniczna technologia, to jest jedna z najnowocześniejszych technologii na świecie, jeśli chodzi o pozyskiwanie metali z bardzo ubogich rud i koncentratów metali nieżelaznych w Polsce. Takich rafinerii mamy w Polsce kilka. Znam przypadki, sprzed wielu lat, starania się o możliwość zastosowania zwolnień z akcyzy.

Takie starania podejmowały choćby zakłady górniczo-hutnicze cynku i ołowiu Bolesław w Bukownie. Jest to bardzo energochłonna huta, rafineria, która dzięki wysokiemu obciążeniu z tytułu akcyzy na energię, na ogromną ilość energii elektrycznej, którą zużywa do produkcji cynku i ołowiu, w pewnych momentach miała kłopoty z funkcjonowaniem, z opłacalnością tejże produkcji. Wprowadzenie tej poprawki, danie możliwości skorzystania ze zwolnień z akcyzy oczywiście polepszy kondycję ekonomiczną, finansową i rozwojową nie tylko tej rafinerii. Takich przykładów w Polsce mógłbym wymienić jeszcze wiele. Kolega mi pokazuje, że być może ona już znik-

nęła z rynku... A nie, coś pokazuje komuś innemu, ale sam wiem, że takiej sytuacji nie ma. Ta rafineria funkcjonuje i oby funkcjonowała jak najdłużej, z korzyścią dla mieszkańców tego regionu, a także dla całego systemu gospodarczego w Polsce, również dla budżetu państwa, bo budżet ma z tego tytułu określone, policzalne korzyści. A więc jest to rozwiązanie dobre i od wielu lat ze wszech miar oczekiwane.

Ubolewam nad tym, że dopiero dzisiaj udaje się nam to finalizować, aczkolwiek lepiej późno niż wcale. Nie jest to rozwiązanie unikalne na skalę europejską czy światową, takie rozwiązania są stosowane w wielu krajach, nie tylko Unii Europejskiej. Oczywiście wszystkie regulacje z tego projektu ustawy, które idą w kierunku poprawienia, usprawnienia funkcjonowania przedsiębiorców i płatników podatku akcyzowego, są regulacjami, które popieramy, zresztą popieraliśmy je już w trakcie pierwszego czytania.

Mamy oczywiście poważne wątpliwości dotyczące stosowania bardzo wysokich stawek akcyzy na tzw. używki. Dzisiaj przed południem czy w godzinach popołudniowych mieliśmy przedstawione sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za rok 2014. Z tego sprawozdania wynikają wnioski, że mimo iż w budżecie państwa na rok 2014 znacznie podniesiono wymiar akcyzy, choćby na alkohol o 15%, zwiększono też opodatkowanie tzw. suszu tytoniowego, to jeśli chodzi o planowane dochody z tytułu podatków związanych z tym przedmiotem opodatkowania akcyzą, te prognozy się nie potwierdziły i przychody były niższe od planowanych. Być może dzisiaj mamy taką oto sytuację, że maksymalizowanie stawek podatkowych w przypadku podatku akcyzowego – zresztą być może także w przypadku innych podatków – może przynieść odwrotny skutek do oczekiwanego, a więc dalsze maksymalizowanie stawek podatków pośrednich, także podatku akcyzowego, może nie przynieść oczekiwanego skutku, a jedynie poszerzyć tzw. szarą strefę.

Nie chciałbym doczekać momentu, kiedy na naszych granicach wschodnich czy zachodnich znowu będą maszerowały mrówki albo będzie miała miejsce rozwinięta na szeroką skalę kontrabanda. Mam nadzieję, że ten czas jest za nami i nasz system podatkowy nie będzie sprzyjał tego typu zachowaniom.

Reasumując, powiem, że oczywiście Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej poprze tę regulację. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą...

Czy jest pan poseł Popiołek?

Nie ma.

W takim razie skończyliśmy wystąpienia klubowe.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś, kto do tej pory jeszcze się nie zapisał, chciałby się zapisać do zadania pytania?

Jeśli nie, to zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jacek Brzezinka z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Dnia 30 czerwca, trzy tygodnie temu, na wyjazdowym posiedzeniu w Katowicach Rada Ministrów przyjęła „Program wsparcia przemysłu województwa śląskiego i małopolski zachodniej – Śląsk 2.0”. Przygotowanie i wdrożenie takiego programu stanowi realizację zawartego wcześniej ze stroną społeczną porozumienia. Celem programu jest zapewnienie wsparcia, które umożliwi wzrost roli województwa śląskiego, którego jestem posłem, jako krajowego i środkowoeuropejskiego centrum przemysłowego.

Wśród wskazanych w programie działań znalazły się m.in. pakiet rozwiązań zwiększających konkurencyjność przedsiębiorstw energochłonnych oraz pakiet rozwiązań dla górnictwa. Jednym z zapowiedzianych rozwiązań miała być m.in. możliwość zwolnienia z części opłat dodatkowych wliczanych w cenę energii elektrycznej, na przykład w formie ulgi w akcyzie na energię elektryczną. Ponieważ po przyjęciu programu pojawiały się głosy polityków, komentatorów życia publicznego, że program jest tylko zapisem na papierze, moim zdaniem dzisiejsza debata w sprawie nowelizacji ustawy o podatku akcyzowym jest doskonałą okazją, by zapytać, czy, a jeśli tak, to jak, rząd realizuje zapisy programu „Śląsk 2.0”.

W związku z tym, panie ministrze, moje pytanie: Czy rząd w nowelizacji ustawy proponuje zapowiedziane w programie „Śląsk 2.0” wprowadzenie ulg w akcyzie na energię elektryczną? Drugie pytanie: Jeżeli tak, to kto, jakie sektory gospodarki, jakie przedsiębiorstwa będą mogły skorzystać z tej ulgi? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Ponieważ było to jednocześnie ostatnie pytanie, o udzielenie odpowiedzi zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Jarosława Nenemana.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Zanim odpowiem na pytanie, jedna uwaga. Dlaczego tak długo czekaliśmy z tą zmianą? Trzeba pamiętać, że Polska, jak i większość krajów w Europie i na świecie, miała pewne perturbacje, byliśmy objęci procedurą nadmiernego deficytu i różne ulgi, które można by było zastosować, nie mogły być zastosowane z tego względu. Skoro już wyszliśmy z tego, nie obowiązuje nas procedura nadmiernego deficytu, możemy pozwolić sobie na pewne ulgi i to jest jedna z nich.

Jak pan poseł był łaskaw zauważyć, zapowiedź tej ulgi znalazła się w programie „Śląsk 2.0”. Nie jest to czcza zapowiedź, jest to konkretna propozycja, którą państwo już poznali.

W przypadku czterech dziedzin przemysłowych, tam, gdzie znaczenie energii elektrycznej jest bardzo duże, proponujemy całkowite zwolnienie z akcyzy. Dla pozostałych branż proponujemy częściowe zwolnienie z akcyzy zgodnie z przepisami o pomocy publicznej, zgodnie z dyrektywą, tak aby była zachowana stawka minimalna. Ten wzór jest tak skonstruowany, że im bardziej przemysł jest energochłonny, im większy jest udział kosztów energii w wartości sprzedaży, tym większa jest ulga. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Czy pan sprawozdawca chciałby zakończyć dyskusję?

Bardzo proszę, pan poseł Michał Jaros.

Poseł Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję wszystkim klubom za pracę nad tym projektem ustawy. Rzeczywiście to odbyło się w ekspresowym tempie. Szczególnie dziękuję panu posłowi Konwińskiemu, który jest przewodniczącym podkomisji do spraw monitorowania systemu podatkowego. Udało nam się podczas jednego posiedzenia podkomisji, a to było prawie 100 zmian, przerobić ten projekt ustawy. Mam nadzieję, że to nie tylko uszczelni system, ale też wesprze uczciwych przedsiębiorców.

Mam też nadzieję, że jeszcze na tym posiedzeniu Sejmu będziemy mogli przyjąć projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu komisji. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm poprzeczyć przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 29. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy Prawo o zgromadzeniach (druki nr 3518 i 3693).

Proszę pana posła Marka Wójcika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Wysoka Izbo! Pierwsze czytanie projektu ustawy odbyło się na posiedzeniu plenarnym, w związku z czym myślę, że nie ma sensu szczegółowo go omawiać. Warto jednak podkreślić, że to jest zupełnie nowa regulacja, zupełnie nowa ustawa Prawo o zgromadzeniach, która wprowadza zupełnie nowe, nieznanne do tej pory, kategorie zgromadzeń.

Myślę, że projekt tej ustawy należy ocenić, tak jak mówiłem podczas pierwszego czytania, bardzo pozytywnie. Zresztą taki też był odbiór chyba wszystkich klubów podczas pierwszego czytania.

Chciałbym państwu bardzo podziękować za pracę zarówno w komisji, jak i w podkomisji, której miałem okazję przewodniczyć. Szczególnie aktywnym posłem był pan poseł Sasin, za co też panu posłowi bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o pracę komisji, ten projekt Prawa o zgromadzeniach nie został zasadniczo zmieniony. Natomiast poprawki, które wprowadziliśmy, były raczej poprawkami korygującymi rozwiązania przewidziane w pierwotnym przedłożeniu rządowym, również realizującymi postulaty zgłaszane przez organizacje pozarządowe.

Organizacją, która pracowała podczas prac komisji, była Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Udało się również uwzględnić część postulatów podnoszonych przez tę organizację.

To, co chciałbym podkreślić, jeżeli chodzi o nowe Prawo o zgromadzeniach – jest to ustawa, która z całą pewnością gwarantuje, że obywatele będą mieli zachowaną swobodę zgromadzeń, poszerza tę swobodę, poszerza wolność wyrażania poglądów, dlatego

że oprócz tych tradycyjnych kategorii zgromadzeń, do których jesteśmy przyzwyczajeni, wprowadza również zgromadzenia spontaniczne, które będą mogły być organizowane właściwie bez zgłoszenia, w sytuacjach nagłych, których nie da się przewidzieć, a do tej pory takiej możliwości obywatele nie mieli. Myślę, że to jest znaczące poszerzenie wolności wyrażania poglądów w Polsce. Chciałbym również wyrazić zadowolenie, że ustawa odchodzi od dotychczasowego rozwiązania, zgodnie z którym za zgromadzenie publiczne uważało się zgromadzenie, w którym uczestniczy 15 osób. Tylko takim zgromadzeniom przysługiwała ochrona ze strony organów publicznych. Teraz odchodzimy od tego limitu, w związku z czym zapewnienie bezpieczeństwa zgromadzeń będzie również dotyczyło zgromadzeń, które są mniej liczne. Myślę, że to też jest bardzo ważne postanowienie nowej ustawy.

Szanowni państwo, bardzo dziękuję zarówno Ministerstwu Administracji i Cyfryzacji za podjęcie trudu i przygotowanie tego rozwiązania, jak również państwu za pracę w komisji. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Poręba z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Poręba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach, druki nr 3518 i 3693.

Pełny zakres argumentacji odnośnie do projektu ustawy został przedstawiony przez ministerstwo. Jest to rządowy projekt, jest tam pełna, wyczerpująca argumentacja. Pan poseł sprawozdawca przedstawił zakres procedowania. Zdiagnozowane przez ministerstwo problemy wynikające m.in. z wyroku Trybunału Konstytucyjnego, przedstawione w uzasadnieniu zdeterminowały podjęcie kilku ważnych decyzji, w tym m.in. o konieczności dokonania zmian prawnych przedstawionych w projekcie. Projekt ustawy zmienia warunki organizowania i odbywania zgromadzeń, które pozwalają zgodnie z konstytucją podmiotom, jak i obywatelom, na organizowanie pokojowych zgromadzeń i uczestniczenie w nich, zapewnia w większym zakresie bezpieczeństwo, ochronę zdrowia i porządku uczestnikom, jak i osobom trzecim. Zmiana m.in. kryterium liczebności człon-

Posel Marek Poręba

ków zgromadzenia, terminów zgłoszeń i odwołań, jak i precyzyjniej określone zasady rozwiązywania zgromadzenia prowadzą do usprawnienia tej formy wystąpień publicznych. Projekt uwzględnia postulaty formułowane w ramach debaty publicznej przez stronę społeczną. Zawarty w projekcie katalog przesłanek dających możliwość rozwiązania zgromadzenia spontanicznego jest słuszny, gdyż zgromadzenia takie powstają w związku z jednorazowym, nagłym oraz nieprzewidywanym wydarzeniem w przestrzeni publicznej, a to nie pozwala na przygotowanie organów władzy publicznej do zapewnienia bezpieczeństwa uczestnikom takiego zgromadzenia oraz osobom trzecim, jak również porządku publicznego w czasie jego trwania. Precyzuje się zapisy dotyczące tego, kto jest podmiotem odpowiedzialnym za pokojowy przebieg zgromadzenia – organizator tego zgromadzenia oraz jego przewodniczący – i w jakim trybie takie zgromadzenie musi być rozwiązane. Należy jednoznacznie zgodzić się ze stanowiskiem ministerstwa prezentowanym w odniesieniu do projektu ustawy.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W związku z tym w imieniu klubu Platforma Obywatelska wyrażam pełne poparcie dla niniejszego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach, druki nr 3518 i 3693. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos teraz zabierze pan poseł Jacek Sasin z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak jak pani marszałek zapowiedziała, przedstawię stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości odnośnie do rządowego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach, druki nr 3518 i 3693.

To jest rzeczywiście zupełnie nowa ustawa, która w znacznej części odpowiada na zapotrzebowanie współczesnej Polski, szczególnie jeśli chodzi o sprawę wprowadzenia innych niż dotychczas kategorii zgromadzeń – czyli nie tak, jak dotychczas, jeden rodzaj zgromadzeń obudowany całą procedurą administracyjną, ale również zgromadzenia o uproszczonej formie ich zgłaszania, z dwudniowym terminem zgłoszenia i zgromadzenia spontaniczne. Wreszcie ta ustawa daje również radom gmin możliwość wskazania miejsc, gdzie mogłyby się odbywać zgromadzenia bez wymaganych zgód i zezwoleń. I druga rzecz warta zauważenia, pozytywna w tej ustawie – wprowadzenie efektywnej, faktycznej kontroli sądowej, jeśli cho-

dzi o decyzje wydawane w sprawach zgromadzeń przez organy samorządu. Wprowadzenie analogicznego do trybu wyborczego trybu kontroli sądowej rzeczywiście spowoduje, że ta kontrola będzie kontrolą faktyczną, a nie, tak jak dzisiaj, tylko i wyłącznie już następczą.

Niemniej do tego miodu, o którym mówiłem przed chwilą, jednak trzeba dodać nawet nie łyżkę, ale znacznie większą ilość dziegieciu. Otóż niestety proponowany tekst ustawy nie jest pozbawiony istotnych wad, a szczególnie wad, które narażają cały projekt na zarzut niekonstytucyjności. Tak jest w odczuciu klubu Prawa i Sprawiedliwości. Zdaniem klubu Prawa i Sprawiedliwości dotyczy to już samej definicji zgromadzenia publicznego i zawężenia zgromadzeń publicznych tylko i wyłącznie do zgromadzeń, które odbywają się w celu wyrażenia stanowiska w sprawach publicznych. Muszę powiedzieć, że tutaj argumentacja przedstawiana w czasie posiedzenia komisji i podkomisji przez przedstawicieli Fundacji Helsińskiej była przekonująca i przekonała klub Prawa i Sprawiedliwości również do tego, żeby zgłosić w tej sprawie poprawkę i uniknąć zarzutu niekonstytucyjności.

To samo dotyczy okoliczności rozwiązywania zgromadzeń. Naszym zdaniem przyjęte w projekcie ustawy zapisy mówiące o tym, że złamanie w trakcie zgromadzeń przepisów karnych, czyli tak naprawdę zarówno Kodeksu wykroczeń, jak i Kodeksu karnego, to wystarczający powód, żeby rozwiązać zgromadzenie, również stoją w sprzeczności z dotychczasowymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego. Narazi to ustawę w razie jej przyjęcia bez poprawek na zarzut niekonstytucyjności.

Zdaniem klubu Prawa i Sprawiedliwości niepokój może budzić również zachowanie w tym projekcie ustawy przepisów, które zostały przyjęte w ramach ostatniej nowelizacji ustawy na wniosek prezydenta Bronisława Komorowskiego. Była tam mowa o tym, iż istotną przeszkodą do odbycia zgromadzenia jest to, że zgromadzenie odbywa się w tym samym miejscu i czasie co inne zgromadzenie. To powoduje, że te zgromadzenia nie mogą odbyć się w jednym miejscu i czasie. Naszym zdaniem, zdaniem klubu Prawa i Sprawiedliwości, jest to jednak nadmierna ingerencja w konstytucyjne prawo do zgromadzeń i to na organach państwa, na organach porządku publicznego powinien spoczywać obowiązek zapewnienia w takim przypadku swobody manifestowania.

Mówię o tych wszystkich sprawach bardzo skrótowo, bo ta dyskusja rzeczywiście była bardzo wyczerpująca i owocna najpierw na posiedzeniu podkomisji, a potem na posiedzeniu komisji. Zrewanżuję się tu panu przewodniczącemu, który dziękował mi, a ja podziękuję panu przewodniczącemu za to, że ta dyskusja rzeczywiście mogła być taka nieskrępowana i że mogliśmy szeroko omówić wszystkie wątpliwości. Nie będę więc już w tej chwili omawiał szczegółowo tych poprawek.

Pozwolę sobie tylko przekazać pani marszałek poprawki klubu Prawa i Sprawiedliwości i od stano-

Posel Jacek Sasin

wiska w sprawie tych poprawek zmuszony jestem uzależnić to, jak klub Prawa i Sprawiedliwości będzie głosował nad ostatecznym kształtem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Sosnowski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Podstawowe prawa i wolności każdego człowieka to jedna z podstawowych reguł każdego demokratycznego państwa. Uchwalona dokładnie 25 lat temu ustawa o identycznym brzmieniem tytule dała wyraz tym ideom. Na przestrzeni tego okresu było ona wielokrotnie nowelizowana pod wpływem różnych czynników.

Obecna, nowa regulacja w oparciu zarówno o doświadczenia, jak i o nowe uwarunkowania ma z uwagi na konieczność kompleksowego i spójnego uregulowania zasad i trybu uwzględniać standardy zarówno konstytucyjne, jak i międzynarodowe. Procedowany projekt został poddany dogłębnej analizie w trakcie prac komisji, gdzie pochyłaliśmy się nad wnioskami Trybunału Konstytucyjnego i rzecznika praw obywatelskich, jak i nad uwagami organizacji społecznych.

Projekt definiuje zgromadzenie jako zgrupowanie osób na otwartej przestrzeni dostępnej dla nieokreślonych imiennie osób w określonym miejscu w celu wyrażenia wspólnego stanowiska lub odbycia wspólnych obrad.

Nie została też ograniczona wolność zgromadzeń z uwagi na liczbę uczestników. W celach zarówno organizacyjnych, jak i porządkowych zakłada się określenie minimalnej długości terminu zawiadomienia organu gminy. Projekt przewiduje jako tryb odwoławczy od decyzji odmownej drogę sądową w postępowaniu nieprocesowym. Zgromadzenie zgłoszone w trybie uproszczonym nie może powodować utrudnienia dla ruchu drogowego. Do porządku prawnego wprowadza się definicję zgromadzenia spontanicznego. Jak każda regulacja najdalej wychodząca naprzeciw oczekiwaniom obywateli ulegać musi pewnym ograniczeniom, których przesłanki ujęte zostały w sprawozdaniu.

Na podkreślenie zasługuje fakt, iż omawiana materia nie będzie miała zastosowania do zgromadzeń organizowanych przez organy władzy publicznej oraz odbywanych w ramach działalności kościołów i innych związków wyznaniowych.

Rozdział 2 projektu określa organizowanie, odbywanie i rozwiązywanie zgromadzeń. Aby zgromadzenia nie mogły odbywać się w tym samym miejscu lub krzyżować się – chodzi o dwa zgromadzenia lub więcej – o pierwszeństwie udzielenia zgody decyduje kolejność zgłoszeń. Nałożone zostały również obowiązki na organizatora oraz przewodniczącego zgromadzenia.

Rozdział 3 projektu sankcjonuje postępowania uproszczone w sprawach zgromadzeń. Projekt w sposób czytelny sankcjonuje uprawnienia funkcjonariusza kierującego działaniami Policji w sytuacjach mogących wystąpić przy zgromadzeniach spontanicznych.

Aby dostosować do tego regulacje obowiązujące już w innych ustawach, należało dokonać zmian w pięciu ustawach.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem projektu zawartego w sprawozdaniu, uznając zasadność i konieczność wprowadzenia w życie tych regulacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jan Cedzyński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Omawiany projekt dotyczy kompleksowego uregulowania zasad i trybu organizowania oraz odbywania zgromadzeń. W projekcie uwzględniono standardy konstytucyjne i międzynarodowe, w tym prawa gwarantowane przez Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Powyższe poprzez, po pierwsze, wprowadzenie definicji zgromadzenia spontanicznego, którego zwołanie będzie możliwe w reakcji na nagłe i niemożliwe do wcześniejszego przewidzenia wydarzenia, po drugie, wprowadzenie zróżnicowanych i jednoznacznych przesłanek rozwiązania zgromadzeń w zależności od rodzaju zgromadzenia, po trzecie, wprowadzenie odrębnej od Kodeksu postępowania administracyjnego procedury odwoławczej od decyzji o zakazie zgromadzenia spełnia zadość wymaganiom określonym w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 18 września 2014 r., sygn. akt K 44/12, stwierdzającego niekonstytucyjność przepisów ustawy z dnia 5 lipca 1990 r. Prawo o zgromadzeniach, Dz. U. z 2013 r. poz. 397 oraz z 2014 r. poz. 1327, oraz stanowi wykonanie wytycznych wskazanych w wyroku Europejskiego

Posel Jan Cedzyński

Trybunału Praw Człowieka z dnia 3 maja 2007 r. w sprawie Bączkowski i inni przeciwko Polsce, skarga nr 1543/06.

Z tych też względów rekomendujemy przyjęcie projektu zawartego w wyżej wymienionym sprawozdaniu w proponowanym brzmieniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka z Klubu Parlamentarnej Zjednoczonej Prawicy.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu klubu Zjednoczona Prawica mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec rządowego projektu ustawy Prawo o zgromadzeniach. Jak już tutaj powiedziano, zgodnie z zapisami konstytucji prawo do zgromadzeń należy do najważniejszych praw obywatelskich zapisanych w konstytucji obok takich praw, jak chociażby prawo do swobodnej wypowiedzi.

Przedłożony projekt ustawy reguluje tryb i zasady organizowania zgromadzeń przez obywateli. Nowa ustawa ma zastąpić tę, która obowiązywała w Polsce do tej pory przez 20 lat i była wielokrotnie nowelizowana. Rezultatem przyjęcia przez Sejm, ewentualnego przyjęcia projektu ustawy załączonego do tego sprawozdania będzie wprowadzenie nowych rozwiązań prawnych, które będą obowiązywały odnośnie do zgromadzeń publicznych.

W rozwiązaniach zaproponowanych przez rząd wszystkie zadania związane z organizacją zgromadzeń zostały przypisane gminom jako zadania zlecone. Każdy, kto będzie organizował zgromadzenie, będzie obowiązany zawiadomić organ gminy o terminie i miejscu zgromadzenia. Projekt ustawy określa terminy wnoszenia zawiadomień o zgromadzeniach, w których podane zostaną podstawowe dane dotyczące organizatora, cel organizowanego zgromadzenia, data i godzina rozpoczęcia zgromadzenia, a także informacja o środkach bezpieczeństwa, które organizator powinien określić w przypadku organizowanego zgromadzenia. Oczywiście wprowadza się też nowe rozwiązanie, o którym była mowa, chodzi mianowicie o zgromadzenia spontaniczne, które również zostały szczegółowo opisane w omawianym dziś przez nas druk sprawozdania. Ważną rzeczą w tym projekcie jest zapis, który mówi, że organy gminy na rozprawie administracyjnej będą rozstrzygały każdy przypadek, gdy wniesione zostanie zawiadomienie o organizacji dwóch lub więcej zgromadzeń w tym samym miejscu i czasie. Od tego postępowania administra-

cyjnego będzie służyło odwołanie, będzie możliwość odwołania się do sądu.

Możemy powiedzieć, że do tego momentu te wszystkie proponowane nowe rozwiązania nie budzą wątpliwości. Natomiast są też kwestie dyskusyjne, sporne. Były one omawiane na posiedzeniu komisji. Są to kwestie prawne związane z organizacją kilku manifestacji czy zgromadzeń, kiedy mamy do czynienia z sytuacją, iż te zgromadzenia wzajemnie się krzyżują. Jak uniknąć tych sytuacji? Jak uniknąć sytuacji, że podejmowane są sztuczne zabiegi, które mają uniemożliwić organizatorom jednego zgromadzenia, takiego jak chociażby Marsz Niepodległości, sprawnego przeprowadzenia go? Niejednokrotnie widzieliśmy, że dochodziło do przecinania się tras różnych zgromadzeń, co w konsekwencji prowadziło do konfliktów i było pretekstem do rozwiązania tych zgromadzeń. To jedna wątpliwość. Będzie wymagało to sprawdzenia, jak ta ustawa rzeczywiście będzie w praktyce funkcjonowała.

Druga wątpliwość, która pojawia się, jeśli chodzi o zapisy, które proponuje rząd, to rozwiązywanie zgromadzenia przez przedstawiciela gminy, w przypadku gdy może ono zagrażać życiu albo doprowadziłoby do znacznego zniszczenia mienia. W przeszłości, w czasie stosowania starej ustawy, to upoważnienie dane przedstawicielowi gminy było nadużywane czy wykorzystywane przez różnego rodzaju grupy prowokatorów. Uważamy, że nie wszystkie wątpliwości z tym związane zostały rozwiązane w zapisach nowej ustawy Prawo o zgromadzeniach.

Jest jeszcze kwestia odpowiedzialności przewodniczącego zgromadzenia, i to odpowiedzialności materialnej za szkody *(Dzwonek)*, które zostały wyrządzone w czasie zgromadzenia. Czas pokaże, jak będzie to w praktyce funkcjonowało, jeśli chodzi o ten element. Będziemy przyglądali się stosowaniu tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania?

Jeśli nie, to głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji pan Stanisław Huskowski.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Stanisław Huskowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym na wstępie podziękować komisji za intensywną pracę i jej wkład w to, aby poprawić jakość przedłożenia rządowego. Chciałbym także podziękować moim przedmówcom, którzy pochlebnie wyrażali się z tej

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski**

trybuny o całości projektu ustawy bądź poszczególnych jego rozwiązaniach. Rzeczywiście to, co zawarte jest w tej ustawie, jest to zupełnie nowy sposób spojrzenia na zgromadzenia.

Niemniej chciałbym się odnieść, bardzo krótko z racji późnej pory, do poprawek zgłoszonych przez klub Prawa i Sprawiedliwości. Pogląd nasz, mówię w imieniu Rady Ministrów, we wszystkich tych sprawach zgłoszonych w poprawkach jest odmienny od prezentowanego w zaproponowanych rozwiązaniach. Na ten temat prowadzona już była dyskusja na posiedzeniach komisji, ostatnie było chyba wczoraj, ale powtórzę. Oczywiście można dyskutować nad niektórymi rozwiązaniami. Naszym zdaniem proponowane rozwiązania... Weźmy przykład poprawki 1., prowadzącej do tego, żeby z definicji zgromadzenia wyrzucić wyrazy „w sprawach publicznych”, aby było to zgrupowanie osób, które zebrały się w celu wspólnego wyrażenia stanowiska. Naszym zdaniem powinno być zapisane, że w sprawach publicznych, bo wyrzucenie tego sformułowania może doprowadzić do absurdu i wszelkie prywatne spotkania przy grillu itd. mogą stać się zgromadzeniami i to zgromadzeniami spontanicznymi, pojawiającymi się w różnych miejscach publicznych, które nie są do tego przeznaczone. W każdym razie o tym można dyskutować, choć my mamy inny pogląd.

Chciałbym się skoncentrować na zgromadzeniach krzyżujących się. Mianowicie dylemat, który powstałby, a który właściwie jest do rozstrzygnięcia przez Wysoką Izbę, wcześniej przez komisję, a potem zapewne przez Wysoką Izbę, jest następujący. Co ma rozstrzygać o pierwszeństwie w przypadku, kiedy zaplanowane są dwa zgromadzenia, które się krzyżują w czasie i miejscu oczywiście, bo to musi być w tym samym miejscu i w tym samym czasie, i gdy zgodnie z zapisem art. 12 nie jest możliwe ich odbycie w taki sposób, by ich przebieg nie zagrażał życiu lub zdrowiu albo mieniu w znacznych rozmiarach? To jest pytanie, które stoi przed Wysoką Izbą. Co ma o tym rozstrzygać? Czy to, co my proponujemy? A są to, po pierwsze, negocjacje na ten temat zorganizowane przez gminę, czyli postępowanie administracyjne uproszczone pomiędzy tymi podmiotami. Po drugie, jeśli negocjacje nie doprowadzą do tego, że któraś strona ustąpi i zmieni przebieg, miejsce zgromadzenia albo godzinę, to wówczas zgodnie z zapisem projektu ustawy, która jest przedmiotem sprawozdania komisji, powinna rozstrzygać data i godzina zgłoszenia zgromadzenia do gminy. Zatem trzeba sprawdzić, kiedy został złożony wniosek, ważna jest data, godzina, minuta, i kto złożył go wcześniej, ten ma prawo do tego zgłoszonego przebiegu zgromadzenia, a drugi musi się do tego dostosować.

Tymczasem w poprawce Prawa i Sprawiedliwości, a właściwie w trzech poprawkach, bo to jest taki blok,

chodzi o wyrzucenie art. 12, art. 13 i konsekwencje, jest propozycja, aby to rozstrzygał urzędnik gminy, który powie: to zgromadzenie, a nie tamto zgromadzenie. Oczywiście mówię cały czas o przypadku, kiedy odbycie tych krzyżujących się zgromadzeń zagraża życiu, zdrowiu lub mieniu w znacznych rozmiarach.

Naszym zdaniem jednak lepiej próbować negocjować, lepiej, aby organ, który niejako rejestruje zgromadzenie, do którego zgłasza się planowane zgromadzenie, najpierw prowadził negocjacje, a potem rozstrzygała data, czas wniesienia zgłoszenia, niż swobodnie decydował o tym urzędnik gminy. Prawo i Sprawiedliwość proponuje to drugie rozwiązanie, naszym zdaniem zdecydowanie gorsze. Tu nie ma żadnych negocjacji i decyzję podejmuje urzędnik.

A co będzie, gdy np. urzędnik wyda zakaz odbycia zgromadzenia B, przyjmie zgromadzenie A, a potem to się nie utrzyma i sąd uchyli to na kilka godzin przed zgromadzeniem? Wtedy odbędą się oba, zgodnie z literą prawa, tak jak jest zapisane w ustawie. Odbędą się oba zgromadzenia, mimo że wszyscy wiedzą, że zagraża to życiu, zdrowiu bądź mieniu o znacznej wartości. Jest to dramatyczna sytuacja, dlatego że wtedy już nie ma możliwości ani czasu na to, żeby temu przykładowemu zgromadzeniu A odmówić.

Moim zdaniem jest to niebывale ryzykowne, żeby urzędnik gminy, nie opierając się na niczym, tylko na własnym wyczuciu, decydował, że ma się odbyć zgromadzenie A, a nie B. To jest za duża władza dla urzędnika, w dodatku nie ma żadnych kryteriów, jakimi miałby się on kierować. Poza tym może to doprowadzić do dramatu w sytuacji, gdy urzędnik podejmie złą decyzję, którą potem uchyli sąd. W związku z tym opowiadamy się za rozwiązaniem z pierwotnego przedłożenia, tak aby urzędnik najpierw był zobowiązany przeprowadzić negocjacje, a jeżeli one nie przyniosą rezultatu, to aby o tym, które zgromadzenie ma się odbyć, rozstrzygała data i godzina.

Na koniec dodam, że zgodnie z oświadczeniem osób z warszawskiego ratusza, a wiadomo, że w Warszawie jest zdecydowanie największa liczba zgromadzeń, w ostatnich latach negocjacje doprowadzały do tego, ratusz zawsze prowadził takie negocjacje, że któraś strona ustąpiła i oba zgromadzenia odbywały się – miały nieco inny przebieg lub rozpoczynały się o nieco innej godzinie. Skoro praktyka pokazuje, że negocjacje z organizatorami to jest dobre narzędzie, to nie warto tego burzyć i proponować w dodatku rozwiązania, które wydaje się z gruntu gorsze.

Co do innych poprawek Prawa i Sprawiedliwości, też można dyskutować, aczkolwiek moje zdanie jest krytyczne. Na przykład trzy przedostatnie, nie licząc ostatniej, poprawki 6., 7. i 8., mówią o warunkach rozwiązania zgromadzenia i co może być podstawą rozwiązania zgromadzenia. Na posiedzeniu podkomisji, potem komisji, po dyskusji z panem posłem Sasinem, który był bardzo aktywny i merytorycznie znakomicie przygotowany do dyskusji, ustąpiliśmy,

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji
Stanisław Huskowski**

uznając, że ograniczyliśmy te przesłanki, kiedy można rozwiązać zgromadzenie. Ograniczyliśmy przy pewnym wahaniu, ale zgodziliśmy się na ograniczenie. Okazuje się, że teraz zgłoszono poprawki, które idą dalej, jest to jeszcze kolejne ograniczenie, więc ten wątył kompromis, to nie był kompromis zawarty formalnie, ale taki, który się rysował, jak się okazuje, nie został dotrzymany, została obcięta kolejna przesłanka dotycząca rozwiązania zgromadzenia. Jest ona naszym zdaniem bardzo istotna, jest to przesłanka łamania przez zgromadzenie przepisów karnych.

Co zrobić, pan poseł Sasin mówił o tym, że przecież istnieje Kodeks karny i można te osoby, które łamią prawo, ukarać po zgromadzeniu. Dobrze, ale jeżeli zgromadzenie przeradza się w manifestację, która głosi hasła w Polsce zakazane prawem, nie wiem, faszystowskie czy antysemickie w najostrzejszej formie, kto bywał na stadionach, ten wie, jakie, jeżeli cała demonstracja skanduje, i to nie jest przesłanką do rozwiązania demonstracji, mimo że organizator wzywa do uspokojenia itd., i to trwa parę godzin, godzinę czy dwie, idzie przez całą Warszawę manifestacja, skandując. Co z tego, że państwo potem poprzez swoje odpowiednie organy będzie karało tych uczestników, których uda się zidentyfikować itd. Dlaczego nie można w takiej sytuacji rozwiązać zgromadzenia, dlaczego nie może to być przesłanką rozwiązania zgromadzenia, tego zupełnie nie rozumiem.

Ostatnia rzecz to katalog kar, które grożą za łamanie przepisów tej ustawy, jedne organizatorom, inne uczestnikom. Jeśli chodzi o katalog kar, wydawało się, że w podkomisji osiągnięto niepisany kompromis, ale stanęło na tym, żeby te kary zmniejszyć, przynajmniej niektóre zachowania słabiej penalizować. Widzę, że to zostało odrzucone w tej poprawce i jedyną karą za wszelkie przekroczenia jest kara grzywny. Podam drastyczny przykład: jeżeli weźmie się udział w zgromadzeniu, posiadając przy sobie broń, materiały wybuchowe, to też grozi tylko kara grzywny. Naszym zdaniem kara aresztu do 14 dni powinna być utrzymana, tak jak jest w sprawozdaniu komisji, czy kara ograniczenia wolności. Nie rozumiem, dlaczego taki przepis został zaproponowany przez klub Prawa i Sprawiedliwości.

Liczę, że w tej czy innej formie, wolałbym, żeby w tej, a nie w innej formie, Wysoka Izba przyjmie ten projekt i to będzie duży postęp w porównaniu z sytuacją, w jakiej w tej chwili się znajdujemy, nie mówiąc o tym, że 4 października wchodzi w życie druga część wyroku Trybunału Konstytucyjnego, bo pierwsza weszła w życie z chwilą ogłoszenia, która powoduje, że praktycznie, można powiedzieć, ustawa przestaje istnieć, w związku z czym termin jest już dosyć późny, choć na szczęście wystarczający, żeby przyjąć tę ustawę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Na zakończenie dyskusji głos zabierze sprawozdawca komisji pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziękuję za tę dyskusję. Dyskusja rzeczywiście pokazuje, że projekt jest oczekiwany, ważny. Co do zasady, chyba wszystkie środowiska polityczne zgadzają się z tym, że ustawa powinna zostać uchwalona, niezależnie od tego, że rzeczywiście dwa kluby formułowały pewnego rodzaju wątpliwości, jeden zgłosił poprawki.

Co do tych poprawek i wątpliwości podniesionych przez państwa w dyskusji, myślę, że do większości kwestii odniósł się pan minister. Chciałbym wyrazić sprzeciw wobec pewnego sposobu myślenia. Już dyskutowaliśmy na ten temat na posiedzeniu komisji z panem posłem Sasinem. Nie mogę się natomiast zgodzić z jednoznacznym stwierdzeniem, że tylko na organach władzy publicznej ciąży obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim uczestnikom manifestacji. Otóż moim zdaniem, tworząc prawo, musimy tworzyć również takie procedury, które ograniczają ryzyko narażenia na niebezpieczeństwo uczestników zgromadzeń. Przecież temu mają służyć przepisy, które tworzą pewne procedury, które rzeczywiście umożliwiają rozwiązanie konfliktów, kiedy trasy zgromadzeń mają się krzyżować. Moim zdaniem te przepisy już teraz funkcjonują dobrze, a rozwiązania, które są zaproponowane w ustawie, są dobrymi rozwiązaniami.

Pan poseł Siarka również wskazywał na to, że istnieje niebezpieczeństwo, że ktoś będzie zgłaszał fikcyjne zgromadzenie po to, żeby uniemożliwić komuś innemu przeprowadzenie zgromadzenia. Otóż tę procedurę szczegółowo omówił pan minister. Moim zdaniem właśnie postawienie wprost wymogu pierwszeństwa, a po drugie, pewnych negocjacji, które przeprowadza organ gminy, tak naprawdę sprowadza się do tego, iż ryzyko takiego blokowania naprawdę zostaje ograniczone do minimum. Uważam, że dzięki tym przepisom są tworzone pewnego rodzaju procedury postępowania na wypadek, gdy dwie wrogo nastawione do siebie manifestacje miałyby manifestować w tym samym miejscu. Myślę, że te przepisy są dobrze sformułowane i że powinny pozostać w ustawie, po pierwsze, dlatego że, tak jak wspomniałem, zapewniają one bezpieczeństwo obywatelom, a po drugie, musimy patrzeć na to też z punktu widzenia służb porządku publicznego, które przecież wysyłamy na to miejsce po to, żeby zabezpieczyły pokojowy przebieg zgromadzeń. Trudno jest wysyłać tamtych chłopaków, funkcjonariuszy czy funkcjonariuszki

Posel Marek Wójcik

z pełną świadomością tego, że po prostu wysyłamy ich w sam środek konfliktu, żeby oni własnymi głowami, własnymi piersiami tak naprawdę rozładowali ten konflikt. Lepiej do polskiego prawa wprowadzić procedurę, która umożliwia ograniczenie ryzyka występowania tego typu zajęć i sytuacji, w których narażeni na niebezpieczeństwo są wszyscy uczestnicy, zarówno uczestnicy, którzy przyszli w pokojowym celu, jak i funkcjonariusze służb porządku publicznego, którzy przecież uczestniczą w zabezpieczaniu pokojowych manifestacji. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Spraw Wewnętrznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 30. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności (druk nr 3603 i 3694).

Proszę pana posła Marka Wójcika o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę panie pośle.

Posel Sprawozdawca Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przypadł mi w udziale obowiązek przedstawienia sprawozdania Komisji Spraw Wewnętrznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Ta zmiana ustawy tak naprawdę jest bardzo krótkim projektem, który przesuwą termin likwidacji obowiązku meldunkowego z 1 stycznia 2016 r. na 1 stycznia 2018 r. Myślę, że wszystkim osobom, które do tej pory zajmowały się kwestiami związanymi z ewidencją ludności, trudno dziś mówić o satysfakcji, dlatego że terminy, które do tej pory zakładaliśmy, niestety, nie będą dotrzymane.

Chciałbym natomiast, korzystając z okazji tego wystąpienia przed Wysoką Izbą, jako osoba, która przecież współuczestniczyła w tworzeniu ustawy o ewidencji ludności, powiedzieć, że nie zmarnowaliśmy czasu od 2008 r., od kiedy pierwszy raz został sformułowany postulat likwidacji obowiązku meldunkowego. Otóż przez tych kilka lat udało się zna-

cząco zmienić kształt obowiązku meldunkowego, likwidując wszystkie uciążliwości, które do tej pory dotyczyły obywateli. Chciałbym podać kilka przykładów. Otóż wprowadzono możliwość wymeldowania podczas zameldowania w nowym miejscu. To jest rozwiązanie, które z pewnością ułatwia życie obywatelom, bo obywatele nie muszą jeździć pomiędzy urzędami po to, żeby załatwić swoje formalności. Wydłużyliśmy czas, termin na dopełnienie obowiązku meldunkowego. Udało się wprowadzić możliwość załatwienia formalności przez pełnomocnika. To też jest znaczące ułatwienie dla osób, które chcą dopełnić obowiązku meldunkowego. Zlikwidowano sankcje za niedopełnienie obowiązku meldunkowego. Zlikwidowano wszystkie wymogi związane z przedkładaniem różnego rodzaju dokumentów po to, żeby dopełnić obowiązku meldunkowego, dokumentów takich jak książeczka wojskowa, co często było dla osób, które zagubiły książeczkę wojskową albo nie miały jej przy sobie, przeszkodą w dopełnieniu obowiązku meldunkowego. Wprowadzono również jeszcze inne ułatwienia, których nie będę tutaj wymieniać ze względu na czas. Bez wątpienia uciążliwości, które spotykały obywateli, zostały na przestrzeni tych lat zlikwidowane.

Dziś kształt obowiązku meldunkowego jest zupełnie inny niż wtedy, kiedy przystępowaliśmy do jego likwidacji. Chciałbym również zwrócić uwagę, że 1 marca 2015 r. został uruchomiony System Rejestrów Państwowych, który w praktyce umożliwia odmiejszczenie wielu procedur, np. procedury związanej z wydawaniem dowodów osobistych. Myślę, że w oparciu o System Rejestrów Państwowych i dalszy rozwój technologii będziemy mogli w dalszym ciągu zmieniać procedury, tak aby niezależnie od okresu, który wprowadzamy do ustawy odnośnie do likwidacji obowiązku meldunkowego, 1 stycznia 2018 r., w dalszym ciągu ułatwiać obywatelom ewentualne dopełnianie obowiązku meldunkowego. Sądzę też, że rozwiązania, które zostaną zaproponowane, będą mogły uwzględniać właśnie rozwiązania techniczne oparte o System Rejestrów Państwowych po to, żeby w przyszłości, tak jak znalazło się to w jednej z propozycji rządu, fakultatywna rejestracja miejsca zamieszkania mogła się odbywać w sposób maksymalnie uproszczony i maksymalnie wygodny dla obywateli, np. po prostu poprzez deklarowanie miejsca zamieszkania, wtedy kiedy załatwiamy jakąś sprawę w dowolnym urzędzie, bądź też poprzez dokonanie przez Internet stosownej zmiany w rejestrze.

W związku z tym sądzą i mam nadzieję, że w przyszłości ten sposób myślenia o tym, aby zmieniać treść obowiązku meldunkowego, po to żeby maksymalnie upraszczać wszystkie procedury, po to żeby procedury nie były uciążliwe dla obywateli, niezależnie od tej ustawy będzie kontynuowany i że obywatele rzeczywiście w łatwiejszy sposób będą załatwiali swoje sprawy w organach administracji. Proszę o uchwalenie ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Grzegorz Raniewicz z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Grzegorz Raniewicz:

Dobry wieczór państwu.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu. Stanowisko wobec projektu ustawy jest pozytywne.

Pan poseł sprawozdawca bardzo wyczerpująco omówił już całość ustawy, jednakże chciałbym tylko dodać, zwrócić uwagę przede wszystkim na to, że ustawa dotyczy całej Polski, wszystkich obywateli, wszystkich Polaków, czyli 39 mln naszych obywateli, wszystkich organów, gmin, czyli 2479 organów, kierowników urzędów stanu cywilnego. W związku z tym przy wprowadzaniu tej regulacji warto się bardzo głęboko zastanowić nad tym, aby nie nastąpiły później jakieś perturbacje, w szczególności w zakresie organizacji wyborów, powszechnego obowiązku wojskowego. Chodzi również o wszelkiego typu dane statystyczne związane ze statystyką publiczną czy też planowaniem obwodów szkolnych.

Tak jak mówiłem, klub Platformy Obywatelskiej popiera w całości tę zmianę, popiera przesunięcie czasowe o 2 lata, w związku z czym będziemy mogli się lepiej przygotować do tego jako państwo i nie wystąpią, mam nadzieję, już wtedy żadne perturbacje przy wprowadzaniu tej nowej regulacji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Zieliński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Ocena Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w tej sprawie jest oczywiście zgoła odmienna. Ta ustawa to totalna kompromitacja rządu, a jej uzasadnienie to, jak mówi młodzież, jedna wielka ściema. Nikt nie narzucał przecież rządowi tego pomysłu, pomysłu zniesienia obowiązku meldunkowego. To rząd to wy-

myślił, a w ciągu 5 lat, jakie minęły, nie potrafił przygotować tego rozwiązania. Jego termin był już przecież parokrotnie przesuwany. To nie jest pierwsze przesunięcie. Zamiast się więc wycofać z tego błędu, pomysłu, rząd chce znów dostać kolejne 2 lata, które zapewne i tym razem byłyby zmarnowane, ale teraz wyborcy raczej na to nie pozwolą. Mamy taką wielką nadzieję.

Po co rządowi te kolejne 2 lata? Ano, jak czytamy w uzasadnieniu, w celu zapewnienia dodatkowego czasu – tak jakby tamtego było mało, a przecież rząd sam to projektował, ten czas także zakładał sam – niezbędnego do wprowadzenia kompleksowych zmian w przepisach prawa oraz do odpowiedniego dostosowania systemów teleinformatycznych obsługujących rejestry państwowe oparte na tym obowiązku – oczywiście na obowiązku meldunkowym. Trzeba zapytać: Co stało dotąd na przeszkodzie, żeby to zrobić?

Przy podejmowaniu decyzji o odkładaniu w czasie tego rozwiązania ostrzegaliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość, że przy znanej powszechnie nieudolności rządu i ministerstw, także tego ministerstwa, które za to odpowiada, a więc MSW, sytuacja znowu się powtórzy. Rząd i PO zaklinali się, że nie. Powtórzyła się. Nie trzeba było czekać na wyniki prac specjalnego Międzyresortowego Zespołu do spraw Przygotowania Administracji Rządowej do Zniesienia Obowiązku Meldunkowego, aby wiedzieć, że po zniesieniu tego obowiązku wystąpią bardzo poważne problemy w organizacji wyborów, realizacji powszechnego obowiązku obrony, kontroli i egzekwowaniu realizacji obowiązku szkolnego, realizacji zadań z zakresu zabezpieczenia społecznego, ale także w wielu innych dziedzinach, choćby w zakresie prawa podatkowego, karnego i w wielu innych aspektach dotyczących relacji państwo – obywatel. Przestrzegaliśmy przed tym wszystkim wielokrotnie.

Dzisiaj odpowiedzialni za to powinni spalić się ze wstydu, ale się nie spalają. Zamiast spalić się ze wstydu, piszą cynicznie w uzasadnieniu projektu ustawy np. tak: wstępne analizy zespołu wskazywały na potrzebę nowelizacji co najmniej kilkudziesięciu aktów prawnych, co nie będzie możliwe przed dniem 1 stycznia 2016 r. – jak to odkryli – m.in. z uwagi na kończącą się kadencję Sejmu – to też odkrycie, to wcześniej nie było znane, to dotąd oczywiście było tajemnicą, tego rząd nie wiedział. I dalej: przewidziane w ustawie z dnia 24 września 2010 r. – tę datę akcentuję, to jest początek tej sprawy – zniesienie obowiązku meldunkowego stało się możliwe dopiero po uruchomieniu z dniem 1 marca 2015 r. nowego Systemu Rejestrów Państwowych. Przypomnę, że ten System Rejestrów Państwowych także był przesuwany w czasie i też się opóźniał, a kiedy został wprowadzony, to oczywiście działał z wielkimi problemami.

Ale to w ogóle jest nieprawda, dlatego że nowy System Rejestrów Państwowych, podobnie jak stary, w ogóle nie zawiera mechanizmów i narzędzi umożliwiających zniesienie obowiązku meldunkowego. Sy-

Posel Jarosław Zieliński

stem Rejestrów Państwowych nie przewiduje kontaktu urzędu z obywatelem, a stworzenie narzędzi komunikacji urzędu z obywatelem i odwrotnie, komunikacji opartej na cyfrowej tożsamości obywatela – panie ministrze, myślę, że pan się z tym zgodzi – jest do tego absolutnie niezbędne. To jest właśnie warunek.

Prawda jest brutalna. Rząd nie ma w ogóle pomysłu na to, jak zapewnić prawidłowe funkcjonowanie państwa po zniesieniu obowiązku meldunkowego, które to zniesienie sam wymyślił. Zniesienie tego obowiązku jest więc jedynie pustym hasłem marketingowym, sloganem bez merytorycznej treści. Sytuacja jest jednak także niebezpieczna. Państwo łatwo rozregulować – a tak by się stało, gdyby zostało wprowadzone to rozwiązanie – ale konsekwencje tego mogą być naprawdę nieobliczalne.

Uruchomienie nowego Systemu Rejestrów Państwowych 1 marca nie jest sukcesem. Nowy System Rejestrów Państwowych nadal nie działa, jak już wspominałem, prawidłowo. Mogę tu opisywać te nieprawidłowości, nieraz już to czyniliśmy, skala tego jest duża. Jeżeli pan minister ma wątpliwości, proszę zapytać gmin, jak to funkcjonuje, i zainteresować się np. tym, dlaczego w Tczewie urząd stanu cywilnego ograniczył czas swojej pracy dla obywateli i z czym to się wiąże – z tym właśnie, z tymi problemami, z podwójną pracą, którą muszą wykonywać urzędnicy. Na szczęście działa jeszcze jednak do końca sierpnia rozwiązanie przejściowe, które pozwala ominąć te błędy. Po 1 sierpnia nie będzie już to możliwe. *(Dzwonek)*

Pani Marszałek! Jeżeli pani pozwoli, to jeszcze chwilę, bo to ważna sprawa. Poważne problemy po zniesieniu obowiązku meldunkowego będą dotyczyły wielu dziedzin życia społecznego, m.in. sporządzania spisu wyborców, o czym już wspomniano, czyli prawidłowości procesów wyborczych, czyli tak naprawdę podstaw demokracji, ale też wielu innych. Administracja państwowa jest kompletnie nieprzygotowana do zniesienia obowiązku meldunkowego. Tak jest teraz, mimo upływu tych pięciu lat, które nie przybliżyły zamiaru do jego odpowiedzialnej realizacji, i tak samo byłoby znów za dwa lata. Mam nadzieję, że to już rzeczywiście nie będzie waszym udziałem, panowie autorzy, twórcy tego pomysłu i jego nieudolnego wykonania. Grozi nam podobny sukces jak w przypadku zniesienia obowiązku powszechnego poboru do służby wojskowej, które doprowadziło do praktycznego rozbrowienia Polski, i to w obliczu tak poważnych zagrożeń dla bezpieczeństwa naszego kraju. Rząd nawet nie potrafił, o czym wspominałem, przygotować uzasadnienia zmiany tej ustawy. Jest ono żenująco niekompetentne, pozbawione argumentów. Zresztą co rząd może dzisiaj sensownego powiedzieć? Musiałby przyznać się do całkowitej nieudolności i propagandowego charakteru swoich zamiarów.

W obecnych warunkach, wobec kompletnego nieprzygotowania państwa do zniesienia obowiązku

meldunkowego, jedynym wyjściem jest wycofanie się z tego rozwiązania. Jeżeli rząd nadal się upiera w sprawie terminu zafundowania Polsce i Polakom totalnego chaosu – terminu, powtarzam, bo nie problemu – nasza chata z kraja. Nie my to wymyśliliśmy i nie bierzemy za to odpowiedzialności. Jako Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość damy temu odpowiedni wyraz w głosowaniu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Przewidziane w ustawie z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności zniesienie obowiązku meldunkowego stało się możliwe dopiero po uruchomieniu z dniem 1 lipca 2015 r. nowego Systemu Rejestrów Państwowych. Wdrożenie na poziomie centralnym komunikacji i wymiany danych pomiędzy rejestrami gromadzącymi dane o obywatelach w rejestrach stanu cywilnego, rejestrze PESEL i rejestrze dowodów osobistych to dopiero początek zakończenia tego etapu informatyzacji publicznej. Do pełnej realizacji zadań wymagana jest pełna spójność np. z tzw. rejestrami dziedzicznymi, a także z takimi, które gromadzą dane o określonych grupach podmiotów. Tutaj musi być spójność działań całej administracji publicznej. Zniesienie obowiązku meldunkowego pociąga za sobą cały szereg następstw, ale i konsekwencji, np. w dziedzinie obronności państwa.

Panie i Panowie Posłowie! Wprowadzenie w życie w trybie pilnym ustawy z dnia 24 września 2010 r. bez dokonania omawianej nowelizacji nie miałoby ani uzasadnienia, ani też racji bytu. Zaprezentowane przeze mnie uwarunkowania były dogłębnie analizowane na posiedzeniu komisji, stąd racjonalne okazało się przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy na dzień 1 stycznia 2018 r., co stanie się terminem bezpiecznym dla jej realizacji.

Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego opowie się za przyjęciem projektu z druku nr 3603, sprawozdanie – druk nr 3694. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Jan Cedzyński z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Cedzyński:

Pani Marszałkini! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Wysoka Izbo! Należy zgodzić się ze stwierdzeniem zawartym w uzasadnieniu projektowanych zmian, że realizacja założonego celu możliwa jest po wprowadzeniu zmian systemowych, w tym przede wszystkim odpowiednich regulacji prawnych i rozwiązań technicznych umożliwiających dostosowanie rejestrów publicznych do zmian wynikających z nowych zasad rejestracji adresu miejsca faktycznego pobytu. Uniezależnienie rejestru PESEL od obowiązku meldunkowego będzie wiązało się ze zmianami technicznymi i technologicznymi. Poza zmianą zakresu danych konieczne będzie przede wszystkim stworzenie nowych funkcji umożliwiających wdrożenie kolejnych e-usług dla obywateli i nowych usług w zakresie udostępniania danych z rejestru, a także nadanie organom nowych uprawnień, np. jeśli chodzi o rejestrację bezpośrednio w rejestrze PESEL czy informacje o dokumentach legalizujących pobyt cudzoziemców w Polsce. Z uwagi na charakter i rozmiar przedsięwzięcia projektowane przesunięcie terminu zniesienia obowiązku meldunkowego zapewni dodatkowy czas niezbędny do wprowadzenia kompleksowych zmian w przepisach opartych na obowiązku meldunkowym oraz pozwoli na dostosowanie systemów teleinformatycznych obsługujących rejestry państwowe.

Dlatego też jesteśmy za przyjęciem projektu w jego proponowanym kształcie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Edward Siarka z Klubu Parlamentarnego Zjednoczona Prawica.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu mojego klubu mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności.

Jak już zostało powiedziane z tej trybuny, jako posłowie jesteśmy właściwie trochę przymuszeni sytuacją do tego, żeby głosować za przyjęciem tego projektu ustawy, a wynika to z tego, że szumnie zapowiadane przez rząd zniesienie obowiązku meldunkowego nie zostało zrealizowane w czasie. Zastanawiam się, czy mogło być zrealizowane, dlatego że na dobrą sprawę to tzw. udogodnienie, jakim ma być zniesienie obowiązku meldunkowego, w rzeczywistości może spowodować poważne perturbacje w funkcjonowaniu

państwa, nie tylko w wypełnianiu obowiązków czy też pełnieniu funkcji państwowych, które są istotne z punktu widzenia państwa, ale i tych, które są ważne z punktu widzenia obywateli, chociażby dotyczących świadczeń socjalnych, które otrzymują obywatele.

Zniesienie obowiązku meldunkowego jest przesuwane w czasie po raz drugi, na 1 stycznia 2018 r., ale na dobrą sprawę stajemy przed dylematem, czy takie rozwiązanie w ogóle miało być wprowadzone w życie, bo są olbrzymie perturbacje techniczne związane z rejestrami państwowymi, czyli rejestrem PESEL, Rejestrem Dowodów Osobistych i rejestrem stanu cywilnego. Wydaje się, że to rozwiązanie można wprowadzić w życie zupełnie inaczej, żeby nie było uciążliwe dla mieszkańców, dla naszych obywateli, i niekoniecznie musi to oznaczać tak po prostu zniesienie obowiązku meldunkowego jako takiego. Bo konsekwencje tego mogą być rzeczywiście poważne dla funkcjonowania całości państwa.

Trzeba powiedzieć, że to, co miało być wielkim udogodnieniem, chociażby dzięki reformie ksiąg stanu cywilnego, na dobrą sprawę, jeżeli się temu bliżej przyglądnąć, powoduje, że to nie do końca jest ułatwienie dla mieszkańców. W praktyce wygląda to w ten sposób, że jeżeli przebywam w miejscu zamieszkania, to otrzymuję akt urodzenia, którego potrzebuję, bo go sobie wezmę, ale jeśli jestem np. w Warszawie i pójde do urzędu stanu cywilnego, chcąc otrzymać ten sam akt urodzenia, to jest tylko złudzenie, że to jest dla mnie ułatwienie, dlatego że wymaga to drugiej wizyty w urzędzie, ponieważ przez minimum tydzień, a przeważnie do 10 dni trzeba czekać na korespondencję z kolejnego urzędu, żeby dostać ten akt urodzenia mój czy obywatela, który jest spoza Warszawy, a chciałby w Warszawie ten akt uzyskać.

Tak że nie wszystkie te rozwiązania są ot tak, po prostu zwykłymi ułatwieniami. To oczywiście może ładnie brzmieć, natomiast w praktyce ich realizacja wcale nie jest taka prosta, również od strony technicznej. Przy okazji rozbudowujemy te systemy informatyczne do tak niebotycznych granic, że wymaga to od pracowników wiele czasu, żeby wprowadzać wszystkie dane, a i tak wiele czynności jest powtarzanych i właściwie robionych podwójnie. Kierownicy urzędów stanu cywilnego dzisiaj to podkreślają. Jeśli chodzi o kwestie meldunkowe, przed którymi dzisiaj stanęliśmy, również może się w praktyce okazać, że intencje były dobre, ale próby wprowadzenia takich rozwiązań do systemu przy brakach w całym systemie informatycznym doprowadzą do poważnych komplikacji.

Wydaje się, że można to zrobić, bo gdy rodzi się dziecko, ono w pewnym miejscu dostaje akt urodzenia, więc otrzymujemy informację, gdzie to dziecko będzie, że tak powiem, przymeldowane urzędowo. Natomiast ustawa daje już dzisiaj taką możliwość, żeby o każdej późniejszej zmianie urzędy informowały się wzajemnie, wymieniały korespondencję, gdy zmienia się to zameldowanie. (*Dzwonek*) Zatem możliwości techniczne są. Natomiast po prostu zniesienie

Posel Edward Siarka

obowiązku meldunkowego, jak to obecnie zapisano, jak mi się wydaje, będzie bardziej szkodliwe niż pozytywne. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś chciałby się zapisać do zadania pytania?

Pan poseł.

Na tym zamykam listę.

Ustalam czas zadania pytania na 1,5 minuty.

Jako pierwsze pytanie zada pani posłanka Maria Zuba z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przyznaję się, że nie śledziłam procesu legislacyjnego związanego z tą ustawą, ale wsłuchując się w tę dyskusję, jestem zadziwiona, że sprawa, która miała mieć już swój ustawowy finisz dwa lata temu, nadal jest nierozwiązana. W związku z tym mam kilka pytań.

Po pierwsze, w jakim państwie działa ten system i czemu ma on służyć? Już teraz mamy w naszym kraju problem z ewidencją ludzi bezdomnych, którzy tak naprawdę lekceważą sobie obowiązek meldunkowy, i z tego tytułu państwo, gminy, samorządy mają szereg obciążeń. Myślę, że ten system jeszcze pomnoży te problemy. Ponieważ ta ustawa jest dopracowywana już od pewnego czasu, czy są równolegle prowadzone jakieś prace nad wdrożeniem jej przepisów i jakie są ponoszone koszty z tego tytułu? Co stoi na przeszkodzie? Jakie elementy były przeszkodą, jeżeli chodzi o to, że dziś mówimy o dalszym przesunięciu terminu? Czy nie uważa pan minister, że wprowadzenie takich rozwiązań w systemie meldunkowym spowoduje chaos i zakłócenia w naszej historii meldunkowej? Tę odpowiedzialność przenosimy na urzędnika. *(Dzwonek)* Niejednokrotnie dostrzegamy, że zachowanie urzędników nie jest do końca solidne. Przecież meldunek, historia meldunkowa jest dla nas pewnego rodzaju tożsamością. O co tak naprawdę w tej zmianie chodzi? Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Zieliński z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jarosław Zieliński:

Sprawa wygląda tak, że rząd chyba doszedł do przekonania, że to był błąd, że trzeba się z tego pomysłu wycofać, ale boi się do tego przyznać. W związku z tym są te kolejne dwa lata. Jeśli tak nie jest, to proszę pana ministra, aby za chwilę tu przyszedł i z tej mównicy nam bardzo konkretnie powiedział, co rząd zamierza w ciągu tych dwóch lat zrobić. Chodzi o ogólnikowy zapis o potrzebie czasu na wprowadzenie kompleksowych zmian w przepisach prawa oraz na odpowiednie dostosowanie systemów teleinformatycznych obsługujących rejestry państwowe. Jaki jest harmonogram postępowania? Co konkretnie rząd będzie chciał w tych dwóch obszarach zrobić? Jakie akty prawne zamierza skierować do Sejmu? Kiedy zamierza to zrobić? Jakie przepisy wykonawcze chce przygotować? Jakie działania chce podjąć w zakresie dostosowywania systemów teleinformatycznych? Tak ogólnikowe sformułowania sprawiają wrażenie, że tak naprawdę nic nie będzie robione, jeżeli chodzi o tę dziedzinę, bo w obecnych warunkach w ogóle nic nie da się zrobić. Chodzi o to, żeby się do tego przyznać, uderzyć się w pierś i powiedzieć: pomyliliśmy się. Chcieliśmy przypodobać się obywatelom, ogłaszając, że zdejmemy z nich jakiś ciężar. Ale to nie jest taki ciężar. Jeżeli się to ucywilizuje, to naprawdę nie ma większego problemu.

Zgadzam z panem posłem Wójcikiem. Niejednokrotnie na posiedzeniach komisji mówiliśmy, że cywilizowanie obowiązku meldunkowego jest zasadne. To już było robione, popieraliśmy te rozwiązania. *(Dzwonek)* Może jeszcze można coś zrobić, ale nie warto brnąć w rozwiązania błędne, które wprowadzałyby chaos, jeżeli chodzi o życie publiczne. Powtarzam, panie ministrze, proszę tutaj podejść i konkretnie wyliczyć, co i kiedy będzie robione. Może poważnie będę mógł odnieść się do tego uzasadnienia, bo na razie nie potrafię, niestety. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy zadawanie pytań.

W związku z tym o udzielenie odpowiedzi zwracam się do podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pana Przemysława Kuny.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych
Przemysław Kuna:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę jest szereg pytań. W wystąpieniach było kilka rzeczy, do których chciałbym się odnieść. Postaram się zrobić to jak najszybciej, ale faktycznie parę rzeczy, jak się wydaje, powinno się wyjaśnić albo dookreślić.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna

Faktycznie dużym sukcesem, takim krokiem miłowym, jeżeli chodzi o teleinformatyzację naszego kraju, było uruchomienie wszystkich rejestrów państwowych. To było 1 marca 2015 r. Uruchomiliśmy wszystkie rejestry, których uruchomienie w tamtym czasie zakładaliśmy. Udało się. To prawda, że jest to ogromna, ewolucyjna zmiana z punktu widzenia centralizacji wszystkich danych. To dotyczy 19 tys. użytkowników, urzędników, bo tyle osób przeszkoliliśmy, ale tak naprawdę dotyczy 39 mln obywateli. Te wszystkie liczby naprawdę są ogromne, bo dotyczą po prostu całego kraju. Ta zmiana idzie w bardzo dobrym kierunku. Nie mogę się odnieść do Tczewa, ale mogę się odnieść do 2700 innych gmin, o których wiem, że to wygląda coraz lepiej. Ponad 90% gmin nie zgłosiło żadnych uwag. To jest stan na chwilę obecną. To pozwala przypuszczać, że w najbliższym czasie dojdziemy do takiego momentu, w którym zarówno nasze systemy, urzędnicy, którzy się tego uczą, jak i przyzwyczajania obywateli pozwolą w pełni wykorzystać tę rewolucyjną zmianę, o której wspominałem. Faktem jest też to, do tego trzeba się odnieść, że ta zmiana pozwoli na to, żeby zarządzać danymi teleinformatycznymi, danymi dotyczącymi naszych obywateli w taki sposób, żeby docelowo znieść obowiązek meldunkowy.

Przechodzę do bardziej szczegółowych pytań. Dlaczego to robimy? Dlatego że dobrym kierunkiem, jak się wydaje, jest liberalizacja przepisów i zniesienie restrykcyjności czy jakichkolwiek obowiązków na rzecz fakultatywności. Nasz obywatel może po prostu napisać oświadczenie, złożyć oświadczenie, a obowiązkiem państwa, które jest dobrze z informatyzowane, może tak to nazwę, będzie wyciągnięcie ze wszystkich innych rejestrów tych danych, które są potrzebne. Chodzi o to, żeby zapewnić normalne funkcjonowanie tego państwa. Faktycznie mówimy tu o obronie narodowej, o ministerstwie edukacji, czyli o naszych siedmiolatkach czy sześciolatkach, którzy będą chodzili do szkoły. Mówimy tu również o sytuacjach epidemiologicznych, o każdej innej sytuacji. To jest drugi powód, jeżeli chodzi o to, dlaczego wnosimy o te dwa lata. Chodzi o to, żeby dać możliwość dopracowania tych wszystkich systemów. To po prostu dotyczy w zasadzie wszystkich. Nie bardzo wiem, jakiej dziedziny naszego życia nie dotyczyłby de facto ten obowiązek. Ten obowiązek został wprowadzony w Polsce bardzo dawno. W niektórych momentach, jeżeli chodzi o ten obowiązek, to była podstawa, tak naprawdę. Dla mnie będzie to taki papiererek lakmusowy, jeżeli chodzi o to, czy będziemy mogli powiedzieć, że faktycznie Polska przeszła drogę od Polski papierowej do Polski cyfrowej. Chodzi oczywiście o obowiązki dotyczące polskiego państwa, ale też o możliwości, o udogodnienia dla obywateli.

Pragnę również przypomnieć, że od 1 marca obywatel nie ma problemów. Wprowadzamy e-usługi,

panie pośle. Te usługi pozwalają na przykład na to, że w tej chwili każdy z naszych obywateli, po autoryzacji, którą sam może przeprowadzić przez Internet, może sprawdzić swój dowód osobisty, sprawdzić historię swojego samochodu itd. Tego będzie coraz więcej. To nie dotyczy tylko MSW, również inne resorty wprowadzają te usługi. To jest naturalna droga. Od tego chyba nie uciekniemy, bo w bardziej rozwiniętych od nas krajach, państwach faktycznie to się dzieje.

Jeżeli chodzi o harmonogram, żeby odpowiedzieć na to pytanie – ono było bardzo konkretne – postaram się troszeczkę przybliżyć, jak my to sobie wyobrażamy. Są dwie dziedziny, które musimy uwzględnić w tej odpowiedzi. Jedna to jest odpowiedź techniczna i to się dzieje. Ta techniczna odpowiedź to są właśnie te nasze systemy, to są właśnie ci urzędnicy, którzy umieją to robić, to są też obywatele, którzy się przyzwyczajają do tego. Muszę się też odnieść do uwagi, że ktoś musiał przyjść dwa razy. No tak. Jeżeli byśmy popatrzyli na urząd stanu cywilnego i bazę dotyczącą urzędu stanu cywilnego, to wygląda to w ten sposób, że połowa, tylko i wyłącznie połowa wszystkich urzędów stanu cywilnego miała w ogóle jakikolwiek elektroniczny wgląd czy ewidencję związaną z tymże urzędem stanu cywilnego, a druga połowa po prostu prowadziła księgi. Efekt tego jest taki, że w tej chwili prowadzimy zaawansowane prace, żeby te wszystkie dane zmigrować, tam gdzie są elektroniczne, albo zdigitalizować, czyli, mówiąc inaczej, przepisać na postać cyfrową z ksiąg. Póki tego nie mamy, faktycznie wygląda to w ten sposób, że na przykład, nie wiem, ktoś z Poznania przyjedzie do Warszawy, poprosi o takie dane, te dane zostaną przesłane, przyjdzie drugi raz, ale dalej w Warszawie, i te dane z powrotem otrzyma. Efekt jest taki, że nie musi jechać do Poznania i prosić kogoś, kto tam ma księgę pisaną, nie wiem, długopisem i z tej księgi mógłby ewentualnie jakiś wypis przedstawić. Jeżeli te dane będą migrowane – a zakładamy w ciągu kilku najbliższych lat zmigrowanie 100% tych wszystkich danych – to wtedy po prostu dostanie taki wyciąg zawsze, normalnie, jak przyjdzie do urzędu.

Jeżeli chodzi o harmonogram, z drugiej strony jest to harmonogram legislacyjny. Tutaj tak naprawdę, po tych wszystkich pracach i odpowiedziach, które dostaliśmy od tego zespołu międzyresortowego, o którym pan poseł wspominał, nasz harmonogram zaczyna się w momencie, kiedy będziemy chcieli w pierwszym kwartale przyszłego roku przygotować regulacje prawne oparte na koncepcji rejestru miejsca pobytu. Zakładamy, wiemy, że aby to się stało, de facto jest potrzebne ukonstytuowanie nowej Rady Ministrów, ponieważ pewnie ci, którzy będą potem ukonstytuowani, będą tymi, którzy będą tym zawiadywali. Natomiast ten harmonogram idzie dalej. To jest warunek konieczny, żeby dalej procedować nad tymi rzeczami. On idzie dalej w tę stronę, że w kwietniu, czyli na koniec pierwszego kwartału 2016 r., chcemy przedstawić wstępny projekt zmian w zakre-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych Przemysław Kuna**

sie ewidencji ludności pozostałym resortom celem dostosowania pozostałych ich właściwości. Później jest skierowanie projektu ustawy o zmianie ustawy o ewidencji ludności oraz niektórych innych ustaw, czyli de facto jest to już wypracowany nowy projekt ustawy, który chcemy przygotować, i to planujemy na sierpień – wrzesień 2016 r., czyli mniej więcej za rok. Potem, w zależności od tego, jak ten proces legislacyjny będzie przebiegał, jeżeli chodzi o same kwestie legislacyjne, od strony przekazania tego do Sejmu to jest czwarty kwartał 2016 r. Wtedy, mamy nadzieję, będzie rok na to, żeby wszyscy wiedzieli już dokładnie, w jakim zakresie zostało to uchwalone, jak to ma działać. A równolegle będziemy dalej procedować i rozwijać nasze systemy teleinformatyczne.

Padło pytanie o pieniądze akurat na tę konkretną rzecz. Nie odpowiem na to pytanie. To jest naprawdę ogromna praca, która trwa od kilku ładnych lat, i wydzielić jakąś kwotę w tym aspekcie naprawdę byłoby wyjątkowo trudno. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

(Poseł Jarosław Zieliński: Sprostowanie, jeśli można.)

Bardzo proszę.

Jedna minuta, panie pośle.

Poseł Jarosław Zieliński:

Pan minister pod pozorami konkretnych odpowiedzi właściwie posługiwał się ogólnikami. Panie ministrze – pani marszałek, bardzo bym panią prosił o dopilnowanie tego – oczekujemy przedstawienia na piśmie tego harmonogramu, ponieważ jest cały szereg dziedzin, niektóre z nich były wymieniane, które wymagają regulacji prawnych przed zniesieniem obowiązku meldunkowego. Pan tego w ogóle nie widzi albo nie rozumie. Nie wiem, czy pan nie rozumie tych prostych rzeczy, które sami przecież w jakimś sensie przywoływaliście w uzasadnieniu, a teraz pan nie potrafi na to odpowiedzieć. Proszę o ten harmonogram, konkretny, sprecyzowany, na piśmie. To po pierwsze.

Po drugie, urzędnicy w gminach czy urzędach stanu cywilnego nie dlatego mają problemy z tym, że nie umieją tego obsługiwać. Niech pan ich nie obraża. Oni po prostu muszą wykonywać podwójną pracę. Bogu dzięki, jeszcze mogą korzystać z tego rozwiązania przejściowego, ale to oznacza, że muszą dokonywać podwójnych operacji, korzystając ze starych systemów informatycznych, bo potem i tak muszą

ponownie wprowadzać te same dane do aplikacji Źródło. A więc o tym mówiłem. To jest więcej pracy i to jest przyczyna, a nie co innego. Tak że jeżeli wspomniałem (*Dzwonek*) o przykładzie Tczewa, to proszę nie myśleć, że tam sobie nie poradzono. Poradzono sobie świetnie, tylko na skutek podwójnej pracy, z tego, co wiem, stało się tak, jak wspomniałem. Ale to dotyczy bardzo wielu gmin. Jeżeli pan by chciał wykazy takich problemów, które zgłaszają gminy – do pana nie zgłaszają, bo nie widzą w tym sensu, ale do nas zgłaszają, również na portalach piszą o tym – to służę. Tak że naprawdę niech pan to przemyśli trochę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł sprawozdawca, pan poseł Marek Wójcik.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jeżeli chodzi o część wystąpień, można odnieść wrażenie, że państwo oskarżacie rząd i autorów ustawy o to, że właściwie planujemy pozostawienie pustki, zlikwidowanie obowiązku meldunkowego, a później pozostawienie pustki prawnej, która zagrozi funkcjonowaniu państwa i możliwości załatwiania spraw przez obywateli. Otóż nie. Po to właśnie są te 2 lata, żeby zaproponować takie rozwiązania, które pozwolą na zasilanie rejestrów publicznych w dane, które są niezbędne do tego, żeby sprawnie funkcjonowało państwo i żeby obywatele mogli załatwiać swoje sprawy administracyjne. Liczę na to, że rzeczywiście Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wykorzysta ten czas, żeby takie rozwiązania proponować.

Cieszę się, że sposób myślenia o tych rozwiązaniach jest właśnie taki, w oparciu o wykorzystanie różnego rodzaju systemów informatycznych, dlatego że rzeczywiście to jest chyba ta droga, która pozwoli uwzględnić, gdzie jest jakaś rezerwa, i która pozwoli na to, żeby obywatele mogli w sposób dużo wygodniejszy niż teraz informować, to znaczy zasilać rejestry publiczne w de facto informacje o miejscu swojego zamieszkania, po to żeby też móc w przyszłości korzystać z różnego rodzaju świadczeń, które często uzależnione są przecież od tego, gdzie mieszkamy. Tyle. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 31. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o uchwale Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw (druki nr 3652 i 3716).

Proszę pana posła Zbigniewa Konwińskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Sprawozdawca Zbigniew Konwiński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu dzisiejszym Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła uchwałę Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Komisja Finansów Publicznych rekomenduje odrzucenie poprawek 7., 19. i 25. Jeżeli chodzi o pozostałe z 30 poprawek, komisja rekomenduje ich przyjęcie. Należy głosować łącznie nad poprawkami 16., 17. i 20., od 21. do 24., a także od 26. do 30.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych jeszcze raz proszę o przyjęcie poprawek z wyłączeniem poprawek 7., 19. i 25. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Artur Gierada z klubu Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Gierada:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec uchwały Senatu zawartej w druku nr 3652 w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

To bardzo dobra ustawa, nie będę się już na jej temat rozwodził, bo wiele o niej na tej sali mówiliśmy, skierowana przede wszystkim do mikro- i makroprzedsiębiorstw, ale obejmująca również zmniejszeniem kosztów organizacje tzw. trzeciego sektora. Stanowisko Senatu do ustawy, jeszcze te 30 poprawek, które przyjęto, potwierdza, że została dobrze przygotowana. Ukłony w stronę resortu i Wysokiej Izby, po-

nieważ z tych 30 poprawek, można powiedzieć, niemal wszystkie są poprawkami redakcyjnymi.

Tak jak mówił poseł sprawozdawca komisji, tylko trzy z nich nie zostały zaakceptowane przez komisję finansów i są to poprawki trochę wynikające z pewnego rodzaju innej szkoły legislacyjnej, ale niezmieniające samego meritum zapisów ustawy. W jednym przypadku były to akurat przepisy, do których Senat się odniósł, ale już w innej ustawie, i nie tak dawno weszły w życie, mówię o ustawie o bankowości.

Trzeba oddać Senatowi, że rzeczywiście znalazła się jedna poprawka merytoryczna, która uszczegóławia intencje Wysokiej Izby, mówimy o dniu, który wprowadza datę przeliczenia euro na złotówki, a więc dająca też pewną stabilność naszym przedsiębiorcom. Poprawka daje pewność, że również mikroprzedsiębiorcy będą mogli skorzystać z tego zapisu.

Klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował zgodnie z rekomendacją komisji finansów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Maria Zuba z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Na przykładzie procesu legislacyjnego tej ustawy możemy się uczyć, jak pracować w Sejmie na akord. W zakładach pracy nie ma akordu, a właśnie w Sejmie akord funkcjonuje i ćwiczymy go na tak poważnych ustawach, jak ustawa o rachunkowości.

Faktycznie ustawa ma w swoich założeniach rozwiązania, które mają uprościć całą procedurę sprawozdawczości, uwzględnić interes małych i średnich przedsiębiorstw, wprowadza również rozwiązania, które dadzą oszczędności. Niemniej jednak należy zauważyć, że sprawa wprowadzenia przez Senat 30 poprawek, które mają charakter legislacyjny, dowodzi jednak, że pracujemy w sposób bardzo chaotyczny i bałaganiarski, bo faktem jest, że gdyby nie Senat, to do porządku prawnego weszłaby ustawa o tak nieszczegółowych i chaotycznych zapisach. Przecież większość z nich to są poprawki porządkujące, tudzież mające charakter legislacyjny, jedna jest merytoryczna.

Apeluję do pani marszałek, aby wprowadzane do procesu legislacyjnego tak poważne projekty, jak projekty ustaw, które decydują o rozwoju gospodarczym naszego kraju, które powinny stanowić podstawę rzetelnego prawa, były procedowane w trybie przyzwoitym, z możliwością skorzystania z ekspertyz, z możliwością skonsultowania tych spraw ze środo-

Posel Maria Zuba

wiskami, których przepisy dotyczą. W momencie, kiedy członkowie Komisji Finansów Publicznych przychodzą na posiedzenie komisji i zderzają się z poprawkami przyniesionymi w ostatniej chwili, gdy nie można nawet ich skonsultować, istnieje obawa, że w ustawach, które mają gabaryt i dotyczą różnych obszarów rachunkowości, mogą jeszcze mieścić się różnego rodzaju błędy i uchybienia, a to o systemie legislacyjnym i samym Wysokim Sejmie źle świadczy. Stąd moja prośba, aby marszałkowie (*Dzwonek*) nad tym czuwali. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Zapewniam panią, że ten temat ostatnio dość często jest poruszany w Prezydium Sejmu.

(*Posel Maria Zuba*: Od 20 do 52 ustaw dziennie.)

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jan Łopata z klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec uchwały Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o rachunkowości oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! Prace nad tą ustawą wynikają z konieczności spełnienia wymogu implementacji dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 26 czerwca 2013 r., ale jest to również – co warto podkreślić – inicjatywa rządu Rzeczypospolitej zmierzająca do poprawy warunków wykonywania działalności gospodarczej poprzez ograniczenie barier hamujących rozwój przedsiębiorczości. Dyrektywa, o której wspominałem, dotyczy rocznych sprawozdań finansowych, skonsolidowanych sprawozdań finansowych i powiązanych sprawozdań niektórych rodzajów jednostek.

Wysoka Izbo! Chociaż ustawa jest obszerna, to mam zdanie odrębne od wygłoszonego przed chwilą i chcę powiedzieć, że prace nad tą ustawą przebiegały bardzo sprawnie. Tak uważam. Może dlatego, że jest to bardzo dobra ustawa, potrzebna i oczekiwana. Jeśli chodzi o liczbę poprawek wniesionych przez Senat, a jest ich 30, to uważam, że ten obraz został jednak przedstawiony jako fałszywy obraz, bo trzeba zauważyć, że zdecydowaną większość tych poprawek stanowią poprawki legislacyjne i redakcyjne. I to powinno wyjaśnić tę liczbę poprawek.

Komisja była zgodna w ocenie poprawek – a posiedzenie komisji odbyło się przed kilkoma godzinami – i jak już powiedział poseł sprawozdawca, przyjęła 27 z 30 zgłoszonych poprawek, a wnosi o odrzucenie 3. W imieniu klubu chcę oświadczyć, że podzielamy stanowisko komisji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Elsner?

Nie ma, a zatem przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby zapisać się do zadania pytania?

Skoro nie, to czy sprawozdawca komisji się zgłasza?

Nie ma sprawozdawcy.

A zatem zamykam dyskusję.

Do głosowania nad uchwałą Senatu przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 22 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie i posłanki w celu wygłoszenia oświadczeń.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zapisać się do wygłoszenia oświadczeń?

Jeśli nie, listę zamykam.

Pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Henryk Kmiecik z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Henryk Kmiecik:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Mija właśnie 18 miesięcy od chwili, gdy zwróciłem się do ówczesnego ministra kultury i dziedzictwa narodowego Bogdana Zdrojewskiego ze słowami: Norman Davies nie bez przyczyny wszem i wobec głosi, że: „Aby człowiek wiedział, dokąd idzie, musi wiedzieć, skąd przychodzi. Naród bez historii błądzi, jak człowiek bez pamięci”. Z tego rodzaju trudnościami z określeniem swojej historycznej tożsamości mamy do czynienia między innymi na Dolnym Śląsku. Region ten, mający za sobą burzliwą historię, w dalszym ciągu wymaga z naszej strony determinacji i odwagi w odkrywaniu tego, co jest jeszcze nieznane, ukryte czy też zapomniane. Taki przypadek ma miejsce w Antonówce k. Kamiennej Góry.

W październiku 2013 r. na zlecenie Urzędu Gminy w Kamiennej Górze miejscowy historyk oraz nauczyciel podjął się trudu zbadania terenu znajdującego się pomiędzy wioską Dębrznik a dzielnicą Kamiennej Góry Antonówką. Prace pana Jana Lubieńskiego były poprzedzone pracami archeologicznymi prowadzonymi przez grupę archeologów pod

Posel Henryk Kmiecik

kierownictwem Wojciecha Grabowskiego. W chwili obecnej wiadomo już, że na terenie tym znajduje się kilka mogił zbiorowych oraz że szczątki ludzi tam spoczywających są szczątkami więźniów między innymi Stalagu VIII F (318) w łącznej liczbie około 400. Odnaleziony nieśmiertelnik wskazuje, że mamy do czynienia z mogiłami zbiorowymi żołnierzy radzieckich. Przecież wszyscy żołnierze, którzy ginęli na frontach II wojny światowej, zasługują na uszanowanie przelanej przez nich krwi i ochronę ich miejsca pochówku, także żołnierze Armii Czerwonej, która pomagała wyzwolić naszą ojczyznę.

W odpowiedzi na te słowa napisano mi: W latach wojny w Kamiennej Górze utworzono kilka obozów. Osadzeni w nich więźniowie wykorzystywani byli do przymusowej pracy w miejscowym przemyśle, okolicznym rolnictwie oraz przy pracach komunalnych. Stan wiedzy na ten temat jest jednak niewystarczający. W literaturze odnotowano istnienie w Kamiennej Górze obozów jenieckich, pracy przymusowej dla Żydów, dla robotników przymusowych oraz filii KL Gross-Rosen. Do chwili obecnej Urząd Wojewódzki we Wrocławiu poinformował, że obiekt został wprowadzony do ewidencji grobów i cmentarzy wojennych prowadzonej przez Dolnośląski Urząd Wojewódzki. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa poinformowała również, że w 2014 r. w miejscu odkrycia szczątków zostanie urządzony cmentarz wojenny.

Przed 2 tygodniami udałem się ponownie na miejsce pochówku zmarłych robotników przymusowych pracujących w fabryce zbrojeniowej w Antonówce. To, co zobaczyłem, nie było budujące. Do dnia dzisiejszego nic nie uczyniono, aby godnie uczcić pochowanych tam zmarłych. Przeciwnie, postępuje dalsza dewastacja tego miejsca, palone są tam ogniska, wszechobecne są tam śmieci. Choć wszystkie groby i cmentarze wojenne z mocy ustawy pozostają pod opieką państwa, to akurat w tym miejscu nie można tej opieki zauważyć. Sporządziłem dokumentację fotograficzną tego miejsca, aby móc ponownie zainteresować tym tematem jak najszersze grono osób, gdyż pochowani tam robotnicy przymusowi są przedstawicielami wszystkich krajów koalicji antyhitlerowskiej i wszyscy zasługują na szacunek pośmiertny. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Czy jest pan poseł Pięta?

Nie ma.

A zatem oświadczenie teraz wygłosi pani posłanka Maria Zuba z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 13 lipca br. wraz z mieszkańcami Michniowa przyszło nam przy okazji tragicznej rocznicy pacyfikacji Michniowa znów spotkać się z wielką nauczycielką życia – historią i odebrać od niej kolejną lekcję. Oddając hołd pomordowanym w Michniowie, wyrażaliśmy swój szacunek dla wyboru, jakiego w czasie II wojny światowej dokonali mieszkańcy Michniowa, a także wielu innych świętokrzyskich miejscowości, miast, miasteczek i wsi, gdzie aktywnie działało polskie podziemie zbrojne.

Nie były to wybory łatwe – wybór między własnym życiem a służbą ojczyźnie i współobywatelom. Są to często dla nas wybory niezrozumiałe. Nam, żyjącym już w drugim dziesięcioleciu XXI w., wydaje się, że wybory są proste. Jesteśmy przyzwyczajeni do możliwości wielu wyborów, kiedy to podawane nam są rozwiązania, jedno lepsze od drugiego i może tylko jedna czy dwie możliwości są w jakiś sposób dla nas złe i niekorzystne. Tymczasem przed 70 ponad laty mieszkańcy naszych ziem stawali przed wyborami, gdzie jedno rozwiązanie było gorsze od następnego.

Mogli mieszkańcy Michniowa podporządkować się niemieckiej władzy okupacyjnej, znosić wszystkie upokorzenia związane ze stosunkiem, jaki narodowy socjalizm miał wobec Polski i Polaków, wypełniać zobowiązania kontyngentowe, odmawiać pomocy partyzantom, Armii Krajowej i rządowi RP na uchodźstwie, powołując się na niebezpieczeństwo niemieckie. Mogli, wybrali jednak inaczej. Może pamiętali o tej jeszcze przedwojennej przemowie pana ministra Józefa Becka, który 5 maja 1939 r. w Sejmie przemówił, iż „jest jedna tylko rzecz na świecie, która jest bezcenna, i tą rzeczą jest honor”, i tym samym niejako określił nasz cel wojenny w II wojnie światowej. Może kierowało nimi poczucie zwykłej przyzwoitości, że tym chłopcom marzącym o wolnej Polsce, gotowym do służby w oddziałach partyzanckich nie wypada nie pomagać. Na pewno gdzieś były jakieś sympatie, miłości, przyjaźnie, jakie się zawiązywały pomiędzy mieszkańcami wsi a oddziałami partyzanckimi. Niestety prawa wojny są zawsze silniejsze. Mieszkańcy Michniowa za swój wybór zapłacili swoim życiem.

Myślimy dziś o tych wydarzeniach i obserwujemy dzisiejszą rzeczywistość. Słyszac wieści z Ukrainy czy z Bliskiego Wschodu, wspominając rocznicę masakry w bośniackiej Srebrenicy czy rzezi wołyńskiej, uświadamiamy sobie, jak łatwo ludzkość zapomina o tym, jakim nieszczęściem jest wojna. Przychodzi refleksja o niedoskonałości gatunku ludzkiego, który ciągle popełnia te same błędy, te same zbrodnie. Obiecuje poprawę, a potem znów wkracza na drogę wojny i pożogi. Czy jesteśmy w stanie temu błędnemu kołu zapobiec? Przerwać je?

Dwa słowa: pamięć i modlitwa. Pamięć o tym, co wydarzyło się tu, w Michniowie, przed 72 laty, tak aby każdemu z nas tu obecnych stawała przed oczyma tragedia Michniowa, gdyby zapragnął spór poli-

Posel Maria Zuba

tyczny, społeczny czy też ekonomiczny rozwiązywać za pomocą wojny. I modlitwa, bo pomni naszej ludzkiej niedoskonałości, poprawy i nadziei musimy szukać w Panu Bogu, do którego zanosimy modlitwy błagalne: „Od powietrza, głodu, ognia i wojny wybaw nas, Panie!”.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Mirosław Pluta z klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pluta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jest to kolejne, trzecie moje oświadczenie. Dwa wcześniejsze oświadczenia zakończyłem dwoma przykładami, wspomnę o nich – chodzi o DOW-y i o ministra do spraw młodzieży. Są to przykłady działań, które moim zdaniem mogą stać się początkiem debaty i zmian w Polsce. Nie są to propozycje na dzień dzisiejszy, są to propozycje raczej wybiegające w przyszłość i mówiące o przyszłości.

Proszę o popatrzenie na te moje oświadczenia w całości. Mój przyjaciel powiedział kiedyś do mnie po jednym z tych oświadczeń, że są one może zbyt górnolotne, może troszkę trącą pompatycznością. Odpowiedziałem mu, że niestety staram się być tylko patriotą i to wszystko jest po prostu we mnie.

Dzisiaj spróbuję przedstawić, aby jaśniej zrozumieć całą koncepcję tego, co mówię, kilka założeń filozoficznych, które są podstawą wszystkich przedstawianych przeze mnie pomysłów. Nie będę oczywiście omawiał tych założeń, bo czas, który mamy przy oświadczeniach poselskich, nie pozwala na to. Wobec tego będą to tylko hasła.

Pierwsze z nich to jest uświadamianie Polakom ich potencjału i kreatywności, drugie to wykorzystanie tego potencjału i tej kreatywności na rzecz działania w Polsce. Chciałbym również wprowadzić zasadę odpowiedzialności za samych siebie, zarówno instytucji, jak i każdego z nas, każdego człowieka, postawić na uczciwość i służbę drugiemu człowiekowi, traktować społeczeństwo jako świadomego uczestnika życia społecznego, docenić tę świadomość, która jest w naszym społeczeństwie, stworzyć mechanizmy, który nie przeszkadzają najlepszym, a jednocześnie chronią najsłabszych, urzeczywistnić prawdziwą zasadę solidarności społecznej – tworzenie prawa dla potrzeb obywateli, stała edukacja uczestnictwa w życiu publicznym, choćby np. nauka prawa w szkołach, wykorzystanie systemu demokracji do ciągłego poszerzania grona elit, bo wydaje mi się, że te elity będą nadawały ton naszemu krajowi w przy-

szłości, docenianie każdego, kto tworzył i tworzy nasz kraj, często się zauważa, że brakuje w Polsce myślenia o tych, którzy byli wcześniej, przed nami w Polsce i dzięki którym tu jesteśmy, premiowanie najlepszych, premiowanie za działania i pracę. To też są elementy tych założeń, które mają na celu ukierunkowanie naszego postępowania, aby nasza wspólnota budowała jedność w oparciu o podmiotowość każdego uczestnika – to bym podkreślił wyraźnie – i wprowadzała przede wszystkim samoograniczenie się władzy i jej samokontrolę.

Przez te ostatnie kilka minut chciałbym podać kolejny przykład nowego systemu referendalnego, który wymyśliłem i który składam jako propozycję. Polegałoby to na tym: w każdej kadencji parlamentarnej proponuję wprowadzenie systematycznego, obligatoryjnego i wiążącego referendum. Odbychałoby się ono trzy razy w ciągu całej kadencji parlamentarnej, z wyjątkiem roku wyborczego. Tematy pytań, bardziej nawet, bo tu też chciałbym wprowadzić niewielkie zmiany, stwierdzeń referendalnych, przygotowane byłyby przez koalicję rządzącą, opozycję, byłyby również wnioski obywatelskie. Każda grupa maksymalnie mogłaby się zająć dwoma tematami i przygotować te stwierdzenia, na dzień dzisiejszy: pytania, zaraz wytłumaczę, o co chodzi, ale do każdego pytania i stwierdzenia dwie uczestniczące grupy, te, które byłyby zaangażowane w te referenda, mogłyby sformułować pytania, stwierdzenia przeciwnie. Przygotowanie wniosków, według mnie, powinno odbywać się do czerwca, do końca sierpnia powinny być stworzone pytania i stwierdzenia przeciwnie, we wrześniu powinniśmy mieć okres przekonywania do swoich idei i pomysłów w tych referendum, i w każdym roku, przez 3 lata, jak powiedziałem, w październiku powinno odbywać się referendum.

Jeszcze jedna nowość w tych referendach, podam ją na konkretnym przykładzie, żeby zobrazować, jak to mogłoby wyglądać. Jeżeli wzięlibyśmy sprawę aborcji, przykładowe stwierdzenia, które mogłyby się znaleźć w takim referendum, pierwsza grupa, przyjmijmy, że to jest opozycja, stwierdza: jestem za całkowitym zakazem aborcji. Druga grupa, przyjmijmy, że to jest wniosek obywatelski: jestem za liberalizacją aborcji. Trzecia grupa, przyjmijmy, że to jest koalicja rządząca: jestem za dotychczasowym rozwiązaniem. W obecnej sytuacji wybór większościowy pierwszego lub drugiego stwierdzenia, opowiedzenia się za tym, skutkowałby przygotowaniem projektów ustawy, które w kolejnym (*Dzwonek*) roku, czyli za rok, przygotowane konkretne ustawy byłyby ponownie przegłosowane w tych referendach, o których mówię, które odbywałyby się systematycznie. Jeśli chodzi o konkretne rozwiązanie, również te grupy, które przegrałyby w poprzednich referendach, mogłyby przygotować swoje propozycje, zgodne z wynikiem tego pierwszego, ogólnego referendum. Jeżeli zdarzyłoby się, że za trzecim stwierdzeniem, czyli że jestem za dotychczasowym rozwiązaniem, czyli za obowiązującą ustawą, opowiedziałyby się większość, referendum zamy-

Posel Mirosław Pluta

kałoby ten temat i można by było powrócić do niego dopiero w następnej kadencji.

Myślę, że takie rozwiązania pozwoliłyby uciec w Sejmie od ciągłej debaty na tematy światopoglądowe i wielu innych rzeczy. Wnioski obywatelskie mogłyby być realizowane. Oczywiście zdaję sobie sprawę, że trzeba by było zmienić konstytucję, że dochodzą problemy z udziałem w referendum, trzeba by się było zastanowić, czy nie można zmniejszyć tego udziału do 30%. Wiadomo, że jest to koszt, jest również jest sprawa głosowania przez Internet. To są już

rzeczy, które wynikałyby z tego, jeżeli ta moja idea, ten mój pomysł gdzieś zostałby zauważony.

Pani marszałek, serdecznie dziękuję, że pozwoliła mi pani na dokończenie wywodu.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest do dnia 23 lipca br., do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 0 min 16)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie z działalności Narodowego Banku Polskiego w 2014 roku wraz ze stanowiskiem Komisji Finansów Publicznych

– punkt 23. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Na czym polegają nieformalne posiedzenia Rady Ecofin, w których uczestniczy prezes NBP, i jak to się przekłada na politykę monetarną w Polsce?

2. Jakie konkretne działania podejmował NBP w okresie nasilania się i występowania wstrząsów?

3. Jakie bezpośrednie oddziaływanie pociągają za sobą spowolnienie wzrostu w strefie euro, a także silne zmiany na rynkach surowcowych?

4. Co było powodem nadpłynności sektora bankowego, która to nadpłynność ulegała stopniowemu spadkowi?

5. W jakim okresie roku sprawozdawczego zauważono silną aprecjację dolara amerykańskiego wobec pozostałych walut rezerwowych?

6. Obsłudze długu publicznego państwa sprawozdanie poświęca marginalną informację. Proszę o rozwinięcie tego wątku, wraz z podaniem aktualnego zadłużenia państwa.

Sprawozdanie z działalności Najwyższej Izby Kontroli w 2014 roku wraz z opinią Komisji do Spraw Kontroli Państwowej

– punkt 24. porządku dziennego

Posel Mirosław Pawlak

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

1. Jakich obszarów najczęściej dotyczyły kontrole doraźne skargowe przeprowadzone w okresie sprawozdawczym?

2. Jak kształtowała się współpraca z organami powołanymi do ścigania przestępstw, konkretnie z prokuraturą? Wskazano 45 zawiadomień.

3. Proszę o przybliżenie wyników kontroli w województwie świętokrzyskim w odniesieniu do przychodów nieznajdujących pokrycia w ujawnionych źródłach lub pochodzących ze źródeł nieujawnionych.

4. Jak oceniony został system funkcjonowania i bezpieczeństwa elektroenergetycznych sieci przesyłowych, co ma kluczowe znaczenie dla państwa?

5. Czy na przestrzeni roku 2014 poddany był kontroli system informatyzacji i łączności Policji, a także program standaryzacji komend?

6. Czy w obszarze zainteresowania NIK był system łączności utajnionej w instytucjach i jednostkach podległych MON w obecnym okresie czasu? To zadanie priorytetowe.

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na uwagę zasługują dwa niezwykle ważne i krytyczne raporty, z którymi zapoznała się opinia publiczna: dotyczący organizacji poszukiwań gazu łupkowego w Polsce oraz opóźnień w budowie terminalu LNG w Świnoujściu.

Odpowiedzialność za stwierdzone nieprawidłowości obciąża rząd PO-PSL, który nie kontynuował dokonań rządu PiS w zakresie wydobywania gazu z łupków. Z raportu wynika, że na udzielonych 100 koncesji na poszukiwanie gazu łupkowego prace geologiczne podjęto na niewielkiej części obszaru nimi objętego, i to z opóźnieniem.

Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła także opieszałość przedsiębiorców wynikającą z niewłaściwych działań administracji rządowej. Należą do nich: zatrzymanie na etapie uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych nowelizacji prawa dotyczącego poszukiwania i wydobywania węglowodorów oraz opodatkowania tej działalności i niepowołanie pełnomocnika rządu do spraw gazu łupkowego.

Nasuwa się pytanie: Dlaczego nie powołano urzędu pełnomocnika, choć był ustanowiony rządowym rozporządzeniem z czerwca 2012 r.?

Kontrolerzy NIK wytykali spółkom Gaz-System oraz PLNG odpowiedzialnym za realizację inwestycji niewywiązanie się ze zobowiązań. W raporcie było szereg uwag pod adresem urzędników ministerialnych, którzy w niewystarczającym stopniu nadzorowali budowę terminalu. Z raportu dowiedzieliśmy się, że działania Gaz-Systemu polegały na nieskutecznym oddziaływaniu i egzekwowaniu właściwego wykonania zadań przez wykonujące prace podmioty

czy przygotowaniu z opóźnieniem zawierającego błędy merytoryczne harmonogramu budowy terminalu LNG w Świnoujściu.

Oświadczenia poselskie

Posel Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 125. rocznicy urodzin Juliana Stachiewicza

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 26 lipca br. będziemy obchodzić 125. rocznicę urodzin Juliana Stachiewicza, wybitnego żołnierza i historyka wojskowości okresu II Rzeczypospolitej Polskiej.

Julian Stachiewicz przyszedł na świat 26 lipca 1890 r. we Lwowie. Był synem lekarza Teofila Stachiewicza i Anieli z Kirchmayerów. Wychowywali oni swoje dzieci w duchu patriotycznym. W wieku 18 lat Julian ukończył gimnazjum filologiczne i zdał egzamin dojrzałości. Następnie przez 4 lata studiował na wydziale filozofii Uniwersytetu Jagiellońskiego. W tym okresie wstąpił w szeregi Związku Walki Czynnej. Ukończył też kurs podoficerski i oficerski.

W 1912 r. Julian Stachiewicz został mianowany komendantem miejskim Związku Strzeleckiego, następnie pełnił funkcję komendanta wyższego kursu oficerskiego w Krakowie. Od roku 1914 służył w Legionach Polskich. Brał udział m.in. w walkach pod Jabłonką, Kukłami czy Kostiuchnowką. Po kryzysie przysięgowym na krótko został dowódcą 1. Pułku Piechoty Legionów, a następnie komendantem Polskiej Organizacji Wojskowej na Lwów. Dowodził też oddziałem wysłanym z Krakowa do Przemyśla w celu obrony przed Ukraińcami.

Po zakończeniu wojny Stachiewicz objął funkcję szefa sztabu Dowództwa Głównego Wojsk Wielkopolskich. Następnie skierowano go do oddziału III naczelnego dowództwa, którego został szefem. W sierpniu 1920 r. stanął na czele sztabu Kwatery Główniej Naczelnego Wodza, przez krótki czas dowodził 65. Pułkiem Piechoty. W tym okresie był również szefem związków operacyjnych Wojska Polskiego utworzonych w czasie wojny polsko-bolszewickiej – stał na czele sztabu Frontu Środkowego i sztabu 6. Armii. Na polecenie Józefa Piłsudskiego wraz z Bolesławem Wieniawą-Długoszewskim i Stanisławem Radziwiłłem opracowywał plan operacji kijowskiej.

Po wojnie z bolszewikami Julian Stachiewicz objął stanowisko pierwszego oficera sztabu Inspektoratu Armii nr III w Toruniu. Wkrótce mianowano go na dowódcę 13. dywizji piechoty w Równem na Wołyniu.

W 1923 r. Stachiewicz został oddelegowany do Warszawy. Przyczyną był jego stan zdrowia – chorował on na gruźlicę. W lipcu tego samego roku otrzymał awans na stopień generała brygady. Powierzono mu też kierowanie Wojskowym Biurem Historycznym Sztabu Generalnego.

Julian Stachiewicz powołał do życia pismo poświęcone polskiej i powszechnej historii wojskowej: „Przegląd Historyczno-Wojskowy”. Był sekretarzem generalnym Instytutu Badań Najnowszej Historii Polski. Zaliczany jest do grona wybitnych historyków okresu dwudziestolecia międzywojennego. Przez wiele lat pełnił funkcję prezesa Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, przewodniczył też głównej Radzie Programowej Polskiego Radia. Współpracował również z komisją historyczno-wojskową Polskiej Akademii Umiejętności.

Stachiewicz zmarł na gruźlicę 20 września 1934 r. Pochowano go na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie. Odznaczony był m.in. Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski czy Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. Dziękuję.

Posel Piotr Chmielowski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Oświadczenie w sprawie liczby zatrzymanych praw jazdy

Kilka dni temu zespół prasowy Komendy Głównej Policji poinformował, że „od 18 maja do 12 lipca, na podstawie nowych przepisów, policjanci zatrzymali w całym kraju 4885 praw jazdy za przekroczenie dopuszczalnej prędkości powyżej 50 km/h w terenie zabudowanym”. Następnie wymieniane są powiaty i województwa, gdzie kierowcy jeżdżą najgorzej, a gdzie najlepiej. Podobno wygrało opolskie.

Jakie wnioski płyną z analizy tych skąpych danych? Prawie żadne, same domysły. Czy nasi kierowcy mają naprawdę tak ciężką nogę? A może ograniczenia prędkości są ustanawiane w absurdalnych miejscach? Albo: Jakie limity skuteczności mieli wyrobić policjanci? I czy się udało?

Pytań nasuwa się mnóstwo. Mnie interesuje tylko jedno. Ilu z tych kierowców pozbawionych prawa jazdy w efekcie nowelizacji przepisów potrzebowało tego prawa do wykonywania swojej pracy i dalej jeździ, kieruje samochodem?

Ilu z nich faktycznie zachowało się tak, jak myślał to sobie wnioskodawca nowelizacji, a ilu po prostu dostało do rąk kolejny argument za „natarczywością” Policji i patologią państwa polskiego?

Przypuszczam, że jedyny efekt tej zmiany to 4885 wyborców Platformy Obywatelskiej mniej.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Zjednoczona Prawica)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kilka tygodni temu za sprawą dyskusji na Twitterze powrócił temat pewnego spotkania, które odbyło się w czerwcu ubiegłego roku. Chodzi mianowicie o wydarzenie z 30 czerwca 2014 r., kiedy to przedstawiciel polskie-

go MSZ, a konkretnie obecny podsekretarz stanu ds. współpracy rozwojowej, Polonii i polityki wschodniej MSZ Konrad Pawlik, usiadł do wspólnych rozmów z kierownictwem separatystycznej republiki Nadnistrza, czyli z tzw. wicepremier i szefową MSZ Niną Sztanski. Tamto wydarzenie wtedy przeszło praktycznie bez echa. Dziś jednak trzeba o nim mówić, szczególnie w kontekście tego, że w ramach wyborczej kampanii próbuje się Polakom wmawiać tylko same sukcesy rządów PO, także w zakresie polityki zagranicznej.

Relację z tego spotkania zamieściła agencja informacyjna Nowosti z Tyraspola. Natomiast Nina Sztanski podkreśliła, że: współpraca z Polską w dziedzinie kultury jest coraz powszechniejsza oraz że: dla Naddniestrza Polska pozostaje ważnym partnerem gospodarczym.

W związku z tym spotkaniem powstaje pytanie, dlaczego i na czyje polecenie przedstawiciele państwa będącego członkiem Unii Europejskiej i NATO podjęli rozmowy z przedstawicielami państwa nieposiadającego uznania międzynarodowego. Takie działanie, niezależnie od tego, jakie mogły być cele polskich służb, rodzi pewne konsekwencje. Spotkanie ze wspomnianą przedstawicielką mogło zostać odczytane jako swego rodzaju akt uznania ze strony polskiego rządu tego „państwa”, czyli de facto akceptacji działań politycznych, które doprowadziły do jego powstania. Organizowanie tego rodzaju spotkań w polityce zagranicznej oznacza popełnianie szkolnych błędów, a ponadto warto przypomnieć, że po aneksji Krymu Nina Sztanski wystosowała apel do prezydenta Rosji ws. „podobnej” interwencji w Naddniestrzu, natomiast tzw. prezydent Naddniestrza Jewgienij Szewczuk podczas spotkania z wicepremierem Rosji Dmitriem Rogozinem podkreślił, że „ziemia naddniestrzańska ponad dwieście lat temu weszła w skład Imperium Rosyjskiego” i że większość mieszkańców opowiada się za zjednoczeniem z Rosją.

Przed wielu laty państwa świata demokratycznego solidarnie izolowały Palestyńczyków walczących o uznanie swojego państwa, a także na przykład izolowały w pewnych okolicznościach przedstawicieli NRD. Dziś przedstawiciel polskiego MSZ zasiada do stołu z przedstawicielem nieistniejącego państwa. Takie działanie urzędników rządu PO budzi uzasadnione emocje, ale przede wszystkim jest kolejnym świadectwem prowadzenia nieudolnej polityki zagranicznej, w której zapewne nie ma też miejsca na polską rację stanu.

Posel Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie usprawnienia odpraw celnych w Przemyślu i w Medyce

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego wpłynęła rezolucja nr 5/2015 Rady Miasta w Przemyślu z 25 czerwca 2015 r. Rezolucja

dotyczy planów wprowadzenia w Urzędzie Celnym w Przemyślu 5-dniowego tygodnia pracy, od poniedziałku do piątku. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej rozwinął się dynamicznie lokalny rynek agencji celnych, składów celnych i magazynów czasowego składowania towarów. Skrócenie czasu pracy Urzędu Celnego w Przemyślu spowoduje wycofanie się firm dokonujących tutaj odpraw celnych. Samochody załadowane po godz. 15 będą musiały czekać do następnego dnia. Będzie to rodzić koszty dla przewoźników, a transport stanie się nierentowny. W konsekwencji konieczne będą zwolnienia pracowników w agencjach celnych.

Radni Rady Miejskiej w Przemyślu apelują, aby pomimo zmniejszonego obrotu towarowego z Ukrainą nastąpił wzrost liczby odpraw w Przemyślu. Uważają, że należy uruchomić punkt odpraw fitosanitarnych na drogowym przejściu granicznym w Medyce, podobnie jak ma to miejsce w Korczowej. Spowoduje to zwiększenie ruchu na granicy, a tym samym w Przemyślu. Miasto ponownie zacznie odgrywać ważną gospodarczo rolę w handlu drewnem, towarami rolnymi i spożywczymi. Rada miejska, uznając za niezwykle ważne utrzymanie miejsc pracy i uznając za kluczowe dla rozwoju Przemyśla poszerzenie możliwości odpraw celnych dla przedsiębiorców, apeluje o pozostawienie 6-dniowego tygodnia pracy Urzędu Celnego w Przemyślu oraz wprowadzenie drogowych odpraw fitosanitarnych na przejściu granicznym w Medyce.

W ramach oświadczenia poselskiego zwracam się do ministra finansów o wzięcie pod uwagę oczekiwań władz samorządowych Przemyśla. Proszę władz samorządowych Przemyśla z prezydentem Robertem Chomą na czele kierując szczególnie do wiceministra Jacka Kapicy, szefa Służby Celnej. Bardzo dziękuję za uwagę.

Posel Tadeusz Tomaszewski

(Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej)

Wysoki Sejmie! Do mojego biura poselskiego zwrócili się przedstawiciele Stowarzyszenia Osób z Nieprzyjemnym Moczem UroConti. Osoby te sygnalizują problem z zapewnieniem odpowiedniej pomocy lekarskiej, świadczeń zdrowotnych oraz leków i innych środków medycznych.

Postulaty wyżej wspomnianego stowarzyszenia są następujące:

— poszerzenie listy leków refundowanych w leczeniu zespołu pęcherza nadreaktywnego (OAB) o nowe substancje medyczne;

— zniesienie obowiązku wykonania badania urodynamicznego jako warunku uzyskania refundacji w leczeniu farmakologicznym OAB;

— poszerzenie refundowanych terapii o nowe skuteczne świadczenia, zgodnie z rekomendacjami AOT-MiT – umieszczenie w katalogu świadczeń refundowanych procedury neuromodulacji krzyżowej dla pa-

cientów cierpiących na ciężkie postacię NTM i poszerzenie dostępu do leczenia za pomocą toksyny botulinowej dla osób, u których zawiodło dotychczasowe leczenie farmakologiczne.

— wprowadzenie jednego, jasnego kryterium medycznego (nietrzymanie moczu) uprawniającego do refundacji środków absorpcyjnych;

— zwiększenie limitów ilościowych na refundowane środki absorpcyjne z 60 sztuk do co najmniej 90 sztuk miesięcznie: pieluchomajtki, pieluchy anatomiczne, wkłady anatomiczne, majtki chłonne;

— wprowadzenie nowej nadspecjalizacji lekarskiej pn. „uroginekologia”.

Zdaniem ekspertów przez niedopasowanie przepisów do rzeczywistych potrzeb pacjentów dostęp do świadczeń zdrowotnych jest utrudniony, co z kolei generuje wysokie koszty pośrednie związane z powikłaniami i wyłączeniem chorych z życia zawodowego. Problem nietrzymania moczu może dotyczyć nawet 3–4 mln osób w Polsce, ok. 10% populacji. Specjaliści sugerują, że odsetek chorych może być znacznie wyższy niż wskazywany w publikowanych badaniach z racji intymnego charakteru tego schorzenia i trudności w zebraniu rzetelnych danych.

Główny Urząd Statystyczny (GUS) szacuje, że w 2030 r. liczba Polaków obniży się do ok. 36,7 mln, w tym osoby powyżej 65. roku życia będą stanowić ponad 22% populacji. Oznacza to, że odsetek ludzi starszych wzrośnie niemal dwukrotnie. Biorąc pod uwagę fakt, że procent chorych na NTM wzrasta wraz z wiekiem, można założyć, że liczba chorych podwoi się.

Mając powyższe na uwadze, uprzejmie proszę pana ministra zdrowia o zajęcie stanowiska wobec powyższej sprawy.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ostatnich latach media donoszą o coraz częstszych przypadkach łamania podstawowych praw rodziców poprzez odbieranie im dzieci przez instytucje państwowe. Wystarczy np. być biednym lub bezrobotnym, by stracić swoje dziecko. Oficjalne dane rządowe wskazują, że co piąte jest odbierane rodzicom wyłącznie z powodów socjalnych, tzn. biedy w rodzinie. Resort polityki społecznej przedstawił w Sejmie raport, z którego wynika, że od początku 2012 r. do października 2013 r. dokładnie 1827 dzieci zostało zabranych rodzicom

tylko z tego powodu, że ci nie mieli pracy, mieszkania bądź żyli w biedzie.

Z ostatniego raportu NIK można wysnuć wnioski, że praktycznie nie istnieje w Polsce polityka prorodzinna, a odbieranie dzieci rodzicom narusza podstawowe prawa rodziny zapewnione w ustawie zasadniczej. Art. 71 Konstytucji RP stanowi, że państwo w swej polityce społecznej i gospodarczej uwzględnia dobro rodziny. Rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej i społecznej, zwłaszcza wielodzietne i niepełne, mają prawo do szczególnej pomocy ze strony władz publicznych.

We wspomnianym artykule chodzi przede wszystkim o pomoc w ocaleniu całej rodziny, a nie o jej dzielenie, którego niestety Polacy często doświadczają. Przycoczyć tu można choćby dramat pani Katarzyny Boryc, której dzieci urzędnicy bezprawnie umieścili w domu dziecka. Dopiero dzięki pomocy prawników z Ordo Iuris matce udało się je odzyskać, a wszelkie dowody wskazały, że potomstwo odebrano jej bezpodstawnie i bezprawnie. Rodzina Bajkowskich z Kurdwanowa również przeżyła piekło, kiedy podstępem i siłą odebrano im dzieci ze szkoły. To tylko niektóre przykłady absurdów systemu polityki społecznej i wymiaru sprawiedliwości w naszej polskiej rzeczywistości.

Umieszczenie dzieci w instytucji opieki zastępczej powinno nastąpić dopiero po wyczerpaniu wszystkich łagodniejszych form pomocy rodzinie. Odebranie dzieci rodzicom przez pracowników socjalnych to środek drastyczny, który powinno stosować się w ostateczności i tylko wtedy, gdy istnieje bezpośrednie zagrożenie życia i zdrowia dzieci w związku z przemocą w rodzinie – w myśl art. 12a ustawy z 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Z czego więc wynikają tak częste przypadki odbierania pociech rodzicom? Dlaczego opieka społeczna nie stara się najpierw pomóc poprzez ustanawianie asystentów rodziny, wskazanie kuratorów, pracowników socjalnych bądź przez zapewnienie pomocy psychologicznej, tak aby wesprzeć rodzinę i poprawić sytuację dziecka? Czy urzędnicy nie potrafią zrozumieć, że dla dziecka odebranego rodzicom ta sytuacja jest dramatycznym, traumatycznym przeżyciem i odbija się negatywnie na jego dalszym życiu? Czy przebywanie z dala od rodziny będzie dla niego lepsze i sprawi, że będzie ono szczęśliwsze i bezpieczniejsze niż w biednej, ale za to kochającej się rodzinie? Wystarczy sobie wyobrazić, jak sami czuliśmy się w roli takiego oddzielonego siłą od rodziny dziecka, by odpowiedzieć sobie na te pytania.

